



ISSN 2391-5145

# CIVITAS HOMINIBUS

---

ROCZNIK FILOZOFICZNO-SPOŁECZNY VOL. 1(9)/2014





ISSN 2391-5145

# CIVITAS HOMINIBUS

---

ROCZNIK FILOZOFICZNO-SPOŁECZNY VOL. 1(9)/2014

**Redaktor naczelny:** prof. dr hab. Marek Malinowski  
**Redakcja tematyczna:** dr Edyta Pietrzak (sekretarz), dr Łukasz Zaorski-Sikora  
**Redakcja językowa:** dr Ewa Ciesielska (teksty polskojęzyczne)  
mgr Marcin Jaźwiec (teksty angielskojęzyczne)

**Rada programowa**

prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski)  
prof. dr hab. Roman Bäcker (UMK Toruń)  
prof. UG dr hab. Tadeusz Dmochowski (Uniwersytet Gdański)  
prof. dr hab. Franciszek Golebski (Uniwersytet Warszawski)  
asst. Prof. Dr. Pinar Melis Yelsali Parmaksiz (Ankara University)  
prof. Tuomo Melasuo (University of Tampere)  
prof. UG dr hab. Rafał Ożarowski (Uniwersytet Gdański)  
prof. dr hab. Stanisław Parzymies (Uniwersytet Warszawski)  
prof. Elena Shlienikova (The Russian Presidential Academy of National Economy and Public Administration / The Samara State University of Architecture and Civil Engineering)  
prof. dr Makary Stasiak (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)  
prof. Liisa Westman (North Karelia University of Applied Sciences)  
prof. dr hab. Andrzej Wojtczak (Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa)  
dr Bogna Kędzierska (Uniwersytet Łódzki)

**Recenzenci spoza redakcji**

prof. dr hab. Janusz Świniarski (Wojskowa Akademia Techniczna)  
prof. dr hab. Elżbieta Jung (Uniwersytet Łódzki)  
prof. dr hab. Grzegorz Sztabiński (Uniwersytet Łódzki)  
prof. UŁ dr hab. Marek Ostrowski (Uniwersytet Łódzki)  
prof. KUL dr hab. Roman Pelczar (Katolicki Uniwersytet Lubelski)  
prof. dr hab. Grażyna Ulicka (Uniwersytet Warszawski)  
prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)  
dr hab. Rafał Ożarowski (Uniwersytet Gdański)  
prof. UG dr hab. Tadeusz Dmochowski (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Bogusław Jagusiak (Wojskowa Akademia Techniczna)  
prof. dr hab. Agnieszka Rothert (Uniwersytet Warszawski)  
dr hab. Dominik Mierzejewski (Uniwersytet Łódzki)

**Redakcja czasopisma „Civitas Hominibus”**

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
90-213 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 52  
tel. 0-42 63 15 070

© Copyright by Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
Łódź 2014

**ISSN 2391-5145**

wersja elektroniczna na podstawie wersji papierowej

**Skład DTP:** Monika Poradecka (PUW)

**Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi**

90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26  
tel. 42 63 15 908  
wydawnictwo@ahelodz.pl  
www.wydawnictwo.ahelodz.pl

# Spis treści

## ARTYKUŁY - DYSKUSJE - ESEJE

*Marek. J. Malinowski*

**Przemiany współczesnego świata. Charakterystyka, dynamika, kierunki i perspektywy (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste).....** 7

*Ilona Balcerzyk*

**Zmiana paradygmatu, czyli Tocqueville'owskie spojrzenie na społeczeństwo amerykańskie.....** 13

*Anna Kronenberg*

**Polityka reprezentacji: związki ideologii, władzy i płci.....** 27

*Małgorzata Joanna Bielecka*

**Polityka rozwoju a rozwój obszarów wiejskich.....** 39

*Bogdan Ekstowicz*

**Dynamika stosunków politycznych między Polską a Ukrainą na przełomie XX i XXI wieku.....** 57

*Radostaw Kamiński*

**Organizacja terytorialna państwa a zdolność jednostek samorządowych do wykonywania zadań publicznych. Błędy, wnioski, niezbędne korekty, potrzebne zmiany.....** 69

*Anna Liisa Westman*

**The Development of Finnish Welfare Society and Business Life.....** 85

*Karol Kierzkowski*

**Poszukiwanie nowych sposobów leczenia wobec zagrożeń cywilizacyjnych. O współczesnej wartości tradycyjnej medycyny chińskiej.....** 95

<i>Katarzyna Tłuczek</i> <b>Ruch, taniec, symbolika ciała jako formy transgresji konstruktywnej „ku sobie”</b> .....	105
<i>Janusz Ostrowski</i> <b>Komercjalizacja społecznych wartości demokracji</b> .....	115
KONFERENCJE - DEBATY - WYWIADY	
<i>Aleksandra Kanclerz</i> <b>Sprawozdanie z konferencji UŁ <i>Jak uczyć o gender? Gender studies, ścieżki kształcenia i specjalizacje</i></b> .....	121
<b>Zaproszenie na konferencję</b> .....	125
<b>Informacja o projekcie FLAME – Family Learning and Migrant Engagement</b> .....	127
PRACE MAGISTERSKIE (FRAGMENTY)	
<i>Marek Cwojdzkiński</i> <b>Rada Żydowska i struktury społeczne getta warszawskiego wobec polityki okupanta</b> .....	129
<i>Jarosław Wnuk</i> <b>Starzejące się społeczeństwo. Polityka Niemiec w przededniu kryzysu demograficznego</b> .....	135
RECENZJE - OMÓWIENIA - STRESZCZENIA	
<i>Maria Engler</i> <b>Susanne Schröter (red.), <i>Geschlechtergerechtigkeit durch Demokratisierung? Transformationen und Restaurationen von Genderverhältnissen in der islamischen Welt</i></b> .....	141
<i>Katarzyna Tłuczek</i> <b>Zuzanna Pędzich (red.), <i>Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka</i>, tom I</b> .....	145
<i>Łukasz Zaorski-Sikora</i> <b>Edyta Pietrzak, <i>Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei</i></b> .....	151

# Table of Contents

## ARTICLES - DISCUSSIONS - ESSAYS

<i>Marek. J. Malinowski</i> <b>Transformations of the modern world. Characteristics, dynamics, trends and prospects. (Personal reflections) .....</b>	<b>7</b>
<i>Ilona Balcerczyk</i> <b>Changing the paradigm. Tocqueville's perception of American society .....</b>	<b>13</b>
<i>Anna Kronenberg</i> <b>The politics of representation: relations between ideology, power and sex.....</b>	<b>27</b>
<i>Małgorzata Joanna Bielecka</i> <b>Policy development and rural development .....</b>	<b>39</b>
<i>Bogdan Ekstowicz</i> <b>The dynamics of political relations between Poland and Ukraine at the turn of the 20th and 21st centuries .....</b>	<b>57</b>
<i>Radosław Kamiński</i> <b>Territorial organization of the state and the ability of local governments to carry out public tasks. Mistakes, conclusions, necessary adjustments, necessary changes.....</b>	<b>69</b>
<i>Anna Liisa Westman</i> <b>The Development of Finnish Welfare Society and Business Life .....</b>	<b>85</b>
<i>Karol Kierzkowski</i> <b>The search for new treatments against the risks of civilization – A contemporary of traditional Chinese medicine .....</b>	<b>95</b>

<i>Katarzyna Tłuczek</i> <b>Movement, dance, symbolism of the body as a form of constructive transgression “towards each others”</b> .....	105
<i>Janusz Ostrowski</i> <b>Commercialisation of democracy</b> .....	115
KONFERENCES - DEBATES - INTERVIEWS	
<i>Aleksandra Kanclerz</i> <b>Conference Report: How to teach about Gender? Learning paths and specializations</b> .....	121
<b>Call for papers</b> .....	125
<b>Information on the project FLAME – Family Learning and Migrant Engagement”</b> .....	127
FRAGMENTS OF AHE STUDENTS’ MASTER THESES	
<i>Marek Cwojdzinski</i> <b>The Jewish Council, and social structures of the Warsaw Ghetto against the policies of the occupier</b> .....	129
<i>Jarosław Wnuk</i> <b>An ageing society. German policy on the eve of the demographic crisis</b> .....	135
REVIEWS - SUMMARIES	
<i>Maria Engler</i> <b>Susanne Schröter (ed.), <i>Geschlechtergerechtigkeit durch Demokratisierung? Transformationen und Restaurationen von Genderverhältnissen in der islamischen Welt</i></b> .....	141
<i>Katarzyna Tłuczek</i> <b>Zuzanna Pędzich (ed.), <i>Dance Movement Psychotherapy. Theory and Practice</i>, Volume I.</b> .....	145
<i>Łukasz Zaorski Sikora</i> <b>Edyta Pietrzak, <i>Towards Global Civil Society. Transgressions of Ideas</i></b> .....	151

Marek J. Malinowski

## **Przemiany współczesnego świata. Charakterystyka, dynamika, kierunki i perspektywy (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)**

### **Streszczenie**

Przewodnym przesłaniem Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus” z 2014 roku są wielostronne i wielopłaszczyznowe przemiany współczesnego świata, obejmujące wszystkie sfery, w których przejawia się obecna cywilizacja ludzka. Przemiany te mają swoje charakterystyczne cechy jakościowe i ilościowe, dynamikę rozwoju, określone kierunki ewolucji i perspektywy dalszego kształtowania się w drugiej i następnych dekadach XXI wieku. Stanowią one przedmiot podejmowanych w różnych dyscyplinach nauki w skali międzynarodowej rozległych badań i stałej obserwacji, analizy i wartościowania przez ekspertów i specjalistów w zakresie nauki o stosunkach międzynarodowych i innych gałęzi naukowego poznania otaczającej nas rzeczywistości, a także polityków, dziennikarzy i przedstawicieli różnych organizacji społecznych.

**Słowa kluczowe:** przemiany, alternatywy, współczesny świat.

Oddając do rąk Czytelników kolejny numer naszego Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus” z 2014 roku, pragnąłbym podkreślić, iż jego przewodnim przesłaniem są wielostronne i wielopłaszczyznowe przemiany współczesnego świata, obejmujące wszystkie sfery, w których przejawia się obecna cywilizacja ludzka. Przemiany te mają swoje charakterystyczne cechy jakościowe i ilościowe, dynamikę roz-



woju, określone kierunki ewolucji i perspektywy dalszego kształtowania się w drugiej i następnych dekadach XXI wieku. Stanowią one przedmiot podejmowanych w różnych dyscyplinach nauki w skali międzynarodowej rozległych badań i stałej obserwacji, analizy i wartościowania przez ekspertów i specjalistów w zakresie nauki o stosunkach międzynarodowych i innych gałęzi naukowego poznania otaczającej nas rzeczywistości, a także polityków, dziennikarzy i przedstawicieli różnych organizacji społecznych.

Celem tych wszystkich działań jest dążenie do zrozumienia, kwantyfikacji i właściwej oceny kształtujących się zjawisk o różnorodnym charakterze, co wydaje się niezbędnym i logicznym warunkiem prowadzenia trafnej i efektywnej polityki przez współczesne elity rządzące oraz formowania się właściwej świadomości politycznej i cywilizacyjnej znaczącej większości obecnych społeczeństw. Efektem tego byłoby przyjęcie przez nie odpowiedniej postawy wobec dokonujących się przemian. Ma to tym większe znaczenie, że narasta tempo i głębokość owych wielopłaszczyznowych zmian cywilizacyjnych, które prowadzą do kształtowania się Nowego Ładu Międzynarodowego i odmiennego od dotychczasowego porządku światowego, uformowanego w drugiej połowie XX i pierwszej dekadzie XXI wieku<sup>1</sup>.

Problematyka przemian, czyli jakościowych i ilościowych zmian w obecnym stanie rzeczywistości międzynarodowej wiąże się integralnie z ekspansją procesów globalizacyjnych i integracyjnych we współczesnym świecie, którym towarzyszą przeciwstawne w swej istocie zjawiska: różnicowania się owego świata na wszystkich płaszczyznach życia publicznego i prywatnego, burzliwego rozwoju tendencji nacjonalistycznych i ksenofobicznych w różnych regionach kuli ziemskiej związanych z nasilającą się imigracją z terenów Południa do krajów Północy oraz gwałtownego narastania działalności ugrupowań islamskiego fundamentalizmu o zdecydowanie antyzachodnim nastawieniu, które posługują się coraz bardziej zaawansowanymi i wyrafinowanymi metodami terroryzmu międzynarodowego<sup>2</sup>.

Najświeższym przykładem tego ostatniego zjawiska jest casus rzekomo demokratycznego Iraku, który został ukształtowany w tej formie ustrojowej w rezultacie interwencji militarnej Stanów Zjednoczonych Ameryki (United States of America, USA) i ich sojuszników z Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization, NATO), w tym też niestety III Rzeczypospolitej Polskiej (III RP), w pierwszej dekadzie XXI wieku. Otóż, w końcu czerwca 2014 roku przywódcy Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu (Islamic State of Iraq and Levant, ISIL) po opanowaniu przez jego bojowników północnej części Iraku ogłosili znamiennej deklarację o utworzeniu tu sunnickiego kalifatu muzułmańskiego pod nazwą Państwa Islamskiego (Islamic State, IS), opartego na koranicznym prawie szariatu. Komentując tę deklarację, rzecznik obecnych szyickich władz w Bagdadzie oznajmił, iż powstanie takiego kalifatu w północnej części Iraku jest zagrożeniem nie tylko dla jego integralności terytorialnej, ale dla całego

<sup>1</sup> Zob. szerzej: I. Kraś, B. Matsili, M. Soja (red.), *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, Częstochowa 2013, passim i A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki (red.), *Kształtowanie się nowego ładu międzynarodowego*, Gdańsk 2007, passim.

<sup>2</sup> Zob. szerzej: M.J. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Gdańsk 2009.

regionu Bliskiego i Środkowego Wschodu, a może nawet dla całego współczesnego świata!<sup>3</sup>.

Charakteryzując przemiany współczesnego świata, należy zauważyć z dużą dozą merytorycznej trafności, że mają one nader złożoną strukturę wewnętrzną i dalekie od jednoznaczności oblicze. Wynika to ze współistnienia wielu niekompatybilnych wobec siebie uwarunkowań i elementów politycznych, społecznych, ekonomicznych, kulturowych, religijnych, ideologicznych, militarnych i cywilizacyjnych, które są rezultatem nierównomiernego rozwoju krajów różnych części współczesnego świata w okresie ostatnich kilku stuleci.

Za wyjściową cezurę historyczną przeprowadzanej przez nas analizy przemian w świecie, w którym żyjemy, przyjmiemy okres wielkich odkryć geograficznych i podbijania przez Europejczyków (początkowo Portugalczyków i Hiszpanów) rozległych i nieznanych im dotąd obszarów Afryki, Azji oraz Ameryki Środkowej i Południowej (dziś określanych mianem Ameryki Łacińskiej). Łatwo dojdziemy wówczas do wniosku, że od tego czasu Europa, a następnie uformowana w swym polityczno-społecznym i ekonomicznym kształcie przez Europejczyków Ameryka Północna (USA i Kanada), znacznie wyprzedziły w rozwoju technologicznym i organizacyjnym inne kontynenty: Amerykę Łacińską, Afrykę, Azję i Oceanię.

Hegemonia w świecie euro- i północnoamerykańskich państw, które wraz z cywilizacyjnymi przemianami XVI, XVII i XVIII wieku wkroczyły pewnie na drogę kapitalistycznego rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego, zaowocowała powstaniem i utrwaleniem układu centrum i peryferii, stanowiącego najbardziej charakterystyczną cechą obecnej rzeczywistości międzynarodowej. Istotą sygnalizowanych przemian współczesnego świata jest dążenie do zmiany tego układu poprzez zakwestionowanie i podważenie dominacji USA i krajów Unii Europejskiej (UE) w stosunkach międzynarodowych drugiej dekady XXI wieku, rozbudowę i umacnianie pozycji kandydatów do roli nowych mocarstw globalnych: Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), Japonii, Indii, Rosji i Republiki Federalnej Niemiec (RFN) oraz stworzenie nowej jakości geostrategicznej w świecie islamu w postaci na przykład wyżej wymienionego kalifatu, który stopniowo mógłby wchłaniać poszczególne państwa muzułmańskie Azji i Afryki, kierując swe ostrze przeciwko USA i ich europejskim sojusznikom.

Dynamika przemian we współczesnym świecie jest bardzo duża, co więcej, jak się wydaje, sądząc z uważnego oglądu analizowanych zjawisk, jej intensywność szybko wzrasta w skali linearnej. Oznacza to, że mamy do czynienia z wyraźnym przyspieszeniem tempa i zakresu przemian, których gwałtowność związana jest integralnie z wielkim skokiem technologicznym ostatnich kilku lat, wyrażającym się na przykład we względnej przestarzałości takich „klejnotów” współczesnej cywilizacji, jak komputery stacjonarne, laptopy, smartfony, telefony komórkowe etc., tracących po roku swą wartość użytkową wobec nowszych, znacznie lepszych rozwiązań konstrukcyjnych i technicznych.

Przyspieszenie technologiczne w tym zakresie jest tak dynamiczne, że rosnąca część społeczeństw wysoko rozwiniętej i bogatej Północy świata, nie mówiąc już o znacznie

<sup>3</sup> Telegazeta Programu TVP I, 30 czerwca 2014 r., s. 133.

biedniejszych i o wiele niżej technologicznie rozwiniętych krajach Południa świata, nie jest w stanie sprawnie dostosować się do takiego tempa zmian, w efekcie czego błyskawicznie wzrasta liczba ludzi sfrustrowanych, niezrównoważonych psychicznie, narkomanów i uzależnionych od coraz to nowych typów uzależnień (komputery, telewizja, Internet). Społeczno-polityczne konsekwencje tych zjawisk już teraz budzą wielkie zaniepokojenie elit rządzących, organizacji międzynarodowych i najbardziej świadomych przedstawicieli społeczeństw współczesnego świata.

Kierunki współczesnych przemian społeczno-politycznych, ekonomicznych, ideologicznych i cywilizacyjnych są ściśle związane z różnymi płaszczyznami działania stosunków międzynarodowych. Mamy tu więc do czynienia z przemianami w sferze politycznej, które dotyczą funkcjonowania systemów politycznych, partyjnych i organizacyjnych. Wyraźnie nasilają się tendencje do słabnięcia demokracji według wzorów europejsko-północnoamerykańskich, której słabości, niedociągnięcia i wewnętrzne sprzeczności zaczynają się ujawniać z pełną siłą w państwach o najdłuższych i zdawałoby się najpewniejszych podstawach i doświadczeniach demokratycznych, takich jak USA, Francja, Wielka Brytania czy też Włochy.

Nieudolnie podejmowane, zwłaszcza przez dwóch ostatnich prezydentów USA: George'a W. Busha i Baracka Obamę, próby forsowania modelu liberalnej demokracji typu amerykańskiego, który miał być zaszczipiony w krajach Południa świata w rodzaju Iraku czy też Afganistanu, zakończyły się jak dotąd kompletnym fiaskiem. Na tych obszarach współczesnego świata przemiany demokratyczne postępują w niezmiernie powolnym tempie, do tego w rozwiniętych krajach Północy następuje wzrost silnych nastrojów ksenofobicznych i nacjonalistycznych, których efektem jest podważanie zasad demokracji.

W sferach społecznej, ekonomicznej, ideologicznej i cywilizacyjnej kierunki przemian oscylują wokół kryzysu neoliberalnego kapitalizmu, który ujawnił się z nieprzewidzianą siłą w okresie ostatnich kilku lat, nie wiadomo, jak daleki jest od swego zakończenia, ponadto w jego trakcie doszło do tak spektakularnych wydarzeń, jak ogromne wsparcie finansowe rządów Zachodu dla sektora bankowego ponoszącego główną odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w gospodarce światowej. Otrzymał on miliardy USD i euro, co stoi w jaskrawej kontradykcji do fundamentalnych zasad i założeń ustroju kapitalistycznego, zwłaszcza w jego neoliberalnej formule, stworzonej po II wojnie światowej przez prof. Rudolfa von Hayka. Najbardziej aktualnym potwierdzeniem tego stała się decyzja rządu Bułgarii, należącej od niedawna do Unii Europejskiej, o dofinansowaniu rodzimego sektora bankowego sumą około 1,6 mld euro w celu podtrzymania jego płynności i operatywności działania<sup>4</sup>.

Na koniec naszych rozważań nad przemianami współczesnego świata należy poświęcić parę refleksji zagadnieniom prognostycznym, kusząc się o sformułowanie perspektyw procesów zmian w dającym się przewidzieć horyzoncie czasowym najbliższych 5–10 lat. W moim osobistym przekonaniu, kreśląc obraz ewolucji tych zjawisk w prezentowanej perspektywie czasowej, uważam za niezbędne podkreślić, iż skoro trzema podstawowymi cechami i zadaniami nauki są: analiza, synteza i predykcja, prognozowa-

<sup>4</sup> Ibidem, s. 131.

nie jest nie tylko ważną kwestią, ale równocześnie koniecznym warunkiem wszelkiego naukowego poznania i rozumowania.

Jak można sądzić, w perspektywie najbliższych 5–10 lat należy się spodziewać, że obecne procesy przemian ulegną pogłębieniu, rozszerzeniu i jeszcze większemu skomplikowaniu niż ma to miejsce w dniu dzisiejszym. Równocześnie trzeba rozważyć przynajmniej trzy różne opcje i scenariusze dalszych przemian współczesnej rzeczywistości międzynarodowej: optymistyczny, pesymistyczny i o charakterze mieszanym.

Wariant optymistyczny winien zakładać, iż dynamicznie rozwijające się procesy globalizacyjne i integracyjne będą obejmować w coraz większym stopniu nie tylko płaszczyznę społeczno-ekonomiczną, lecz także polityczną i ideologiczną. Będzie to prowadzić do uniformizacji systemów politycznych (poprzez promocję i umacnianie demokratycznych reżimów typu europejsko-północnoamerykańskiego w krajach Południa), kultury i nauki (drogą rozbudowy wielostronnych kontaktów i współpracy międzynarodowej), poziomu życia i przestrzegania praw człowieka w szerokim spektrum tych zagadnień oraz kształtowania świadomości i mentalności w skali planetarnej. Nastąpi ograniczenie roli czynnika militarnego, w efekcie czego ograniczeniu podlegać będą wydatki wojskowe, zwłaszcza wielkich mocarstw światowych i regionalnych, co spowoduje w konsekwencji stopniowe wygaszanie konfliktów lokalnych i regionalnych. O międzynarodowej pozycji państw decydować będą przede wszystkim czynniki ekonomiczne, społeczne i cywilizacyjne.

Z kolei wariant pesymistyczny powinien zakładać, że procesy globalizacyjne i integracyjne będą słabnąć, a jednocześnie powodować coraz większe zróżnicowanie współczesnego świata, napotykać na dynamiczne przeciwdziałanie procesów dezintegracyjnych o charakterze destrukcyjnym i radykalnie zachowawczym. Zgodnie z wynikającym z II zasady termodynamiki prawem entropii oraz założeniami teorii chaosu Konrada Lorenza zachodzące przemiany prowadzić będą do pogłębiającego się wewnętrznego nieuporządkowania i zamieszania w światowym układzie Nowego Ładu Międzynarodowego, który ukształtował się w latach 90. XX wieku. Wzrastać będzie nacisk na centra polityki międzynarodowej w USA i Europie ze strony fundamentalizmu islamskiego i rodzących się obecnie radykalnych i ekstremistycznych ruchów społeczno-politycznych o charakterze nacjonalistycznym, neofaszystowskim, rasistowskim i ksenofobicznym oraz rosnących w siłę, również zbrojną, różnorodnych organizacji terroryzmu międzynarodowego.

Towarzyszyć temu będzie relatywne słabnięcie, a może nawet zapowiadany przez różnych specjalistów zmierzch dominujących dotąd w stosunkach międzynarodowych USA i czołowych państw Unii Europejskiej – Wielkiej Brytanii, Francji, Republiki Federalnej Niemiec i Włoch, czyli Zachodu oraz Rosji na rzecz aspirujących do roli globalnych mocarstw ChRL, Japonii, Indii i Brazylii, których siła polityczna, ekonomiczna i militarna będzie szybko rosła w najbliższych latach<sup>5</sup>.

Wreszcie rozpatrując na koniec trzeci scenariusz przemian we współczesnym świecie o charakterze mieszanym, można sobie wyobrazić, iż wszystkie zasygnalizowane powyżej czynniki będą się wzajemnie nakładać na siebie, wykluczać i niwelować. Tempo

<sup>5</sup> Por. np. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wrocław 2006, także: S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2009 i T. Todsor, *Nowy wiek światowy. Refleksje Europejska*, Warszawa 2004.

przemian będzie dostosowane do efektów pogłębiających się sprzeczności wewnętrznych współczesnych stosunków międzynarodowych w tym sensie, że okresy przyspieszenia zmian będą się przeplatać z okresami ich spowolnienia, a nawet stagnacji. Konsekwencją tych zjawisk będzie utrzymywanie się w dużym stopniu dotychczasowego kształtu Nowego Ładu Międzynarodowego, co będzie oznaczało, że nadzieje różnych ośrodków siły politycznej, ekonomicznej, militarnej i cywilizacyjnej w stosunkach międzynarodowych na dokonanie się daleko idących zmian zgodnie z ich życzeniami, interesami i planami strategicznymi mogą okazać się płonne i bardzo trudne – by nie rzec, że niemożliwe – do realizacji w przewidywanym horyzoncie czasowym najbliższych 5–10 lat.

Sumując dotychczasowe rozważania, pragnąłbym wyrazić jak zawsze nadzieję, że ten numer „Civitas Hominibus” będzie pobudzającym intelektualnie wkładem do szerokiej dyskusji międzynarodowej na temat przemian współczesnego świata w połowie drugiej dekady XXI wieku.

## **Abstract**

### **Transformations of the modern world. Characteristics, dynamics, trends and prospects. (Personal reflections)**

The Philosophical and Social Yearbook Civitas Hominibus of 2013 highlights the diversity of the modern world. It includes articles dealing with culture, religion, politics, ideology amongst others.

Current changes have varied characteristics requiring the identification of their qualitative and quantitative dynamics. Analysis of these changes is undertaken in various disciplines on an international scale through extensive research and constant observation. Analysis and evaluation is provided here by experts and specialists in the study of international relations and other academic disciplines, by politicians, journalists and representatives of various social organizations.

**Keywords:** change, alternative, contemporary world.

Ilona Balcerczyk

## Zmiana paradygmatu, czyli Tocqueville'owskie spojrzenie na społeczeństwo amerykańskie

### Streszczenie

Autorka przybliży Tocqueville'owskie spojrzenie na społeczeństwo obywatelskie XIX-wiecznych Stanów Zjednoczonych. Alexis de Tocqueville zmienia paradygmat, zaczyna od podróżowania po różnych stanach i rozmów z obywatelami Ameryki, by na podstawie własnych obserwacji i po wysłuchaniu różnych opinii Amerykanów, nakreślić swój obraz demokracji w Ameryce.

W artykule autorka opisuje dwa filary, na których opiera się społeczeństwo obywatelskie, filar natury aksjologicznej oraz filar związany z regulacjami prawno-administracyjnymi. Przedstawia także obraz obywatela – osoby aktywnie budującej społeczeństwo obywatelskie w Stanach Zjednoczonych.

**Słowa kluczowe:** wolność, równość, społeczeństwo obywatelskie, demokracja, Tocqueville.

W swym słynnym dziele *O demokracji w Ameryce* Alexis de Tocqueville<sup>1</sup> – francuski arystokrata podróżujący po Stanach Zjednoczonych, zaprezentował deskryptywny (em-

<sup>1</sup> Por.: J. Lively, *The Social and Political Thought of Alexis de Tocqueville*, Clarendon Press, Oxford 1962; P. Mannet, *Tocqueville and the Nature of Democracy*, Rowman & Littlefield, Lanham, Md. 1996; F. Mélo-nio, *Tocqueville and the French*, University Press of Virginia, Charlottesville 1998; K. Michalski (red.), *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Centrum Myśli Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków

piryczny, jak mówił Szacki w *Ani książkę, ani kupiec – obywatel*) obraz społeczeństwa obywatelskiego w przeciwieństwie do innych myślicieli, którzy przedstawiali nie to, co jest, lecz to, co powinno być<sup>2</sup>. W obrazie tym wiele miejsca zajmuje portret Amerykanina jako obywatela – jego styl życia i potrzeby społeczno-polityczno-kulturalne. Autor opisał także wizerunek amerykańskich instytucji państwowych oraz zobrazował stan amerykańskiego społeczeństwa, w tym także społeczeństwa obywatelskiego. Alexis de Tocqueville udowodnił, że demokracja w Ameryce rzeczywiście działa i mimo że nie jest ustrojem doskonałym, to jednak przynosi wiele korzyści, znacznie więcej niż inne ustroje polityczne. Swym dziełem Tocqueville przyczynił się do zrehabilitowania ustroju demokratycznego, podkreślając, że może on zostać zaimplementowany we współczesnych krajach nie jako władza biednych i niewykształconych, jak to postrzegał Arystoteles, lecz jako rządy obywateli. Można zatem uznać Tocqueville’a, jak chce tego Jaroslav Miller, za herolda demokracji w Europie<sup>3</sup>. Warto zaznaczyć, za Jackiem Livelym, iż Tocqueville używa terminu *demokracja*, „(...) aby opisać już to teoretyczny model społeczeństwa, w którym została urzeczywistniona w pełni równość kondycji, już to rzeczywiście istniejące społeczeństwa najbardziej zbliżone do tego modelu, już to wreszcie te aspekty istniejących społeczeństw, które są z nimi zgodne”<sup>4</sup>. Jak to podsumował Jerzy Szacki, „społeczeństwo demokratyczne to społeczeństwo egalitarne”<sup>5</sup>. Tocqueville dał wnikliwy opis demokracji amerykańskiej, zawierający zarówno mocne, jak i słabe strony tego ustroju (szczególnie jaskrawo widoczne w czasach kryzysu). Pisał: „Nie odkryto dotąd ustroju, który jednak sprzyjałby powodzeniu i rozkwitowi wszystkich warstw społeczeństwa. (...) Rzeczywistym osiągnięciem demokracji nie jest, jak twierdzą niektórzy, sprzyjanie interesom wszystkich, lecz służenie dobrobytowi możliwie największej grupy ludzi”<sup>6</sup>. Był też przekonany, iż jest to ustrój, który wkrótce zapanuje także w Europie i obejmie większość państw. Wierzył bowiem, iż aby republika demokratyczna utrzymała się tu w jednym kraju, ten sam ustrój musiałby jednocześnie zapanować we wszystkich innych krajach. Tocqueville podkreślał, iż demokracja sprzyja powiększeniu wewnętrznych źródeł społecznego dobrobytu, rozwija publicznego ducha i utwierdza poszanowanie prawa w różnych warstwach społecznych. Dostrzegał w demokracji tendencję, która sprawia, że mimo swoich ułomności i błędów ludzie często działają wspólnie dla ogólnego dobra.

2010; J.T. Schleifer, *The Making of Tocqueville's Democracy in America*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1980.

<sup>2</sup> Eksperyment podróżowania po Ameryce po to, by potem nakreślić jej obraz, powtórzył po Tocqueville’u współczesny francuski socjolog i filozof Jean Baudrillard, który w swym szkicu *Ameryka* pisał: „Ameryka nie jest ani snem, ani rzeczywistością, lecz hiperrzeczywistością. Hiperrzeczywistością zaś jest dlatego, że powstała jako od początku urzeczywistniona utopia. Wszystko tu jest rzeczywiste i pragmatyczne, ale jednocześnie nie daje pewności, że to nie sen. Nie jest wykluczone, że prawdziwe oblicze Ameryki może objawić się jedynie Europejczykowi, ponieważ tylko on odnajduje tu doskonałe simulacrum immanencji i materialnej transkrypcji wszystkich wartości” (J. Baudrillard, *Ameryka*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001, s. 41).

<sup>3</sup> J. Miller, wykłady wygłoszone podczas 2nd Sumer School Society and Nation in Transnational Processes in Europe na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniach 16–21 lipca 2013 r.

<sup>4</sup> J. Lively, *The Social and Political Thought of Alexis de Tocqueville*, Oxford 1962, s. 49; cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 188.

<sup>5</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 188.

<sup>6</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 177.

Autor *O demokracji w Ameryce* zwracał uwagę na ideę suwerenności realizowanej w Stanach Zjednoczonych – według niego zasada suwerenności ludu nie była ani ukryta, ani tylko formalna, jak to miało miejsce w innych krajach i była widoczna w obyczajach oraz głoszona przez prawa. To lud powołuje tych, którzy dyktują prawa, i tych, którzy je wykonują; lud też powołuje sądy, które skazują za wykroczenia przeciw prawu. Jak to ujął Tocqueville: „Lud rządzi amerykańską rzeczywistością polityczną tak, jak Bóg rządzi wszechświatem; jest zarazem racją i kresem wszystkich rzeczy; wszystko pochodzi od niego i wszystko do niego powraca”<sup>7</sup>.

Kolebką cywilizacji amerykańskiej jest charakter narodowy Anglików, ich zwyczaje, przesady i główne namiętności<sup>8</sup>. Tocqueville porównuje naród do dziecka w kołysce – tak jak dziecko dziedziczy geny przodków, tak i narody wszystkie noszą ślady swych początków. Okoliczności, jakie towarzyszyły ich narodzinom i umożliwiły rozwój, wpływają potem na dalsze dzieje. Emigranci, którzy przybywali w różnych okresach, by osiedlić się na terytorium należącym do Stanów Zjednoczonych, różnili się między sobą pod wieloma względami, mieli jednak pewne cechy wspólne i wszyscy znajdowali się w podobnej sytuacji – wszyscy odebrali podobną polityczną edukację, a pojęcie prawa oraz zasad prawdziwej wolności było wśród nich bardziej rozpowszechnione niż u większości narodów Europy: „Warunki społeczne, religia i obyczajowość pierwszych emigrantów wywarły bez wątpienia ogromny wpływ na los ich nowej ojczyzny. A jednak nie oni sami dokonali dzieła utworzenia społeczeństwa, które im zawdzięczało swe początki. Nikt nie jest w stanie całkowicie się odciąć od przeszłości. Do swych własnych idei i obyczajów ludzie ci dodali inne idee i inne obyczaje, które zaczerpnęli z wychowania i z tradycji narodowej swych krajów”<sup>9</sup>. Osadnicy, którzy przybyli na ziemię amerykańską, przywieźli ze sobą równość możliwości i umysłów, która stała się naturalnym źródłem amerykańskiej demokracji. Społeczeństwo amerykańskie połączyła wspólna przeszłość, wspólne korzenie („dzieci jednego narodu”). Ważną więzią okazała się także wspólnota języka, która stanowi zawsze jeden z najtrwalszych związków międzyludzkich. Poza wspólnym językiem silnym łącznikiem była ta sama religia chrześcijańska, wiara w jednego Boga oraz surowość obyczajów wyrastających z religii, które to obyczaje ukształtowały zasady, na których opierało się całe społeczeństwo. Zasady te zawarto w konstytucji Stanów Zjednoczonych w czasie, gdy były jeszcze w dużej mierze niezrozumiałe dla Europejczyków: „Główne zasady, na których opierają się współczesne konstytucje, zasady, które z trudem były pojmowane przez większość Europejczyków XVII wieku i dopiero częściowo dochodziły do głosu w Wielkiej Brytanii, zostały wszystkie bez wyjątku uznane i utwierdzone w prawach Nowej Anglii. Wpływ ludu na sprawy publiczne, prawo wyborcze nieograniczone cenzusem majątkowym, odpowiedzialność wykonawców władzy, wolność osobista i sąd przysięgłych – wszystkie te zasady zostały tam przyjęte bez sporów. Te podstawowe zasady znalazły tam zastosowanie i rozwinięcie, jakiego nie ośmielił się jeszcze im dać żaden naród europejski”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 54. Por.: „Zależnie od okoliczności przybiera kolejno wszystkie możliwe formy. Albo cały naród bierze udział w tworzeniu praw, tak jak to było w Atenach, albo też robią to przedstawiciele ludu wybrani w powszechnym głosowaniu. Działają oni w imieniu ludu i pod jego bezpośrednią kontrolą”, ibi-



Spółeczeństwo obywatelskie według Tocqueville’a jest obszarem, w którym silny indywidualizm amerykańskich obywateli może zostać złagodzony poprzez wspólne przedsięwzięcia na rzecz dobra ogólnego (wspólnego). Jest to obszar aktywności obywatelskich, wydzielony od państwa, które Tocqueville pojmuje jako „system formalnego przedstawicielstwa politycznego z parlamentem, biurokracją, sądami i wojskiem. Niejako w jego otoczeniu sytuowało się społeczeństwo polityczne jako dziedzina obywatelskiego zaangażowania w politykę i sprawy publiczne – sfera, do której przynależą lokalny samorząd, partie polityczne, gazety i opinia publiczna”<sup>11</sup>. Amerykańskie społeczeństwo obywatelskie opiera się na dwóch filarach. Pierwszy z nich ma wymiar aksjologiczny, bazujący na wartościach. Drugi filar jest natury ustrojowej, związany z regulacjami prawno-administracyjnymi.

## Filar pierwszy

Podstawowymi wartościami, które tworzą społeczeństwo amerykańskie są równość i wolność. Podróżując po Stanach Zjednoczonych Tocqueville zauważa, iż równość jest wszechobecna w codziennym życiu Amerykanów. Amerykanie doświadczają równości na kilku płaszczyznach – można mówić o równości majątkowej, politycznej czy wreszcie edukacyjnej. Przede wszystkim jednak ważna jest równość możliwości, która w zasadniczy sposób wpłynęła na członków społeczeństwa obywatelskiego jako ludzi i obywateli, wyzwoliła w nich bowiem naturalnego ducha przedsiębiorczości. We wstępie do tomu pierwszego Tocqueville pisał: „Spośród wszystkich nowych zjawisk, jakie przyciągnęły moją uwagę podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, najbardziej uderzyła mnie panująca tam powszechna równość możliwości. Spostrzegłem szybko nadzwyczajny wpływ, jaki ten podstawowy fakt wywiera na rozwój społeczeństwa, nadając pewien kierunek powszechnemu sposobowi myślenia i pewien bieg prawom, podsuwając rządzącym nowe idee i określone obyczaje rządzone”<sup>12</sup>. Równość możliwości jest zdaniem francuskiego myśliciela podstawowym zjawiskiem, z którego wywodzą się wszystkie inne poczynania Amerykanów<sup>13</sup>. Źródła owej równości Tocqueville dopatrywał się w fakcie,

dem, s. 69. „W społeczeństwach, które przyjmują zasadę suwerenności ludu, każdy człowiek dysponuje taką samą częścią suwerennej władzy i na równi z innymi bierze udział w rządzeniu państwem. Wynika z tego, iż wszyscy ludzie zostają uznani za jednakowo świątłych, cnotliwych i silnych. Dlaczego więc są posłuszni społeczeństwu i gdzie znajdują się granice tego posłuszeństwa? Człowiek podporządkowuje się społeczeństwu nie dlatego, że jest gorszy od ludzi, którzy nim rządzą, oraz mniej od innych zdolny do rządzenia się samodzielnie. Człowiek jest posłuszny społeczeństwu, ponieważ sojusz z innymi ludźmi uważa za pożyteczny, jego zaś trwanie bez władzy utrzymującej porządek za niemożliwe. We wszystkim więc, co się tyczy wzajemnych stosunków obywateli, człowiek jest bez reszty uzależniony, we wszystkim zaś, co dotyczy tylko jego własnego życia, pozostaje panem: jest wolny i za swoje czyny odpowiada jedynie przed Bogiem. Stąd bierze się maksyma głosząca, że człowiek jest najlepszym sędzią swoich prywatnych spraw i że społeczeństwo nie ma prawa wtrącać się do jego postępowania, chyba że musi bronić dobra ogółu przed zakusami jednostki lub potrzebuje współdziałania”, ibidem, s. 74.

<sup>11</sup> D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, op. cit., s. 98.

<sup>12</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 27.

<sup>13</sup> Ibidem. Por.: „Stopniowy rozwój równych możliwości jest więc dziełem opatrnościowym. Jest powszechny, trwały i nieustannie wymyka się ludzkiej władzy. Służą mu wszystkie wydarzenia i wszyscy ludzie”, ibidem, s. 30.

iż Stany Zjednoczone są relatywnie młodym krajem i zostały utworzone przez emigrantów europejskich, którzy osiedlając się na ziemi amerykańskiej, przynosili ze sobą te zalety demokracji i równości, które wynieśli ze sobą z Europy. Pisał: „Wszystkie kolonie europejskie zawierały w sobie jeżeli nie w pełni rozwiniętą demokrację, to w każdym razie jej zarodek. Złożyły się na to dwie przyczyny: już w chwili opuszczenia ojczyzny emigranci nie żywili w zasadzie przekonania o wyższości jednych ludzi nad innymi. Na wygnanie nie udają się bynajmniej ludzie możni i szczęśliwi, bieda zaś i nieszczęście są najskuteczniejszą, jaką znamy, rękojmią równości”<sup>14</sup>. Równość możliwości przekłada się na równość polityczną<sup>15</sup>. Idea ta przeniknęła do rzeczywistości politycznej Amerykanów, co w praktyce oznaczało, iż wszyscy mieli równe prawa: „Łatwo zrozumieć – pisał Tocqueville – że równość musiała także przeniknąć do rzeczywistości politycznej. Niepodobna bowiem wyobrazić sobie ludzi wiecznie nierównych w tej dziedzinie, a zarazem równych w innej. Zawsze w swoim czasie osiągną równość we wszystkich dziedzinach życia. Otóż znam tylko dwa sposoby ustanowienia politycznej równości: dać prawa wszystkim albo nie dać ich nikomu”<sup>16</sup>. W Stanach Zjednoczonych dzięki demokracji wszyscy obywatele biorą udział w rządzeniu, co powoduje, iż utożsamiają się ze swoim krajem silniej niż inne społeczeństwa. Dopuszczenie ludu do współdziałania w rządzeniu jest najskuteczniejszym i być może jedynym sposobem zainteresowania ludzi losem ich kraju. Tocqueville zaznacza: „Rozwój ducha obywatelskiego wydaje mi się nieodłączny dziś od posiadania praw politycznych”<sup>17</sup>. Charles Taylor w artykule *Polityka liberalna a sfera publiczna* pisze: „Idąc śladami Tocqueville’a, wielu chciałoby twierdzić, że samorząd stał się jednym z centralnych ideałów współczesnego społeczeństwa liberalnego. W istocie rzeczy nie mogło chyba być inaczej. Te same przemiany kulturowe i polityczne, jakie zaowocowały narodzinami sfery publicznej jako pozapolitycznej przestrzeni wspólnego działania, której władza jest zobligowana słuchać, wystarczyło tylko poprowadzić nieco dalej, by przyjąć twierdzenie, że lud powinien rządzić, że suwerenna władza jest w rękach ludu. Jeśli ten ideał jest rzeczywiście powszechnie i z przekonaniem przyjmowany we współczesnym społeczeństwie, to atrofia samorządu stanowi niebezpieczeństwo dla stabilności społeczeństwa liberalnego, a w konsekwencji także dla chronionej przez nie wolności. Los wolności negatywnej tym samym byłby powiązany z losem – jak ją nazwał Tocqueville – „wolności politycznej”<sup>18</sup>. Ze względu na de facto bezklasowość społeczeństwa amerykańskiego<sup>19</sup> brak warstwy arystokracji

<sup>14</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>15</sup> Oczywiście Tocqueville zwracał uwagę na to, iż idea równości odnosi się tylko do białych obywateli Stanów Zjednoczonych. Świadom segregacji rasowej w Ameryce Północnej dokładnie opisał sytuację Murzynów i Indian, którzy zdecydowanie zostali wykluczeni ze społeczeństwa amerykańskiego, traktowani jako niewolnicy (Murzyni na południu Stanów) czy jako dzikie plemiona spychane wciąż na Zachód i sukcesywnie tępione (Indianie).

<sup>16</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 66.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>18</sup> C. Taylor, *Polityka liberalna a sfera publiczna*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, op. cit., t. 2, s. 33.

<sup>19</sup> Por.: „Jego [Tocqueville’a] zdaniem industrializm stwarza nieuchronnie nowe nierówności: «W miarę jak cały naród zwraca się ku demokracji, grupa ludzi związanych z przemysłem nabiera cech społeczeństwa arystokratycznego. W całym społeczeństwie ludzie coraz bardziej upodabniają się do siebie, w warstwie industrialnej – coraz bardziej się różnią. Nierówność rośnie w tej małej społeczności proporcjonalnie do tego, jak maleje w wielkiej». Ale zdaniem Tocqueville’a był to margines nowego społeczeństwa (...),

w europejskim XIX-wiecznym tego słowa znaczeniu, większość Amerykanów posiadała zbliżony do siebie status majątkowy (do równości tej przyczyniło się w znacznej mierze prawo spadkowe omijające zasadę primogenitury). Równość możliwości wymuszała na Amerykanach kształcenie się z nastawieniem na praktyczny aspekt nauki, na możliwość wykorzystania wiedzy od razu w praktyce, by jak najszybciej zacząć pracować na swoje utrzymanie. Ów pragmatyzm w edukacji odcisnął się wielkim piętnem na stanie umysłów Amerykanów, którzy, jak podkreśla Tocqueville, pozostawali na mniej więcej równym poziomie wykształcenia: „Nie tylko majątki w Ameryce są równe. Równość rozciąga się do pewnego stopnia także i na umysły. Nie sądzę, aby istniał na świecie drugi kraj, w którym proporcjonalnie do stopnia zaludnienia byłoby równie mało analfabetów i równie niewielu uczonych. Podstawowe wykształcenie dostępne jest każdemu, wyższego zaś nie ma prawie nikt. (...) Prawie wszyscy Amerykanie posiadają wystarczające środki do życia, a więc bez trudu mogą zdobyć podstawy wiedzy. (...) Amerykanie studiują nauki w taki sposób, by dawały im zawód, i czerpią z nich jedynie wiedzę praktyczną, której przydatność jest powszechnie uznawana”<sup>20</sup>. Stąd też w „Ameryce wiedzy” ustalili się pewien średni poziom wykształcenia. Można powiedzieć, iż wszystkie umysły zbliżyły się do tego poziomu – jedne obniżając swój poziom, inne – podwyższając go<sup>21</sup>. Z punktu widzenia majątku i umysłu ludzie są tam bardziej równi lub, innymi słowy, obdarzeni bardziej równymi siłami niż w innych krajach.

Obok równości kolejną podstawową wartością jest wolność. Najpełniejszą definicję wolności podaje Tocqueville, przytaczając słowa gubernatora Vintropa: „Nie popełniamy błędu w rozumieniu naszej niezależności. Istnieje bowiem rodzaj wolności zepsutej, która jest właściwa zarówno ludziom, jak i zwierzętom i która polega na robieniu wszystkiego, co nam się podoba. Wolność ta jest wrogiem wszelkiej władzy i w swej niecierpliwości gotowa jest naruszyć wszelkie zasady. Ona sprawia, że stajemy się niegodni siebie samych. Jest wrogiem prawdy i pokoju i Bóg postanowił się jej sprzeciwić. Lecz istnieje wolność społeczna i moralna, która czerpie siły w jedności i którą ochraniać winna władza. Jest to wolność czynienia bez lęku wszystkiego, co jest dobre i sprawiedliwe. Tej świętej wolności winniśmy bronić we wszystkich okolicznościach; dla niej, jeśli zajdzie potrzeba, winniśmy narazić nasze życie”<sup>22</sup>. Tocqueville zauważa, jak ważny jest dla Amerykanów związek wolności z moralnością, wolność nie może zostać ustanowiona bez moralności – to właśnie połączenie, „wcielenie w jedno” religii i wolności, określa prawdziwy charakter angloamerykańskiej cywilizacji. Jest ona wynikiem – i ten punkt wyjścia należy mieć stale na uwadze – dwóch absolutnie różnych elementów, które w innych krajach nierzadko ze sobą walczyły, lecz które w Ameryce udało się doskonale połączyć.

Z wolnością ściśle związana jest jeszcze inna wartość, mianowicie poszanowanie praw człowieka, przestrzegane i respektowane przez obywateli Stanów Zjednoczonych. To właśnie dzięki poszanowaniu praw człowieka każdy człowiek może zachować niez-

toteż tę problematykę wtoczył on w ramy dychotomii arystokracja–demokracja. Nowe społeczeństwo było dlań *ex definitione* bezklasowe”, J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 189.

<sup>20</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 65.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 57.

leżność, podporządkowywać się, unikając poniżenia oraz określić, czym jest samowola i tyrania: „Bez cnoty nie ma wielkich ludzi, bez poszanowania praw człowieka nie ma wielkich narodów, a nawet społeczeństwa. Cóż jest bowiem warta wspólnota istot rozumnych i inteligentnych, które spaja jedynie siła?”<sup>23</sup>.

## Filar drugi

Drugi filar społeczeństwa obywatelskiego w Ameryce pierwszej połowy XIX wieku ma charakter ustrojowy i związany jest z regulacjami prawno-administracyjnymi. Tocqueville podzielał poglądy Monteskiusza na trójpodział władz i doceniał ów system trójpodziału funkcjonujący w Ameryce. Szczególnie wiele uwagi poświęcił, jako prawnik z wykształcenia, sądownictwu amerykańskiemu oraz obowiązującemu prawu. Obserwował, jak wielkie znaczenie ma obowiązujące prawo dla zwyczajów i obyczajów Amerykanów. Przede wszystkim obywatele Stanów Zjednoczonych okazywali szacunek literze prawa: „Można powiedzieć, że w Ameryce człowiek nie jest posłuszny nigdy człowiekowi, lecz sprawiedliwości i prawu”<sup>24</sup>. Tocqueville pisząc o demokracji, wyobrażał sobie społeczeństwo, w którym wszyscy uważali prawo za swoje własne dzieło i je szanowali. Było to społeczeństwo, w którym władza rządu jest szanowana jako niezbędna, lecz nie jako boska, zaś głowę państwa darzy się nie ślepą, lecz rozumną i umiarkowaną miłością. Lud pouczony o swych prawdziwych interesach rozumie, że należy poddać się obowiązkom nałożonym przez społeczeństwo, by korzystać z jego dobrodziejstw<sup>25</sup>. Analizując akty prawne z czasów formowania się narodu amerykańskiego, dostrzegał, iż to w nich ukryta jest prawdziwa wiedza o cywilizacji tego narodu: „Nie ma nic bardziej szczególnego i zarazem bardziej pouczającego od prawodawstwa tego okresu i tutaj przede wszystkim należy szukać rozwiązania wielkiej zagadki społecznej, jaką Stany Zjednoczone są dzisiaj”<sup>26</sup>. Prawo amerykańskie sformułowane było jako odpowiedź na społeczne potrzeby obywateli – ustawodawca nie tylko dostrzegał te potrzeby, lecz także wprowadzał szczegółowe regulacje, by wyjść im naprzeciw. Prawo niejako odzwierciedlało postawy moralne obywateli amerykańskich, którzy dochowywali wierności surowym, purytańskim zwyczajom. Dobrym tego przykładem było prawo karne – jak pisze Tocqueville: „Formułując (...) artykuły prawa karnego, prawodawcy troszczyli się przede wszystkim o podtrzymanie moralności i dobrych obyczajów w społeczeństwie. Dlatego zajmowali się stale sprawami sumienia i nie było prawie grzechów, których by w końcu nie poddali urzędowej karze”<sup>27</sup>. Niemniej ważne były także przepisy

<sup>23</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>25</sup> Por.: „W Stanach Zjednoczonych nigdy nie uważano, że w wolnym kraju człowiek ma prawo czynić, co zechce – przeciwnie, obarczano go znacznie bardziej różnorodnymi niż gdzie indziej społecznymi obowiązkami. Nie próbowano podważyć władzy społecznej u jej podstaw i pozbawiać jej uprawnień; ograniczono się tylko do tego, by rozdzielić jej wykonanie. Chodziło bowiem o to, by władza była silna, a jej funkcjonariusze słabi – aby społeczeństwo było dobrze rządzone i wolne zarazem”, A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 79.

<sup>26</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 53.

<sup>27</sup> Ibidem.

prawa cywilnego. Jednak szczególne zainteresowanie autora *O demokracji w Ameryce* skierowane było na prawo spadkowe, które zrównało wszystkich. Tocqueville dziwi się, iż inni obserwatorzy i pisarze nie doceniają roli prawa spadkowego dla rozwoju danego społeczeństwa: „Należy ono co prawda do kodeksu cywilnego, niemniej powinno zostać wypisane na frontonie wszystkich politycznych instytucji, wywiera bowiem przemożny wpływ na układ społeczny narodów, którego wyrazem są prawa polityczne. Co więcej, posiada ono niezawodny i jednolity sposób oddziaływania na społeczeństwo i decyduje o losie pokoleń, zanim przyjdą na świat”<sup>28</sup>. Jako wszechstronnie wykształcony arystokrata Tocqueville przyglądał się także regulacjom oświatowym i znalazł następujący akt prawny: „Zważywszy – powiada prawo – że Szatan, nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego, w ciemnocie człowieka znajduje swoje najpotężniejsze orężę oraz że należy zapobiec temu, by wiedza naszych ojców zesłała wraz z nimi do grobu; zważywszy, że wychowanie i kształcenie dzieci jest jednym z najważniejszych interesów państwa, w obliczu Boga...”<sup>29</sup>. Akt ten regulował szczegółowo powołanie i utrzymanie szkół we wszystkich gminach, powołanie szkół wyższych w najbardziej zaludnionych regionach oraz obowiązek kształcenia dzieci pod karą grzywny lub odebrania praw rodzicielskich. Lektura wyżej wspomnianego aktu wyraźnie pozwala na konkluzję, iż po pierwsze, przyczyną prawa oświatowego w Ameryce należy szukać w religii, bowiem to religia wskazała w Ameryce drogę do oświaty; po drugie, ustawodawca drobniawo zadbał o to, by ziściła się zasada równości w dostępie do edukacji dla wszystkich obywateli. Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę Ralfa Dahrendorfa, iż: „Podkreślając znaczenie religii w Stanach Zjednoczonych, Tocqueville nie miał, rzecz jasna, na myśli żadnego z oficjalnych Kościołów. Więzi amerykańskie są bardziej krótkotrwałe, ale też bardziej wzniosłe. Liczne Kościoły istniejące obok siebie w wielu gminach przy Sabbath Street ożywiają wiarę ludzi i ich poczucie przynależności. Przyczyniają się do tego również gminy lokalne jako takie”<sup>30</sup>.

Ważnym elementem filaru budującego społeczeństwo obywatelskie w Stanach Zjednoczonych był podział na centralizację rządową i decentralizację administracyjną. Właśnie decentralizacja administracyjna i wyodrębnienie gmin, hrabstw i stanów była jednym z najważniejszych kluczy sukcesu demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w Ameryce. Jak podkreśla Ralf Dahrendorf: „Lokalny samorząd – niekończące się listy przy wyborach szeryfa, rady gminy i członków władz szkolnych – to istotny element północnoamerykańskiego społeczeństwa obywatelskiego. Lokalne inicjatywy nie ograniczają się przy tym bynajmniej do polityki wyborczej. Nawet w wielkich miastach z reguły zawsze znajdzie się ktoś, kto zajmie się jednym z istniejących problemów. Zainteresowani nie uważają jednak, że mogą rozwiązać cały problem. (...) Przedsiębiorstwa liczą się o tyle, że złożą jeden albo dwa procent swojego zysku na cele publiczne. Dużą rolę odgrywają fundacje, ponieważ pośredniczą między sferą publiczną a prywatną w sposób nieznan w europejskich społeczeństwach – państwach”<sup>31</sup>. Tocqueville zwraca

<sup>28</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>30</sup> R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, op. cit., t. 1, s. 665.

<sup>31</sup> Ibidem.

uwagę, iż władza centralna, jakkolwiek by była oświecona i przemyślna, nie jest w stanie sama objąć wszystkich szczegółów życia wielkiego społeczeństwa, ponieważ podobne przedsięwzięcie przekracza ludzkie siły. Jeżeli usiłuje sama tworzyć i puścić w ruch tyle sprężyn, zadowala się bardzo miernymi rezultatami lub wyczerpuje w daremnych wysiłkach. Podstawową, naturalną jednostką, tworzącą się wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie, jest gmina. Jest to niewielka, licząca około kilku tysięcy społeczność, związana ze sobą silnymi regulacjami gminnymi, a także więzami społecznymi. W gminie ludzie się znają, szanują obyczaje, przestrzegają praw, sami też rozwiązują swoje gminne problemy, bez oczekiwania na pomoc ze strony państwa. Tutaj właśnie Amerykanin uczy się podstaw wolności i przedsiębiorczości. Według Tocqueville'a „przecież właśnie w gminie tkwi siła wolnych społeczeństw. Instytucje gminne są dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe: sprawiają, że wolność staje się dostępna dla ludu, pozwalają mu zasmakować w swobodnym jej praktykowaniu i przyzwyczajają do posługiwania się nią. Bez pomocy instytucji gminnych naród może stworzyć sobie wolny rząd, lecz nie będzie w nim ducha wolności”<sup>32</sup>. Tocqueville podkreśla, iż w innych krajach życie polityczne rozpoczynało się w wyższych warstwach społeczeństwa i dopiero stamtąd stopniowo docierało do innych warstw. Natomiast w Ameryce gmina powstała jako pierwsza, zanim istniało hrabstwo, hrabstwo – zanim istniał stan, stan zaś był wcześniejszy od Unii<sup>33</sup>. Porównując Amerykę z Europą, widoczne się staje, iż władcy europejscy obawiają się dać gminom niezależność, gdyż oznacza to zrezygnowanie ze swojej władzy oraz niesie ze sobą ryzyko anarchii. Natomiast gminy pozbawione niezależności przestają być kolebką poczucia obywatelskiego i wolności i stają się tylko gminami poddanych. „Tocqueville – pisał Taylor – dostrzegł swoiste błędne koło: apatia obywateli umożliwiała rozrastanie się niekontrolowanej władzy, co z kolei wzmaga poczucie bezradności, a to zaś utwierdza apatię. Punktem końcowym tej spirali miał być – jak go określał – «łagodny despotyzm», gdzie ludzie byłiby rządzeni przez «potężną władzę opiekuńczą»”<sup>34</sup>.

Cały czwarty rozdział tomu pierwszego Tocqueville poświęcił na opis stowarzyszeń w Stanach Zjednoczonych. Poza decentralizacją wolność stowarzyszeń stanowiła o istocie społeczeństwa obywatelskiego w Ameryce. Mimo iż stowarzyszenia istniały także w Europie, różniły się jednak zasadniczo od tych, które mógł obserwować autor *O demokracji w Ameryce* w czasie swej zaoceanicznej podróży. Dla Tocqueville'a „Ameryka jest krajem, w którym najlepiej wykorzystano ideę stowarzyszeń i w którym najpełniej zastosowano ten potężny środek oddziaływania. Oprócz stałych stowarzyszeń, powołanych do życia przez prawo pod nazwą gmin, miast oraz hrabstw, istnieje mnóstwo innych, które swe istnienie i rozwój zawdzięczają woli pojedynczych ludzi”<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>33</sup> „Gminy ostatecznie i całkowicie ukonstytuowały się w Nowej Anglii, począwszy od 1650 roku. Obowiązki i prawa, ludzkie interesy i namietności skupiły się wokół gminy i silnie związały z jej życiem. W obrębie gminy panowało rzeczywiste życie polityczne, w pełni demokratyczne i republikańskie. Kolonie uznawały jeszcze zwierzchność metropolii i monarchia była ustrojem stanu, lecz w obrębie gminy republika żyła już pełnym życiem”, A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 55.

<sup>34</sup> C. Taylor, *Polityka liberalna a sfera publiczna*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, op. cit., t. 2, s. 41.

<sup>35</sup> A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, op. cit., s. 149.

Działalność stowarzyszeniowa jest uwarunkowana prawnie – odpowiednie przepisy pozwalają na zakładanie i rozwijanie stowarzyszeń o przeróżnym charakterze. Mając prawo zakładania stowarzyszeń, obywatele mogą wykorzystywać je na wiele sposobów i masowo z tego korzystają. To, co charakteryzuje stowarzyszenia amerykańskie, to wiara we wspólny wysiłek i połączenie jednym, wspólnym celem, który jednoczy ludzi. Stowarzyszenie polega na fakcie publicznej akceptacji, jakiej pewna grupa ludzi udziela określonym ideom, oraz na tym, że podejmują się oni współdziałać w celu zapewnienia im rozkwitu. Poprzez stowarzyszenia obywatele mogą wpływać nie tylko na rozwiązywanie lokalnych, bieżących problemów czy rozwijać swe idee, mogą także wpływać na sprawy polityczne. Co więcej, zabezpieczają one obywateli i państwo przed nadużyciami<sup>36</sup>.

Stowarzyszenia są powoływane w Ameryce z przeróżnych powodów, do rozwiązywania małych i znaczących problemów, począwszy od obrony bezpieczeństwa publicznego, przez rozwijanie handlu i przemysłu, aż po rozwijanie moralności i religii<sup>37</sup>. Amerykanie uczą się już od dzieciństwa, iż należy liczyć przede wszystkim na siebie. W tym celu w danej gminie czy innej społeczności należy przekonać innych, by we własnym zakresie, wspólnymi siłami przeciwstawić się życiowym przeciwnościom. Taka postawa kształci w Amerykanach umiejętność współpracy zogniskowanej na osiągnięcie celu, nawiązywania więzi z innymi i rozwijania ducha przedsiębiorczości: „Nie ma bowiem takiej rzeczy, której wola ludzka nie byłaby zdolna osiągnąć przez dobrowolne działania jednostek połączonych we wspólnym wysiłku”<sup>38</sup>. Amerykanin wierzy we własne siły oraz w to, iż każdy problem można rozwiązać. Bierze też odpowiedzialność za to, co go otacza, za swoją gminę czy inną wspólnotę, nie czekając, aż ktoś inny udzieli mu pomocy. Rozwiązany siłami stowarzyszenia problem ułatwi życie i jemu, i danej społeczności. Tym samym interes prywatny identyfikowany jest z interesem publicznym. Charles Taylor w pracy *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie* podkreślał: „Dobrowolne organizacje – bez względu na to, jakie zadania miałyby realizować – są cenne. Ich znaczenie polega wszak na tym, iż pozwalają posmakować samorządu i doń przywyknąć. A zatem bezcenne są stowarzyszenia powołane do celów politycznych. Jeśli jednak mają faktycznie służyć samorządności, muszą być niezbyt wielkie, liczne i funkcjonować na wielu poziomach wspólnoty. Ta zaś powinna być zdecentralizowana, by samorząd był

<sup>36</sup> „Wolność stowarzyszenia się jest w naszych czasach niezbędną gwarancją zabezpieczającą społeczeństwo przed tyranią większości. (...) W krajach o systemie arystokratycznym istnieją (...) stanowe i cechowe zgromadzenia, które są jakby naturalnymi stowarzyszeniami stojącymi na przeszkodzie nadużywania władzy. Natomiast w krajach, w których tego rodzaju zgromadzenia w ogóle nie istnieją, nie istnieje żadna tama zdolna powstrzymać tyrana, jeżeli pojedyncze osoby nie potrafią sztucznie i na użytek chwili powołać organizmów spełniających ich funkcję. Wielki naród może być wówczas bezkarnie gnębiony przez garstkę ekstremistów lub przez jednego człowieka”, ibidem, s. 152.

<sup>37</sup> „Niezależnie od wieku, tradycji i poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszają. Mają nie tylko stowarzyszenia handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i błahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe. (...) Wszędzie tam, gdzie na czele jakiegoś przedsięwzięcia ujrzyć we Francji rząd, a w Anglii wielkiego pana, w Stanach Zjednoczonych spodziewajcie się ujrzeć stowarzyszenie”, ibidem, s. 345.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 149.

praktykowany zarówno na państwowym, jak również na lokalnym szczeblu. Bo jeśli zabraknie go na tym drugim, jego byt będzie zagrożony także na pierwszym<sup>39</sup>.

Ten pragmatyczny wymiar idei stowarzyszeń rozwija ducha obywatelskości, bowiem identyfikacja z tym, co publiczne, oraz pogłębienie więzi z innymi prowadzi do większego umiłowania kraju, w którym się żyje. Wspólny wysiłek podejmowany w stowarzyszeniu jest realizacją indywidualnej wolności: „Obok swobody indywidualnego działania najbardziej naturalną potrzebą człowieka jest wolność łączenia swych wysiłków z wysiłkami innych ludzi i wspólnego z nimi działania. Jest więc równie trudno odebrać ludziom prawo zakładania stowarzyszeń jak indywidualną wolność. Prawodawca, który chce pozbawić człowieka tej wolności, mierzy tym samym w życie społeczeństwa<sup>40</sup>”.

Jakim człowiekiem jest Amerykanin? Jakim jest obywatelem? Tocqueville odpowiedział na te pytania wyczerpująco. Obserwując codzienność Amerykanów, ich zwyczaje i sposób funkcjonowania w społeczeństwie, mógł zaobserwować i przedstawić całościowy portret Amerykanina-obywatela. Jest to przede wszystkim osoba, która przywiązuje się do tej społeczności (najczęściej gminy), w której mieszka, dzięki jej sile i niezależności. Amerykanin interesuje się życiem tej społeczności, ponieważ na równi z innymi bierze udział w rządzeniu, wiąże z nią swoje nadzieje na przyszłość i aktywnie uczestniczy w każdym wydarzeniu jej życia. Posiada rozwinięty zmysł obywatelskości, ponieważ od dzieciństwa, początkowo poprzez obserwacje, następnie przez aktywny udział w dostępnym mu, choć ograniczonym zakresie uczy się rządzić społeczeństwem. Jest to osoba, która posiada jasne i praktyczne wyobrażenie o swoich obowiązkach, połączone ze świadomością granic swych uprawnień. Uważa interes kraju za własny, rozwiązany problem publiczny dotyczy także i jego samego: „Zainteresowanie sprawami ojczyzny jest tu powszechne. Od małej miejscowości aż po całą Unię – wszędzie los ojczyzny jest przedmiotem troski. Mieszkańcy uważają interesy kraju za swoje własne. Chwała narodu jest ich chwałą, w jego sukcesach rozpoznają swe własne dzieło i to ich uszlachetnia. Raduje ich powszechny dobrobyt, z którego zresztą korzystają. Wobec ojczyzny żywią te same uczucia, jakie ludzie zwykli żywią dla rodziny, a i sprawami stanu interesują się z osobistych pobudek<sup>41</sup>”. Amerykanin jest samowystarczalny i niezależny – od dziecka uczy się liczyć na samego siebie, co wykształca w nim zaufanie do własnych sił oraz wiarę w możliwość podolania wszelkim przeciwnościom. Jest wykształcony, lecz raczej na średnim, przeciętnym poziomie. Ważny jest dla niego pragmatyczny wymiar posiadanej wiedzy. Jest religijny, przestrzega też zwyczajów i obyczajów, respektuje prawo. Dobrze sytuowany, na średnim poziomie majątności. Realizuje własne projekty, gromadząc wokół siebie ludzi, którzy są tak jak i on zainteresowani danym projektem, i wspólnie go realizują bez zwracania się o pomoc do władz publicznych: „Dochodzi częstokroć do gorszego rezultatu niż ten, jaki na jego miejscu uzyskałoby państwo, lecz na dłuższą metę suma wszystkich indywidualnych przedsięwzięć daleko przekracza to, co mógłby uczynić rząd<sup>42</sup>”. To właśnie w obywatelach tkwi siła Stanów Zjednoczonych,

<sup>39</sup> C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, op. cit., t. 1, s. 559.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 90.



ponieważ Amerykanin obawia się jedynie siebie samego i jeśli sam zechce, potrafi być zarówno wolny, jak i szczęśliwy<sup>43</sup>.

## Bibliografia

- Arato A., *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, “Telos”, No. 47.
- Baudrillard J., *Ameryka*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001.
- Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Centrum Myśli Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Hall J.A., *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995.
- Keane J., *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988.
- Lively J., *The Social and Political Thought of Alexis de Tocqueville*, Clarendon Press, Oxford 1965.
- Mannet P., *Tocqueville and the Nature of Democracy*, Rowman & Littlefield, Lanham, Md. 1996.
- Mélonio F., *Tocqueville and the French*, University Press of Virginia, Charlottesville 1998.
- Michalski K. (red.), *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Centrum Myśli Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991.
- Pietrzyk-Reeves D., *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2004.
- Schleifer J.T., *The Making of Tocqueville's Democracy in America*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1980.
- Szacki J., *Ani książkę, ani kupiec – obywatel*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Taylor C., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Centrum Myśli Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Taylor C., *Polityka liberalna a sfera publiczna*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, Centrum Myśli Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Załęski P.S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 132.

## **Abstract**

### **Changing the paradigm. Tocqueville's perception of American society**

The author explains what is civil society in nineteenth-century United States of America according to Alexis de Tocqueville. Tocqueville's changing paradigm begins by travelling across different states and interviewing citizens, by his own observations and after hearing different opinions of Americans describe their image of democracy in America. In the article the author describes the two pillars on which civil society is based: a pillar of axiological nature and a pillar associated with legal-administrative regulations. She also presents a picture of the citizen – a person who actively builds civil society in America.

**Keywords:** freedom, equality, Tocqueville, civil society, democracy.

Anna Kronenberg

## Polityka reprezentacji: związki ideologii, władzy i płci

### Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie związków, jakie zachodzą pomiędzy ideologią, władzą i płcią. Badania nad nimi prowadzone są w ramach gender studies, a szczególnie tzw. polityki reprezentacji. W artykule omawiam wpływ ideologii patriarchalnej i kolonialnej oraz religii na reprezentacje kobiet w kulturze, także kobiet o innym kolorze skóry niż białe. Na przykładach różnych typów reprezentacji kobiet w kulturze popularnej (w literaturze, na pocztówkach, plakatach i widowiskach) ukazuję także, jakie miały one konsekwencje historyczne, społeczne i polityczne dla życia rzeczywistych kobiet. Reprezentowanie jest bowiem zawsze aktem politycznym, wyrazem władzy. A bycie reprezentowaną – przejawem dyskryminacji. Dlatego konsekwencją tego, że kobiety przez wieki reprezentowane były przez mężczyzn, było odmawianie nam praw obywatelskich.

**Słowa kluczowe:** polityka reprezentacji gender, religia, rasizm, seksizm, władza.

Jak kobiety były reprezentowane przez wieki? Wedle jakich ideologii? Jakie były i są dla nas do dziś tego konsekwencje? Zagadnienia te badane są w obrębie *gender studies* jako tzw. polityka reprezentacji, nazywana też ideologią lub etyką reprezentacji<sup>1</sup>. Repre-

<sup>1</sup> R. Buikema, *The arena of imaginings: Sarah Bartmann and the ethics of representation*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009, s. 7–24.

zentowanie jest aktem politycznym, wyrazem dominacji. A bycie reprezentowanym(ą) to objaw dyskryminacji. Grupa taka została pozbawiona prawa głosu w sferze publicznej, co często łączy się z odmawianiem jej pełni praw obywatelskich. Jedną z pierwszych filozofek, która badała relacje władzy, ideologii i płci, była Simone de Beauvoir. W przełomowej pracy pt. *Druga płeć*<sup>2</sup>, wydanej we Francji w 1949 roku, po raz pierwszy w historii nauki dokonała analizy ustalonych ról społecznych jako historycznych i kulturowych konstruktów powiązanych z władzą. Jak podsumowuje Iren van der Tuin: „The Second Sex probes the view of women, discusses the way they are represented. (...) De Beauvoir advances the theory that women are classified as second-class citizens in relation to men (...) who are in control of economy, history, education and representation”<sup>3</sup>.

Reprezentacje kobiet, utrwalane w kulturze przez wieki, zostały wytworzone przez wąską, najbardziej wówczas uprzywilejowaną grupę społeczną: mężczyzn, Europejczyków z klasy średniej. Jak przypomina Simone de Beauvoir, a za nią Iren van der Tuin, kształtowali oni prawo, gospodarkę, politykę, proces edukacji, produkcji naukowej i kulturalnej, a zatem i sposoby reprezentacji wszystkich pozostałych grup społecznych. Dopiero od lat 60. XX wieku, dzięki drugiej fali feminizmu, studiom kobiecym i postkolonialnym, grupy dotąd dyskryminowane zdobywają prawo do reprezentowania siebie.

## 1. „Kobietą się nie rodzi, ale staje”

Jak głosi znana sentencja z przełomowej pracy Simone de Beauvoir, która dała początek studiom gender: *on ne naît pas femme, on le devient*, która zazwyczaj tłumaczona jest jako: „kobietą się nie rodzi, ale staje”. Role i stereotypy przypisywane kobiecie zostały skonstruowane społecznie, kulturowo i historycznie przez mężczyzn. Stanowiły one męską politykę reprezentacji, zgodną z dominującą wówczas ideologią patriarchalną. W jej wyniku powstawały (i wciąż powstają) takie reprezentacje kobiet, które służyły i służą do utrzymania dominacji mężczyzn nad kobietami.

Te utrwalone w kulturze reprezentacje kobiet nie mają podstaw ani w nauce, ani w naturze, mimo że tak utrzymuje patriarchalna ideologia i religia. Konstruowanie ról społecznych i tworzenie określonych reprezentacji ma zawsze konsekwencje historyczne, społeczne i polityczne dla reprezentowanych. Na przykład etykietowanie pewnej grupy społecznej lub etnicznej jako Innego pozwala na wykluczenie jej z przestrzeni publicznej i tym samym pozbawienie praw obywatelskich. Przykładem może być reprezentacja kobiet przez mężczyzn w epoce wiktoriańskiej jako „aniołów ogniska domowego”. Konsekwencjami takiej reprezentacji było zamknięcie kobiet w sferze prywatnej i wykluczenie ich z życia publicznego. W rezultacie kobiety zostały pozbawione prawa do:

<sup>2</sup> S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972. Na temat odbioru *Drugiej płci* w Polsce i mechanizmów dyskryminacji dyskursu feministycznego w kraju w środowisku akademickim zob. artykuł Izabeli Desperak pt. *Recepcja „Drugiej płci” Simone de Beauvoir w Polsce. Perspektywa socjologiczna*, [http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article\\_id=920](http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=920), [dostęp 14.10.2014].

<sup>3</sup> I. van der Tuin, *The arena of feminism: Simone de Beauvoir and the history of feminism*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, op. cit., s. 7.

edukacji, pracy, dziedziczenia, głosowania oraz wypowiedzania się na tematy polityczne, czyli prawa do reprezentowania siebie i samostanowienia<sup>4</sup>.

De Beauvoir, zmagając się z tymi tradycyjnymi reprezentacjami, powraca w swej pracy także do teorii Hegla, w której uznał on wewnętrzny podział na Innego i siebie (Self) za kluczowy dla myśli i działań człowieka. Francuska filozofka wskazała, że na płaszczyźnie społecznej w kulturze europejskiej tym Innym jest kobieta, natomiast normą (Self) mężczyzna: „the woman is the historical Other to man. She [S. de Beauvoir – przyp. A.K.] also clarifies the fact that woman – all women in any situation – are the negative and non-essential with respect to men who are manifested as the neutral (or positive) and the essential, a situation which is perceived as natural”<sup>5</sup>.

Cywilizacja europejska aż do połowy XX wieku (a wraz z nią nauka, religia, historia, kultura, sztuka) tworzona była z punktu widzenia, przez i dla mężczyzn, a w szczególności Europejczyków z klasy średniej. Mimo to rozpatrywana była i wciąż jest w patriarchalnych społeczeństwach (w tym w Polsce) jako uniwersalna, optymalna i normatywna. Natomiast wszystko, co nie mieści się w tak skonstruowanych społecznie i historycznie wąskich normach, jest uznawane za inne, nienormalne. Przez wieki to mężczyźni ustalali, co jest dla nas, kobiet, normą, a co dewiacją. Dopiero od kilkudziesięciu lat podważamy i dekonstruujemy te narzucone męskie normy.

Podział na Ja–Inny związany jest jeszcze z szerszym problemem kultury europejskiej: opozycjami aktywny/bierny, świadomy/nieświadomy, umysł/ciało, kultura/natura, gdzie pierwsza wartość przyporządkowana została w kulturze męskości i wartościowana jest wyżej, a druga – kobiecości i wartościowana niżej. Dlatego w kulturze europejskiej aż do połowy XX wieku kobiecość reprezentowana była w opozycji do męskości jako pasywna, zmysłowa, nieświadoma, związana z naturą, podczas gdy męskość związana została z aktywnością, intelektem, cywilizacją. Te reprezentacje były na początku jedynie kulturowymi i religijnymi konstruktami wynikającymi z ideologii patriarchalnej. Jednak z upływem wieków zostały usankcjonowane w kulturze, historii i religii jako „naturalne” i „naukowe” prawdy. Opozycje te zaczęłyśmy kwestionować bardziej powszechnie dopiero w drugiej połowie XX wieku dzięki dorobkowi feministycznej filozofii i badaniom gender.

## 2. Intersekcjonalność: płeć, rasa, klasa, narodowość, inne...

Dotąd rozpatrywałam jedynie jeden czynnik wpływający na los określonej grupy społecznej: płeć. Jednak badając zagadnienie reprezentacji kobiet w kulturze europejskiej, szczególnie kobiet o innym kolorze skóry niż białe, należy uwzględnić więcej czynników. Dlatego posłużę się przydatnym narzędziem – intersekcjonalnością. Pierwsza terminu tego użyła feministka i profesorka prawa Kimberlé Crenshaw w 1989 roku, badając zjawiska kształtowane przez kilka czynników równocześnie: płeć, rasę, klasę społeczną,

<sup>4</sup> G. Mak, B. Waaldijk, *Gender, history and the politics of Florence Nightingale*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, op. cit., s. 207–223.

<sup>5</sup> I. van der Tuin, *The arena of feminism: Simone de Beauvoir and the history of feminism*, op. cit., s. 14.

wiek, narodowość, religię i inne<sup>6</sup>. Koncepcję tę rozwinęła amerykańska badaczka Gloria Anzaldua (1942–2004). Jak wskazuje Gloria Wekker: „Anzaldua is not only conscious of the way how gender works, but also of the simultaneous influence of other grammars of difference, such as race/ethnicity, class, sexuality, age and spirituality. This border crossing, this inclusive pattern of thought is also referred to as intersectionality”<sup>7</sup>.

Historia (herstoria) Glorii Anzaldui dobrze ilustruje istotę intersekcjonalności. Badaczka ta zmagala się z wieloma przejawami dyskryminacji jako kobieta, lesbijka, Chicana (to wielorasowa grupa etniczna, w której mieszają się kultury: hiszpańska, meksykańska, innych plemion indiańskich i amerykańska), pochodząca z niskiej klasy społecznej oraz jako twórczyni nowatorskich, wyrotowych teorii i oryginalnych utworów literackich. Wszystkie wymienione czynniki kształtowały jej pozycję społeczną i zawodową. Całe życie zmagala się z rasizmem, seksizmem, homofobią, niezrozumieniem i lekceważeniem w środowisku akademickim (zdominowanym przez białych mężczyzn). Jednocześnie w każdym kolejnym środowisku, do którego wchodziła, czuła się Innym, wyrzutkiem, gdyż przekraczała ustalone struktury i role społeczne. Dla określenia swojej pozycji w świecie utworzyła termin *New Mestiza*. Oznacza on kobietę żyjącą na pograniczu, pomiędzy ustalonymi rolami, klasami, grupami, która jednocześnie tworzy dzięki swej pozycji twórczą syntezę wielu kulturowych zjawisk. Dlatego Gloria Anzaldua mogła powtórzyć za Wirginią Woolf: „jako kobieta nie mam kraju”: „as a mestiza I have no country, my homeland cast me out: yet all countries are mine because I am every woman’s sister and potential lover. (...) I am cultureless because as a feminist I challenge the collective cultural/religious male-derived beliefs of Indo-Hispanics and Anglos; yet I am cultured because I am participating in the creation of yet another culture, a new story to explain the world and our participation in it, a new value system with images and symbols that connect us to each other and to the planet”<sup>8</sup>.

Badania gender, feminizm, postkolonializm, posthumanizm oraz rozwijana od niedawna w Polsce ekoposthumanistyka i *animal studies* przyczyniają się do tworzenia tej nowej kultury i narracji w porządku symbolicznym, która przekracza podziały i popularyzuje pokojowe i przyjazne modele współistnienia kobiet, mężczyzn, zwierząt i środowiska. Gloria Anzaldua była jedną z prekursorok tego ruchu. Jednak zanim jej wizja zostanie zrealizowana, pierwszym krokiem jest rozpoznanie i zredefiniowanie ideologii, według której grupy społeczne i etniczne były i są klasyfikowane i dyskryminowane. Wiele czynników odgrywa w tym procesie rolę, a perspektywa intersekcjonalna pomaga je wyodrębnić i zanalizować.

<sup>6</sup> F. Anthias, N. Yuval-Davis, *Racialized Boundaries: Race, Nation, Gender, Colour and Class and the Anti-racist Struggle*, Routledge, London, New York, 1996.

<sup>7</sup> G. Wekker, *The Arena of disciplines: Gloria Anzaldua and interdisciplinarity*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, op. cit., s. 57.

<sup>8</sup> G. Anzaldua, *Borderlands/La Frontera: The New Mestiza*, Spinsters/Anut Lute, San Fransisco 1987, s. 102–103.

### 3. Sarah Bartmann – studium przypadku

W historii Sarah Bartmann rolę odegrały: rasa, płeć, miejsce pochodzenia, kolonialna i patriarchalna ideologia oraz kapitalizm i mechanizmy wolnego rynku. Sarah urodziła się pod koniec XVIII wieku w RPA<sup>9</sup>. Pochodziła z plemienia Khoikhoi, uważanego za najstarsze w tym regionie. Rodzinę Sarah wymordowali mężczyźni z innego afrykańskiego plemienia, podburzeni przez angielskich kolonizatorów, a ją porwali i sprzedali. Trafiała do rodziny holenderskich osadników i pracowała jako służąca. Jej pan Hendrick Cesars i jego pracodawca, chirurg służący w angielskiej armii Alexander Dunlop, stracili majątki i byli zmuszeni wrócić do Europy. Postanowili zabrać ze sobą Sarah i wzbogacić się na pokazywaniu jej w klatce londyńskiej publiczności podczas tzw. *freak shows*. Pokazy osobliwości i odmieńców były popularną rozrywką w wielu europejskich miastach w XIX wieku. Alexander Dunlop i Hendrick Cesars eksponowali Sarah jako Czarną Wenus, czyli dziką, niebezpieczną i lubieżną samicę: zamkniętą w klatce, rozebraną. Możemy prześledzić te występy, ich społeczny odbiór oraz sposób reprezentacji Sarah w ówczesnej prasie i na plakatach reklamujących show. Zawsze podkreślane były jej cechy fizjologiczne, właściwe dla kobiet z plemienia Khoikhoi: szerokie biodra, duże pośladki i piersi. Za specjalną dopłatą angielscy dżentelmeni mogli dźgać Sarah laską w pośladki. Chętnych nie brakowało. Gdy Sarah zaczęła chorować, jej „opiekunowie” sprzedali ją treserowi zwierząt do cyrku w Paryżu, gdzie umarła. Gipsowy odlew jej ciała został wystawiony w Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu jako interesujący okaz innego gatunku, pośredniego między orangutanem a człowiekiem. Naukowcy paryscy przeprowadzili także sekcję zwłok Sarah i, co znamienne, pobrali jej mózg i genitalia do dalszych badań. Zostały one zakonserwowane w formalinie i eksponowano je w muzeum w Paryżu jeszcze w XX wieku.

Los Sarah Bartmann stał się dla mieszkańców RPA metaforą losu afrykańskiej ziemi i rdzennej ludności pod rządami kolonizatorów. Sprawą bardzo istotną politycznie, historycznie oraz symbolicznie dla przywódców kraju stało się odebranie ekspozycji z muzeum paryskiego i godny pochówek szczątków Sarah w afrykańskiej ziemi. Negocjacje pomiędzy Nelsonem Mandelą i Françoisem Mitterrandem rozpoczęły się w 1994 roku i zostały zakończone (już przez kolejnych liderów politycznych) uroczystym pochówkiem Sarah Bartmann dopiero w 2002 roku. Prezydent RPA Mbeki zakończył uroczyste przemówienie nad grobem Sarah pytaniem retorycznym: kto był prawdziwym barbarzyńcą w tej historii? Czy kobieta z plemienia Khoikhoi czy europejczy, wykształceni mężczyźni?

Historia Sarah Bartmann stała się inspiracją dla wielu rzeźb, obrazów, wierszy oraz filmu. W większości przypadków wizerunek Sarah jest powielany według przedstawień kolonialnych: reprezentuje prawie nagą czarnoskórą kobietę, z wydatnymi piersiami, pośladkami i biodrami. Inne reprezentacje kolorowych kobiet w kulturze europejskiej i amerykańskiej powielają stereotyp ich rzekomej lubieżności i dzikości. Jediną godną reprezentacją Sarah Bartmann byłaby jej własna: pamiętnik, wywiad, autobiografia. Niestety,

<sup>9</sup> R. Buikema, *The arena of imaginings: Sarah Bartmann and the ethics of representation*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, op. cit., s. 70–83.

kobieta, zwłaszcza o innym kolorze skóry niż biały, nie miała wtedy prawa do reprezentowania siebie. Dlatego Sarah pozostaje jedynie milczącym świadkiem własnej tragedii.

W analizowanym przypadku życie i wizerunek Sarah Bartmann kształtowały równocześnie dwa społeczne zjawiska: rasizm i seksizm. Wynikały one z panującej w XIX wieku w Europie ideologii, wykazującej rzekomą przewagę (intelektualną i moralną) rasy białej nad pozostałymi i mężczyzn nad kobietami. Ideologie te wpływały także na ówczesne prace naukowe, których autorzy dostarczali „dowodów” sankcjonujących kolonializm i patriariat. Hendrick Cesars i Alexander Dunlop zarobili na wystawianiu Sarah Bartmann w klatce dość, by zakupić rezydencje wiejskie i zapewnić swoim rodzinom dostatnie życie. Nie ponieśli żadnej odpowiedzialności za zamęczenie tej kobiety dla zysku<sup>10</sup>. Z kolei mieszkańcy Londynu i Paryża byli skłonni płacić za widowisko, które dostarczało im dreszczy związanych z zobaczeniem „Czarnej Wenus”: uprzedmiotowionej, zseksualizowanej kobiety-towaru. Zatem kolejnym czynnikiem, który odegrał rolę w analizowanym przypadku, był kapitalizm i mechanizmy wolnego rynku. Sarah Bartmann była eksploatowana dla rozrywki i zysku.

#### 4. *Women of Color*: dzikuska, orientalna piękność, mamka

Utrwalone w kulturze wizerunki kobiet o innym kolorze skóry niż biały podzielić można na trzy grupy: dzikuska, orientalna piękność oraz postać niani (*Mummy figur*). W każdym typie reprezentacji kobieta jest pozycjonowana jako Inny wobec dominującej kultury (ideału kobiecego piękna, wzorów zachowań itp.). Każdy z nich służy utrwaleniu męskiej dominacji, uprzedmiotowieniu kobiet i w konsekwencji pozbawianiu ich praw obywatelskich. Postać Sarah Bartmann reprezentuje pierwszy typ: dzikuska, niebezpieczny Inny. Przykładem takiej kreacji w literaturze może być postać Berthy Mason, bohaterki powieści *Jane Eyre* Charlotte Brontë, opublikowanej w 1847 roku. Postać ta reprezentuje wszystkie cechy Innego kultury wiktoriańskiej: jest kobietą, do tego innej rasy niż biała, obcą w nowym środowisku i kulturze, nie ma rodziny, własnej historii i głosu. Uważana jest za szaloną, niebezpieczną i agresywną. Domownicy zamknęli ją na strychu i udają, że nie istnieje. Współczesne badania feministyczne traktują tę bohaterkę jako metaforę pozycji kobiety w XIX wieku. W wielu XIX-wiecznych powieściach czarne kobiety reprezentowane były jako kłótlive, nieporządne, leniwe i lubieżne – stanowiły w kulturze kontrast dla europejskich kobiet, które z kolei reprezentowane były jako idealne żony i matki, czyste, cnotliwe, pobożne: „black women’s allegedly innate racial traits (promiscuity, filthiness, vulgarity, lewdness, indecency, ugliness) tended to cancel out those uniquely feminine traits that white women were assumed to possessed (modesty, purity, chastity, beauty)”<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Abolicjoniści angielscy zorganizowali kampanię na rzecz uwolnienia Sarah Bartmann, a w 1810 roku odbyły się dwie rozprawy sądowe, jednak Cesars i Dunlop zdołali udowodnić, że Sarah występuje w organizowanych pokazach z własnej woli i że ma do tego prawo.

<sup>11</sup> B. Guy-Sheftall, *The Body Politic. Black Female Sexuality and the Nineteenth-Century Euro-American Imagination, Skin deep, spirit Strong*, [w:] K. Wallance-Sanders (eds.), *The Black Female Body in American Culture*, The University of Michigan Press, 2002, s. 24.



Taka reprezentacja białych kobiet (skromne, czyste, cnotliwe, piękne), utrwalana przez europejskich mężczyzn, ogranicza kobiety do zaledwie kilku akceptowanych społecznie ról. Kobiety, które kwestionują te narzucone role, prezentowane są jako szalone, niebezpieczne, dewiacyjne. Literatura piękna, także popularna, dostarcza wielu takich przykładów, pochodzących nawet z XX wieku. Na przykład Joanna, główna bohaterka powieści pt. *Błękitny Zamek*<sup>12</sup> Lucy Maud Montgomery z 1926 roku decyduje się w wieku 29 lat podejmować samodzielne wybory, „żyć dla siebie”. Rodzina uznaje ją wtedy za szaloną i próbuje wymóc na niej badania psychiatryczne. Kobiety zbuntowane (i zbuntowane bohaterki literackie) bywały często ubezwłasnowolniane jako chore psychicznie. Taką reprezentację m.in. Zeldy Fitzgerald znajdziemy w powieści pt. *Alabama Song*<sup>13</sup>. Sufrażystki również oskarżane były przez opinię publiczną o zaburzenia psychiczne, o czym możemy przeczytać na przykład w biografii Emeliny Pankhurst pt. *Bunt długich spódnic*<sup>14</sup>. Jeszcze dziś feministki spotykają się z podobnymi zarzutami. Celem takich reprezentacji kobiet w literaturze, prasie i kulturze popularnej była (i wciąż bywa) zawołana groźba skierowana do kobiet: „zobacz, jaki los cię spotka, jeśli się zbuntujesz!”.

Z kolei kobiety o innym kolorze skóry niż białą porównywane były w XIX-wiecznej literaturze do dzikich zwierząt. W powieści *Imperative Duty* napisanej przez W.D. Howella i wydanej w 1892 roku głównej bohaterce, przyglądającej się czarnoskórym kobietom w kościele, nasuwa się następująca refleksja: „they are animals, they are only fit to be slaves”<sup>15</sup>. Rzekoma zwierzęcość rdzennych mieszkank Afryki i obu Ameryk została powiązana z ich (rzekomą) wybujałą seksualnością. Według wielu badaczek postkolonializmu, między innymi Joane Nagel<sup>16</sup>, takie postrzeganie i reprezentowanie kobiet kolorowych w kulturze europejskiej rozpoczęło się już podczas pierwszych spotkań Europejczyków z ludnością kolonizowanych terenów. Znajdziemy je choćby w pamiętniku Krzysztofa Kolumba z roku 1492<sup>17</sup>. Dla odkrywców europejskich dowodem rozwiązłości spotkanych kobiet były ich tradycyjne stroje, odkrywające prawie całe ciało. Amerigo Vespucci w opisach podróży do Ameryki Południowej, które odbył w 1501 i 1502 roku, pozostawił następującą reprezentację rdzennych mieszkank: „when they had an opportunity of copulating with Christians, urged by excessive lust, they defiled and prostituted themselves”<sup>18</sup>. Joane Nagel, badając pamiętniki pierwszych kolonizatorów, zwraca uwagę na notatkę Kolumba, w której narzeka on, że rdzenni mieszkańcy zaczęli ukrywać przed nimi kobiety ze swych plemion. Pozwala to przypuszczać, że to Europejczy mężczyźni dopuszczali się wobec kolonizowanych kobiet licznych gwałtów i innych nadużyć.

<sup>12</sup> L.M. Montgomery, *Błękitny Zamek*, tł. Joanna Kazimierczyk, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.

<sup>13</sup> G. Leroy, *Alabama Song*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 2009.

<sup>14</sup> G. Bidwell, *Bunt długich spódnic*, Zakłady Graficzne w Katowicach, Katowice 1972.

<sup>15</sup> B. Guy-Sheftall, *The Body Politic. Black Female Sexuality and the Nineteenth-Century Euro-American Imagination*, *Skin deep, spirit Strong*, op. cit., s. 47.

<sup>16</sup> J. Nagel, *Race, Ethnicity and Sexuality: Intimate Intersections, Forbidden Frontiers*, University Press, New York, Oxford 2003.

<sup>17</sup> J. Nagel, *Sex and Race. The Color of Sex in America*, [w:] *Race, Ethnicity and Sexuality: Intimate Intersections*, *Forbidden Frontiers*, op. cit., s. 91–139.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 66.

Orientalna piękność – wyrafinowana, pasywna, uprzedmiotowiona i traktowana jak fetysz – to kolejny rodzaj reprezentacji kolorowych kobiet w zachodniej kulturze. Jest to związane z szerszym zjawiskiem, które zaszło w kulturze europejskiej – tzw. orientalizacją, którą zdefiniował Edward Said<sup>19</sup>. Przykładem takiej reprezentacji w literaturze może być książeczka Aouda z powieści *W 80 dni dookoła świata* Juliusza Verne’a wydanej w 1872 roku. Poznajemy Aoudę, gdy zostaje zmuszona do spłonienia razem ze zwłokami męża (rytuał sati), i biały mężczyzna, Fileas Fogg, ratuje ją z jej opresyjnej kultury. To typowy według badaczki zagadnień postkolonialnych Sandry Ponzanesi przykład kolonialnej ideologii<sup>20</sup>. Malarstwo europejskie także dostarcza przykładów na uprzedmiotowienie kolorowych kobiet, na przykład obrazy Paula Gauguina<sup>21</sup> (1848–1903), na których sportretował swoje nieletnie kochanki (m.in. trzynastoletnią Annah, którą kupił od ojca, czternastoletnią Marie Rose Vascho, z którą miał córkę, i czternastoletnią Pahurę, która urodziła mu syna). Omawiane reprezentacje analizowane z perspektywy interseksyjności przypominają punkt przecięcia wielu zmiennych (*intersection*), w którym spotykają się i wzajemnie oddziałują na siebie: rasa, seksualność, płeć i władza oraz usankcjonowana przez władzę ideologia.

Trzeci typ reprezentacji kolorowych kobiet to postać mamki, niani, służącej. Przykładem literackim może być Mumy z powieści Margaret Mitchell pt. *Przeminęło z wiatrem*, wydanej w 1937 roku, której akcja zaczyna się w 1861 roku. Postać ta nie ma własnej rodziny, historii, głosu, a nawet imienia! Jedyną jej rolą jest służyć rodzinie plantatorów bawełny. Postać mamki była w XVIII i XIX wieku bardzo popularnym wyobrażeniem kolorowej kobiety, zamieszczanym często na pocztówkach. Przedstawiały one zdjęcia młodych i atrakcyjnych kobiet, czarnoskórych, Mulatek lub Metysek, ubranych zgodnie z europejską modą. Często jednak strój zawierał znaki pozycji społecznej, gdyż były to właściwe dla służących sukienki, czepki i fartuchy. Często portretowana dziewczyna trzymała przy piersi białe niemowlę. Możemy tę reprezentację rozpatrywać jako kolejny przykład uprzedmiotowienia kobiety: jej ciało, szczególnie wyeksponowana naga pierś, nie należy do niej, ale jednocześnie do patrzącego oraz do dziecka, które nawet nie jest jej własnym. Kontynuacją takiej reprezentacji było słynne zdjęcie fotografa mody Oliviera Toscaniego, które zrobił dla firmy Benetton w 1987 roku. Przedstawia ono ciało czarnoskórej kobiety (fragment od szyi do pasa), trzymającej przy nagiej piersi białe niemowlę. Fotografia ta wzbudziła wiele sprzeciwów, szczególnie ze strony organizacji kobiecych, jako powielanie rasistowskiego i seksistowskiego wizerunku, ale otrzymała również wiele nagród. Zdjęcie jest reklamą firmy odzieżowej, zatem miało zachęcić do konsumpcji. Dlatego w tym przypadku znowu, tak jak w przypadku Sarah Bartmann, kolejnym czynnikiem kształtującym ten wizerunek jest kapitalizm i mechanizmy wolnego rynku (marketing i reklama, które manipulują wizerunkami kobiet w celu zwiększenia sprzedaży produktu).

<sup>19</sup> E. Said, *Orientalizm*, Zysk i S-ka, Warszawa 2005.

<sup>20</sup> S. Ponzanesi, *The arena of colony: Phoolan Devi and postcolonial critique*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, op. cit., s. 85–99.

<sup>21</sup> L.E. Farrington, *Creating their own Image. The History of African-American Women Artists*, Oxford University Press, 2005.

Wszystkie powyższe rodzaje reprezentacji kobiet, utrwalane w kulturze: lubieżnej dzikuski, egzotycznej piękności, mamki tworzone były wedle ideologii kolonialnej i służyły utrzymaniu dominacji białych mężczyzn nad kolorowymi kobietami i odbieraniu im praw obywatelskich.

## 5. Związki seksizmu, rasizmu i fanatyzmu religijnego

Rozważając zagadnienie powiązań seksizmu, rasizmu, niewolnictwa i religii, trzeba przywołać postać wybitnej pisarki amerykańskiej, Toni Morrison. Jest ona Afroamerykanką pochodzącą z Ohio, z niskiej klasy społecznej, obecnie profesorką i pisarką uhonorowaną wieloma prestiżowymi nagrodami, w tym Nagrodą Nobla i Pulitzera. Morrison jest także aktywistką społeczną i polityczną, walczącą z dyskryminacją ze względu na płeć, rasę i klasę społeczną. Przyjrzyjmy się jej powieści pt. *A Mercy*<sup>22</sup>, wydanej w 2008 roku. Morrison starała się w niej uchwycić moment, w którym narodził się rasizm na kontynencie amerykańskim. Akcja *A Mercy* toczy się w wieku XVII wśród pierwszych osadników, którzy bogacą się, uprawiając plantacje i handlując niewolnikami.

Problem, z którym zmagą się Toni Morrison jako strażniczka pamięci Afroamerykanek(ów), to pytanie: jak to możliwe, że w miejscu nazywanym Nowym Światem, przedstawianym jako kraj równości, wolności i sprawiedliwości – podwalinami cywilizacji, gospodarki i bogactwa było niewolnictwo, a wcześniej ludobójstwo rdzennej ludności?

Toni Morrison odpowiedź znajduje w specyfice pierwszych osadników, którzy wyznaczyli kierunek rozwoju tzw. Nowego Świata. Były to często zamknięte i opresyjne dla kobiet religijne wspólnoty, które w Europie uznane zostały za heretyckie i fanatyczne. Członkowie takich grup, przybywszy do Ameryki z piętnem wyrzutka i odszczerpieńca, potrzebowali kogoś gorszego, Innego, gdyż w ten sposób mogli poczuć, że to oni tworzą normę, reprezentują normalność. Scena z *A Mercy*, którą można odczytywać jako symboliczną, opisuje spotkanie czarnoskórej służącej Florens (którą jej pan dostał od innego plantatora jako zapłatę za długi, gdy dziewczynka miała 8 lat) z mieszkańcami jednej z takich religijnych osad. Florens wybrała się w długą i niebezpieczną podróż, by sprowadzić pomoc dla swej umierającej pani. Przybyła do wdowy Ealing, której pierwsze pytanie brzmiało: czy jest z tego, czy z innego świata? Wdowa, która wcześniej nie widziała czarnoskórej osoby, jest przekonana, że Florens jest demonem i służy szatanowi. Dlatego uwięziła dziewczynkę i zgromadziła najważniejszych mieszkańców osady, by mogli ją osądzić. Narratorką tej części powieści jest Florens: „they tell me to take off my clothes. To show them my teeth, my tongue. They look under my arms, between my legs (...)”<sup>23</sup>. Scena ta kojarzy się z historią Sarah Bartmann, która była oglądana równie obcesowo podczas pokazów osobliwości, a po śmierci badana jako przykład gatunku pośredniego pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem. Florens udaje się uciec z osady dzięki pomocy córki Ealing, Jane. Dziewczynka ta także jest uważana przez wspólnotę za demona. Dlatego jej matka biczuje ją. Dopóki Jane krwawi, jej związki z szatanem

<sup>22</sup> T. Morrison, *A Mercy*, Vintage Books, London 2009.

<sup>23</sup> T. Morrison, op. cit., s. 111.

mogą być kwestionowane, ponieważ wedle wierzeń tej zamkniętej grupy – demony nie krwawią. W spotkaniu mieszkańców osady i Florens można dostrzec metaforyczną warstwę znaczeniową. Matka Jane, aby uchronić córkę, poszukuje kogoś o jeszcze niższym statusie, kto mógłby przejąć rolę kozła ofiarnego wspólnoty. I znajduje taką osobę we Florens. Zachowanie wdowy Ealing prezentuje pewien uniwersalny wzór, według którego działają także między innymi grupy społeczne i narody.

Aby zrozumieć w pełni mechanizmy opresji, wynikające z dominujących ideologii i religii, trzeba wrócić do koncepcji cienia Carla Gustava Junga<sup>24</sup>. Wykazał on, że każdy człowiek ma taką część psychiki, której się wstydzi i boi, dlatego udaje, że ona nie istnieje (są to najczęściej te nasze pragnienia, które są w kulturze represjonowane i tabuizowane). Można nazwać tę część podświadomości cieniem. Wszystko, co zostało zepchnięte w cień, nie znika, ale przejawia się pod postacią projekcji. Tak stało się z reprezentacją kobiet w kulturze, szczególnie kolorowych kobiet – zostały uznane przez białych mężczyzn za grzeszne, lubieżne, dzikie, agresywne i niebezpieczne. A w istocie są to zachowania, które przejawiali i przejawiają mężczyźni w kulturze patriarchalnej, mimo że wypierają je ze świadomości. Co więcej, nie biorą za nie odpowiedzialności, oskarżając ofiary. Mechanizm ten zauważymy już w pamiętnikach pierwszych kolonizatorów, którzy gwałty na kobietach z podbijanych plemion tłumaczyli ich rzekomą rozwiąźnością. Zjawisko cienia wyjaśnia, jakie procesy zachodzą w społeczeństwach i dlaczego mamy do czynienia z takimi rodzajami reprezentacji. Reprezentowanie kobiet jako dzikich, lubieżnych i grzesznych ma za zadanie usprawiedliwić męską przemoc na tle seksualnym.

Florens udało się uciec, jednak upokorzenie i uprzedmiotowienie, którego doświadczyła, ukształtowały jej postrzeganie siebie: „I know I am not the same. I am losing something with every step I take. I can feel the drain. Something precious is leaving me. I am a thing apart”<sup>25</sup>. Florens zobaczyła siebie oczami oglądających ją i badających fanatyków religijnych i utraciła poczucie integralności, spójności psychicznej. Z podobnymi trudnościami zmagają się współczesne artystki o różnym kolorze skóry. Zostały one utrwalone w kulturze reprezentacje swojej rasy, narodu, plemienia, wytworzone według ideologii patriarchalnej i kolonialnej. Teraz podważają je, kwestionują, dekonstruują. Mówią własnym głosem, reprezentują siebie i swój naród.

Toni Morrison w przywołanej powieści *A Mercy* słusznie zwraca uwagę na to, że seksizm, szowinizm i rasizm mogą mieć podłoże religijne, a fanatyzm religijny często łączy się z opresją kobiet i łamaniem ich praw, nawet dzisiaj<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Zob. m.in. J. Jacobi, *Psychologia C.G. Junga*, Szafa, Warszawa 2001.

<sup>25</sup> T. Morrison, op. cit., s. 113.

<sup>26</sup> Zob. np. J. Miscavige Hill, *Ofiarowana. Moje życie w sekcje scjentologów*, Znak, Kraków 2013. Także odebranie Polkom praw reprodukcyjnych przez prawicowych polityków pod wpływem Kościoła katolickiego w 1993 roku jest łamaniem praw człowieka.

## Konkluzja – wywalczone prawo do reprezentowania siebie

Wizerunki białych kobiet kształtowane były w kulturze według ideologii patriarchalnej w taki sposób, by utrwaląc dominację mężczyzn nad kobietami. Analizując reprezentacje kobiet czarnoskórych, Mulatek, Metysek, kobiet rdzennych plemion, zauważamy, że liczba czynników je kształtujących jest jeszcze większa: nie tylko płeć i klasa społeczna, ale rasa, ideologia kolonialna, stereotypy, psychologiczne mechanizmy projekcji i wyparcia. Z jakimkolwiek wyobrażeniem mamy do czynienia, czy jest to „anioł domowego ogniska”, czy „dzikuska”, jest to przejaw dyskryminacji. Dopóki grupa reprezentowana nie stanie się podmiotem mówiącym, pozostaje w kulturze przedmiotem, towarem, obiektem, pozbawionym prawa do samostanowienia.

Dzięki ruchowi feministycznemu oraz niezliczonym inicjatywom, które kobiety podejmowały i podejmują, dzięki studiom kobiecym, postkolonialnym i badaniom gender to się zmieniło i wciąż zmienia. Rośnie świadomość społeczna i wrażliwość na kwestie dyskryminacji. Dobrym przykładem jest epizod związany z historią Sarah Bartmann, który miał miejsce w Holandii, na uniwersytecie w Utrechcie w 2003 roku. Artysta Willi Bester wystawił rzeźbę Sarah Bartmann w holu biblioteki na Wydziale Inżynierii. Rzeźba prezentowała nagie kobiece ciało. I chociaż rzeźbiarz posłużył się metalowymi materiałami z recyklingu (jak w większości swoich prac) i zbudował postać Sarah ze śrub, nakrętek, części starych maszyn, stereotypowe cechy fizyczne (które tak fascynowały jej ówczesnych) były widoczne. Dlatego wielu studentów i wiele studentek poczuło się dotkniętych taką reprezentacją. Uznali, że jest to powielanie rasistowskiego i seksistowskiego wizerunku Sarah, i zaprotestowali. Rzeźba została usunięta.

## Bibliografia

- Anthias F., Yuval-Davis N., *Racialized Boundaries: Race, Nation, Gender, Colour and Class and the Anti-racist Struggle*, London, New York, Routledge 1996.
- Anzaldúa G., *Borderlands/La Frontera: The New Mestiza*, Spinsters/Anut Lute, San Francisco 1987.
- Bidwell G., *Bunt długich spódnic*, Zakłady Graficzne w Katowicach, Katowice 1972.
- Buikema R., *The arena of imaginings: Sarah Bartmann and the ethics of representation*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009.
- de Beauvoir S., *Druga płeć*, tł. G. Mycielska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972.
- Desperak I., *Recepcja „Drugiej płci” Simone de Beauvoir w Polsce. Perspektywa socjologiczna*, [http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article\\_id=920](http://www.feminoteka.pl/readarticle.php?article_id=920), [dostęp 14.10.2014].
- Farrington L.E., *Creating their own Image. The History of African-American Women Artists*, Oxford University Press, Oxford 2005.
- Guy-Sheftall B., *The Body Politic. Black Female Sexuality and the Nineteenth-Century Euro-American Imagination*, [w:] K. Wallace-Sanders (ed.), *Skin deep, spirit Strong. The Black Female Body in American Culture*, The University of Michigan Press, 2002.

- Jacobi J., *Psychologia C.G. Junga*, Szafa, Warszawa 2001.
- Leroy G., *Alabama Song*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 2009.
- Mak G., Waaldijk B., *Gender, history and the politics of Florence Nightingale*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009.
- Miscavige Hill J., *Ofiarowana. Moje życie w sekcje scjentologów*, Znak, Kraków 2013.
- Morrison T., *A Mercy*, Vintage Books, London 2009.
- Nagel J., *Race, Ethnicity and Sexuality: Intimate Intersections, Forbidden Frontiers*, University Press, New York, Oxford 2003.
- Ponzanesi S., *The arena of colony: Phoolan Devi and postcolonial critique*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009.
- Said E., *Orientalizm*, Zysk i S-ka, Warszawa 2005.
- van der Tuin I., *The arena of feminism: Simone the Beauvoir and the history of feminism*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009.
- Wekker G., *The Arena of disciplines: Gloria Anzaldua and interdisciplinarity*, [w:] R. Buikema, I. van der Tuin (eds.), *Doing Gender in Media, Art and Culture*, London, New York, Routledge 2009.

## **Abstract**

### **The politics of representation: relations between ideology, power and sex**

This article refers to relations between ideology, power and sex. Research in this field is carried out in the framework of gender studies and the “politics of representation”. In this article I discuss the impact of patriarchal and colonial ideology and religion on the representations of women, including women of colour, in culture. I also discuss the historical, social and political consequences of those representations for real women and their (our) lives. Representation is always a political act, an act of power. And being represented by others often means being discriminated against, which is frequently connected to a lack of civil rights.

**Keywords:** the politics of representation, gender, religion, racism, Sexism, power relations.

Małgorzata Joanna Bielecka

## **Polityka rozwoju a rozwój obszarów wiejskich**

### **Streszczenie**

W artykule przybliżono wybrane aspekty problematyki rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Przedstawiono w szczególności istotę i wagę ich dalszego harmonijnego i zrównoważonego rozwoju dla poprawy jakości życia mieszkańców. Wskazano również wpływ wyzwań globalnych jako determinantę oddziałującą na zmianę sytuacji społeczno-gospodarczej obszarów wiejskich. Uwzględniono szanse i perspektywy rozwijania lokalnej przedsiębiorczości jako swoistego panaceum, które wspomaga tworzenie nowych miejsc pracy o pozarolniczym charakterze gospodarczym. Regiony położone na obszarach wiejskich, by sprostać wyzwaniom współczesnej gospodarki globalnej (konkurencyjnej) powinny się charakteryzować wielofunkcyjnością i mniejszym poziomem udziału gospodarstw o typowo rolniczej działalności. Drugi aspekt analizowanej problematyki dotyczy udziału demokracji w życiu społecznym, jako ważnego elementu, wpływającego na postęp przemian w życiu mieszkańców obszarów wiejskich.

**Słowa kluczowe:** rozwój obszarów wiejskich, rozwój lokalny, rozwój przedsiębiorczości na wsi, polityka regionalna, zrównoważony rozwój.

### **Wstęp**

W dobie globalizacji i nasilających się procesów urbanizacji i metropolizacji uwaga wielu badaczy skupia się na miastach i obszarach zurbanizowanych. Tymczasem również interesującym przedmiotem badań naukowych jest wieś i obszary wiejskie. W Europie,

w tym także w Polsce obszary wiejskie podlegają gwałtownym procesom modernizacji, ulegają zasadniczym i daleko idącym przeobrażeniom. Produkcja rolna przestaje być dominującym charakterem obszarów wiejskich. Pojawiają się nowe formy użytkowania obszarów wiejskich, wiejskiej przestrzeni oraz krajobrazu. Obserwuje się pojawienie się nowych sił społecznych, wiążących miejsce swego zamieszkania, a także coraz częściej swojej aktywności zawodowej z tymi obszarami. Chodzi tutaj o klasę średnią, o przedstawicieli grup zawodowych niezwiązanych w ogóle z rolnictwem. Przyroda wiejska nie jest już postrzegana jako przede wszystkim źródło surowców dla gospodarki żywnościowej, leśnej czy rybołówstwa. Zaczyna być widziana jako przestrzeń dostarczająca walorów estetycznych czy wypoczynkowych. Granice między miastem a wsią stają się coraz mniej wyraźne<sup>1</sup>. Do obszarów wiejskich można zaliczyć wiejskie obszary produkcyjne oraz wiejskie obszary konsumpcyjne. Te pierwsze mają znaczenie jako miejsca produkcji, wytwarzania artykułów zarówno rolnych, jak i innych. Te drugie natomiast są miejscami, w których najważniejszym rodzajem aktywności jest rekreacja, podtrzymywanie dziedzictwa kulturowego, kształtowanie krajobrazu, intensyfikacja działań estetycznych lub też po prostu zamieszkiwanie.

Zgodnie z koncepcją wypracowaną w krajach Unii Europejskiej można wyróżnić trzy typy obszarów wiejskich. Pierwszy z nich to obszary zmodernizowane, położone blisko ośrodków miejskich, doświadczające przyrostu populacji, z minimalnym znaczeniem rolnictwa, zróżnicowanym użytkowaniem ziemi przez rolnictwo, przemysł oraz postrzegane jako miejsca rekreacyjne. Kolejny typ to obszary „upadające”, wyludniające się, z relatywnie wysokim poziomem znaczenia gospodarki rolnej, ale zanikającymi możliwościami uzyskania zatrudnienia z uwagi na postęp techniczny. I wreszcie obszary zmarginalizowane, doświadczające także wyludniania i zdominowane przez rolnictwo, z niewielkimi możliwościami zróżnicowanej aktywności gospodarczej z uwagi na niski poziom infrastruktury oraz różnych usług. Tak więc obszary wiejskie z perspektywą to przede wszystkim te, które charakteryzują się wielofunkcyjnością i raczej niskim poziomem uzależnienia od gospodarki rolnej<sup>2</sup>.

Przeobrażenia w rolnictwie postrzegane są jako jednoznaczne z przeobrażeniami obszarów wiejskich. Procesy przeobrażeń w coraz większym stopniu muszą się charakteryzować uczestnictwem samych zainteresowanych w życiu społecznym. Można powiedzieć, że kryterium postępowości rozwoju jest poszerzające się pole podmiotowości społecznej. Drugim aspektem zwiększającego się uczestnictwa zainteresowanych jest jego powszechność. Chodzi więc o wzrastający udział demokracji, o możliwość uczestniczenia w życiu publicznym coraz szerszych grup obywateli. Tylko takie przemiany w życiu społecznym można określić mianem dokonującego się postępu. Autorzy zajmujący się problematyką rozwoju przede wszystkim obszarów wiejskich wskazują jednoznacznie na takie właśnie rozumienie rozwoju<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> L. Granberg, *Introduction*, „Sociologia Ruralis”, 3(39) 1999, s. 277–279.

<sup>2</sup> J.D. van der Ploeg i in., *Rural development: from practices and policies towards theory*, „Sociologia Ruralis”, 4(40), 2000, s. 391–408.

<sup>3</sup> K. Górlach, *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 128.



## Pojęcie i koncepcje polityki rozwoju regionów i obszarów wiejskich

Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju posługuje się pojęciem *polityka rozwoju* (ale nie pojęciem polityki rozwoju regionalnego ani też polityki regionalnej). Jednocześnie ustawodawca zaznacza w art. 3, że politykę rozwoju prowadzą Rada Ministrów, samorząd województwa oraz samorząd powiatowy i gminny. Polityka rozwoju ma być zatem prowadzona zarówno w skali kraju, jak i regionu, ale także w skali lokalnej. Przez politykę rozwoju, jak stanowi art. 2 u.z.p.p.r., rozumie się zespół wzajemnie powiązanych działań podejmowanych i realizowanych w celu zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju kraju, spójności społeczno-gospodarczej, regionalnej i przestrzennej, podnoszenia konkurencyjności gospodarki oraz tworzenia nowych miejsc pracy w skali krajowej, regionalnej lub lokalnej<sup>4</sup>. Nowoczesną politykę regionalną rozumie się jako świadome i celowe działania zmierzające do wyznaczania celów społeczno-gospodarczych, a następnie uruchamianie środków potrzebnych do realizacji tych celów zgodnie z potrzebami i możliwościami regionów<sup>5</sup>. Wyróżnia się dwa rodzaje polityki regionalnej: interregionalną (międzyregionalną) i intraregionalną. Polityka interregionalna prowadzona jest przez państwo, a więc rząd centralny i jego agendy, w tym także terenowe. Nie chodzi tu o politykę rozumianą jako dążenie do zdobycia i sprawowania władzy czy rozumianą jako walka między partiami lub ugrupowaniami politycznymi, ale o politykę w ujęciu badań naukowych (sposób wprowadzania w życie zamierzeń dotyczących bieżącego zarządzania oraz wyboru i realizacji priorytetów rozwojowych)<sup>6</sup>. Politykę regionalną państwa rozumieć należy jako aktywność państwa skierowaną na stymulowanie konkretnych obszarów kraju (regionów) za pomocą instrumentów prawnych i ekonomicznych<sup>7</sup>. Polityka międzyregionalna odnosi się do obszarów całego państwa, a więc wszystkich 16 regionów. Polityka interregionalna oznacza wspieranie działań samorządów województw w zakresie rozwoju regionalnego. Polityka intraregionalna to usystematyzowane oddziaływanie na procesy rozwoju społeczno-gospodarczego zachodzące na obszarze regionu<sup>8</sup>. Politykę tę prowadzą poszczególne samorządy województw. Tak rozumiana polityka regionalna jest świadomą, celową i zorganizowaną działalnością polegającą na określeniu celów tej polityki służących interesom samorządowej społeczności (lokalnej i regionalnej), a także metod i instrumentów realizacji tych celów<sup>9</sup>. Za tę dziedzinę aktywności odpowiada nie tylko samorząd województwa, ale pośrednio także samorządy gmin i powiatów działające na

<sup>4</sup> K. Właźlak, *Rozwój regionalny jako zadanie administracji publicznej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 60.

<sup>5</sup> J. Sikora, *Promocja regionu i miejscowości*, [w:] S. Wykrętowicz (red. nauk.), *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008, s. 239–240.

<sup>6</sup> P. Swianiewicz, *Zróżnicowanie polityk finansowych władz lokalnych*, Warszawa 1996, s. 2.

<sup>7</sup> P. Buczkowski, *Rola władz lokalnych, struktur regionalnych i krajowych w rozwoju w warunkach transformacji ustrojowej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 12/1996, s. 6.

<sup>8</sup> G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Strategie polskich regionów w procesie integracji europejskiej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 1–2/1999, s. 38.

<sup>9</sup> M. Jastrzębska, *Polityka a strategia i zarządzanie w jednostce samorządu terytorialnego w sferze ogólnej i finansowej. Studium komparatywne w świetle sposobu rządzenia*, „Samorząd Terytorialny”, nr 12/2003, s. 5.

obszarze regionu. Odpowiedzialność tych ostatnich sprowadza się do kreowania rozwoju lokalnego (*local development*<sup>10</sup>), który w rezultacie przekłada się na poziom rozwoju w regionie. Przyjmuje się, iż trwały rozwój lokalny stanowi istotny warunek pojawienia się analogicznego rozwoju w regionie. Działania samorządów gmin i powiatów podejmowane w celu rozwoju lokalnego mają istotny wpływ na rozwój regionu. Gminy i powiaty, wykonując zadania dotyczące rozwoju lokalnego i będące aktywnymi podmiotami polityki pobudzania tego rozwoju, stanowią ważne ogniwo zadań na rzecz rozwoju regionalnego i uczestniczą w realizacji polityki regionalnej samorządu województwa.

W dyskusjach dotyczących problematyki obszarów wiejskich pojęcie *rozwój* uwikłane jest w różne zagadnienia związane z formułowaniem określonej strategii zmian czy też z samym ich przeprowadzaniem. Pojęcie *rozwój obszarów wiejskich* ma w literaturze różnorakie znaczenie. Pierwsze z nich oznacza poprawę warunków życia ludzi zamieszkujących określony obszar przestrzeni, zwany właśnie obszarem wiejskim. W takim ujęciu rozwój obszarów wiejskich to pojęcie odnoszące się nie tylko do przeobrażeń w rolnictwie, ale również w innych typach działalności gospodarczej, na przykład w rzemiośle wiejskim, technicznej i społecznej infrastrukturze, usługach czy poprawie jakości kapitału ludzkiego (podnoszenie poziomu wykształcenia, kwalifikacji itp.).

W krajach UE za obszary wiejskie uznaje się tereny, gdzie gęstość zaludnienia nie przekracza 100 osób na 1 km kwadratowy. Kraje OECD przyjmują jako granicę dzielącą obszar wiejski od miejskiego 150 mieszkańców na 1 km kwadratowy. Jeżeli chodzi o Polskę, to według pierwszego ze wskazanych kryteriów 83% powierzchni kraju (gęstość zaludnienia liczona na poziomie gmin) to obszary wiejskie, które zamieszkuje jedna trzecia ludności Polski. Według kryterium drugiego obszary wiejskie zajmują jeszcze więcej powierzchni, bo prawie 92%. Liczba ludności określanej jako „wiejska” jest w tym wypadku nieco większa i wynosi 35%. W Polsce stosuje się jednak jeszcze inne kryterium – administracyjny status danej miejscowości określonej jako miasto lub wieś przez naczelne organy państwowe. W tym przypadku powierzchnia obszarów wiejskich stanowi ponad 93% terytorium Polski<sup>11</sup>.

Kolejny sposób rozumienia rozwoju obszarów wiejskich to konsekwencja wzajemnych oddziaływań pomiędzy czynnikami fizycznymi, technologicznymi, ekonomicznymi, instytucjonalnymi oraz społeczno-kulturowymi<sup>12</sup>. Jeszcze inne rozumienie wymienionego wyżej pojęcia wiąże się z perspektywą strategii działania. W tym sensie zawiera ono działania, których zasadniczym celem jest poprawa warunków ekonomicznych i społecznych określonej kategorii ludzi.

Przyjmuje się<sup>13</sup> jako zasadę, że rozwój regionalny wymaga zaangażowania czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Konsekwentnie doktryna używa pojęć *rozwój en-*

<sup>10</sup> J. Falkenberg, A. Gałkiewicz (opr.), *Polityka regionalna. Glosariusz*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2001, s. 83.

<sup>11</sup> K. Górlach, op. cit., s. 17.

<sup>12</sup> K. Singh, *Rural Development. Principles, Policies and Management*, New Delhi–Thousand Oaks, Ca. – London: Sage, 1999, s. 20.

<sup>13</sup> W. Kosiedowski, *Wprowadzenie do teorii i polityki rozwoju regionalnego i lokalnego*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Samorząd terytorialny w procesie rozwoju regionalnego i lokalnego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2005, s. 26.

*dogeniczny* oraz *rozwój egzogeniczny*<sup>14</sup>. Pierwszy z nich wywołany jest wykorzystaniem wewnętrznych czynników będących w dyspozycji danego regionu, rozwój egzogeniczny z kolei wynika z działania czynników zewnętrznych. W doktrynie spotyka się, dokonywany za klasykami ekonomii, podział czynników rozwoju regionalnego na trzy grupy, czyli ziemię, kapitał i pracę<sup>15</sup>. Można również przyjąć, że na rozwój regionalny składają się następujące pojęcia: rozwój trwały, rozwój gospodarczy, rozwój społeczny oraz rozwój zrównoważony.

Rozwój trwały, rozwój zrównoważony, jest nowym modelem rozwoju mającym służyć nie tylko obecnym, ale i przyszłym mieszkańcom regionu. W jego ramach realizowane są trzy podstawowe cele<sup>16</sup>: ekonomiczne – chodzi o trwały rozwój, społeczne – jedność społeczna polegająca na dostępie do zatrudnienia oraz wysokiej jakości życia dla wszystkich mieszkańców, środowiskowe – wzmocnienie i utrzymanie zasobów naturalnych. Rozwój gospodarczy regionów wyznaczają z kolei warunki środowiska naturalnego, czynniki historyczne oraz społeczno-polityczne<sup>17</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że pewne dysproporcje w przestrzennym rozwoju regionów są z góry przesądzone z uwagi na zróżnicowanie środowiska naturalnego, tj. nierównomierne rozmieszczenie surowców naturalnych, zasobów energii czy zasobów ziemi. Odmienności środowiskowe z kolei nie pozostają bez wpływu na przestrzenne zróżnicowanie zjawisk gospodarczych<sup>18</sup>.

Można więc przyjąć, że coraz większego znaczenia nabiera pojęcie rozwoju zrównoważonego (*sustainable development*), ujmujące relacje pomiędzy aktualnie działającymi na rzecz rozwoju grupami społecznymi a przyszłymi pokoleniami. Zasadniczym elementem jest tutaj charakterystyka rozwoju, która nie zawęża szans i możliwości przyszłych generacji do zaspokajania ich potrzeb. Innymi słowy, tak wykorzystuje się naturalne zasoby, aby nie powodować nieodwracalnych zmian uniemożliwiających wykorzystanie ich w przyszłości. Polega to także na podtrzymywaniu innych warunków, umożliwiających realizowanie akceptowanych społecznie celów w przyszłości.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że zrównoważony rozwój ma wymiar zarówno lokalny, jak i regionalny czy ogólnokrajowy. Na poziomie lokalnym podstawowym zagadnieniem jest kreowanie modelu rozwoju przestrzennego w nawiązaniu do lokalnych uwarunkowań i potrzeb. Na poziomie regionalnym – budowa polityki rozwoju regionalnego gwarantującego stabilny rozwój, w tym minimalizację konfliktów i napięć na tle społeczno-ekonomicznym. Z kolei na poziomie ogólnokrajowym – tworzenie stosownych regulacji oraz promocja polityki równoważenia rozwoju<sup>19</sup>.

Współczesne koncepcje rozwoju zrównoważonego obszarów wiejskich kładą nacisk na rozwój endogenny, w którym decydującą rolę odgrywają czynniki wewnętrzne. Roz-

<sup>14</sup> J. Kundera, W. Szmyt, *Leksykon polityki regionalnej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 93.

<sup>15</sup> A. Szromnik, *Marketing terytorialny. Miasto i region na rynku*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 48.

<sup>16</sup> J. Falkenberg, A. Gałkiewicz, op. cit., s. 142.

<sup>17</sup> K. Berger, J. Gawroński, I. Zienkowski, *Regionalne zróżnicowanie produktu krajowego w Hiszpanii i w Polsce*, [w:] A. Kukliński, B. Jałowiecki (red.), *Restrukturyzacja regionów jako problem współpracy europejskiej*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 1991, s. 290.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> P. Lorens, *Gospodarowanie przestrzenią a polityka równoważenia rozwoju*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4/2005, s. 27.

wój jest więc postrzegany jako proces zachodzący przede wszystkim w skali lokalnej, w którym głównym inicjatorem zmian jest społeczność lokalna.

O pojawieniu się z kolei rozwoju gospodarczego w regionie decydują różnorodne warunki<sup>20</sup>, z których najistotniejsze wydają się kapitał ludzki, zaplecze innowacyjne, wystrój regionu, poziom infrastruktury transportowej, warunki instytucjonalne.

W kontekście rozwoju obszarów wiejskich (i nie tylko) szczególnie istotne jest ujęcie rozwoju kapitału ludzkiego. Ta koncepcja zwraca uwagę przede wszystkim na czynniki nieekonomiczne, które mają niezwykle ważne ekonomiczne znaczenie. Należą do nich fizyczne i psychiczne zdolności człowieka do odpowiedniego działania, które nabywa się zarówno w rezultacie odpowiedniego wykształcenia, treningu, odpowiedniej dbałości o stan zdrowia, jak i wzmacnianie psychologicznych możliwości. Jest to wzmacnianie zasobów społeczeństwa. Rozwój owych umiejętności jest swoistą inwestycją w rozwój społeczeństwa i jak każda inwestycja wymaga środków finansowych. Powinny być one jednak użyte przede wszystkim do rozbudowy odpowiedniego systemu oświatowego, odpowiedniego systemu edukacji, które sprzyjać będą rozwojowi ekonomicznemu.

Koncepcję kapitału ludzkiego opracowano dopiero w latach 60. XX wieku, w miejsce pojęcia siły roboczej, w odniesieniu do jakości ludzkich zasobów. Sformułowano wówczas tezę, że inwestycje w kapitał ludzki są ważnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego. W modelu tym podkreśla się całościowy charakter kapitału ludzkiego, jak również istotne znaczenie jego rozwoju dla dobra wszystkich ludzi. W takim ujęciu kapitału ludzkiego respektuje się kulturę, tradycję, a także społeczne wartości i instytucje. Takie ujęcie rozwoju jest szczególnie istotne w kontekście rozwoju obszarów wiejskich. Przede wszystkim kapitał ludzki jest dobrem nie tylko nabywanym przez członków społeczeństwa, ale też dziedziczonym po poprzednich generacjach. Dlatego poziom tego kapitału jest w danej populacji ludzkiej zróżnicowany. Wyższy poziom kapitału ludzkiego (wyższy poziom wiedzy, kwalifikacji) obniża barierę oporu przeciwko adaptowaniu innowacji. Nie chodzi tutaj tylko o innowacje techniczne, ale też o nowe metody gospodarowania, nowe zasady postępowania w wymagającej zmian rzeczywistości.

Zwolennicy tej koncepcji akcentują zwłaszcza walor zasadniczej zmiany filozofii rozwoju, jaka zawarta jest w teorii kapitału ludzkiego. Ponadto rozwój kapitału ludzkiego staje się coraz bardziej istotnym czynnikiem w strategiach rozwojowych charakterystycznych dla sektora usług czy nowoczesnych technologii. Dobrze ukształtowany kapitał ludzki może być czynnikiem rozwojowym danego obszaru.

Innowacje zgodnie ze współczesnymi poglądami wielu naukowców i praktyków są najważniejszym czynnikiem decydującym o pozycji konkurencyjnej i poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego regionów w XXI wieku<sup>21</sup>. Istnieje silna zależność między innowacyjnością gospodarki krajowej i regionalnej a rozwojem regionalnym. Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju wymaga jednak stworzenia silnego zaplecza naukowo-badaw-

<sup>20</sup> J. Blazek, *Czynniki i kierunki rozwoju regionalnego Republiki Czeskiej podczas transformacji w okresie przedakcesyjnym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 41–55.

<sup>21</sup> T. Markowski, J. Kot, D. Stawasz, E. Stawasz, *Regionalne systemy innowacji jako podstawa budowania konkurencyjności polskich regionów*, „Samorząd Terytorialny”, nr 6/1998, s. 57.

czego<sup>22</sup>. Innowacja to każde pozytywne udoskonalenie, zmiany: technologiczne, organizacyjne, instytucjonalne, zmiany sprzedaży (na przykład otwieranie nowych rynków)<sup>23</sup>. Natomiast zaplecze innowacyjne to przede wszystkim obecność w regionie uniwersytetów, instytucji szkoleniowych i badawczych. To także organizacje świadczące usługi konsultingowe, finansowe, prawne, reklamowe, marketingowe itp. Inaczej mówiąc, zaplecze innowacyjne to różnego rodzaju instytucje, organizacje, zarówno publiczne, jak i prywatne, które wchodzi w skład tzw. regionalnej sieci innowacji i przez swą działalność przyczyniają się do gospodarczego, w tym technologicznego rozwoju regionów<sup>24</sup>.

Kolejnym czynnikiem rozwoju gospodarczego w regionie jest jego wystrój. Stanowi on istotny warunek regionalnego rozwoju gospodarczego ze względu na jego ścisłą zależność z aktywnością społeczności regionalnej<sup>25</sup>. Dlatego też w miarę wzmocnienia aktywności społecznej niezbędna jest zmiana wizerunku regionu. Dotyczy to nie tylko dużych miast, ale i małych miejscowości, także tych występujących na obszarach wiejskich. Modernizacja wyglądu regionu powoduje zwykle zmianę poglądów i zachowań społeczności regionalnej. Dużą wagę przywiązuje się obecnie do kulturalnych i turystycznych walorów miejsca lokalizacji działalności gospodarczej, dlatego pozytywny wizerunek regionu sprzyja podejmowaniu takiej działalności przez jego mieszkańców. Z kolei nagromadzenie w regionie różnych przedsiębiorstw świadczących szeroki wachlarz wyspecjalizowanych usług może być jednym z ważniejszych wyznaczników gospodarczego rozwoju regionu.

Poziom infrastruktury transportowej to liczba i jakość dróg kołowych (w tym autostrad), kolei, lotnisk, korytarzy powietrznych, szlaków wodnych. Jakość środków transportu ma znaczenie dla rozwoju regionalnego. Warto podkreślić, że poziom infrastruktury transportowej w danym państwie rzutuje nie tylko na jego gospodarkę, ale i na gospodarkę całej Europy<sup>26</sup>.

Fundamentalne znaczenie dla rozwoju regionalnego mają warunki instytucjonalne<sup>27</sup>. Chodzi tu przede wszystkim o normy prawne określające zasady działania władz publicznych różnych szczebli, które to władze w jakimś zakresie odpowiadają za gospodarczy rozwój regionu. Szczególnie ważne wydaje się określenie zasad współpracy między administracją rządową a samorządową, także innymi podmiotami zaangażowanymi w pracę na rzecz rozwoju regionów. Niezbędnym warunkiem gospodarczej pomyślności regionu jest obecność tzw. sieci kooperujących ze sobą instytucji publicznych i prywatnych: gospodarczych, usługowych, finansowych, społecznych, kulturowych, naukowych. Odpowiednie powiązanie instytucjonalne pozwala stworzyć znakomite warunki

<sup>22</sup> T. Markowski, *Innowacyjność w rozwoju społeczno-gospodarczym Mazowsza*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2002, s. 135.

<sup>23</sup> K. Olejniczak, *Apetyt na grona? Koncepcja gron oraz koncepcje bliskoznaczne w teorii i praktyce rozwoju regionalnego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2/2003, s. 59–60.

<sup>24</sup> T. Markowski, *Stymulowanie i regulowanie konkurencyjności regionów w świetle procesów globalizacji gospodarki*, „Samorząd Terytorialny”, nr 3/2000, s. 31.

<sup>25</sup> Zob. np. A. Rudeczyński, *Uniwersytet publiczny a rozwój regionalny i lokalny*, „Samorząd Terytorialny”, nr 9/1999, s. 85–87.

<sup>26</sup> G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Strategie polskich regionów w procesie integracji europejskiej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 1–2/1999, s. 49.

<sup>27</sup> J. Hausner, *Modele polityki regionalnej w Polsce*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2001, s. 5.

dla wymiany informacji, pomysłów, a następnie powstania zaufania i współpracy gospodarczej. Prowadzi ono do zjawisk innowacyjnych i rozwija nowe formy przedsiębiorczości<sup>28</sup>.

Kolejnym pojęciem składającym się na rozwój regionalny jest rozwój społeczny, który można rozumieć jako poprawę jakości życia mieszkańców regionu. Społeczeństwo oczekuje dobrych szkół, czystego środowiska, wzrostu bezpieczeństwa publicznego i odpowiedniej opieki zdrowotnej<sup>29</sup>. Oczekiwania te wymagają określenia rozwoju społecznego jako zwiększających się i różnicujących możliwości zaspokajania potrzeb poprzez zbiorowości ludzkie zamieszkujące dany obszar<sup>30</sup>.

Koniecznym warunkiem rozwoju społecznego jest budowa społeczeństwa obywatelskiego, pobudzanie aktywności społecznej mieszkańców i ich mobilizacja na rzecz rozwoju regionalnego. W doktrynie zwraca się uwagę, iż aktywność społeczna jest tym większa, im bardziej mieszkańcy regionu z nim się identyfikują, im silniej odczuwają potrzeby działalności na rzecz jego rozwoju, im wyżej oceniają podmiotowość władz lokalnych i regionalnych oraz skuteczność ich działań, a także im większym szacunkiem darzą miejscowe autorytety i wyraźniej odczuwają możliwość wpływania na rozwój obszaru<sup>31</sup>.

Szczególnie trzy cele administracji publicznej w zakresie rozwoju społecznego wydają się ważne<sup>32</sup>: poprawa codziennych warunków życia mieszkańców całego regionu, a zwłaszcza likwidacja stref ubóstwa, poprawa stanu zdrowotnego ludności i warunków zamieszkania, przeciwdziałanie skutkom transformacji systemowej przez tworzenie form pomocy społecznej i opanowanie zjawisk patologii społecznej, zachowanie tradycji i dziedzictwa kulturowego regionu, a więc stwarzanie warunków do zaistnienia regionalizmu definiowanego jako podejmowanie różnorodnych działań przez mieszkańców na rzecz ich identyfikacji z regionem.

Reasumując, warto podkreślić, że niezwykle ważne są w tym wypadku rola i znaczenie ludzi w procesach rozwoju. Bez wątplenia można wskazać, że ludzie powinni być zarówno przyczyną, jak i swoistą konsekwencją procesów rozwojowych. Z jednej strony potrzeby ludzi powinny być zasadniczym wyznacznikiem kierunku rozwoju, rozumianego przede wszystkim jako określona strategia działania, a z drugiej – rezultaty zapoczątkowanych w taki właśnie sposób procesów rozwojowych powinny być oceniane z perspektywy zaspokojenia określonych potrzeb ludzkich. Nie chodzi tylko o potrzeby materialne, ale także polityczne (na przykład wolność) czy społeczno-kulturowe (godność, prestiż społeczny itp.)<sup>33</sup>. Transformacja systemowa i zmiany ustroju samorządowego zapewniły gminom znaczną swobodę w podejmowaniu działań, jednocze-

<sup>28</sup> T.G. Grosse, *Przegląd koncepcji teoretycznych rozwoju regionalnego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2002, s. 32.

<sup>29</sup> K. Witkowski, *Marketing w budowaniu wartości regionu*, „Samorząd Terytorialny” 2003, nr 1–2, s. 37.

<sup>30</sup> R. Czyszkiewicz, *Wskaźnik rozwoju wspólnot terytorialnych – koncepcja o praktycznym zastosowaniu*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2/2003, s. 77.

<sup>31</sup> J. Wiench, *Samorządność a postawy społeczne*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa 1990, s. 3. Zob. też J. Sikora, *Lokalne układy społeczne*, [w:] S. Wykretowicz (red. nauk.), *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008, s. 91 i nast.

<sup>32</sup> E. Wysocka, *Przesłanki rozwoju regionalnego w Polsce. Region Ziemi Lubelskiej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 1/1997, s. 7–21; E. Wysocka, *Przesłanki rozwoju regionalnego w Polsce. Region Mazowsze*, „Samorząd Terytorialny”, nr 10/1997, s. 71–86.

<sup>33</sup> K. Gorlach, op. cit., s. 154.

śnie nałożyły na nie obowiązek dbania o rozwój lokalnych społeczności. Tak więc jedną z podstawowych funkcji jednostek samorządu terytorialnego jest organizowanie rozwoju społecznego i tworzenie warunków rozwoju społecznego na swoim terenie. Prawidłowa realizacja tej funkcji wymaga aktywnego uczestnictwa mieszkańców w procesach rozwojowych oraz wspierania przez władze samorządowe inicjatyw społecznych.

## Władze samorządowe a rozwój obszarów wiejskich

Występujące obecnie w Polsce różnice rozwojowe między regionami, jak też w ich obrębie odzwierciedlają historycznie ukształtowane wewnętrzne relacje peryferyjności<sup>34</sup>. Zapóźnienia infrastrukturalne i niski poziom inwestycji w regionach słabo rozwiniętych stanowią główne bariery rozwoju społeczno-gospodarczego tych obszarów, określanych przez Komisję Europejską regionami problemowymi<sup>35</sup>.

Zachodzące we współczesnym świecie procesy globalizacyjne mogą wywoływać negatywny wpływ na gospodarki lokalne. Umiejętność stymulowania rozwoju gospodarczego oraz wykorzystania walorów własnej jednostki przez władze samorządowe stanowi czynnik neutralizujący niekorzystne wpływy procesów globalizacyjnych<sup>36</sup>. Zarówno sfera gospodarcza, jak i społeczna ulega wpływom globalizacji, której negatywny wpływ odzwierciedla się m.in. poprzez: anonimowość życia, brak odpowiedzialności za dobro wspólne, obojętność na sprawy społeczne<sup>37</sup>. Przeciwdziałanie tym zjawiskom wymaga od władz lokalnych koncentracji działań głównie na aktywizowaniu społeczności – podstawy rozwoju endogenego. Wywołanie aktywności społecznej stanowi warunek prawidłowego rozwoju w skali lokalnej oraz właściwej realizacji wszystkich zadań gminy<sup>38</sup>.

Władze lokalne funkcjonują w ramach tych samych uprawnień nadanych samorządom, jednak faktycznie podejmowane przez nie działania wykazują znaczne zróżnicowanie, są uzależnione od konkretnych ludzi, ich poglądów, aktywności i sposobu rozumienia celu działania<sup>39</sup>. Właściwie pojmowaną rolą gminy jest wspieranie inicjatyw społeczności lokalnej oraz podejmowanie współdziałania z organizacjami społecznymi, gospodarczymi i rolniczymi oraz przyczynianie się w ten sposób do pobudzenia aktywności społecznej, będącej istotną determinantą rozwoju gospodarczego. Pasywna forma zarządzania w tym obszarze oznacza, że urząd gminy wspiera działania społeczne jedy-

<sup>34</sup> K. Krzysztofek, M. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wyd. UŚ, Katowice 2002, s. 89–90.

<sup>35</sup> “Third report on economic and social cohesion. A new partnership for cohesion. Convergence, competitiveness, cooperation”, European Commission, Luxembourg 2004, s. 7.

<sup>36</sup> Z. Adamczyk, *Niejednoznaczność oceny procesu globalizacji*, [w:] M. Barański (red.), *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, Wyd. UŚ, Katowice 2003, s. 209.

<sup>37</sup> A. Chudubski, *Wartości globalne w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw lokalnych*, [w:] M. Barański (red.), *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, Wyd. UŚ, Katowice 2003, s. 43–44.

<sup>38</sup> M. Kłodziński, *Kapitał społeczny jako podstawowy czynnik różnicujący stopień rozwoju gospodarczo-społecznego gmin wiejskich*, [w:] M. Adamowicz (red.), *Strategie rozwoju lokalnego*, t. I, *Aspekty instytucjonalne*, Wyd. SGGW, Warszawa 2003, s. 164.

<sup>39</sup> A. Rosner, *Samorząd i firmy w gminie. Nadzieje a rzeczywistość rozwoju lokalnego*, [w:] M. Kłodziński (red.), *Rozwój przedsiębiorczości wiejskiej w warunkach integracji z Unią Europejską*, PAN IRWiR, AR w Szczecinie, Warszawa 2000, s. 145.

nie okazjonalnie, natomiast stosowanie form aktywnych oznacza, że udzielanie wsparcia ma charakter stały i zinstytucjonalizowany, w urzędzie jest wyznaczona osoba lub komórka zajmująca się współpracą<sup>40</sup>.

Rosnące potrzeby mieszkańców wymagają zwiększonych środków finansowych na pokrycie wydatków bieżących, ale przede wszystkim konieczne są wydatki inwestycyjne, bez których jednostka samorządu terytorialnego nie może się rozwijać<sup>41</sup>. Tendencja do niskiego poziomu nakładów inwestycyjnych stanowi barierę rozwoju gospodarczego jednostek samorządowych. Rozwój infrastruktury technicznej jest postrzegany również jako uwarunkowanie rozwoju społeczno-gospodarczego gminy i obecnie stanowi obszar najlepiej odzwierciedlający aktywność władz lokalnych oraz samych mieszkańców. „Tempo zmian w zakresie zagospodarowania infrastrukturalnego to wskaźnik zdolności adaptacyjnych poszczególnych regionów, gmin do nowych warunków ekonomicznych i umiejętności wykorzystania szans, jakie te zmiany przyniosły”<sup>42</sup>.

Reasumując, można wysnuć wnioski, że samorzady poprzez wspieranie inicjatyw mieszkańców oraz podejmowanie współpracy z organizacjami społecznymi, gospodarczymi i rolniczymi mogą wpływać na pobudzenie aktywności społecznej, będącej istotnym kryterium rozwoju gospodarczego. Władze samorządowe mogą stymulować rozwój lokalny poprzez stosowanie aktywnych form działania, czyli wykorzystanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod zarządzania, stanowiących instrumenty wspierania rozwoju lokalnego. Natomiast stosowanie przez jednostki samorządowe wyłącznie administrowania – pasywnej formy zarządzania oznacza brak ukierunkowania działań na wspieranie rozwoju<sup>43</sup>.

## **Program wspierania aktywności lokalnej a rozwój terenów wiejskich**

Regiony położone na obszarach wiejskich, aby sprostać wymaganiom współczesnej gospodarki, powinny się rozwijać. Dużą rolę ma tutaj do spełnienia Program Wspierania Aktywności Lokalnej Razem Możemy Więcej, którego organizatorem jest Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (EFRWP). Jego celem jest rozwój infrastruktury społecznej oraz promowanie postaw i aktywności obywatelskiej wśród mieszkańców terenów wiejskich. Jeżeli chodzi o obszary wsparcia, to dofinansowanie można uzyskać w następujących dziedzinach:

<sup>40</sup> W. Zaremba, *Rola władz lokalnych w rozwoju gospodarczym obszarów wiejskich*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Rolnictwo LXXXVII”, nr 540, 2006, s. 3.

<sup>41</sup> M. Jastrzębska, *Kondycja finansowa a polityka finansowa jednostki samorządu terytorialnego*, „Samorząd Terytorialny”, nr 11/2002, s. 31.

<sup>42</sup> B. Pięćek (red.), *Wpływ infrastruktury wiejskiej na stopę życiową mieszkańców*, PAN IRWiR, Warszawa 1999, s. 62.

<sup>43</sup> W. Zaremba, op. cit., s. 3.



1. Szeroko pojętej działalności kulturalno-oświatowej, obejmującej:
  - a) kultywowanie oraz rozwój dziedzictwa kulturalno-historycznego regionu, w tym zwłaszcza w zakresie zachowania obrzędów, tradycji, ginących zawodów itp. oraz troski o zabytki kultury materialnej i niematerialnej,
  - b) wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz zagospodarowanie ich czasu wolnego poprzez udział w zajęciach edukacyjnych/kulturalnych,
  - c) wspieranie i rozwijanie różnych form edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej wraz z niezbędną infrastrukturą edukacyjną,
  - d) przeciwdziałanie wykluczeniu osób dorosłych.
2. Szeroko rozumiana działalność w zakresie ochrony i promocji zdrowia, w tym zwłaszcza w zakresie promocji zdrowego trybu życia i aktywności ruchowej, profilaktyki zdrowotnej, a także działań na rzecz rehabilitacji oraz opieki nad osobami niepełnosprawnymi.
3. Inicjatywy społeczne na rzecz budowy małej infrastruktury drogowej (ścieżki rowerowe, chodniki, wiaty) służące m.in. poprawie bezpieczeństwa mieszkańców.
4. Finansowanie wydatków związanych m.in. z:
  - a) zakupem i/lub wykonaniem strojów, instrumentów muzycznych lub innych elementów związanych z realizacją projektu,
  - b) przystosowaniem obiektów do prowadzenia działalności wynikającej ze zrealizowanych projektów (np. drobne remonty, włącznie z zakupem wyposażenia w zakresie wynikającym bezpośrednio z projektów,
  - c) tworzeniem (budowa, adaptacja, remonty) obiektów tzw. przestrzeni publicznej (np. miniamfiteatry, wiejskie place spotkań itp.) na potrzeby działalności kulturalno-oświatowej,
  - d) wytyczeniem i oznakowaniem tras/ścieżek dydaktycznych/edukacyjnych związanych z dziedzictwem historycznym i przyrodniczym regionu (np.: tablice informacyjne, miejsca postoju i odpoczynku itp.)<sup>44</sup>.

W nowym okresie programowania 2014–2020 celem tego programu jest jeszcze większe zwrócenie uwagi na wspólne działania i kolegalność realizowanych projektów. Szczególnie preferowane będą m.in. projekty realizowane we współpracy z innymi podmiotami/partnerami oraz wspólne projekty tzw. sieciowe, które swym zasięgiem obejmują kilka gmin/sołectw i są wspólnie realizowane przez podmioty z tych gmin/sołectw. Do programu mogą przyłączyć się organizacje pozarządowe, w tym fundacje i stowarzyszenia, posiadające określoną formę prawną, jak i podmioty kolegalne (np. rady sołeckie, koła gospodyń wiejskich i inne), mające swoją siedzibę i prowadzące działalność na terenach wiejskich (wsie i miasta do 5 tys. mieszkańców).

O tym, jak cenna jest rola społeczności regionalnych i lokalnych, może świadczyć m.in. wypowiedź Marka Zagórskiego, prezesa EFRWP: „Do budowania lokalnych więzi społecznych często nie są potrzebne duże pieniądze, ważniejsza jest chęć działania i wykorzystanie potencjału swojej najbliższej okolicy i jej mieszkańców”<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> M. Mitrega, *Rusza kolejna edycja Programu Wspierania Aktywności Lokalnej*, „Europejski Doradca Samorządowy”, nr 4(19), październik–grudzień 2011, s. 61.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 60.

## Wybrane problemy polityki rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich

Ważnym aspektem rozwoju obszarów wiejskich jest tworzenie pozarolniczych miejsc pracy. Podmiotami, które korzystnie wpływają na wzrost zatrudnienia na tych obszarach są małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP). Coraz bardziej rośnie ich rola w strukturze zatrudnienia ludności wiejskiej. Równocześnie obserwuje się jednak zjawisko rozbieżności w oczekiwaniach rolników i pozostałych mieszkańców obszarów wiejskich. Oczekiwania rolników prowadzących konkurencyjne gospodarstwa są odmienne od pozostałej aktywnej zawodowo ludności wiejskiej i koncentrują się przede wszystkim na instrumentach wspierających konkurencyjność i dochody z rolnictwa. Natomiast pozostali rolnicy i mieszkańcy wsi oczekują przede wszystkim wsparcia sprzyjającego poprawie warunków życia na wsi, w tym wsparcia procesów tworzenia nowych miejsc pracy. Niska skuteczność prowadzonych działań w obszarze rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich jest też spowodowana brakiem skoordynowania na poziomie Unii i krajowym funkcjonujących w UE dwóch odrębnych systemów wsparcia realizowanych w ramach polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. W 2008 roku na obszarach wiejskich było zarejestrowanych 928,5 tys. podmiotów gospodarczych, co stanowiło ponad 24% wszystkich podmiotów zarejestrowanych w REGON. Wskaźnik przedsiębiorczości (mierzony liczbą podmiotów gospodarczych przypadających na 1000 mieszkańców) był w 2008 roku dwukrotnie niższy na obszarach wiejskich niż w miastach i wyniósł 62,5 (w mieście 121,5)<sup>46</sup>. Z punktu widzenia przedsiębiorców wiejskich do głównych barier rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich należą: obowiązujące przepisy prawa, niski poziom kapitału społecznego, utrudnienia w dostępie do kapitału. Odnośnie problemów w zakresie obowiązującego prawa wskazano na niezwykłą drobiazgowość przepisów i ich niejasność oraz niedopasowanie przepisów do realiów funkcjonowania mikrofirm na wsi. Jeśli chodzi o niski poziom kapitału społecznego, to jedną z podawanych przyczyn jest brak zaufania pomiędzy instytucjami, ale i mieszkańcami oraz władzami różnego szczebla. Na utrudnienia w dostępie do kapitału składają się ograniczone możliwości pozyskania finansowania bankowego, wynikające z braku zdolności kredytowej czy zabezpieczeń wymaganych przez banki.

## Priorytety dotyczące zmian w dziedzinie rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich

Według raportu *Bariery instytucjonalne rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich*<sup>47</sup> z punktu widzenia rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich (i nie tylko) konieczne jest przeprowadzenie niezbędnych zmian: w zakresie deregulacji i e-administracji; w zakresie kształcenia; innowacyjnego rozwiązania instytucjonalne-

<sup>46</sup> Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rolnictwa i Rozwoju Wsi PAN, Fundacja Europejskie Centrum Przedsiębiorczości, *Bariery instytucjonalne rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich*, „Europejski Doradca Samorządowy”, nr 4(19), październik–grudzień 2011, s. 51.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 52–54.

go promocji rozwoju przedsiębiorczości; stworzenia sieci współpracy – nowego systemu rozwoju i wsparcia przedsiębiorczości na obszarach wiejskich oraz zwiększenia roli samorządów. Na początku należy zwrócić uwagę na zrozumienie specyfiki działania MŚP. Ważne jest też dostosowanie przepisów i obciążeń regulacyjnych do realiów małych podmiotów gospodarczych. W dalszej perspektywie znacznym ułatwieniem dla przedsiębiorców może być faktyczne wdrożenie e-administracji w Polsce i zintegrowanie systemów informatycznych instytucji publicznych. Przyniosłoby to usprawnienie przepływu i wymiany informacji między instytucjami publicznymi oraz pozwoliłoby na redukcję kosztów transakcyjnych działalności zarówno po stronie przedsiębiorców, jak i po stronie administracji publicznej, co w konsekwencji wpłynęłoby na poprawę efektywności działania systemu obsługi przedsiębiorców.

Kolejnym czynnikiem, na który trzeba zwrócić uwagę w procesie rozwoju przedsiębiorczości, jest modyfikacja systemu kształcenia. W tym względzie koniecznością jest rozwijanie postaw przedsiębiorczych wśród młodzieży szkolnej i studentów. Edukacja w tej dziedzinie powinna obejmować: nabywanie umiejętności samodzielnego podejmowania decyzji, większej pewności siebie, umiejętność pracy w grupie i komunikowania się. W tym celu w wielu placówkach kształcenia akademickiego stwarzane są studentom możliwości bezpośredniej współpracy z biznesem w formie praktyk i staży zawodowych oraz powstają studenckie inkubatory przedsiębiorczości. Natomiast jeśli chodzi o przedsiębiorców, to należałoby powrócić do stosowanych już w przeszłości takich instrumentów, jak odpisy i ulgi podatkowe dla firm aktywnie angażujących się w tworzenie miejsc pracy dla młodych ludzi. Pewne modyfikacje powinny też nastąpić na rynku pracy. W szczególności należy stworzyć alternatywę dla publicznego systemu wsparcia i pomocy dla bezrobotnych w postaci organizacji pozarządowych i prywatnych agencji pracy. Państwo powinno bardziej skoncentrować się na grupie osób długotrwale bezrobotnych, grupie osób zmarginalizowanych, takich jak członkowie społeczności na terenach popegeerowskich, które wymagają programów o wielokierunkowym działaniu.

W celu wymiany doświadczeń i sprawdzonych metod wspierania oraz promowania przedsiębiorczości wymagane jest stworzenie innowacyjnego rozwiązania instytucjonalnego. Taką strukturą instytucjonalną może być Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich (KSOW), która powiązana z sieciami europejskimi oraz finansowana w sposób trwały z funduszy unijnych może stać się instytucjonalną platformą promocji i wsparcia rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Powiązania lokalne i regionalne w ramach KSOW powinny w większym stopniu być ukierunkowane na wzmacnianie aktywności społeczności lokalnych, w szczególności na obszarach opóźnionych w rozwoju i słabiej wykorzystujących możliwości finansowego wsparcia, oferowane przez Unię Europejską.

Mając na uwadze tworzenie pozarolniczych miejsc pracy, autorzy wspomnianego wcześniej raportu postulują stworzenie nowego kompleksowego systemu rozwoju przedsiębiorczości i wsparcia MŚP na obszarach wiejskich. System taki będzie w stanie zaoferować ustawiczne wspieranie przedsiębiorców w zakresie kształcenia umiejętności i rozwijania kreatywności oraz zdolności do podejmowania ryzyka w biznesie. Niezbędnymi formami kształcenia w tym zakresie powinny być warsztaty kreatywności i innowacyjności, kształcenie podstawowych umiejętności i kompetencji biznesowych,

szkolenia z zakresu zarządzania zmianą i ryzykiem, umiejętności poszukiwania źródeł finansowania i zdolność współpracy w celu wspólnego rozwiązywania problemów oraz wymiany dobrych praktyk, monitoring oraz ciągłe wsparcie techniczne, także po uruchomieniu działalności. Dużą rolę w tych przedsięwzięciach mają do spełnienia tzw. Ośrodki Doradztwa Rolniczego (ODR), których działania powinny być w większym stopniu wykorzystane w celu rozwoju przedsiębiorczości na wsi. Działania Ośrodków Doradztwa Rolniczego powinny być skierowane przede wszystkim do następujących grup na obszarach wiejskich: do młodych ludzi, aby pozostawali na wsi i podejmowali działalność gospodarczą; do kobiet wiejskich celem pobudzenia ich aktywności ekonomicznej oraz tworzenia dodatkowych pozarolniczych źródeł utrzymania gospodarstw domowych; do rolników prowadzących tzw. gospodarstwa samozaopatrzeniowe lub produkujących w niewielkim stopniu na rynek w celu stworzenia im dodatkowego źródła utrzymania albo umożliwienia podjęcia działalności poza rolnictwem.

Wszystkie wymienione działania nie będą możliwe bez zwiększonej roli samorządów. Nowoczesny samorząd powinien podejmować współpracę z podmiotami gospodarczymi, tworzyć warunki, które zachęcają do aktywności lokalną społeczność. Samorząd nie może ograniczać się tylko do wypełniania podstawowych funkcji w zakresie obsługi administracyjnej podmiotów gospodarczych, wymaganego prawem konsultowania aktów prawnych i strategicznych dokumentów o zasięgu lokalnym czy decyzji administracyjnych. Samorząd powinien stale współpracować ze środowiskiem przedsiębiorców, które także powinno być środowiskiem dobrze zorganizowanym.

## Uwagi końcowe

W niniejszym artykule nie zostały opisane wszystkie zmiany zachodzące na obszarach wiejskich. Z całą pewnością można jednak wskazać na obszary wiejskie jako szybko zmieniającą się przestrzeń. Spektakularne zmiany zaszły w rolnictwie, niegdyś podstawie wiejskiej gospodarki. Pochodną zmian w strukturze gospodarki na terenach wiejskich, które polegają na utracie przez rolnictwo dominującej roli, są modyfikacje struktury społecznej. Warstwą kurczącą się są rolnicy, a nasylenie struktury społecznej nowymi kategoriami społeczno-zawodowymi zależy nie tylko od położenia obszaru wiejskiego w konkretnym regionie, lecz także od odległości od miasta. Zmiany przebiegają w różny sposób w poszczególnych regionach, ale na ich rytmie i charakterze ciąży historyczne dziedzictwo związane z położeniem w regionach ukształtowanych w czasie XIX-wiecznych zaborów. Na rytm i kierunki zmian wpływa także miejsce wsi, obszarów wiejskich w układzie centrum–peryferie, w którym centrami są różnej wielkości miasta. W minionym dwudziestolecu wpływ tego czynnika okazał się różnicujący. Ogólnie można stwierdzić, że regiony z wysokim poziomem dochodów z działalności rolniczej są zazwyczaj usytuowane bliżej ośrodków dobrze rozwiniętych, natomiast regiony z niższym poziomem dochodów są zlokalizowane w biedniejszym otoczeniu ekonomicznym.

Znaczna część zacofanych obszarów UE ma charakter rolniczy, gdzie uprawa roli, leśnictwo i rybołówstwo stanowią nadal znaczącą formę działalności gospodarczej. We-

dług Jerzego Bańskiego podstawowym warunkiem rozwoju obszarów wiejskich jest wzrost ich różnorodności i dbałość o pozarolnicze funkcje gospodarstw rolnych<sup>48</sup>.

Priorytetem rozwoju obszarów wiejskich powinno więc stać się wspieranie rozwoju lokalnej przedsiębiorczości oraz tworzenia infrastruktury wiejskiej. Realizując politykę rozwoju obszarów wiejskich, należy dążyć do ekonomicznego wzmocnienia gospodarstw rolnych i wzrostu konkurencyjności sektora rolno-spożywczego, z jednoczesnym zapewnieniem instrumentów na rzecz różnicowania działalności gospodarczej w kierunku pozyskania i stworzenia alternatywnych źródeł dochodów mieszkańców wsi. Takie podejście przyczyni się do podniesienia jakości życia na obszarach wiejskich dzięki rozwinięciu sektora podstawowych usług na rzecz ludności, jak również będzie stanowić alternatywę dla obecnie dominującej roli obszarów wiejskich, jaką jest produkcja żywności.

Ożywienie gospodarcze regionów peryferyjnych stanowi niezwykle trudne wyzwanie, wymaga bowiem konsekwentnych i często wizjonerskich działań długofalowych. Unijna polityka spójności niewątpliwie stwarza niespotykane możliwości w zakresie aktywizacji społecznej i restrukturyzacji gospodarczej. Pozwala regionom, które z różnych powodów znajdowały się wcześniej na straconej pozycji, zwiększyć swoją konkurencyjność. Optymalne wykorzystanie pojawiających się szans wymaga przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowych działań. Jak zauważa Tomasz Grosse, w przypadku regionów peryferyjnych „ogromną wagę ma wyraźnie ukierunkowana i długofalowa polityka rządu krajowego (...). Brak tego typu wsparcia publicznego osłabia ewentualne działania ze strony władz regionalnych lub prowadzi do kształtowania spontanicznych procesów rozwojowych na obszarach peryferyjnych”<sup>49</sup>.

## Bibliografia

Adamczyk Z., *Niejednoznaczność oceny procesu globalizacji*, [w:] M. Barański (red.), *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, Wyd. US, Katowice 2003.

Bański J., *Przestrenny wymiar współczesnych procesów na wsi*, Studia Obszarów Wiejskich, t. 9, Warszawa 2005.

Berger K., Gawroński J., Zienkowski I., *Regionalne zróżnicowanie produktu krajowego w Hiszpanii i w Polsce*, [w:] A. Kukliński, B. Jałowiecki (red.), *Restrukturyzacja regionów jako problem współpracy europejskiej*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, „Studia Regionalne i Lokalne”, Warszawa 1991

Błazek J., *Czynniki i kierunki rozwoju regionalnego Republiki Czeskiej podczas transformacji w okresie przedakcesyjnym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

Buczkowski P., *Rola władz lokalnych, struktur regionalnych i krajowych w rozwoju w warunkach transformacji ustrojowej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 12/1996.

<sup>48</sup> J. Bański, *Przestrenny wymiar współczesnych procesów na wsi*, Studia Obszarów Wiejskich, t. 9, Warszawa 2005, s. 79.

<sup>49</sup> T.G. Grosse, *Wybrane koncepcje teoretyczne i doświadczenia praktyczne dotyczące rozwoju regionów peryferyjnych*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1(27), 2007, s. 43.

Chudubski A., *Wartości globalne w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw lokalnych*, [w:] M. Barański (red.), *Władze lokalne i regionalne w warunkach globalizacji*, Wyd. UŚ, Katowice 2003.

Czyszczewicz R., *Wskaźnik rozwoju wspólnot terytorialnych – koncepcja o praktycznym zastosowaniu*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2/2003.

Falkenberg J., Gałkiewicz A. (opr.), *Polityka regionalna. Glosariusz*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2001.

Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rolnictwa i Rozwoju Wsi PAN, Fundacja Europejskie Centrum Przedsiębiorczości, *Bariery instytucjonalne rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich*, „Europejski Doradca Samorządowy”, nr 4(19), październik–grudzień 2011.

Gorlach K., *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

Gorzela G., Jałowiecki B., *Strategie polskich regionów w procesie integracji europejskiej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 1–2/1999.

Granberg L., *Introduction*, „Sociologia Ruralis”, 3(39), 1999.

Grosse T.G., *Przegląd koncepcji teoretycznych rozwoju regionalnego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2002.

Grosse T.G., *Wybrane koncepcje teoretyczne i doświadczenia praktyczne dotyczące rozwoju regionów peryferyjnych*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1(27), 2007.

Hausner J., *Modele polityki regionalnej w Polsce*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2001.

Jastrzębska M., *Kondycja finansowa a polityka finansowa jednostki samorządu terytorialnego*, „Samorząd Terytorialny”, nr 11/2002.

Jastrzębska M., *Polityka a strategia i zarządzanie w jednostce samorządu terytorialnego w sferze ogólnej i finansowej. Studium komparatywne w świetle sposobu rządzenia*, „Samorząd Terytorialny”, nr 12/2003.

Kłodziński M., *Kapitał społeczny jako podstawowy czynnik różnicujący stopień rozwoju gospodarczo-społecznego gmin wiejskich*, [w:] M. Adamowicz (red.), *Strategie rozwoju lokalnego*, t. 1, *Aspekty instytucjonalne*, Wyd. SGGW, Warszawa 2003.

Kosiedowski W., *Wprowadzenie do teorii i polityki rozwoju regionalnego i lokalnego*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Samorząd terytorialny w procesie rozwoju regionalnego i lokalnego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2005.

Krzysztofek K., Szczepański M., *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wyd. UŚ, Katowice 2002.

Kundera J., Szymt W., *Leksykon polityki regionalnej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.

Lorens P., *Gospodarowanie przestrzeni a polityka równoważenia rozwoju*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4/2005.

Markowski T., *Innowacyjność w rozwoju społeczno-gospodarczym Mazowsza*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 1/2002.

Markowski T., Kot J., Stawasz D., Stawasz E., *Regionalne systemy innowacji jako podstawa budowania konkurencyjności polskich regionów*, „Samorząd Terytorialny”, nr 6/1998.

- Markowski T., *Stymulowanie i regulowanie konkurencyjności regionów w świetle procesów globalizacji gospodarki*, „Samorząd Terytorialny”, nr 3/2000.
- Mitręga M., *Rusza kolejna edycja Programu Wspierania Aktywności Lokalnej*, „Europejski Doradca Samorządowy”, nr 4(19), październik–grudzień 2011.
- Olejniczak K., *Apetyt na grona? Koncepcja gron oraz koncepcje bliskoznaczne w teorii i praktyce rozwoju regionalnego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2/2003.
- Pięćek B. (red.), *Wpływ infrastruktury wiejskiej na stopę życiową mieszkańców*, PAN IRWiR, Warszawa 1999.
- Rosner A., *Samorząd i firmy w gminie. Nadzieje a rzeczywistość rozwoju lokalnego*, [w:] M. Kłodziński (red.), *Rozwój przedsiębiorczości wiejskiej w warunkach integracji z Unią Europejską*, PAN Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, AR w Szczecinie, Warszawa 2000.
- Rudczyński A., *Uniwersytet publiczny a rozwój regionalny i lokalny*, „Samorząd Terytorialny”, nr 9/1999.
- Sikora J., *Lokalne układy społeczne*, [w:] S. Wykrętowicz (red. nauk.), *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008.
- Sikora J., *Promocja regionu i miejscowości*, [w:] S. Wykrętowicz (red. nauk.), *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008.
- Singh K., *Rural Development. Principles, Policies and Management*, New Delhi–Thousand Oaks, Ca. – London: Sage, 1999.
- Swianiewicz P., *Zróżnicowanie polityk finansowych władz lokalnych*, Wydawnictwo Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 1996.
- Szromnik A., *Marketing terytorialny. Miasto i region na rynku*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007.
- Third report on economic and social cohesion. A new partnership for cohesion. Convergence, competitiveness, cooperation*, European Commission, Luxembourg 2004.
- van der Ploeg J.D. i in., *Rural development: from practices and policies towards theory*, „Sociologia Ruralis”, 4(40), 2000.
- Wiench J., *Samorządność a postawy społeczne*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa 1990.
- Witkowski K. *Marketing w budowaniu wartości regionu*, Samorząd Terytorialny 2003, nr 1–2.
- Właźlak K., *Rozwój regionalny jako zadanie administracji publicznej*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Wysocka E., *Przesłanki rozwoju regionalnego w Polsce. Region Ziemi Lubelskiej*, „Samorząd Terytorialny”, nr 1–2/1997.
- Zaremba W., *Rola władz lokalnych w rozwoju gospodarczym obszarów wiejskich*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Rolnictwo LXXXVII”, nr 540, 2006.

## **Abstract**

### **Policy development and rural development**

This article considers some aspects of the problems of rural development in Poland. The nature and importance of harmonious and sustainable rural development to improve the quality of life of rural inhabitants is presented. It also identifies the impact of global challenges as a determinant of change affecting the socio-economic situation in rural areas. The opportunities and prospects for the development of local entrepreneurship as a kind of panacea, which supports the creation of new jobs of a non-agricultural economic nature is taken into account. Regions located in rural areas to meet the challenges of the modern global economy (competitive) should be characterized by versatility and a reduced share of households engaged with typical farming activities. The second aspect of the analyzed issue concerns democratic participation in social life, as an important element affecting the progress of change in the lives of rural people.

**Keywords:** development of country area, local development, development of country enterprise, regional politics, sustainable development.



Bogdan Ekstowicz

## **Dynamika stosunków politycznych między Polską a Ukrainą na przełomie XX i XXI wieku**

### **Streszczenie**

Po rozpadzie Związku Radzieckiego państwa Europy Środkowo-Wschodniej przyjęły jeden z trzech możliwych wariantów polityki zagranicznej: zachodni w kierunku Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, wschodni – współpraca z Federacją Rosyjską lub mieszany, będący swoistą syntezą dwóch wymienionych. Polska prowadzi główną linię polityki zagranicznej w kierunku opcji zachodniej.

Dwustronne relacje polsko-ukraińskie, obserwowane przez pryzmat polskiej polityki zagranicznej, należą bez wątpienia do kluczowych, a nawet strategicznych oraz należących do jednych z najtrudniejszych, stawiających przed decydentami polskiej i ukraińskiej sceny politycznej niebagatelne wyzwania, chociażby ze względu na uwarunkowania niełatwej wspólnej historii, które autor w artykule chciałby przedstawić.

**Słowa kluczowe:** polityka zagraniczna, stosunki międzynarodowe, współpraca dyplomatyczna, Unia Europejska, traktaty i umowy międzynarodowe.

## Miejsce Ukrainy w polskiej polityce zagranicznej

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej (UE)<sup>1</sup> w dniu 1 maja 2004 roku przyniosło jednocześnie znaczący rozwój stosunków na linii UE – Ukraina – Polska, szczególnie w zakresie relacji geopolitycznej oraz możliwej realizacji programów pomocowych przedakcesyjnych dla Ukrainy w poprzedniej oraz obecnej perspektywie budżetowej 2014–2020. Nastąpiła stymulacja wsparcia administracyjnego oraz implementacja współpracy sektorowej między tymi podmiotami prawa międzynarodowego. Polska z jednej strony wpływała na pozostałe kraje UE przy podejmowaniu takich decyzji, jak ułatwienia w ruchu wizowym, z drugiej strony jako członek UE z już dziesięcioletnim doświadczeniem rozwijała programy bezpośredniej współpracy w dostosowywaniu administracji ukraińskiej do wymogów UE<sup>2</sup>, co przekłada się na zbliżenie relacji na linii horyzontalnej UE – Ukraina.

Jednak w obliczu braku politycznej woli ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza rozpoczęcie długofalowego procesu integracji nie dawało nadziei na większą skuteczność w podejmowaniu konkretnych działań na rzecz współpracy Ukraina – UE. W tym kontekście duże znaczenie miało rozszerzenie stosunków z Ukrainą poza ramy wyznaczone przez Europejską Politykę Sąsiedztwa, co zawarto w propozycji Partnerstwa Wschodniego. Polska była inicjatorem i głównym autorem tego istotnego z punktu widzenia wymiernych interesów racji stanów Polski i Ukrainy przedsięwzięcia międzynarodowego. Kluczowe determinanty wymiernego rozwoju polsko-ukraińskiej współpracy dyplomatycznej kształtowały się i powinny się dalej kształtować poprzez polityczny cel członkostwa Ukrainy w UE. Należy jednak zaznaczyć, iż pomimo podpisanego w dniu 27 czerwca 2014 roku Porozumienia stowarzyszeniowego między UE i Ukrainą, Mołdawią oraz Gruzją droga Ukrainy do Unii Europejskiej nie będzie ani łatwa, ani szybka i będzie to zapewne droga inna od polskiej pomimo ustanowionego dla tych krajów dziesięcioletniego okresu państwa przed stowarzyszeniowego.

W tym zakresie nie należy oczekiwać diametralnych zmian wynikających z nowej umowy stowarzyszeniowej UE – Ukraina. Jak pokazuje przykład państw bałkańskich, zamieszczenie w takich umowach odniesienia do ewentualnego członkostwa jest raczej wyjątkiem niż regułą<sup>3</sup>. Jednocześnie należy zauważyć, iż nowa umowa w swej strukturze i treści przypomina Układ Europejski podpisany m.in. z Polską w 1991 roku<sup>4</sup>. Perspektywa członkostwa Ukrainy zależy także – poza oczywistymi kwestiami geopolitycznymi – od zdolności absorpcyjnej UE. Można założyć, iż po przeprowadzeniu istotnych reform wewnętrznych kwestia członkostwa państw Europy Wschodniej, w tym Ukrainy,

<sup>1</sup> Zob. szerzej: E. Małuszyńska, B. Gruchman (red. nauk.), *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

<sup>2</sup> Na przykład wprowadzenie na rzecz budowania administracyjnych struktur integracji europejskiej na Ukrainie – List intencyjny z marca 2008 roku.

<sup>3</sup> Zdecydowanie większe znaczenie w zakresie uznania za kandydata mają decyzje zapadające na Radzie Europejskiej, nie zaś oparcie umowy stowarzyszeniowej na konkretnym artykule traktatów UE. Zob. S. Blockmens, A. Łazowski (red.), *The European Union and its Neighbours*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 368.

<sup>4</sup> Zob. A. Mayhew, *Ukraina a Unia Europejska: finansowanie przyspieszenia integracji*, Warszawa 2008, s. 99.

znów stanie się przedmiotem szerszej debaty politycznej na forum unijnym – mamy głęboką nadzieję, iż z udziałem polskiego politycznego przewodnictwa i orędownictwa na rzecz sąsiedniego i istotnego dla nas kraju – Ukrainy. Jednocześnie trudno nam obecnie przesądzić o finalnym kształcie związków Ukrainy z Unią Europejską w przyszłości, a to jednak jest jednym z zasadniczych czynników politycznej, społecznej, a szczególnie ekonomicznej relacji i biznesowej współpracy pomiędzy obydwojma krajami oraz Rosją w tej wschodniej części Europy.

Istnieje więc współzależność dwóch poziomów budowania partnerstwa polsko-ukraińskiego: na płaszczyźnie międzypaństwowej, gdzie ma ono charakter wyboru strategicznego, oraz na płaszczyźnie między społecznej charakteryzującej się nielicznymi jeszcze dobrymi kontaktami, udanymi kontraktami i interesami oraz ciągle niezadawalającą współpracą dobrosąsiedzką. Truizmem dość często powtarzającym przez zwolenników partnerstwa polsko-ukraińskiego jest to, że aby było ono rzeczywiste i efektywne, muszą być do niego szeroko włączeni przeciętni ludzie, obywatele obu państw, a nie tylko prominentni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Zasadnicze znaczenie dla efektywnego rozwoju współpracy politycznej, kulturowej oraz gospodarczej między Polską a Ukrainą mają ostatnie wydarzenia w zakresie geopolityki wschodniej prowadzonej przez prezydenta Rosji Władimira Putina oraz wybór przez ukraińskie elity polityczne i społeczeństwo tego kraju nowego prezydenta Petra Poroszenki na Ukrainie w dniu 25 maja 2014 roku. Polska jest mocno zakorzeniona w strukturach zachodnich, w NATO<sup>5</sup> i Unii Europejskiej. Natomiast Ukraina pozostaje poza tymi instytucjami. Zbliżenie do nich nie może być wyłącznie celem działania Polski i innych państw zachodnich. Tego rzeczywiście muszą chcieć sami Ukraińcy, a podpisane porozumienie stanowi rzeczywisty początek ziszczenia tych planów.

## Rys historyczny kształtowania stosunków polsko-ukraińskich

Charakterystykę stosunków polsko-ukraińskich można rozpocząć od XVI wieku, to jest od okresu polsko-litewskiej państwowości Rzeczypospolitej i często burzliwych stosunków między państwami, głównie wynikających z polonizacji szlachty i Kozaków. Kolejnym etapem stosunków między Polską a Ukrainą będą lata 1918–1920. Był to czas po I wojnie światowej, podczas której miały miejsce zarówno wojny polsko-ukraińskie, jak i polsko-ukraiński sojusz. W okresie międzywojennym Polska w końcu była niepodległa, podczas gdy Ukraińcy nie mieli własnego państwa, lecz byli podzieleni pomiędzy Polskę i Związek Radziecki. Doprowadziło to do pogorszenia stosunków polsko-ukraińskich i wyrównywania napięć etnicznych w trakcie II wojny światowej i bezpośrednio po niej (rzezie Polaków na Wołyniu, program Wisła zyskał miano jednego z najbardziej niesławnych nacjonalizmów). Sytuacja zmieniła się znacznie po upadku komunizmu, gdy zarówno Polska, jak i Ukraina stały się w pełni niezależnymi państwami i mogły kształtować własne polityki współpracy zagranicznej.

<sup>5</sup> Zob. szerzej: R. Kupiecki, *NATO u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Askon, Warszawa 2010.

Polsko-ukraińskie stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane i demokratycznie ustalone na początku lat 90-tych zaraz po tym, jak Ukraina uzyskała niepodległość od Związku Radzieckiego. Granice pomiędzy obydwooma krajami wynoszą około 529 km. Wejście Polski do strefy Schengen stwarzało problemy dla ukraińskiego ruchu granicznego. 1 lipca 2009 roku weszło w życie porozumienie o małym ruchu granicznym między dwoma krajami, co umożliwiłoby ukraińskim mieszkańcom regionów przygranicznych przekraczanie granicy polskiej zgodnie z procedurą liberalizacyjną. Trzeba dodać, że Ukraina jest krajem o największej liczbie polskich konsulatów na świecie.

13 października 1990 roku Polska i Ukraina przyjęły *Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich*<sup>6</sup>. Artykuł 3 deklaracji stanowił, że kraje nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie i innych i nie przenoszą tych roszczeń w przyszłość. Oba kraje zadeklarowały respektowanie praw mniejszości narodowych na ich terytorium oraz implementację poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej dla tych mniejszości – grup społecznych w ich krajach. Ta deklaracja ponownie potwierdziła historyczne i etniczne więzi między Polską a Ukrainą, w dokumencie zawarto odniesienie do etnicznego i kulturowego pokrewieństwa między narodami polskim i ukraińskim.

Poparcie Polski dla ukraińskiej suwerenności stało się ważnym elementem polskiej polityki zagranicznej. Polska zdecydowanie poparła pokojowe i demokratyczne rozwiązania w 2004 roku podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie. Poparła starania Ukrainy o członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim NATO, jak również starania Ukrainy o przystąpienie do Unii Europejskiej.

Polska jest największym z państw członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej po ostatnich rozszerzeniach w 2004 i 2007 roku. W związku z tym nadszedł czas na dogłębne rozważenie europejskiego modelu polskiej polityki zagranicznej, z naciskiem na wpływ Polski w sprawie tworzenia szczególnej polityki UE wobec Ukrainy i innych wschodnich sąsiadów jako jeden z głównych priorytetów, unijnych rządu polskiego.

Pytanie, czy Unia Europejska będzie się rozszerzać czy pogłębiać w ciągu najbliższych 10–15 lat, ma zasadnicze znaczenie dla badaczy i praktyków zajmujących się integracją europejską. Po pierwsze, Unia będzie się rozszerzać, w szczególności w zakresie kluczowych determinantów, jakimi są stosunki UE ze wschodnimi sąsiadami: Rosją, Ukrainą i Białorusią, co można określić jako politykę wschodnią UE. Po drugie, stosunki między UE i jej państwami członkowskimi będą się pogłębiać w średnim i długim okresie. Strategia rozwoju regionalnego zmusza państwa członkowskie do skupienia się na obu tych kluczowych obszarach, jeśli spojrzymy na wpływ nowych państw członkowskich na tworzenie polityki wobec wschodnich sąsiadów UE. Komisja Europejska (KE)<sup>7</sup> bada tezę głębokiego wpływu rozszerzenia UE na stosunki członków Unii z jej nowymi sąsiadami. W tym przypadku Polska została wybrana przez wszystkie nowe państwa członkowskie do kształtowania polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsia-

<sup>6</sup> Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich, Kijów, 13 października 1990, „Zbiór Dokumentów”, nr 4/1990, s. 25–30.

<sup>7</sup> Zob. szerzej: E. Mafuszyńska, B. Gruchman (red. nauk.), *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 52.

dów Unii, szczególnie Ukrainy. Interakcji między UE a jej państwami członkowskimi w kontekście kształtowania polityki wobec wschodnich sąsiadów nie można oceniać wyłącznie poprzez przypadek Polski jako unijnego ambasadora interesów geopolitycznego rozwoju krajów na wschód od zachodniej granicy Wspólnoty Europejskiej. Fundamentalne znaczenie ma tu bowiem łączny wpływ współpracy międzynarodowej sześciu największych państw członkowskich: Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii i Polski w sprawie kształtowania i efektywnego realizowania polityki zagranicznej wobec wschodnich sąsiadów.

Zdefiniowanie na nowo strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej wobec Ukrainy, Białorusi, a szczególnie Rosji jest niezbędne. W pierwszym roku członkostwa Polski w UE pomarańczowa rewolucja na Ukrainie stała się okazją dla prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego do podzielenia się swoją znaczącą wiedzą na fundamentalny temat procesów demokratyzacji państwa w regionie europejskim. Polska z tytułu posiadania naturalnych doświadczeń i kompetencji kulturowych oraz historycznych na obszarze Europy Wschodniej może i powinna wpływać na kształtowanie polityki zagranicznej w Unii Europejskiej ze wschodnimi sąsiadami Europy Środkowo-Wschodniej.

Jeśli jednak tylko głównym celem polityki zagranicznej Polski w stosunkach z Ukrainą jest zapewnienie Ukrainie perspektywy członkostwa w Unii, to zrealizowanie tego zamierzenia w perspektywie średnioterminowej może być bardzo mało prawdopodobne, a nawet niemożliwe.

W dniach 7–8 września 2009 roku prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko przebywał w Polsce z oficjalną wizytą. Jego przyjazd stanowił niejako pożegnanie i podsumowanie pięcioletniej kadencji, którą w dużej mierze zawdzięczał zaangażowaniu polskich elit, a zwłaszcza prezydenta Kwaśniewskiego, we wspieranie pomarańczowej rewolucji. Bilans jego rządów okazał się niekorzystny dla Ukrainy, a także dla stosunków polsko-ukraińskich. Można stwierdzić, że Polska – jako główny promotor Ukrainy na arenie międzynarodowej – niewiele skorzystała na wspieraniu pomarańczowej rewolucji i rządzących po niej w Kijowie nowych elit<sup>8</sup>.

Na podstawie tej krótkiej analizy bieżących celów Polski w dziedzinie stosunków UE ze wschodnimi sąsiadami, w tym z Ukrainą, można sądzić, że ciągle polityka zagraniczna Polski jest w dużej mierze nieskuteczna. Polska nie ma wystarczająco silnych kompetencji politycznych w dziedzinie stosunków wobec wschodnich sąsiadów, a jej znaczenie polityczne w Brukseli jest po prostu niewystarczające. **Zachód natomiast daje kredyt zaufania nowej ekipie Ukrainy pod przewodnictwem prezydenta Petra Poroszenki**, który obiecuje przemiany i stabilizację polityczną po latach wojny w sferach władzy, a szczególnie po agresji Rosji na ukraiński Krym oraz na wschodnie obwody tego kraju. Zapowiadana nowa strategiczna polityka powinna wpłynąć stymulująco na procesy rozwoju społeczno-ekonomicznego Ukrainy oraz wprowadzić bardziej efektywne mechanizmy współpracy gospodarczej z sąsiednimi krajami, szczególnie z Polską z racji geopolitycznego położenia obu bliskich sobie krajów.

<sup>8</sup> R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 223.

## Stosunki dyplomatyczno-polityczne pomiędzy Polską a Ukrainą

W stosunkach międzynarodowych państwa mogą przyjmować jedną z trzech pozycji. Pierwszą z nich jest pozycja czynna – funkcjonalna na rzecz wspólnoty, służąca rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Drugą jest postawa dysfunkcyjna, cechująca się brakiem woli współpracy, natomiast trzecia to postawa neutralna, polegająca na niezajmowaniu stanowiska, co nie ułatwia rozwiązań. Polskę postrzega się jako państwo czynnie włączające się do rozwiązywania zagadnień międzynarodowych, szczególnie na Wschodzie i Zachodzie Europy. Takie stanowisko Polski tłumaczone jest tym, że wyłącznie przez współpracę z innymi krajami można rozwiązywać swoje problemy gospodarcze czy cywilizacyjne. Dobre stosunki z sąsiadami gwarantują poważne traktowanie Polski przez społeczność międzynarodową. Współpraca Polski z Ukrainą widoczna jest na arenie międzynarodowej, wzajemne stosunki są pozytywnie oceniane przez oba państwa. Jest to możliwe dzięki kooperacji między tymi krajami, której efekty widać chociażby w kontaktach politycznych. Dla Polski Ukraina jest docenianym partnerem rozmów i wszelkich przedsięwzięć, kraje łączy wspólna historia, kultura narodowa, stąd też łatwiej o wzajemne zrozumienie oraz poszanowanie interesów. Do kontaktów między oboma państwami dochodzi bardzo często. Warto chociażby wspomnieć o spotkaniach szefów obu państw, których celem była wnikliwa analiza sytuacji wewnętrznej obu państw oraz spojrzenie na współistnienie Polski i Ukrainy w szerszym, międzynarodowym kontekście stanowiącym rdzeń przeprowadzonych konsultacji.

W latach 90. stosunki polsko-ukraińskie kształtowały się następująco: Tuż po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę (24 sierpnia 1991 roku) doszło do podpisania wspólnego komunikatu między Polską a Ukrainą o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Została również podpisana konwencja konsularna między tymi krajami. W niedługim czasie w Warszawie i Kijowie rozpoczęli urzędowanie przedstawiciele dyplomatyczni w randze specjalnych wysłanników rządów. Warto zauważyć, że Polska już wcześniej miała w Kijowie swój Konsulat Generalny. W październiku 1991 roku Polska i Ukraina zawarły umowę o handlu i współpracy gospodarczej. Ponadto podpisano Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich. W grudniu 1991 roku Polska jako pierwsza uznała oficjalnie Ukrainę za państwo suwerenne. Pierwsza wizyta prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka w Polsce przypadła na 18 maja 1992 roku. Podpisano wówczas Traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaźni i współpracy. Traktat potwierdził nienaruszalność granic państwowych i zrzeczenie się wszelkich pretensji terytorialnych oraz wykluczył użycie siły lub groźbę jej użycia we wzajemnych stosunkach. Do spraw priorytetowych należało zapewnienie pełnych praw członkom mniejszości narodowych. Kolejnym udogodnieniem w kontaktach handlowych tych państw była podpisana w styczniu 1993 roku Konwencja w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od podatku. W maju 1997 roku prezydent RP Aleksander Kwaśniewski udał się na Ukrainę, aby podpisać wspólną polsko-ukraińską Deklarację o porozumieniu i pojednaniu. Oba narody wzajemnie się przeprosiły za uczynione w przeszłości krzywdy. W sierpniu 2001 roku Aleksander Kwaśniewski wziął

udział w obchodach dziesięciolecia niepodległości Ukrainy. Bardzo istotnym wydarzeniem były wspólne obchody 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu. Rok 2004 był szczególnym okresem w stosunkach ukraińsko-polskich. Aby jeszcze bardziej zbliżyć społeczeństwa i zacieśnić współpracę na wszystkich możliwych płaszczyznach, ogłoszono rok 2004 rokiem Polski na Ukrainie. Polska jako nowy członek Unii Europejskiej zaczęła intensywnie promować swoją kulturę, co miało duże znaczenie dla Ukrainy, która usilnie dążyła do kontaktów z Zachodem. Wiemy już, że w odpowiedzi na poważne nadużycia na Ukrainie społeczeństwo wyszło na ulicę, by zmanifestować swoje niezadowolenie z niepodpisania dokumentów integracyjnych z Unią Europejską przez prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza. Ponad trzymiesięczny protest społeczności ukraińskiej przeciwko ówczesnej władzy na ulicach Kijowa na tzw. Majdanie doprowadził do dezercji prezydenta Janukowycza z kraju, czego następstwem była agresja Rosji na Krymie. Doszło do walk rebeliantów rosyjskich na wschodnich obwodach Ukrainy: donieckim i starosłowińskim. Ukraina jako młode państwo niepodległe, posiadające jeszcze nieznaczny dorobek w zakresie budowania społeczeństwa demokratycznego, wzbudza niepokój poprzez burzliwe doświadczenia władzy i opozycji.

## **Perspektywa relacji międzynarodowych pomiędzy Ukrainą a Polską w kontekście Unii Europejskiej i Rosji**

Oceniając, obecną sytuację polityczną Ukrainy, nie sposób nie wspomnieć o historii tego kraju. Ukraina przez lata była podzielona na dwie części: zachodnią wchodzącą w skład Rzeczypospolitej i wschodnią wchodzącą w skład Rosji Carskiej. Podział ten nie zatarł się do dnia dzisiejszego, a nawet się pogłębił – za czasów ZSRR nastąpił duży napływ ludności radzieckiej na tereny wschodnie. Główną przyczyną był rozwój gospodarczy spowodowany obecnością złóż surowców: rud żelaza w zagłębiu Krzywego Rogu (czynnik rozwoju gospodarczego), rud uranu (przemysł raketowy w Dniepropietrowsku, w tym produkcja głowic nuklearnych SS-20), węgla w zagłębiu w Doniecku, żelaza (huty w Dniepropietrowsku, Dnieprodzierżyńsku, Ordżonikidze, Krzywym Rogu, Zaporozu, Doniecku), a także przemysłu lotniczego (Charków). To tylko niektóre ze strategicznych obiektów byłego ZSRR. Należy nadmienić, że na Ukrainie są surowce mineralne z niemal całej tablicy Mendelejewa, w tym metale ziem rzadkich. To właśnie decyduje o strategicznej pozycji tego regionu. Kierownictwo ZSRR z pewnością traktowało Ukrainę jako integralną i nieodłączną część ZSRR. Dowodem na to jest moim zdaniem przyłączenie w 1954 roku Republiki Krymskiej do Ukrainy. Wspomnieć należy również o narodzie ukraińskim, który prócz wspomnianej napływowej ludności radzieckiej w latach ZSRR składał się z byłych wolnych kozaków donieckich i zaporoskich oraz Ukraińców zachodniej części terytorium z silnie zakorzenionym nacjonalizmem, jak również z ludności żydowskiej. Nacjonalizm jest tam tak silny, że Józef Stalin, aby wytępić naród, stosował różne metody, m.in. wywołał słynny Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933, czego Ukraińcy nigdy nie wybaczyli Rosjanom. Ukraińcy wykorzystali moment rozwiązania ZSRR przez prezydenta Michaiła Gorbaczowa i szybko ogłosili niepodległość. Rosja nigdy nie pogodziła się z faktem oderwania się Ukrainy.

Prezydent Borys Jelcyn po umocnieniu się na fotelu prezydenta Rosji próbował odtworzyć ZSRR, lecz przezorni Ukraińcy się nie dali. Udało się za to z Białorusią – Rosjanie posadzili na „tronie Białorusi” swojego człowieka. Rosja jednak nie odpuściła Ukrainie, zdobywała ją powoli i podstępnie. Nigdy nie wyprowadziła swoich wojsk z Krymu. Dzisiaj twierdzi, że czas, na jaki Ukraina dostała Krym, właśnie się skończył. Uważam, że obecni oligarchowie ukraińscy są nadal silnie powiązani z Rosją. Oceniam, że około 70% przemysłu na Ukrainie jest w rękach rosyjskich lub pod wpływem Rosji.

Aneksję Ukrainy pokrzyżowała Rosji pomarańczowa rewolucja. Rosja wyciągnęła jednak z tego faktu wnioski i tym razem dobrze się przygotowała. Skłóciła przywódców pomarańczowej rewolucji. W czasie ich rządów skupiła duże terytoria i ogrom przemysłu ukraińskiego, co widać po liczbie miliarderów rosyjskiego pochodzenia na Ukrainie, ponadto przygotowała swoich kandydatów do potencjalnych wyborów. Droga Ukrainy do Unii Europejskiej była jedynie mistyfikacją. Obietnicą wstąpienia do Unii Europejskiej udało się zwieść podejrzliwy naród ukraiński, który tego faktu nie mógł przeboleć, co doprowadziło do rewolucji na Majdanie.

Jeszcze gorszym, ale bardziej realnym wariantem może być wewnętrzna rewolucja na Ukrainie. Ukraina może podzielić się na wschodnią i zachodnią. Rozlew krwi i ludobójstwo w czasie rewolucji na Ukrainie doprowadzi do interwencji NATO i ONZ. Odzyskanie wschodniej części Ukrainy może nastąpić jedynie poprzez referendum pod nadzorem ONZ, jak to miało miejsce w Kosowie.

Kryzys na Ukrainie zaskoczył świat, ale Polska była na niego dobrze przygotowana. Świadczy o tym chociażby największa wśród krajów Unii i NATO sieć konsulatów na Ukrainie, którą stworzyliśmy w czasie ostatnich siedmiu lat. Mam na myśli przede wszystkim placówki w Sewastopolu czy Doniecku, założone z inicjatywy polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. O ich przydatności przekonaliśmy się w ostatnich miesiącach. To dzięki nim mamy najbardziej wiarygodne informacje z południowo-wschodniej Ukrainy. Niedawno – mimo kryzysu – Polski konsulat w Doniecku wydał pierwsze wize, a także pierwszy paszport, który otrzymał porwany w Słowiańsku major Wojska Polskiego – obserwator OBWE<sup>9</sup>.

W obliczu wydarzeń ostatnich miesięcy, w wyniku których zginęły setki osób i doszło do okupacji terytorium Ukrainy, uważamy, że reakcja Polski oraz Europy musi być stanowcza, choć wyważona. Od niedawna obowiązują unijne sankcje wobec decydentów odpowiedzialnych za ten kryzys. Polska jest gotowa wesprzeć wysiłki dyplomatyczne prowadzące do uspokojenia sytuacji na Ukrainie w ramach nowej, przewidującej decentralizację konstytucji. Polska wpływa na stanowisko całej Unii, choć nie raz jest trudno uzyskać jednomyślność decyzyjną dwudziestu ośmiu państw członkowskich w zakresie określonego celu strategicznego.

Ukraina potrzebuje stabilizacji nie tylko politycznej, ale i gospodarczej. Na leczenie w Polsce przyjęliśmy ponad stu ukraińskich poszkodowanych z Majdanu. Pomagamy w wypracowaniu zasad reformy samorządowej.

Do wspomnianego już pakietu pomocowego Unii Europejskiej dołączyło porozumienie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, w sprawie wsparcia finansowego dla

<sup>9</sup> [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl), [dostęp 28.06.2014].



Ukrainy w wysokości siedemnastu miliardów dolarów. Dodatkowo trzy i pół miliarda zaoferował Bank Światowy. Mamy nadzieję, że pomoc ta – warunkowana reformami i walką z korupcją – będzie też sygnałem dla zagranicznych inwestorów, iż Ukraina jest zdeterminowana, aby tym razem dokonać przełomu. Z tego też względu Polska apeluje do władz w Kijowie o zniesienie nieuzasadnionych restrykcji dotyczących polskich produktów spożywczych.

Podpisaliśmy już polityczną część umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Bez względu na to, jak szybko zostanie podpisany jej komponent gospodarczy, już teraz zapewniamy realne wsparcie przedsiębiorcom ukraińskim oraz polskim działającym na Ukrainie. Unia Europejska jednostronnie zniósła taryfy celne na 98% ukraińskich produktów eksportowych. Ten krok przyniesie Ukrainie prawie pół miliarda euro rocznie. Komisja Europejska i państwa członkowskie podejmują też zabiegi, by możliwy był długoterminowy przesył gazu z Polski, Słowacji i Węgier w kierunku Ukrainy. Pomoc dla Ukrainy płynie również zza Atlantyku. Amerykański Kongres zatwierdził gwarancje kredytowe dla rządu w Kijowie w kwocie miliarda dolarów. Wsparcie zadeklarowała Kanada, kraj z liczną diasporą ukraińską, a także Japonia, kraj-przyjaciół Partnerstwa Wschodniego, która obiecuje Kijowowi półtora miliarda dolarów kredytu.

Polska wsparła też misję obserwacyjną OBWE<sup>10</sup> na Ukrainie, w której mamy licznych ekspertów. Na etapie organizacji misją kierował dyplomata z Polski – Adam Kobieracki. Monitorujemy ponadto sytuację wojskową w regionie poprzez inspekcje na mocy Dokumentu Wiedeńskiego.

Wojna prowadzona przez Rosję przeciw Ukrainie jest wojną nowego typu. Zwracano na to uwagę już wielokrotnie, nazywając ją niekiedy wojną hybrydalną. Nie ma w niej żadnego wyrazistego frontu, a jedna ze stron walczy z pomocą nie regularnej armii, lecz terrorystów. Niemal codziennie pojawiają się doniesienia o stratach, jakie ponosi ukraińska armia. Niektóre, jak strącenie samolotu transportowego z czterdziestoma żołnierzami na pokładzie, są bardzo bolesne. Nasyłani przez Rosję przez nieszczelną granicę terroryści są niemal nieuchwytni (choć też ponoszą straty), pokonani w jednym miejscu zjawiają się w dwóch następnych. Drugim istotnym elementem są próby masowej dezinformacji, dokonywanej za pośrednictwem Internetu, co jest nowością w tak szerokim zakresie. Potrzebne stało się nazwanie tego nowego zjawiska – używa się więc określenia *trolling*. Po raz pierwszy wojna w dosłownym znaczeniu toczy się w Internecie, choć wcale nie chodzi o hakerskie ataki na komputery wroga.

Sytuacja jest tak niekorzystna dla Ukrainy dlatego, że Moskwa wydaje się zdolna kontynuować tę wojnę bez końca, a Ukraina nie ma sposobu, by temu zaradzić. Broniąc się, Kijów ma też szalenie utrudnione zadanie prowadzenia koniecznych reform państwa. Nie wiadomo też, w jakim stopniu wojna ta może rozprzestrzenić się na inne regiony kraju. Prezydent Putin zdaje się też, zdaniem wielu komentatorów, działać wedle uprzednio ułożonego i długofalowego planu. Może liczyć na „zmęczenie wroga” oraz dezorganizację i anarchizację państwa ukraińskiego. Niektórzy przedstawiciele Kremla

<sup>10</sup> Zob. szerzej: M. Stolarczyk (red.), *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*, [w:] T. Iwanek, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów*, Wyd. UŚ, Katowice 2011.

mówią wprost o „drugiej Bośni”. Wszystko to skłania do pesymistycznych czy niemal katastroficznych prognoz.

W europejsko-ukraińskiej części Europy sytuacja geopolityczna dynamicznie się zmienia z bezpośrednim udziałem Polski<sup>11</sup>. Nowo wybrany prezydent Ukrainy Petro Poroszenko zapowiedział, że w ciągu tygodnia od objęcia władzy doprowadzi do zawieszenia broni w obwodach donieckim i łużańskim. Jednak ponad miesiąc od inauguracji walki wciąż trwają. Prezydent Rosji Władimir Putin pozostał nadal głównym rozgrywającym na wschodniej Ukrainie i prowadzi grę z Zachodem. Wysłał na wschodnią część Ukrainy broń i agentów, skutecznie destabilizuje region – przyznaje Stefan Meister, ekspert European Council on Foreign Relations w Berlinie<sup>12</sup>. Sytuacja gospodarcza w Kijowie szybko się pogarsza, na ulicach jest coraz więcej żebraków. Wielu poważnych specjalistów uważa, że nowy rząd Ukrainy nie wprowadza z wystarczającą determinacją kluczowych reform. Administracja amerykańska chciałaby wprowadzić poza wcześniejszymi restrykcjami, które okazały się nieefektywne przeciw Rosji, zakaz przekazywania Rosji nowoczesnych technologii wydobycia ropy i gazu. Za nielegalne zostałyby uznane projekty, w których wkład amerykańskich technologii i rozwiązań wynosi już 10% całego przedsięwzięcia. Jednak przywódcy Unii Europejskiej woleliby rozwiązać kryzys na Ukrainie na drodze rokowań dyplomatycznych. Kanclerz Niemiec Angela Merkel oświadczyła, że jeśli te okażą się nieskuteczne, trzeba będzie sięgnąć do sankcji, i to do tych trzeciego stopnia<sup>13</sup>.

W dniu 27 czerwca 2014 roku prezydent Ukrainy Petro Poroszenko złożył podpis pod stowarzyszeniem Ukrainy z Unią Europejską, czemu Rosja usiłowała wszelkimi sposobami przeciwdziałać. Podpisany owy akt między Ukrainą a Unią Europejską skłoniła prezydenta Rosji Władimira Putina najpierw do przekupienia ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza miliardowymi kredytami, a następnie do zbrojnej agresji, aneksji Krymu i rozniecenia separatystycznej rebelii na wschodzie kraju. Wydaje się, iż rosyjski prezydent poza zajęciem półwyspu nic nie zyskał. Zaczął więc grę w dobrego cara i złych bojarów<sup>14</sup>.

Podpisane w dniu 27 czerwca 2014 roku porozumienie DCFTA, czyli porozumienie o „głębokiej i kompleksowej strefie wolnego handlu”, to kluczowa część umów stowarzyszeniowych między Unią Europejską a Ukrainą, Mołdawią i Gruzją. Ponadto w DCFTA zapisano wymóg zwiększenia efektywności energetycznej, ochrony konsumentów, przyjęcia unijnych zasad w bankowości. **Polityczna część umów przewiduje** współpracę z UE w dziedzinie reform sądownictwa, służb mundurowych i prokuratury. Współpraca między Brukselą i krajami stowarzyszeniowymi zostanie przypieczętowana regularnymi spotkaniami rad stowarzyszenia. Ukraina, Mołdavia i Gruzja mają 10 lat na wdrożenie DCFTA. Jeśli się z tego wywiążą, staną się niejako „półczłonkami” Unii Europejskiej.

<sup>11</sup> T. Markowski, *Jak wykorzystać geopolityczne położenie Polski?* „PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000Plus”, Warszawa 2006, passim.

<sup>12</sup> J. Bielecki, *Putin psuje plan Poroszenki*, „Rzeczpospolita”, 26 czerwca 2014, nr A10.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> M. Czech, *Zaręczyny Ukrainy z Europą*, „Gazeta Wyborcza”, 25 czerwca 2014, s. 18.

Przedmiotowe umowy decydujące o zmianach geopolitycznych w tej części Europy powinny wejść w życie jesienią 2014 roku, po ratyfikacji przez parlamenty Ukrainy, Mołdawii i Gruzji oraz po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego oraz Rady UE. „Tymczasowe wdrożenie” ma obowiązywać do czasu pełnej ratyfikacji umów przez 28 członków UE, co może zająć co najmniej dwa lata<sup>15</sup>.

## Bibliografia

Bielecki J., *Ile UE dla Ukrainy?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 czerwca 2014.

Bielecki J., *Putin psuje plan Poroszenki*, „Rzeczpospolita”, 26 czerwca 2014.

Blockmens S., Łazowski A. (red.), *The European Union and its Neighbours*, Cambridge University Press, Cambridge 2006.

Czech B., *Zaręczyny Ukrainy z Europą*, „Gazeta Wyborcza”, 25 czerwca 2014.

Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich, Kijów, 13 października 1990, „Zbiór Dokumentów”, nr 4/1990.

Kupiecki R., *NATO u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Askon, Warszawa 2010.

List intencyjny Premiera Rzeczypospolitej Polskiej oraz Premiera Ukrainy w sprawie współdziałania na rzecz budowania administracyjnych struktur integracji europejskiej na Ukrainie, marzec 2008 r.

Małuszyńska E., Gruchman B. (red. nauk.), *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Markowski T., *Jak wykorzystać geopolityczne położenie Polski?*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000Plus”, Warszawa 2006.

Mayhew A., *Ukraina a Unia Europejska: finansowanie przyspieszenia integracji*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008.

Stolarczyk M. (red.), *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*, [w:] T. Iwanek, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów*, Wyd. UŚ, Katowice 2011.

[www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl), [dostęp 28.06.2014].

Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

## Abstract

### The dynamics of political relations between Poland and Ukraine at the turn of the 20th and 21st centuries

After the break-up of the Soviet Union, Central and Eastern European countries have adopted one of three possible options for foreign policy: closer relations with the West in the direction of the North Atlantic Alliance and the European Union, Eastern – cooperation

<sup>15</sup> T. Bielecki, *Ile UE dla Ukrainy?*, „Gazeta Wyborcza”, 27 czerwca 2014, s. 12.

with the Russian Federation, or mixed, which is a kind of synthesis of these two. Poland leads the main line in foreign policy toward the West.

Polish-Ukrainian bilateral relations, observed through the prism of the Polish foreign policy, are without a doubt important. Decision-makers of the Polish and the Ukrainian political scene face considerable challenges, including the harsh realities of common history.

**Keywords:** foreign policy, international relations, diplomatic cooperation, European Union, treaties and international agreements.

Radosław Kamiński

## **Organizacja terytorialna państwa a zdolność jednostek samorządowych do wykonywania zadań publicznych. Błędy, wnioski, niezbędne korekty, potrzebne zmiany**

### **Streszczenie**

Samorząd terytorialny – powoływany do samodzielnego wykonywania administracji i wyposażony jest w materialne środki umożliwiające realizację nałożonych nań zadań – stanowi immanentny element demokratycznego państwa. Główną wartością samorządu, obok wolności stanowiącej fundament podmiotowości obywatelskiej – jest demokracja. Samorządy sprzyjają rozwojowi godności, reprezentatywności i efektywności. Proces decentralizacji w Polsce obejmuje głównie sferę administracji państwa i oparty została na instytucji samorządu, który – aby mógł właściwie funkcjonować – musiał zostać wyposażony w konieczne i niezbędne atrybuty. Artykuł przedstawia wybrane problemy administracji samorządowej w kontekście ustroju terytorialnego państwa oraz wskazuje na możliwe (lub konieczne) zmiany, jakie – zdaniem autora – powinny stać się (i w praktyce są) przedmiotem dyskusji pomiędzy samorządem a administracją rządową.

**Słowa kluczowe:** samorząd terytorialny, decentralizacja, podział terytorialny państwa, reforma administracyjna.

Funkcjonowanie demokratycznego państwa bez istnienia terytorialnej samorządności jest praktycznie niemożliwe. Decentralizację władzy oraz stworzenie przez państwo warunków do pełnego wykorzystania potencjału społeczności lokalnych uważa się za jeden z głównych instrumentów rozwoju gospodarczego i kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Współczesny samorząd terytorialny stanowi integralną część administracji publicznej oraz immanentny element demokratycznego państwa prawnego<sup>1</sup>. Powoływany jest do samodzielnego wykonywania administracji i wyposażony w materialne środki umożliwiające realizację nałożonych nań zadań.

Proces przekształceń ustrojowych w Polsce rozpoczął się w 1989 roku. Jednym z najważniejszych zadań stojących u progu polskiej tranzycji ku demokracji było przekształcenie samego aparatu państwowego w skuteczne narzędzie administrujące o demokratycznym charakterze. Scentralizowany aparat władzy państwowej u progu ostatniego dziesięciolecia XX wieku stanowił istotną przeszkodę w przeprowadzeniu zmian, co sprawiało, że gruntowna reforma administracji publicznej stała się oczywistą koniecznością.

Powołanie samorządu terytorialnego na poziomie gminy i – co istotne – nadanie mu rangi konstytucyjnej<sup>2</sup> zapoczątkowało proces decentralizacji administracji publicznej w Polsce, który w dłuższej perspektywie doprowadzić miał do zmniejszenia kompetencji władzy centralnej na rzecz organów samorządu terytorialnego. Upodmiotowienie gmin stało się więc pierwszą reformą ustrojową III Rzeczypospolitej. I chociaż odwołanie autonomizacji samorządu terytorialnego miało charakter częściowy – było ograniczone do poziomu gminnego – to w efekcie jego funkcjonowania przekształcił się w Polsce cały sektor życia publicznego. Reforma z 1990 roku była – w kategoriach politycznych – działaniem radykalnym. Wymagała ona dużego wysiłku legislacyjnego, zaangażowania wielu ludzi oraz porozumienia na poziomie ponadpolitycznym. W efekcie zakończyła się sukcesem, a co za tym idzie rozpoczęła proces odbudowy demokracji lokalnej. Odrodzenie się instytucji samorządu terytorialnego w Polsce w latach 90. stało się podstawą dynamicznego rozwoju myśli samorządowej i zapoczątkowało pracę nad przyszlými – obecnie obowiązującymi – rozwiązaniami administracyjnymi.

W 2014 roku dobiega końca szósta kadencja rad gmin i czwarta kadencja organów stanowiących wyższych szczebli samorządu. Dwadzieścia cztery lata funkcjonowania samorządu terytorialnego to dostatecznie długi okres dla dokonania analizy i oceny przyjętych rozwiązań. Niniejszy artykuł przedstawia wybrane problemy administracji samorządowej w kontekście ustroju terytorialnego państwa oraz wskazuje na możliwe (lub konieczne) zmiany, jakie zdaniem autora powinny stać się (i w praktyce są) przedmiotem dyskusji pomiędzy samorządem a administracją rządową.

Przywrócenie samorządu na poziomie gmin w 1990 roku stanowiło niejako wstęp do przeprowadzenia zasadniczej reformy administracyjnej państwa przeprowadzonej ostatecznie w 1998 roku.

<sup>1</sup> M. Kulesza, *Wprowadzenie, Samorząd terytorialny*, Warszawa 1995, s. 14.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 1990, nr 16, poz. 94).

Jej zasadnicze cele określone zostały jako:

- zwiększenie skuteczności i efektywności działania urzędów administracji publicznej, wykonywania usług publicznych oraz zarządzania finansami publicznymi na poziomie lokalnym (powiatowym) i regionalnym (wojewódzkim), m.in. poprzez kształtowanie racjonalnych struktur przestrzennych z poszanowaniem ekosystemów i dziedzictwa kulturowego,
- reorganizacja organizacji terytorialnej kraju i struktur samorządu terytorialnego oraz przystosowanie jej do standardów Unii Europejskiej, co w przyszłości miało umożliwić wykorzystanie dostępnych unijnych instrumentów prawnych i ekonomicznych,
- dostosowanie administracji publicznej do wymogów unitarnego, demokratycznego obywatelskiego państwa prawa oraz tworzenia instytucji społeczeństwa obywatelskiego w wymiarze lokalnym i regionalnym<sup>3</sup>.

Oznaczało to tym samym dążenie do stworzenia możliwie najskuteczniejszych i najbardziej racjonalnych struktur administracji publicznej, tak pod względem terytorialnym, jak i wyposażenia ich w kompetencje oraz odpowiednią pozycję w systemie finansów publicznych. Zdaniem autorów reformy, jej cele mogły zostać osiągnięte poprzez zasadniczą zmianę organizacji polskiej terenowej administracji publicznej, a przede wszystkim przez:

1. Zmiany w ustroju terytorialnym państwa, w szczególności polegające na:
  - wprowadzeniu nowego, trójstopniowego zasadniczego podziału terytorialnego,
  - utworzeniu samorządu terytorialnego na szczeblu powiatu i województwa,
  - zespoleniu pod zwierzchnictwem wojewody i starosty większości dotychczasowych administracji specjalnych.
2. Decentralizację i dekoncentrację zadań administracji publicznej, możliwą do wprowadzenia poprzez:
  - nowy rozdział kompetencji pomiędzy administrację rządową i samorządową oraz pomiędzy poszczególnymi stopniami zasadniczego podziału terytorialnego państwa,
  - zmianę organizacji administracji terenowej, w tym przekazanie samorządowi terytorialnemu przez administrację rządową niezbędnych jednostek organizacyjnych, majątku nieruchomego i ruchomego, przejście pracowników do nowego pracodawcy, organizację wojewódzkiej administracji zespolonej,
  - zmianę systemu finansów publicznych, polegającą na zwiększeniu udziału samorządu terytorialnego w całości wydatków publicznych.

Tak określone cele i zadania reformy administracji publicznej wyznaczały konieczność wprowadzenia nowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa, niezbędne przede wszystkim dla umożliwienia pełnej decentralizacji zadań publicznych.

Tym samym przystępując do reorganizacji funkcjonowania państwa, przedstawiając zasady podziału zadań i kompetencji systemu ustrojowego w przygotowywanej reformie administracji publicznej, rząd J. Buzka dążył do stworzenia ustroju państwa opar-

<sup>3</sup> Zob. Informacja Rządu o stanie realizacji reformy samorządu terytorialnego i administracji, MSWiA, Warszawa 1999 oraz Z. Gilowska i in., *Model ustrojowy województwa (regionu) w unitarnym państwie demokratycznym*, „Samorząd Terytorialny”, nr 8–9/1997, a także E. Wysocka, J. Koziński, *Przestanki regionalizacji. Zarys strategii rozwoju i polityki przestrzennej*, IGPiK, Warszawa 1998, s. 68.

tego na wielopodmiotowości, wyrażonej w trzech podstawowych segmentach władzy publicznej<sup>4</sup>:

- segmencie interesu ogólnego – centralny (rząd, administracja centralna i administracja rządowa w województwie, ta ostatnia odpowiedzialna przede wszystkim za stan porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego oraz za przestrzeganie prawa przez samorząd terytorialny);
- segmencie regionalnym (samorząd województwa zajmujący się sprawami rozwoju gospodarczego, a więc polityką regionalną i licznymi uwarunkowań w tym zakresie);
- segmencie lokalnym (samorząd gminny, miejski i powiatowy, odpowiedzialny za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, wykonujący w tym zakresie również zadania z obszaru administracji rządowej)<sup>5</sup>.

Podejmując z perspektywy czasu próbę analizy i oceny działalności samorządu terytorialnego, nietrudno wskazać na kilka zasadniczych elementów, potwierdzających istnienie z różnych przyczyn pewnych niedociągnięć, wad i dysfunkcji w jego funkcjonowaniu, wymagających wprowadzenia zmian o charakterze systemowym. Kwestie te odnoszą się przede wszystkim do organizacji struktury terytorialnej (liczby szcze-

<sup>4</sup> Por. Z. Gilowska i in., *Model ustrojowy...*, op. cit., s. 37–39. Utworzenie samodzielnych podmiotów władz publicznych – niepodporządkowanych bezpośrednio rządowi – miało znacząco wpłynąć na funkcjonowanie państwa. Dzięki temu zdaniem autorów zmieniły się szereg czynników, tj. scentralizowanie decyzji czy sektorowy układ gospodarki. Władze samorządowe posiadałyby szerokie kompetencje, przyznane im nie w drodze dekoncentracji uprawnień rządu, a w wyniku decentralizacji gwarantowanej konstytucją. Rząd tym samym miałby ograniczone możliwości wydawania poleceń. Współpraca między różnymi ośrodkami władzy publicznej miała się tym samym opierać nie na zależności hierarchicznej, a na negocjacjach i wspólnym ustalaniu celów i sposobów ich realizacji. Przedstawiona w projekcie wielopodmiotowość ustroju władzy miała stworzyć zupełnie nowe relacje między poszczególnymi jej ośrodkami. Ten nowy układ, wynikający ze zmian ustrojowych, zasługiwał zdaniem Regulskiego na specjalną uwagę. Mówiąc bowiem, że: „rząd będzie prowadzić politykę w stosunku do władz regionalnych”, należało mieć na uwadze fakt, że władza kierująca państwem nie ma uprawnień nakazowych do innych władz publicznych. Mogła co najwyżej zachęcać je – jednak nie w sposób bezpośredni – do pewnych zachowań. Zob. J. Regulski, *Nowy ustroj, nowe szanse, nowe problemy*, „Wspólnota”, nr 49/1998. Autor twierdzi, że powstanie nowych samodzielnych władz regionalnych i wzmocnienie samorządu lokalnego musiało wywrzeć duży wpływ na zmianę sceny politycznej. Władze samorządowe, a wojewódzkie w pierwszym rzędzie stałyby się istotną siłą polityczną. Marszałkowie (jeśli potrafiliby stworzyć jednolity front pomimo ewentualnych różnic poglądowych) będą poważnym i na pewno nietatnym partnerem dla rządu.

<sup>5</sup> Przygotowując reformę administracji publicznej, rząd musiał również brać pod uwagę jej wymiar międzynarodowy. Nowy podział terytorialny i struktura władz publicznych musiały jednocześnie odpowiadać rozwiązaniom przyjętym w europejskich krajach o porównywalnej liczbie ludności oraz obszarze. Miało to ułatwić podejmowanie współpracy międzynarodowej na poziomie lokalnym i regionalnym (w tym współpracy transgranicznej); stanowić jednocześnie realizację postulatów Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego oraz umożliwić branie pełnego udziału w pracach Rady Europy. I właśnie w kontekście procesu integracji europejskiej reforma administracji publicznej nabrała szczególnego znaczenia. Potwierdzeniem tej tezy jest stanowisko rządu, stwierdzającego w swoim raporcie, że: „reformy administracji (a także sądownictwa) są również niezbędne w szerokim zakresie w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, bowiem jest to jedna z podstawowych dróg zapewnienia Polsce partnerskiego udziału w pracach struktur europejskich i w stosunkach z krajami członkowskimi. Jednocześnie analogiczny do zbliżonych parametrami krajów członkowskich ustroj terytorialny (zwłaszcza w kwestii utworzenia województw-regionów) miał zdaniem reformatorów umożliwić pełniejsze wykorzystanie instrumentów prawnych i ekonomicznych wypracowanych przez Unię, a służących rozwojowi regionalnemu i współpracy międzyregionalnej. Zob. *Założenia rządowe reformy ustrojowej państwa*, MSWiA, Warszawa 1998 oraz *Polska administracja publiczna po reformie. Ustrój – kompetencje – liczby*, MSWiA, Warszawa 1999, s. 18 i nast.



bli, wielkości jednostek samorządowych) oraz samej decentralizacji, rozumianej w tym przypadku jako proces mający na celu doprowadzenie do harmonijnego i racjonalnego sprawowania władzy publicznej (czytaj: realizacji przez jednostki samorządu terytorialnego i inne organy administracji publicznej ustawowych zadań i właściwej gospodarki finansowej).

Wprowadzony ostatecznie w 1999 roku zasadniczy, trójstopniowy podział terytorialny państwa – zgodnie z art. 15, ust. 2 Konstytucji – powinien z jednej strony uwzględniać potrzeby samorządu terytorialnego (a nie administracji państwowej), z drugiej natomiast więzi społeczne, gospodarcze lub kulturowe oraz zapewniać jednostkom samorządu terytorialnego zdolność wykonywania zadań publicznych, co – jak zaznacza H. Izdebski – „stanowi również szczególny aspekt, podkreślonej w preambule Konstytucji, potrzeby zapewnienia rzetelności i sprawności działania instytucji publicznych”<sup>6</sup>. Podobny punkt widzenia reprezentuje P. Winczorek, stwierdzając, że: „decyzje o powołaniu danej jednostki muszą być oparte na obiektywnych przesłankach. Do przesłanek tych zalicza się: naturalne, historycznie ukształtowane więzi społeczne, związki gospodarcze (np. komunikacyjne, wynikające z wzajemnych zależności ekonomicznych) lub związki kulturowe (wynikające np. z tradycji, obyczajów, używanej gwary) funkcjonujące na danym obszarze. Dzielenie lub łączenie tych obszarów musi być poprzedzone studiami nad ich rzeczywistym ukształtowaniem. Ponadto, dodaje autor, należy brać pod uwagę zdolność tych jednostek do samodzielnego istnienia i wypełniania zadań, które na nich ciążyą z mocy Konstytucji i ustaw”<sup>7</sup>.

Obowiązujący ustroj samorządu terytorialnego spełnia wszystkie zasadnicze kryteria stawiane jednostkom administracyjnym<sup>8</sup>. Jest umocowany prawnie, posiada własne organy, aparat administracyjny, środki finansowe, ochronę sądową, wypełniając tym samym podstawowe wytyczne Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego<sup>9</sup>.

Ostatecznie przyjęte rozwiązania zarówno w odniesieniu do liczby szczebli, ich wielkości oraz kompetencji poszczególnych jednostek co do samej zasady nie odbiegają od tych funkcjonujących w demokratycznych systemach państw europejskich. Trójstopniowa struktura organizacyjna sytuuje Polskę w jednym szeregu z podobnymi, porównywalnymi pod względem terytorium i/lub liczby ludności krajami Unii Europejskiej, takimi jak Francja, Hiszpania i Włochy<sup>10</sup>. Również wielkość poszczególnych jednostek samorządowych oraz liczba ich mieszkańców nie odbiegają znacząco od rozwiązań

<sup>6</sup> H. Izdebski, *Ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej i zasada decentralizacji*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 20.

<sup>7</sup> P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Liber, Warszawa 2008, s. 50.

<sup>8</sup> Por. T. Kaczmarek, *Struktury terytorialno-administracyjne i ich reformy w krajach europejskich*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.

<sup>9</sup> Europejska Karta Samorządu Lokalnego została ratyfikowana przez Polskę 26 kwietnia 1993 roku (DzU 1994, nr 124, poz. 607). Karta ta razem z Europejską Kartą Praw Obywatelskich, Europejską Kartą Praw Socjalnych i Europejską Kartą Stosunków Kulturalnych wytycza wspólne europejskie normy, służące ochronie i rozwojowi praw samorządów lokalnych.

<sup>10</sup> Statystyczna polska gmina liczy 15,5 tys. mieszkańców i 126 km<sup>2</sup> powierzchni (średnia UE to 5,5 tys. i 47 km<sup>2</sup>), co pozycjonuje Polskę na 11. miejscu wśród krajów UE.

przyjętych w innych krajach Europy. Według stanu z 31 grudnia 2013 roku zasadniczy podział terytorialny Polski tworzy:

- 16 województw,
- 380 powiatów (w tym 66 miast na prawach powiatu),
- 2479 gmin (1571 gmin wiejskich, 602 gminy miejsko-wiejskie, 306 gmin miejskich)<sup>11</sup>.

Bez najmniejszego problemu można jednak wskazać kraje, których podział zasadniczy pomimo identycznego co do samej zasady podziału w znaczący sposób różni się pod względem liczby jednostek na poszczególnych poziomach od rozwiązań przyjętych przez polskiego ustawodawcę. Możemy posłużyć się przykładem Francji, która na poziomie lokalnym składa się z blisko 37 tys. gmin (*municipalities*). Z drugiej natomiast strony posiada 96 departamentów (w części europejskiej), a więc czterokrotnie mniej niż naszych powiatów. Sam region zarówno pod względem liczby mieszkańców, jak i wielkości jest podobny. Zbliżona struktura (poza poziomem gminnym) obowiązuje we Włoszech i w Hiszpanii (tu jest jeszcze mniej jednostek drugiego szczebla). Tym samym zauważyć należy, że wszelkie porównania i ewentualne unifikacje muszą uwzględniać warunki, w których poszczególne ustroje i podziały się tworzyły. Nie ma bowiem „prostej przekładalności rozwiązań dotyczących ustroju terytorialnego, nie jest również możliwe mechaniczne stosowanie wszelkich innych zapożyczeń z zagranicznych systemów”<sup>12</sup>. Czy prowadzi to do jakichś wniosków? Niewątpliwie tak, lecz muszą być one poprzedzone zasadniczym pytaniem o to, czy podział terytorialny Polski oraz decentralizacja zadań publicznych pozwalają funkcjonującym jednostkom samorządu terytorialnego realizować zadania publiczne na wymaganym przez prawo i oczekiwanym przez społeczeństwo poziomie. Czy posiadają (czytaj: zostały wyposażone) odpowiednie zasoby pozwalające na prowadzenie dobrej i skutecznej polityki na poziomie lokalnym i regionalnym?

Wielkość oraz liczba gmin, powiatów i województw jest nieodłącznym tematem i zagadnieniem szeroko pojętej debaty politycznej w kontekście funkcjonowania samorządu terytorialnego. „Ścierają się dwa punkty widzenia – stwierdzają autorzy raportu o stanie samorządności terytorialnej w Polsce – część ekspertów uważa, że gmin w Polsce jest zdecydowanie za dużo. (...) W ich przekonaniu zarówno racje ekonomiczne, jak i wymogi sprawnego zarządzania państwem powinny skłaniać do urzędowego łączenia małych i słabych ekonomicznie gmin. (...) Inni eksperci uważają, że jednostka samorządu terytorialnego ma trzy zasadnicze komponenty: władzę (sprawowaną przez organy) – terytorium – ludzi. Zawężanie znaczenia podziału do kwestii finansowej (elementu władzy jako imperium) to błąd. Postulat łączenia gmin i jakieś minima ludnościowe to technokratyzm, który nie bierze pod uwagę, że podział ten ma być adekwatny do struktur osadniczych – wsi, miast, aglomeracji miejskich”<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Statystyka dla 2013 r. Główny Urząd Statystyczny, Bank Danych Lokalnych, czerwiec 2014, [http://stat.gov.pl/bdl/app/dane\\_podgrup.hier?p\\_id=268868&p\\_token=1578545392](http://stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.hier?p_id=268868&p_token=1578545392), [dostęp 15.06.2014].

<sup>12</sup> *Ocena sytuacji samorządów lokalnych*, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013, s. 10.

<sup>13</sup> J. Bober i in., *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, Uniwersytet Ekonomiczny, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej, Kraków 2013, s. 22.

Podejmując się próby odpowiedzi na przedmiotowe pytanie, należy się odnieść – w kontekście możliwości realizacji przez jednostki samorządu terytorialnego – do wybranych danych statystycznych, w części sugestywnych, ale też obrazujących stan obecny. Poniższe tabele przedstawiają jednostki samorządu terytorialnego według liczby mieszkańców.

Tabela 1. Liczba ludności w gminach miejsko-wiejskich i wiejskich<sup>14</sup>

Liczba gmin miejsko-wiejskich i wiejskich ogółem	Gminy miejsko-wiejskie i wiejskie o liczbie ludności				
	poniżej 2000	2000–4999	5000–6999	7000–9999	10 000 i więcej
2173	32	747	565	450	379

W odniesieniu do gmin miejsko-wiejskich i wiejskich należy dodać, że mieszka w nich 15,211 mln mieszkańców, czyli średnio 7 tys. mieszkańców, a gmin poniżej tej średniej jest 1344 (61,85%). W 306 gminach miejskich liczba ludności wynosi łącznie 23,292 mln, co oznacza, że średnia gmina miejska liczy 76,1 mieszkańca.

Tabela 2. Liczba ludności w powiatach<sup>15</sup>

Liczba powiatów ogółem	Powiaty (wraz z powiatami grodzkimi) o liczbie ludności					
	poniżej 30 000	30 000–49 999	50 000–79 999	80 000–99 999	100 000–149 999	150 000 i więcej
380	5	67	135	53	73	47

W przypadku powiatów również mamy do czynienia ze sporym ich zróżnicowaniem pod względem wielkości. Aż 260 powiatów ma liczbę mieszkańców mniejszą od 100 tys., a trzeba zwrócić uwagę na fakt, że statystyczny powiat liczy 101 tys. W kontekście przeprowadzonej w 1998 roku reformy zastanawiająca jest też liczba powiatów poniżej 50 tys. mieszkańców (72, co stanowi 19% ogółu)<sup>16</sup>. Jeśli z tego zestawienia wyłączymy miasta na prawach powiatu (66), to statystyczny powiat niegrodzki liczy 82,3 tys. mieszkańców przy gęstości zaludnienia 85/km<sup>2</sup> wobec odpowiednio 192,3 i 1768/km<sup>2</sup><sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Opracowanie własne na podstawie *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 30.VI.2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

<sup>15</sup> Opracowanie własne na podstawie *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 30.VI.2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

<sup>16</sup> Pamiętać należy, że w procesie tworzenia powiatów w 1998 roku rząd, uzyskawszy prawo samodzielnego ich powoływania w drodze rozporządzenia, dysponował znaczną swobodą działania. Jednakże mając przekonanie, iż więzi terytorialne na poziomie powiatowym mają znacznie mocniejszy charakter, rząd projektował mapę powiatową w procesie szerokich konsultacji społecznych, co doprowadziło do utworzenia znacznej liczby powiatów. Kryteria dotyczące potencjału projektowanych jednostek powiatowych miały pełnić rolę pomocniczą. Przyjęto, że powiat powinien mieć co najmniej 50 tys. mieszkańców i obejmować terytorium co najmniej 5 gmin, zaś miasto będące siedzibą jego władz liczyć co najmniej 10 tys. mieszkańców. Zob. także: *Podstawowe kryteria podziału terytorialnego kraju na powiaty i województwa*, Departament Reform Ustrojowych Państwa KPRM, 1998, s. 8–9 oraz M. Kulesza, *Kryteria podziału powiatowego*, „Wspólnota”, nr 12/1998, s. 10.

<sup>17</sup> Wyliczenia własne na podstawie *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

Tabela 3. Liczba ludności w województwach<sup>18</sup>

Liczba województw ogółem	Województwa o liczbie ludności			
	do 1,5 mln	od 1,5 mln do 2,5 mln	od 2,5 mln do 4,0 mln	powyżej 4,0 mln
16	5	5	4	2

Spoglądając natomiast na województwa zauważamy, że liczba mieszkańców aż jednej trzeciej z nich nie przekracza 1,5 mln<sup>19</sup>. Średnio województwo obejmuje obszar 19 543 km<sup>2</sup> oraz liczy 2406,5 tys. mieszkańców. Wielkość i liczba mieszkańców, a także gęstość zaludnienia szesnastu województw są dość zróżnicowane. Największe terytorialnie są województwa mazowieckie (35,7 tys. km<sup>2</sup>) oraz wielkopolskie (29,8 tys. km<sup>2</sup>). Najmniejsze natomiast województwa to: opolskie (9,4 tys. km<sup>2</sup>) i świętokrzyskie (11,7 tys. km<sup>2</sup>)<sup>20</sup>.

Komparując dane dotyczące wielkości i liczby ludności jednostek samorządu terytorialnego, możemy również zauważyć, że największy powiat (miasto) Warszawa jest większy od pięciu województw; blisko 10% gmin w Polsce jest większych od najmniejszego powiatu sejneńskiego (21,1 tys. mieszkańców), a największa gmina nieposiadająca statusu miasta na prawach powiatu (Inowrocław) jest większa pod względem liczby ludności od 17 innych miast posiadających te prawa.

Na powyższe dane należy spojrzeć przez pryzmat zasad organizacji oraz kompetencji jednostek samorządowych. Przyjęte przez ustawodawcę zasady ustrojowe oparte są na koncepcji jednolitej jednostki samorządu terytorialnego, zakładającej (z wyłączeniem miast na prawach powiatu) realizację tych samych zadań przez wszystkie jednostki na danym poziomie. W odniesieniu do gmin i powiatów zasadnicze różnice wynikają głównie z odmiennego charakteru gminy (wiejska i miejska) oraz wielkości i zadań stojących przed poszczególnymi szczeblami samorządu lokalnego; w przypadku województw mamy do czynienia z dysharmonią przede wszystkim z uwagi na uwypuklające się dysproporcje rozwojowe w obrębie tych samych województw (np. Warszawa i województwo mazowieckie) oraz pomiędzy nimi (opolskie czy lubuskie vs śląskie lub wielkopolskie). Zgodnie z Konstytucją RP i ustawami samorządowymi wspólnotę samorządową tworzą mieszkańcy danej jednostki zasadniczego podziału terytorialnego<sup>21</sup>. Oznacza to

<sup>18</sup> Opracowanie własne na podstawie *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 30.VI.2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

<sup>19</sup> Jeżeli uznamy, iż województwa duże (powyżej średniej) to takie, których liczba ludności przekracza 2,5 mln, wówczas jest ich tylko 6, a najludniejsze są województwa: mazowieckie (5300 tys.), śląskie (4616 tys.). Na drugim biegunie znajdują się natomiast: lubuskie (1023 tys.) oraz opolskie (1010 tys.).

<sup>20</sup> Bardzo duże różnice można także odnotować w gęstości zaludnienia na km<sup>2</sup> (średnia to 123 osoby/km<sup>2</sup>). Kształtuje się ona jak 1:6,2. Wyznacza ją szczególnie wysokie zaludnienie w województwie śląskim – 374 osoby/km<sup>2</sup> i bardzo niskie w województwie warmińsko-mazurskim – 60 osób/km<sup>2</sup>. Do województw z gęstością zaludnienia powyżej średniej krajowej zaliczają się w kolejności województwa: śląskie, małopolskie (221), mazowieckie (149), dolnośląskie (146) i łódzkie (139).

<sup>21</sup> Art. 16, ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997, nr 78, poz. 483; zm. DzU 2006, nr 200, poz. 1471 oraz DzU 2009, nr 114, poz. 946); art. 1 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym; art. 1 Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (DzU 1998, nr 91, poz. 578; tekst jednolity: DzU 2013, poz. 595 z późn. zm.) oraz art. 1 Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (DzU 1998, nr 91, poz. 576; tekst jednolity: DzU 2013, poz. 596 z późn. zm.).

tym samym prawo do uzyskania świadczeń w sferze usług publicznych na takim samym poziomie.

Bez szczegółowej analizy można powiedzieć, że dostęp do wielu usług w ramach jednostek terytorialnych tego samego szczebla jest nierównomierny, ograniczony, a w wielu przypadkach po prostu niemożliwy. Wynika to z faktu, że poszczególne jednostki nie dysponują odpowiednim potencjałem, infrastrukturą oraz środkami finansowymi. Mocno zróżnicowane są również koszty świadczenia usług i możliwości organizacyjne jednostek samorządu terytorialnego. Zwraca też na to uwagę raport Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji: „W przypadku najmniejszych samorządów obawy budzi zakres zadań nałożonych na gminy w połączeniu z ich potencjałem instytucjonalnym i dochodowym. Zadania realizowane przez samorząd wymagają wiedzy eksperckiej z bardzo różnych dziedzin. Tymczasem kiedy w urzędzie pracuje kilkanaście osób, jedna osoba musi zajmować się różnymi zagadnieniami. Brak wystarczających kompetencji w urzędzie jest często wskazywany jako problem i przyczyna nieprawidłowości przy stanowieniu prawa miejscowego (uchwały podatkowe, plan zagospodarowania przestrzennego). (...) Mała gmina to też wyższy koszt wykonywania przez nią zadań (...) i stosunkowo wyższe koszty realizacji zadań inwestycyjnych i odsetek od długu zaciągniętego na ten cel”<sup>22</sup>. Potwierdzają to statystyki: w najmniejszych gminach wydatki *per capita* są wyższe nawet o 21% przy jednocześnie najmniejszych dochodach własnych. W konsekwencji – zgodnie z obowiązującym systemem finansowania samorządów – dla realizacji powierzonych im zadań jednostki te otrzymują więcej (nawet o 50%) środków pochodzących z subwencji i dotacji), co może sugerować, że wykonywanie przez nie ustawowych zadań nadmiernie obciąża budżet państwa<sup>23</sup>. Należy w tym miejscu także powiedzieć o stale zmieniającej się strukturze przychodów samorządów gminnych, w których dochody własne stanowią (w 2011 roku) tylko 29% dochodów ogółem, czyli o 2% mniej niż subwencje, a tylko 5% więcej od przekazywanych przez państwo dotacji celowych, których udział w budżetach jednostek samorządu terytorialnego w ostatnim dziesięcioleciu wzrósł o 10%!

Kolejny problem związany jest z zachodzącymi procesami demograficznymi. Analiza konsekwencji aktualnej sytuacji demograficznej dla systemu społeczno-gospodarczego oraz perspektyw rozwojowych gmin polskich zmusza do refleksji, że ciężar aktywności działania samorządu gminnego (innych szczebli również) będzie się przesuwać w kierunku realizacji zadań z zakresu polityki społecznej i w najbliższej perspektywie czasowej wymagać będzie podjęcia przez samorząd gminny stosownych działań mających na

<sup>22</sup> *Ocena sytuacji samorządów...*, op. cit., s. 12. Autorzy raportu przywołują następujący przykład: hipotetyczna gmina o liczbie mieszkańców równej 3000 (gmin o liczbie mieszkańców mniejszej niż 3000 jest w Polsce 102 według danych z 2010 roku). Patrząc na dane demograficzne dla Polski ogółem, można powiedzieć, że w przedziale wieku 0–14 jeden rocznik to ok. 1% całej ludności, co oznacza, że w analizowanej hipotetycznej gminie co roku do pierwszej klasy trafia ok. 30 uczniów. Zgodnie z ustawą w klasie 1–3 nie może być więcej niż 26 dzieci. W przypadku takiej gminy trzeba więc stworzyć dwie klasy po 15 uczniów. Najpewniej jest to rozwiązanie lepsze dla uczniów, ale i droższe niż klasa 26-osobowa. Oczywiście im więcej uczniów w danej gminie, tym większe możliwości optymalizacji wielkości klas.

<sup>23</sup> Zob. *Gospodarka finansowa jednostek samorządu terytorialnego 2012*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 61 i nast.

celu przede wszystkim rozwój infrastruktury społecznej dla osób starszych<sup>24</sup>. Działanie to będzie konieczne z powodu zauważalnego spadku liczby młodszych mieszkańców gmin (m.in. poprzez odpływ migracyjny ludności z wykształceniem wyższym w wieku do 35 lat), występowania obszarów depopulacyjnych związanych z procesami starzenia się ludności oraz obszarów dużego ubytku migracyjnego, a zarazem niskiej gęstości zaludnienia. Zachodzące procesy demograficzne są niekorzystne dla wszystkich szczebli samorządu terytorialnego. W szczególności jednak dotyczą gmin. Przede wszystkim tych najmniejszych, które charakteryzują się niekorzystną relacją pomiędzy liczbą osób w wieku nieprodukcyjnym a liczbą osób w wieku produkcyjnym. Istnieje bardzo prosta zależność: im większa gmina, tym więcej osób w wieku produkcyjnym i mniejsze obciążenie osób w wieku nieprodukcyjnym. Podobnie wygląda kwestia przyrostu naturalnego i średniej stopy bezrobocia (wskaźniki wyraźnie odbiegają od średniej, a ujemny przyrost naturalny występuje wyłącznie w gminach poniżej 5 tys. mieszkańców)<sup>25</sup>.

Problem z realizacją zadań publicznych oraz funkcjonalnością jednostek w szczególności sposób dotyczy powiatów. Obecnie funkcjonujące jednostki charakteryzują się szeroko pojętą niejednorodnością, odmiennym potencjałem (dotyczy to przede wszystkim powiatów pozbawionych większych ośrodków miejskich), „reglamentacją funkcjonalną” w dostępie do ustawowych świadczeń wyższego stopnia samorządu lokalnego, słabością powiatów ziemskich funkcjonujących przy dużych miastach na prawach powiatu oraz niestabilnością finansową w obrębie obowiązujących rozwiązań prawnych w zasadzie niemożliwą do u efektywienia. Większość problemów jednostek powiatowych jest zbliżona do tych, które występują w gminach i odnosi się do kwestii finansowych, przy czym zależność funkcyjna jest analogiczna (mały – słabszy, droższy vs duży – silniejszy, tańszy). Swoista dysfunkcjonalność występuje jednak w przypadku dochodów powiatów, które – jako wyższy szczebel samorządu lokalnego – posiadają dochody własne na poziomie zaledwie 14% (tyle samo wynoszą wpływy z PIT i CIT, a aż 72% to subwencje i dotacje).

W odniesieniu do samorządu lokalnego mamy również do czynienia z krzyżowaniem się kompetencji gminy i powiatu oraz systemową słabością tego drugiego poziomu samorządności terytorialnej. Jest to o tyle zastanawiające, że już po kilku latach funkcjonowania gmin, a jeszcze przed wejściem w życie reformy administracyjnej zwracano uwagę na problemy organizacji samorządu gminnego oraz wskazywano konieczność nadania odrębnego reżimu prawnego uwzględniającego ich specyfikę gminom miejskim<sup>26</sup>. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do powiatów. W przyjętej przez Radę Ministrów 12 grudnia 2000 roku *Ocenie nowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa* stwierdzono, że: „za najpoważniejszą niedoskonałość (...) zasadniczego podziału terytorialnego należy uznać utworzenie znaczącej liczby (46) powiatów pozbawionych większego ośrodka miejskiego i równocześnie posiadających w większości znacząco mniejszy potencjał instytucjonalny i funkcjonalny. Nadanie 46 miastom praw powiatu,

<sup>24</sup> Zob. *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny ludności i mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 196 i nast.

<sup>25</sup> *Ocena sytuacji samorządów...*, op. cit., s. 15–18.

<sup>26</sup> J.P. Tarno i in., *Samorząd terytorialny w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 301.

a tym samym wyłączenie ich z sieci powiatowej doprowadziło, wbrew zaleceniom ustawy o samorządzie powiatowym, do pogorszenia możliwości wykonywania zadań publicznych przez większość spośród 46 powiatów mających siedzibę władz w mieście na prawach powiatu. Za konieczne należy uznać przyjęcie rozwiązań systemowych, które ułatwiałyby łączenie się miast na prawach powiatu oraz powiatów mających w tych miastach siedzibę władz w jednolite jednostki powiatowe. Jak wskazują przeprowadzone analizy, połączenie takie prowadziłyby do utworzenia powiatów o dużym, wyższym od średniego i wyrównanym potencjale instytucjonalnym i funkcjonalnym, odpowiadałoby więc w pełni zaleceniom ustawy o samorządzie powiatowym w sprawie nadawania miastom praw powiatu. Zmiany systemowe powinny obejmować zarówno ułatwienia prawne, jak też zachęty o charakterze finansowym<sup>27</sup>. Z perspektywy czasu należy stwierdzić, że autorzy raportu przedstawili trafne spostrzeżenia, a mija właśnie 14 lat... i problemy pozostały nieuregulowane.

Nieco odmiennie rysują się kwestie związane z funkcjonowaniem samorządu województwa. Co do zasady istotnym i jednym z kluczowych elementów reformy miało być stworzenie silnego finansowo województwa, którego władze samorządowe miały stać się odpowiedzialne za formułowanie i realizowanie regionalnych strategii rozwoju. Nowe województwa miały być zdolne do zdobywania kapitału, poszerzenia rynków zbytu, a co za tym idzie pozyskiwania pracowników z wysokimi kwalifikacjami, co miało im w konsekwencji zapewnić stabilny rozwój<sup>28</sup>.

Z pewnością niektóre założenia reformy udało się osiągnąć. Pomimo dostrzegalnych błędów należy zwrócić uwagę na poprawę warunków organizacji i funkcjonowania państwa, poprawę wykorzystania środków budżetowych oraz stworzenie podstaw do prowadzenia polityki regionalnej zgodnej z założeniami polityki strukturalnej Unii Europejskiej<sup>29</sup>. W dalszym jednak ciągu wątpliwości budzą przede wszystkim dwie kwestie: liczby oraz wielkości województw oraz ich kompetencji, przede wszystkim jeśli uwzględnimy fakt, że po 2020 roku wielkość środków unijnych redystrybuowanych przy ich udziale będzie zdecydowanie niższa<sup>30</sup>. Stworzone zostały jednostki poziomu wojewódzkiego, które od samego początku są bardzo zróżnicowane pod względem potencjału rozwojowego i jakości świadczenia usług publicznych. Niestety również w odniesieniu do województw (podobnie jak powiatów) mieliśmy do czynienia z polityczną grą. Zasięg terytorialny oraz liczba przyszłych województw stały się przedmiotem przetargów pomiędzy ugrupowaniami parlamentarnymi i pozaparlamentarnymi, a „przyjęte w efekcie rozwiązanie to kompromis interesów. Interesy nie są bez znaczenia, ale czy polityczna aktywność to tylko gra partykularnych interesów i zaspokajanie ich kosztem

<sup>27</sup> Ocenanowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa, przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 12 grudnia 2000 r., przygotowana przez MSWiA, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP20010020024> [dostęp 10.12.2004].

<sup>28</sup> Słabe finansowo i małe województwo nie byłoby w stanie rozwiązać swych problemów z braku odpowiednich środków i merytorycznej, sprawnej kadry. Tym samym byłoby skazane na pomoc ze strony państwa. Zob. także: *Podstawowe kryteria podziału terytorialnego...*, op. cit., s. 22 i nast.

<sup>29</sup> T. Kaczmarek, *Podział terytorialny Polski – stan i perspektywy zmian*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

<sup>30</sup> J. Bober i in., *Narastające dysfunkcje...*, op. cit., s. 23.

dobra wspólnego?” – pyta L. Habuda<sup>31</sup>. Partykularne, grupowe interesy osób i środowisk tworzących tzw. klasę polityczną oraz powiązane z nimi własne interesy innych terenowych graczy okazały się jednak ważniejsze niż stworzenie optymalnych warunków organizacyjnych dla odpowiedniego sprawowania władzy publicznej.

Z powyższych rozważań można wyciągnąć różne wnioski i z całą pewnością pojawiają się rozbieżne opinie, tym bardziej że kwestie podziału terytorialnego stały się polem do licznych analiz i ocen zarówno w literaturze, jak i na poziomie parlamentarnym i rządowym. Warto jednak znowu przytoczyć cenne spostrzeżenie L. Habudy, który zauważa, że: „osłabianie najsilniejszych jest szkodzącym wszystkim równaniem w dół, do słabszych. Jest to rozwiązanie oczekiwany rozwój hamujące. Szkodzące wszystkim, ale zwłaszcza najsłabszym, którzy skazani są na wieczne nienadążanie i gubienie dystansu. Szanse na przyspieszenie rozwoju tkwią nie w równaniu w dół, lecz w górę, do większych, bogatszych, silniejszych”<sup>32</sup>.

Niniejszy artykuł stanowi niejako wprowadzenie w aktualną problematykę struktury terytorialnej kraju oraz problemów związanych z wykonywaniem przez jednostki samorządu terytorialnego zadań publicznych. W obliczu aktualnych problemów o charakterze funkcjonalno-strukturalnym zmiana zasad funkcjonowania administracji publicznej staje się oczywistą koniecznością. Bezpośrednio wiąże się ona z nowym podziałem zadań, reformą finansów publicznych oraz podziałem terytorialnym, co z kolei powinno się przyczynić do wzrostu efektywności zarządzania publicznego.

Jest to o tyle istotne, że – jak słusznie zauważa L. Habuda – każdy podział terytorialny państwa musi być ściśle powiązany ze strukturą terytorialnych organów oraz spełnianych przez nie funkcji. „Dzielenie i łączenie składających się na nie zadań – stwierdza autor – powinno być tak dokonywane, aby sprzyjało minimalizacji kosztów ich spełniania”<sup>33</sup>. Spostrzeżenia L. Habudy idą w parze z obserwowanymi w ostatnich latach w Europie Zachodniej tendencjami do konsolidowania samorządów (patrz: reforma duńska z 2007 roku, zmiany administracyjne na Łotwie w 2009 roku czy zmniejszanie liczby gmin w Holandii).

Współczesna administracja musi się dostosowywać, również w zakresie struktury przestrzennej, do permanentnie zmieniających się zadań determinowanych czynnikami demograficznymi, politycznymi, społecznymi czy technicznymi<sup>34</sup>. „Masowe migracje ludności – zauważa R. Gawłowski – globalizacja, nowe wyzwania związane z informatyzacją administracji, która powoduje odterytorializowanie świadczonych usług publicznych, wywołuje konieczność przemyślenia na nowo siatki zasadniczego podziału terytorialnego kraju, a także podziałów specjalnych”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> L. Habuda, *Transformacyjne decyzje i decyzyjne procesy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 64.

<sup>32</sup> L. Habuda, *Zasadniczy podział terytorialny państwa podstawą dla wyboru w kwestii centralizacji i decentralizacji*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 61.

<sup>33</sup> L. Habuda, *Zasadniczy...*, op. cit., s. 58.

<sup>34</sup> E. Knosala, *Zarys nauki administracji*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2006, s. 97.

<sup>35</sup> R. Gawłowski, *Fragmentaryzacja terytorialna jako problem; współpraca jednostek samorządu terytorialnego jako rozwiązanie?*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 164.



Czy sama rekonstrukcja podziału terytorialnego może przynieść korzyści? Według oceny przygotowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji – tak. Miałyby bowiem doprowadzić do:

- zwiększenia jakości, dostępności i wydajności świadczonych usług,
- możliwości dostarczania przez większe samorzady usług o wyższym standardzie oraz świadczenia wyspecjalizowanych usług ze względu na posiadane zasoby,
- urealnienia granic administracyjnych w odniesieniu do zasięgu wybranych usług publicznych (np. lokalnego transportu publicznego, kultury),
- stworzenia wykwalifikowanych, kompetentnych kadr,
- poprawy koordynacji ustawowych zadań poprzez ograniczenie liczby samorządów,
- poprawy efektywności realizacji zadań, szczególnie tych wysokonakładowych (np. oczyszczalnie ścieków),
- polepszenia bilansu poprzez ograniczenie zatrudnienia przede wszystkim w odniesieniu do liczby stanowisk kierowniczych,
- zmniejszenia zróżnicowania dochodów poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego,
- bardziej obiektywnego rozłożenia kosztów usług publicznych poprzez urealnienie granic samorządów.

## Bibliografia

Bober J., Hauser J., Izdebski H., Lachiewicz H., Mazur S., Felicki A., Nowotarski B., Puzyna W., Surówka K., Zachariasz I., Zawicki M., *Narastające dysfunkcje, zasadnicze dylematy, konieczne działania. Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce*, Uniwersytet Ekonomiczny, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej, Kraków 2013.

Gawłowski R., *Fragmentaryzacja terytorialna jako problem; współpraca jednostek samorządu terytorialnego jako rozwiązanie?*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

Gilowska Z., Płoskonka J., Prutis S., Stec M., Wysocka E., *Model ustrojowy województwa (regionu) w unitarnym państwie demokratycznym*, „Samorząd Terytorialny”, nr 8–9/1997.

*Gospodarka finansowa jednostek samorządu terytorialnego 2012*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

Habuda L., *Transformacyjne decyzje i decyzyjne procesy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.

Habuda L., *Zasadniczy podział terytorialny państwa podstawą dla wyboru w kwestii centralizacji i decentralizacji*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

*Informacja Rządu o stanie realizacji reformy samorządu terytorialnego i administracji*, MSWiA, Warszawa 1999.

Izdebski H., *Ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej i zasada decentralizacji*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

Kaczmarek T., *Podział terytorialny Polski – stan i perspektywy zmian*, [w:] A. Lutrzykowski (red.), *Ustrój terytorialny państwa a decentralizacja systemu władzy publicznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

Kaczmarek T., *Struktury terytorialno-administracyjne i ich reformy w krajach europejskich*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.

Knosala E., *Zarys nauki administracji*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2006.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997, nr 78, poz. 483; zm. DzU 2006, nr 200, poz. 1471 oraz DzU 2009, nr 114, poz. 946).

Kulesza M., *Kryteria podziału powiatowego*, „Wspólnota”, nr 12/1998.

Kulesza M., *Wprowadzenie, Samorząd terytorialny*, Warszawa 1995.

*Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny ludności i mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

*Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 30.VI.2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

Ocena nowego zasadniczego podziału terytorialnego państwa, przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 12 grudnia 2000 r., przygotowana przez MSWiA, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP20010020024> [dostęp 10.12.2004].

*Ocena sytuacji samorządów lokalnych*, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013.

*Podstawowe kryteria podziału terytorialnego kraju na powiaty i województwa*, Departament Reform Ustrojowych Państwa KPRM, 1998.

*Polska administracja publiczna po reformie. Ustrój – kompetencje – liczby*, MSWiA, Warszawa 1999.

*Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.

Regulski J., *Nowy ustrój, nowe szanse, nowe problemy*, „Wspólnota”, nr 49/1998.

Tarno J.P., Sieniuc M., Sulimierski J., Wyporska J., *Samorząd terytorialny w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004.

Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. (DzU 1990, nr 16, poz. 95; tekst jednolity: DzU 2013, poz. 594 z późn. zm.).

Ustawa o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998 r. (DzU 1998, nr 91, poz. 578; tekst jednolity: DzU 2013, poz. 595 z późn. zm.).

Ustawa o samorządzie województwa z dnia 5 czerwca 1998 r. (DzU 1998, nr 91, poz. 576; tekst jednolity: DzU 2013, poz. 596 z późn. zm.).

Ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 marca 1990 r. (DzU 1990, nr 16, poz. 94).

Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Liber, Warszawa 2008.

Wysocka E., Koziński J., *Przesłanki regionalizacji. Zarys strategii rozwoju i polityki przestrzennej*, IGPiK, Warszawa 1998.

*Założenia rządowe reformy ustrojowej państwa*, MSWiA, Warszawa 1998.

## **Abstract**

### **Territorial organization of the state and the ability of local governments to carry out public tasks. Mistakes, conclusions, necessary adjustments, necessary changes**

Local government appointed to exercise administration and equipped with material resources to carry out its assigned tasks is inherent in the democratic state. The main value of self-government, in addition to freedom as a foundation of subjectivity citizenship is democracy. Local governments encourage the development of dignity, representativeness and effectiveness. The process of decentralization in Poland mainly includes the sphere of state administration and was based on self-government institutions, which to be able to function properly had to be equipped with the necessary and essential attributes.

This article presents some problems of local government in the context of the territorial system of the state and indicates the possible (or necessary) changes, which – according to the author – should become (and in practice are) the subject of discussion between the government and the state administration.

**Keywords:** local government, decentralization, territorial division of the state, administrative reform.

Anna Liisa Westman

## **The Development of Finnish Welfare Society and Business Life**

### **Abstract**

This article considers the development of Finnish welfare society and business life mainly between 1880–1940. The main idea is to map the development of Finland from an agricultural state to an industrial state. The theoretical starting point is the social-historical and financial development of Finland. Finland was a part of the kingdom Sweden (1150–1809) and Russian Empire (1809–1917). Finland became independent in 1917. Industrialisation started in the mid-nineteenth century. Infrastructure of services developed rapidly during that time, for example wood processing, textile industry, metal and engineering factories were established. The development of the local government and state administration as well as party political system supported the development of industry and business. The First World War influenced the development of the industrialization and business life.

**Keywords:** welfare society, war, business, development.

### **Under the Governance of Sweden**

Only little information is available from the legal practices in Finland before the period of the Swedish governance<sup>1</sup>. It is known that in about AD100, the Finns who had

<sup>1</sup> M. Laine, *Access to Finnish Public Law*, WSOY, Helsinki 2006, p. 7

different origins and language began to move from Baltic countries across the Finnish Gulf to the inner land of Finland<sup>2</sup>. The Swedish king and church created Finland into a vassal state in the 13<sup>th</sup> Century. In those times the Catholic Church was an authority. It determined women as incomplete, whose duty was to serve men. However it was just the Catholic Church, which offered opportunities for women to study firstly. Civil society started to develop for example through the development of education. From the viewpoint of Finnish women an interesting document from the year 1316 states: “Let it be proclaimed that all those living in marriage, widows, nuns and maidens shall enjoy the same peace and safety in respect to property as a person as in the realm of Sweden”<sup>3</sup>.

During development of Finnish society there was so called “the peaceful period” (1323–1473) which included the royal power and the power of the Roman Catholic Church<sup>4</sup>. The Russo-Swedish War (1808–1809) broke the peaceful development. This war was a consequence of Napoleon’s wars in Europe<sup>5</sup>. At the end of the war Finland was divided between Russia and Sweden. The culture of the eastern parts of Finland was influenced by the Russian Orthodox Church and the western parts by the Catholic and the Lutheran churches. During this time Finland was a very poor country. People earned their livelihood mainly by hunting, fishing, picking up berries, mushrooms etc. and doing some agricultural work. “The upper class” was Swedish speaking minority. On the other side of the society were landless, poor people. City of Turku (Åbo) was the main administrative centre. Little by little the cultural roots turned to the Lutheranism, as well as in all Nordic countries<sup>6</sup>. (Marriage was the most common livelihood for women, then domestic work like baking, cleaning and spinning. Female widows could continue the work of their husbands like keeping shops or working as shoemakers. The first real occupation for all Finnish women was to be a midwife<sup>7</sup>. The social and business life of the society was in the hands of men.

Women participated into the political life of the Social Democratic Party (later SDP) which started the suffrage movement in Finland – even before the independence of the Finland. The political agenda for equality between women and men in all sectors of life, for example in politics, education, working life (an aim: 8-hours working day) was the aims of the SDP in 1903. This agenda was the first step to enhance the positions of women and men in the society in Finland. The SDP, through its political work helped working class people. Before that (1898), the social democratic women published a newspaper named “Palvelijatar” (The Maid). The SDP women and men together – organised edu-

<sup>2</sup> B. Nøkleby, *Nordic Chronology*, [in:] Ø. Sørensen, B. Stråth (eds.), *The Cultural Construction of Norden*, Scandinavian University Press, Oslo 1997, p. 286–296.

<sup>3</sup> M. Manninen, *Finnish Women’s Opportunities before the 19<sup>th</sup> Century*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990, p. 9–15.

<sup>4</sup> M. Laine, op. cit., p. 7.

<sup>5</sup> M. Manninen, op. cit., p. 15.

<sup>6</sup> H. Stenius, *The Good Life Is a Life of Conformity: The Impact of the Lutheran Tradition on Nordic Political Culture*, [in:] Ø. Sørensen, B. Stråth (eds.), *The Cultural Construction of Norden*, Scandinavian University Press, Oslo 1997, p. 161.

<sup>7</sup> M. Manninen, op. cit., p. 12.

cation, sport activities, art, theatre and music clubs. Also working against Fascism and building peace have been inner of the political programme of SDP-women<sup>8</sup>.

## Under the Governance of Russian Empire

During 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> Century the Finnish class-divided social system was replaced by a new civil society. The earliest period is known as the revivalist period. The second period saw the reshaping civil society and during the period society was dominated by the norms of Russian culture. During the revivalist period the social and economic situation of the municipal residents change a lot. The second period witnessed the political and social discussion of a Finnish state. In addition, this period saw the development of formally organised civic associations and voluntary organisations, for example for care (read: poor) work and industrialism. It was the starting point of the modern society. The new form of society was organised by party system, parliamentary work and municipalities. Also at collective understanding of human being was a growing phenomenon. It created needs to develop civil society, public administration, welfare services and above the welfare state. All of this created opportunities to develop business life and this started the development of the welfare state, which later during 2000 turned (back) to the welfare society<sup>9</sup>.

The Russian Empire developed mainly the City of Helsinki. It got the powerful position as a capital of Finland. Business life developed especially between St.Petersburg and biggest cities of Finland at the beginning of 1900 century. In addition The Russian Empire supported the development of the Finnish culture and architecture. This can be seen even today in the buildings of the capital city of Finland, Helsinki. Finland was remained poor state the earnings of women were necessary for families to have daily livelihood<sup>10</sup>. Education has been seen then and now as a key tool for developing people's opportunities in the life. It has been seen also as a key concept to develop the welfare state and civil society as well as equality between women and men<sup>11</sup>.

At the beginning of 1900, women entered more and more to the work outside home. This was not due to the emancipatory work done by leftish women. It was only a phenomenon of the society. Families needed the wages of women and men. At the same time industrialisation started. Waving factories needed cheap work force, for example women. Wages of women were lower than men's. Industrialisation and a changing society

---

<sup>8</sup> Aro et all, *Työläisnaisen tarina*, Hakapaino, Helsinki 1995; Läheinenmäki M., *Vuosisadan naisliike. Naiset ja sosialidemokratia 1900-luvun Suomessa*, Hakapaino, Helsinki 2000.

<sup>9</sup> I. Sulkunen, *The Mobilisation of Women and the Birth of Civil Society*, [in:] M. Manninen and P. Setälä (eds.) *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Keuruu: Otava Publisher 1990, p. 43.

<sup>10</sup> See more P. Markkola, *Women in Rural Society in the 19th and 20th Centuries*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990, p. 17–29.

<sup>11</sup> See more M. Läheinenmäki, op. cit.; A. Korpi-Tommola, *Education – The Road to Work and Equality*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990, p. 31–41.

created gendered separated labour markets. Men worked in the mining companies, wood processing and metal industry. By that way the birth of civil society started<sup>12</sup>.

In 1855 there were 7,100 industrial workers and 20 years later 26,400. Early industrialism, like cotton mills was partly based on female and child labour. Using children as factory workers, for example in tobacco and textile industries, under the age of 12, was forbidden 1889. Textile industry remain in women's hand until 1930 (80%), as well as food, clothing, chemical and printing industries (50%)<sup>13</sup>.

Table 1. Economically active population by sectors, %, women/men, excluding agriculture 1880 – 1940 (Modified by Vattula 1981.)

Sector	1880	1910	1920	1940
	Female/Male; %	Female/Male; %	Female/Male; %	Female/Male; %
Industry and handicraft	11/89	31/69	32/68	37/63
Building	–	4/96	5/95	11/89
Commerce	14/86	39/61	39/61	49/51
Finance and insurance	–	45/55	56/44	57/43
Transport and communication	0/100	8/92	14/86	16/84
Public Services (without the workforce of churches and army)	4/96	6/94	31/69	42/58
Education	31/69	58/42	60/40	65/35
Health services	36/64	66/34	73/27	79/21
Cafes and restaurants	53/47	77/23	83/17	86/14

The Finnish political and administrative system developed between 1917–1919. The Finnish Constitution is a compromise between republican and monarchist opinion. The president received a significant power. The constitutional change in the 1980's and 1990's reduced this power<sup>14</sup>. However even today the power of President is greater than in many other European States<sup>15</sup>.

The Poor Law (1922) required municipalities to organise social and health care services. Before that social work was mainly charity work of churches, NGOs and women. This development continued with subsequent legislation in 1936 Finnish Government published the Child Welfare Act, in 1937, the Act of Maternity Allowance. Legislation regarding social security pension, national insurance pension (1949 for all citizens of Finland) was also passed in 1937. School meals were introduced in 1943. From 1944, municipalities provided maternity and health care clinics. Care work remained mainly in the hands of women. Today's the topic of the political discussion is privatisation and cutting welfare services.

<sup>12</sup> M. Pohls, *Women's Work in Finland 1870–1940*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990, p. 55–73; I. Sulkunen, op. cit., p. 42–53.

<sup>13</sup> M. Pohls, op. cit., p. 55–59.

<sup>14</sup> M. Laine, op. cit., p. 9.

<sup>15</sup> Ibidem.

## **The Development of Industrialism and Business in Finland**

The industrial boom started in 1860. Liberalism was the economic model until the First World War. So-called Russification existed in Finland between 1899–1917. The citizens of Finland had different political opinions on the presence of Russian troops still being in Finland at the beginning of independence. There were even radical hopes for a revolution. This social situation, as well as a poverty gap between Finnish people, led to an Independence war, called also as Civil War (1918). Another explanation is that the war broke out from the Russian Revolution and the Finnish Declaration of Independence. In this war the supporters of left wing politics “The Reds”, (left wing political ideology, supported from Russia) and The “White” (right wing political ideology, supported from Germany) confronted each other. This was a very crucial war, “brother against brother”, and poor people against richer people. The White troops won the war. The social and political situation normalised with foreign states in 1919<sup>16</sup>. Even today the memories of this war are present in the political discussion of the parties, especially between right and left wing politicians.

At the same time the forest and metal industries developed further as a result of the First World War, equipment and armaments were needed during wartime. For example, Metso with various companies like Valmet/Valtra and Tampella remains leading producers of paper machines in the world with huge and advanced electric technology.

The most important branch of industry was the wood processing. Later during the 1930s the metal and textile industries grew a lot, though Finland remained a very agrarian state. The first commercial bank was established in the 1860<sup>17</sup>. The electrical engineering industry’s roots in Finland go back to the late 19<sup>th</sup> century, when Gottfried Strömberg built his first generators and electric motors. The company is now a part of the Asea Brown Boveri Group. In addition Instru, Vaisala and Neles (now part of Metso) have started to develop on the same time. Kone and KCI Konecrans was founded 1910 as a sector of Strömberg, under the ownership of the Herlin family. The main products are elevators and escalators and it is now one of the leading companies in this area in the world.

After the Civil War, Finnish political life started to develop. The atmosphere of the political discussion was to find peaceful solutions for the development of the new state. However, bitterness about the position of the poor people was present. In any way the first parliaments of Finland included both “The Reds” and “The Whites” as well as women and men. The development of society led to the development of the industrial and business life. For example in 1917 all residents of the municipalities got universal right to vote and be eligible for election, when s/he was 21 years old. Finnish citizens re-

---

<sup>16</sup> Ibidem; B. Nøkleby, op. cit, p. 293.

<sup>17</sup> Piihlanti K.-M., *The Structural Changes of Corporate Networks in Finland, 1900–1940*, 2011, p. 1.



ceived principle of equality in 1919 by the Constitution Act. Of course, this was not true in the everyday life<sup>18</sup>.

Immediately after the independence in 1917 the first state-owned industrial companies were created. These companies worked mainly in the wood processing and metal industries. In addition some foreign entrepreneurs, coming mainly from other Nordic states and U.K, started established their business in Finland.

According to Piilahti<sup>19</sup> after the World War I, Finnish business life can be described as “selective liberalism”. This means that national acts on behalf of business were accepted in the parliament. Interesting issue is that the role of language influenced a lot in the business life. Many leading business families have Swedish or German roots. This created difficulties between Finnish and Swedish speaking people. On the some level this “fight” continues in 2,000, for example the whether to teach Swedish language as compulsory second official language of Finland was raised.

Coming back to Finland in 1917, there were three major international forest corporations, Stora-Enso, UPM and M-Real (Ahlström). Forests in Finland were mainly owned by private farmers. The forest industry includes paper mills, plywood manufacture, wood processing for the packaging industry, furniture companies like ISKU, Artek (the famous planner Alvar Aalto), forest machinery and consult services, for example Jaakko Pöyry.

The engineering company Wärtsilä, established in 1834, is today one of the world’s leading producer of large diesel engines. Assa Abloy is global leader in the manufacture of locks and locking systems. This company started as a part of Wärtsilä.

A leading company for producing metal products is Fiskars. It was founded in 1649, and is now part of the global Glaston Group, a leading manufacture of glassmaking machinery. Metallurgy has also long roots in Finnish society. The most famous is the state owned company named Outokumpu. It is well known for developing the flash smelting process for copper pipe manufacturing. Its roots are in the City of Outokumpu. Mining work today is significant in Finland, for example in Kemi, Polvijärvi and Ilomantsi.

The co-operative movement grounded in Finland during the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century. The central co-operative bank, co-operative society SOK (in 1903) and Hankkija (in 1905) was founded. These organisations are still working in Finland. Swedish speaking noble background men started entrepreneurship<sup>20</sup>. However I argue against Piilahti (2011) study, women’s suffrage did not weaken the political or financial status of businessman. Women’s suffrage was needed in Finland for having better life conditions for families.

The common proverb at that time (1900) was “Swedes we are not, Russians we will not become, so let us be Finns.” The Communist revolution of October 1917 enabled the Finnish senate to declare independence on 6 December 1917. Independent Finland was accepted by the Soviet Union one month later. January 18<sup>th</sup> of 1918 started the Civil War, called also as Independent War. There were two kinds of troops: White Guard and Red Guard. White Guard, Finnish nationalist and upper-class people was supported by

<sup>18</sup> M. Pohls, op. cit., p. 73. A. Moring (Ed.), *Sukupuolen politiikka. Naisten äänioikeuden 100 vuotta Suomessa*, Otava, Helsinki 2006.

<sup>19</sup> K.-M. Piilahti, op. cit., p. 2–3, 13.

<sup>20</sup> Ibidem.

Germany and led by Marshal Carl Gustav Emil Mannerheim. Red Guard was supported by Russian troops and Finnish workers. About 30000 people were killed, mainly Red ones, even children in the prison camps. The United Kingdom joined the war so that there were so called Kings Reds in Finland. They fight against Germany with Red ones mainly on the area of eastern Karelia (nowadays a part of Russia), Eastern part of Finland, Lapland and Petsamo. These groups succeeded well, however the White troops won the war. The Whites wanted the German king to become Finland's head of state, but this idea was dropped in the negotiations of the New State. Finland chose a republican state model. Relations between Russia and Finland were normalised by the agreement of the Treaty of Tartu 1920.

## Civil Society and Welfare State

The idea of civil society has long roots in the western political thinking. In this article the concept of civil society is a common term of all societies. Under that there are the terms like welfare state and welfare society. In this article the term of civil society is seen as critical political thinking of societies including western and eastern styles of societies. It discusses connection between civil life, democracy, state, social movement and citizens in all aspects of life<sup>21</sup>.

The Development of Civil Society and Welfare State has been multiphasale as has the development of active citizenship. In Finland the development has been rather different in the southern, eastern and western parts of Finland. According to Anttonen<sup>22</sup> the Nordic Model of welfare state has focused on work, family issues, labour relations, gender equality and marginalized groups such as women have become a part of social policy contract. As a part of this social concept the term of 'social/active citizenship' was used in the Finnish context<sup>23</sup>. In addition women's active citizenship has received influenced by the notion of social motherhoods connected to social rights<sup>24</sup>. This means being "a mother" for someone without being "a real mother". By other words it means work for example in the day-care centres and schools for children. It means also equal rights and responsibilities between women and men in the society based on the ideology of welfare state.

As earlier discussed Finland suffered from the wars between Sweden and Russia. In the 19<sup>th</sup> Century, the Czar of Russia was also the Grand Dukes of Finland. He allowed wide-ranging autonomy for Finland. This resulted into the development of the civil society, business life and industry. It also helped Finnish nationalism, which became a powerful movement early in the 19<sup>th</sup> century. Philosophy J. V. Snellman promoted the Finnish language, though he had a Swedish language family background. Elias Lönnrot collected

<sup>21</sup> See more J.L. Cohen, A. Arato, *Civil Society and Political Theory*, Massachusetts Institute of Technology, 1992, [http://books.google.pl/books?id=gPvk-eE7t0IC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_atb#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=gPvk-eE7t0IC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_atb#v=onepage&q&f=false), [14.12.2014]; M.W. Foley, B. Edwards, *The Paradox of Civil Society*, "Journal of Democracy", Vol. 7(3), 1996, p. 38–52.

<sup>22</sup> A. Anttonen, *Vocabularies of Citizenship and Gender*, "Critical Social Policy", 18(13) 56, 1998, p. 355–372.

<sup>23</sup> P. Ahponen, P. Jukarainen (eds.), *Tearing Down Curtain, Opening the Gates, Northern Boundaries in Change*, Jyväskylä University Printing House, Jyväskylä 2000.

<sup>24</sup> A. Anttonen, op. cit., p. 361–363.

national stories for the epic Kalevala and J.L. Runeberg wrote poets. Jean Sibelius was inspired by the Civil War and independence of Finland, so that even nowadays you can listen to Finland national anthem in the Olympic games, if some Finns will have metals.

## Bibliography

Ahponen P., Jukarainen P. (eds.), *Tearing Down Curtain, Opening the Gates, Northern Boundaries in Change*, Jyväskylä University Printing House, Jyväskylä 2000.

Anttonen A., *Vocabularies of Citizenship and Gender*, “Critical Social Policy”, 18 (13), 1998.

Aro P., Hentilä M.-L., Nissinen I. (eds.), *Työläisnaisen tarina*, Hakapaino, Helsinki 1995.

Aronson P., *Local Politics – The Invisible Political Culture*, [in:] Ø. Sørensen, B. Stråth (eds.), *The Cultural Construction of Norden*, Scandinavian University Press, Oslo 1997.

Cohen J.L., Arato A., *Civil Society and Political Theory*, Massachusetts Institute of Technology, 1992, [http://books.google.pl/books?id=gPvk-eE7t0IC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_atb#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=gPvk-eE7t0IC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_atb#v=onepage&q&f=false), [14.12.2014].

Esping-Andersen G. (ed.), *Social Foundation of Postindustrial Economies*, Oxford University Press, Oxford 1999.

Esping-Andersen G. (ed.), *Welfare State in Transition. National Adaption in Global Economies*, Sage Publication, London 2001.

Foley M.W., Edwards B., *The Paradox of Civil Society*, “Journal of Democracy”, Vol. 7(3), 1996, p. 38–52.

Kalavainen M. et all, *Naisen työ – sosialidemokraattinen naisliike 80-vuotta*, Kansan Voima, Joensuu 1980.

Korpi-Tommola A., *Education – The Road to Work and Equality*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990.

Kuntalaki 17.3.1995/365. (The Municipal Act)

Läheemäki M., *Vuosisadan naisliike. Naiset ja sosialidemokratia 1900-luvun Suomessa*, Hakapaino, Helsinki 2000.

Laine M., *Access to Finnish Public Law*, WSOY, Helsinki 2006.

Manninen M., *Finnish Women's Opportunities before the 19<sup>th</sup> Century*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990.

Markkola P., *Women in Rural Society in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> Centuries*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990.

Moring A. (ed.), *Sukupuolen politiikka. Naisten äänioikeuden 100 vuotta Suomessa*, Otava Publishing, Helsinki 2006.

Nøkleby B., *Nordic Chronology*, [in:] Ø. Sørensen, B. Stråth (eds.), *The Cultural Construction of Norden*, Scandinavian University Press, Oslo 1997.

Perustuslaki 11.6.1999/731.

Piilhti K.-M., *The Structural Changes of Corporate Networks in Finland, 1900–1940*, 2011.

Pohls M., *Women's Work in Finland 1870–1940*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990.

Schimank U., *The Fragile Constitution of Contemporary Welfare Societies: A Derailed Functional Antagonism between Capitalism and Democracy*, Univesität Bremen, 2012, [http://www.welfare-societies.com/uploads/file/WelfareSocietiesWorkingPaper-No1\\_Schimank.pdf](http://www.welfare-societies.com/uploads/file/WelfareSocietiesWorkingPaper-No1_Schimank.pdf), [05.01.2013].

Seligman A.B., *The Idea of Civil Society*, Princeton Univeristy Press, Chichester 1995.

Stenius H., *The Good Life Is a Life of Conformity: The Impact of the Lutheran Tradition on Nordic Political Culture*, [in:] Ø. Sørensen, B. Stråth (eds.), *The Cultural Construction of Norden*, Scandinavian University Press, Oslo 1997.

Sulkunen, I., *The Mobilisation of Women and the Birth of Civil Society*, [in:] M. Manninen, P. Setälä (eds.), *The Lady with the Bow. The Story of Finnish Women*, Otava Publishing, Helsinki 1990.

Vattula K., *From a domestic to an office worker – women's participation in work 1880–1940*, [in:] Kun yhteiskunta muuttuu (When the Society is transforming), 1981. <https://helda.helsinki.fi/bitstream/handle/10224/3532/vattula63-90.pdf?sequence=>, [05.01.2014].

## Streszczenie

### Rozwój fińskiego społeczeństwa dobrobytu i życia gospodarczego

Artykuł przedstawia rozwój fińskiego społeczeństwa dobrobytu i życia gospodarczego w latach 1880–1940. Główną ideą jest ukazanie rozwoju Finlandii i przeobrażenia ze społeczeństwa rolniczego w społeczeństwo przemysłowe. Teoretycznym punktem wyjścia jest rozwój społeczno-historyczny i gospodarczy państwa. Finlandia była częścią Królestwa Szwecji (1150–1809) i Imperium Rosyjskiego (1809–1917), uzyskała niepodległość w 1917 roku. Industrializacja kraju rozpoczęła się w jednak wcześniej, już w połowie XIX wieku. Infrastruktura przemysłowa w tym czasie rozwijała się szybko, głównie przemysł drzewny, przetwórstwo i przemysł włókienniczy, metalurgiczny. Wzrostowi przemysłowemu sprzyjał także rozwój samorządu terytorialnego i administracji państwowej.

**Słowa kluczowe:** społeczeństwo dobrobytu, wojna, gospodarka, rozwój.

Karol Kierzkowski

## **Poszukiwanie nowych sposobów leczenia wobec zagrożeń cywilizacyjnych. O współczesnej wartości tradycyjnej medycyny chińskiej**

### **Streszczenie**

Niniejszy artykuł powstał w związku ze wzrostem zainteresowania we współczesnym świecie tradycyjną medycyną chińską. Obejmuje ona między innymi: akupunkturę, medytację, ćwiczenia zdrowotne, dietę, ziołolecznictwo, masaż, astrologię oraz geomancję. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, aby ograniczać leczenie farmakologiczne, a także chirurgiczne na rzecz stosowania metod naturalnych. Znajdują one zastosowanie w tradycyjnej medycynie chińskiej, gdyż są mniej inwazyjne i szkodliwe. Fundamentem tradycyjnej medycyny chińskiej jest system myśli taoistycznej oraz konfucjańskiej oparty na filozofii *jin-jang*, koncepcji życiowej *qi*, a także pięciu elementów i faz przemian. Polega on na nierozdzielalnym połączeniu ciała i umysłu, czynności mentalnych i fizycznych oraz emocji wewnętrznych i środowiska zewnętrznego. Medycyna chińska z racji nieznaności jej idei, metod i filozofii sztuki uzdrawiania wzbudza kontrowersje i opór środowiska medycznego. Niechęć do medycyny orientalnej może dziwić, ponieważ głównym jej wyróżnikiem jest sposób traktowania człowieka jako psychofizycznej harmonijnej całości.

**Słowa kluczowe:** leczenie, choroba, filozofia medycyny, medycyna chińska, zagrożenia cywilizacyjne.

We współczesnym świecie, który ulega globalizacji, ludzie żyją w ciągłym pośpiechu. Dotyka to także jakości i skuteczności sztuki leczenia. Lekarze nie mają czasu na obserwację, dokładne wysłuchanie i zbadanie pacjentów, co może owocować postawieniem niewłaściwej diagnozy i narażeniem pacjenta na komplikacje zdrowotne, a nawet utratę życia. Tradycyjna medycyna chińska wymaga szacunku dla swoich pacjentów oraz ma dla nich czas.

Wiek XIX i XX znacząco przyczyniły się do rozwoju medycyny w oparciu o takie nauki, jak fizyka, chemia, mikrobiologia, fizjologia czy immunologia. Mimo to współczesna medycyna zachodnia nie zna recept na wiele chorób, które trapią ludzkość. Leczenie farmakologiczne często okazuje się nieskuteczne i powoduje skutki uboczne, które są szkodliwe dla zdrowia i życia człowieka.

Pionierami współczesnej medycyny zachodniej byli między innymi Ludwik Pasteur, Robert Koch (odkrywczy drobnoustrojów chorobotwórczych), Paweł Erlich (twórca preparatów leczniczych), Gerhard Domagk (odkrywca sulfonamidów) czy Alexander Fleming (odkrywca penicyliny). Dzięki tym medycznym odkryciom zachodnich lekarzy i szczepieniom ochronnym były możliwe poprawa jakości i wydłużenie życia człowieka. Ludzkość uporała się ze śmiertelnością spowodowaną niektórymi chorobami wirusowymi.

Rozwój techniki przyczynił się w znacznym stopniu do postępu w zakresie diagnostyki. Nowoczesne urządzenia takie jak tomografy komputerowe, magnetyczne rezonanse jądrowe, wykorzystanie ultradźwięków czy urządzenia ratujące życie ludzkie, jak rozruszniki serca, sztuczne nerki, sztuczne płucoserce, zastawki serca, endoprotezy stanowią duże osiągnięcia w zakresie profilaktyki diagnostyki, terapii i leczenia. Dzięki coraz bardziej doskonalonej aparaturze medycznej jest możliwe przeprowadzanie niezwykle skomplikowanych operacji, które są coraz częściej wykonywane przy pomocy zdalnie sterowanych robotów.

„Stechniczowanie” medycyny według Janusza Roczenia doprowadziło do jej dehumanizacji, ponieważ ogrom specjalistycznej wiedzy medycznej uniemożliwia lekarzowi zapoznanie się ze wszystkim jednocześnie. Następuje kształcenie lekarzy w wąskich specjalizacjach, co powoduje, że w praktyce medycznej nie traktują oni organizmu człowieka jako całości, lecz skupiają się na wybranych organach, a są one przecież wzajemnie ze sobą powiązane.

Farmakoterapia nie zawsze jest skuteczna i może wywoływać skutki uboczne. Obserwuje się niepokojącą tendencję coraz mniejszej tolerancji organizmu człowieka na leki. Szacuje się, że w skali światowej nawet 15% populacji wykazuje większą lub mniejszą nietolerancję na leki. Wpływ na to mają zanieczyszczenia środowiska, które odpowiadają za uszkodzenie poszczególnych narządów, a także negatywne skutki uboczne działania leków. Niebezpieczne są coraz silniejsze lekarstwa, które wprawdzie przyspieszają zwalczanie choroby, jednak mogą wywoływać inne schorzenia. Pojawić się mogą uczulenia na stosowane preparaty farmakologiczne, a konsekwencją używania wielu środków przeciwbólowych może być uszkodzenie organów, na przykład wątroby. Leczenie powikłań powodowanych przez niewłaściwe stosowanie leków w samych Stanach Zjednoczonych pochłania większe koszty, aniżeli leczenie samych chorób. Niebezpieczeń-

stwo tkwi także w polityce koncernów farmakologicznych, które wypuszczają na rynek środki nie do końca przebadane<sup>1</sup>.

We współczesnym świecie żyją ludzie, którzy zbyt przesadnie dbają o siebie i swoje zdrowie, co może stanowić dla nich zagrożenie. Koncentracja tylko i wyłącznie na ochronie zdrowia wewnętrznego, czyli czynnika *jin*, może powodować niedobory *jang*. *Jang* to energia, element aktywny, dynamiczny, ekspansywny organizmu ludzkiego. Bez niego człowiek będzie zachowywał się w sposób anemiczny, ospały, pozbawiony życia. To konsekwencja zaburzenia równowagi pomiędzy *jin* i *jang*. Nierównowaga jest odpowiedzialna za proces powstania choroby. Dziś człowiek ciągle się spieszy, nie ma czasu, aby regularnie się odżywiać, wysypiać, regenerować siły. Weekendy są poświęcane zaległej pracy, wyjściom na koncerty i imprezy, co przyczynia się do nadużywania alkoholu i ryzykownych zachowań seksualnych. Ma to wpływ na zaburzenie równowagi *jin* oraz *jang*. Nieustanne pobudzanie organizmu powoduje wzrost *jang*. *Jin* może wówczas być narażone na wypalenie. Skutkiem nadmiaru *jang* i wypalenia *jin* są problemy zdrowotne związane z bólem mięśni, stawów, układem kostnym i narządami wewnętrznymi – sercem oraz nerkami.

Dlatego człowiek we współczesnym świecie jest zobligowany do tego, aby szukać wewnętrznej równowagi dla poprawy zdrowia. Wewnętrzna równowaga oznacza przede wszystkim możliwości adaptacyjne, zachowanie harmonijności rytmu i zaspokajania swoich potrzeb, a także nutę niezbędnej powściągliwości. Równowaga między *jin* i *jang* w tradycyjnej medycynie chińskiej może być konstruowana w oparciu o następującą sztukę leczenia i stosowanie następujących technik: właściwa dieta, ćwiczenia fizyczne, umysłowe i duchowe, stosowanie ziół, techniki masażu, akupunktura, w skrajnych przypadkach zmiana dotychczasowego stylu życia.

Jedno z chińskich przysłów mówi, iż „wybitni lekarze leczą nieujawnione jeszcze choroby, natomiast słabi lekarze leczą choroby widoczne”<sup>2</sup>. Wzajemne antagonizmy pomiędzy medycyną chińską a medycyną zachodnią istnieją do dziś. Warto zwrócić uwagę na fakty przy ocenie skuteczności chińskiej medycyny tradycyjnej.

Tradycyjna medycyna chińska we współczesnym świecie zyskuje coraz większą liczbę zwolenników. Do wzrostu jej popularności przyczynia się fakt, że jest ona oparta na naturalnych metodach leczenia traktujących człowieka jako całość<sup>3</sup>.

Zasadnicza różnica między medycyną zachodnią a wschodnią dotyczy czasu ich powstania. Medycyna zachodnia ma około pięciuset lat. Jej rozwój jako nauki datowany jest na XV–XVI wiek. Medycyna wschodnia powstała w XXXIII wieku p.n.e. za panowania Cesarza Fu Si. Jest on uważany za twórcę chińskiej filozofii medycznej. Medycyna chińska kładła nacisk na profilaktykę, dopiero potem na leczenie chorób i odpowiednio dobraną rehabilitację. Aby nie dopuścić do powstania choroby, należało przede wszystkim unikać czynników chorobotwórczych, czyli według księgi *Ling shu*: wiatru, deszczu, zatrutego powietrza, zimna, upału i stresu. Unikano także „nadmiernej

<sup>1</sup> S. Palos, *Medycyna chińska*, Astrum, Wrocław 1996, s. 17.

<sup>2</sup> A.K.M. Lin, *Traditional Chinese Medical Beliefs and Their Relevance For Mental Illness And Psychiatry*, [w:] A. Kleiman, T.Y. Lin (eds.), *Normal and Abnormal Behaviour in Chinese Culture*, Holland 1981.

<sup>3</sup> W. Stopińska, *Medycyna między Wschodem a Zachodem czyli Sztuka leczenia: przewodnik dla pacjentów i lekarzy*, Luna, Wrocław 1993, s. 4.

radości, gniewu, ogromnej trwogi i przestrochu”<sup>4</sup>. Chińscy lekarze zalecali umiar oraz higieniczny tryb życia. Konfucjusz pisał, iż „jeżeli człowiek nie zachowuje porządku w odżywianiu, regularności w przyjmowaniu pokarmów i umiaru w pracy – choroba zabija go”. Lekarze chińscy zalecali utrzymywać ciało w czystości, myć zęby, szczotkować włosy, obcinać paznokcie. Wskazane były także ćwiczenia oddechowe i masaże twarzy. Ważny też był odpowiedni do pory roku ubiór. Zalecenia higieniczne dotyczyły ponadto sposobu urządzania mieszkania. Powinno być ono wyposażone skromnie, utrzymywane w czystości oraz zabezpieczone przed wiatrem, zimnem i upałem.

Lekarze chińscy bardzo często wykorzystują badania palpacyjne, a także kierują się obserwacją pacjenta. Co ważne, tradycyjna medycyna chińska kładzie nacisk nie tylko na środowisko jednostki, ale także na środowisko rodzinne czy społeczne. Lekarze zachodni skupiają się na uzupełnianiu dokumentacji lekarskiej i wypisywaniu recept. Diagnozy lekarzy zachodnich zazwyczaj są precyzyjne, jednak często spóźnione, gdy choroba jest w stadium zaawansowanym i negatywnie wpływa na organizm ludzki. Niektórzy lekarze zachodni nie zauważają pierwotnych faz, które mogą wskazywać na naruszenie równowagi fizycznej, psychicznej, a także energetycznej.

Medycyna zachodnia to medycyna, która stawia na farmakologię i operacje chirurgiczne. Leczy przede wszystkim objawy choroby, nie zaś jej przyczyny. Przez niektórych może być uważana za niebezpieczną, zwłaszcza jeśli chodzi o choroby cywilizacyjne, o czym donoszą wyniki badań i statystyki dotyczące skuteczności leczenia chorób.

Niewątpliwie tradycyjna medycyna chińska nie tylko usuwa objawy choroby, ale także dąży do znalezienia przyczyny choroby i jej wyeliminowania. Medycyna zachodnia potrzebuje medycyny chińskiej, która uzupełniałaby ją o prawidłową profilaktykę. Według definicji słowników zachodnich medycyna to „nauka o chorobie”, natomiast według definicji słowników wschodnich medycyna to „nauka o zdrowiu”.

Pellegrino i Thomasma w *Filozoficznych podstawach medycyny* stwierdzają, że lekarz zachodni jest mechanikiem. Kartezjanizm jest niewypowiedzianym podłożem filozoficznym współczesnej medycyny – źródłem jej wspaniałej siły, a jednocześnie niedoskonałości. Filozofia zachodniej medycyny oparta jest na podstawach teoretycznych XVII-wiecznego matematyka, pochodzącego z Francji – Kartezjusza, który uważał, że „cała nauka jest sprawdzalną wiedzą. Odrzucamy tę jej część, która jest tylko prawdopodobna, i sądzimy, że tylko w te rzeczy powinno się wierzyć, które są oczywiste i co do których nie ma żadnych wątpliwości”. Kartezjusz rozumiał świat jako mechanizm. Głosił: „nie dostrzegam żadnej różnicy między maszynami stworzonymi przez rzemieślnika a tworem natury”. Kamieniem milowym, który przyczynił się do uznania mechanistycznej teorii Kartezjusza było odkrycie atomów. Stanowiło to potwierdzenie teorii Kartezjusza, iż ciało ludzkie złożone jest z poszczególnych, autonomicznych, niezależnych części. W takim rozumieniu serce stanowiło pompę, odpowiadającą za przepływ krwi, płuca stanowiły miechy, odpowiadające za przepływ powietrza, zaś układ nerwowy stanowił swego rodzaju sieć elektryczną. Organy stanowiły zatem maszyny, które można w prosty sposób wymienić, gdy jedna z nich przestanie wykonywać swoją pracę. Oprócz tego można przewidzieć, w jaki sposób owe maszyny się psują, w wyniku czego będzie można określić, jak leczyć.

<sup>4</sup> J. Roczeń, *Akupunktura – medycyna tysiącleci*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 33.



Medycyna zachodnia to medycyna masowa. Rozwój nauki, a także techniki w znaczący sposób przyczynił się do owej masowości medycyny oraz farmakologii. Farmakologia to wynik osiągnięć w chemii. Dla chemików ciało człowieka to fabryka, która złożona jest z różnorodnych elementów, które można kontrolować, a nawet nimi sterować, oczywiście przy zachowaniu odpowiedniej równowagi. Dla fizyków ciało człowieka to suma atomów. Dzięki takiemu postrzeganiu ciała ludzkiego fizykom udało się znacznie poprawić metody rentgenowskie w sztuce diagnozy oraz leczenia.

Dużą zasługę w rozwoju medycyny zachodniej mają inżynierowie, którzy są odpowiedzialni za skonstruowanie właściwych narzędzi chirurgicznych. To dzięki wynalazkom inżynierów lekarze mogą naprawiać, eliminować i wymieniać poszczególne elementy popsutych „maszyn” ludzkich organizmów.

W przeciwieństwie do medycyny zachodniej filozofia tradycyjnej medycyny chińskiej kładzie nacisk na to, iż nie wolno oddzielać choroby od życia człowieka. Zachodnia medycyna polega w większości przypadków na znalezieniu jednej przyczyny rozwoju choroby i jej wyeliminowaniu poprzez naprawę maszyny.

W związku z rozwojem nowych technologii medycznych oraz osiągnięciami w dziedzinie chemii i farmakologii na początku XX wieku stwierdzono, że naukę o ziołolecznictwie należy uznać za medycynę ludową. Ziołolecznictwo na początku XX wieku formalnie zostało usunięte z programów nauczania w uczelniach wyższych. Od tego czasu znacznie zwiększył się autorytet lekarza w relacjach z pacjentami. Człowiek został poniekąd pozbawiony możliwości wiary w samoleczenie za pomocą ziół. To lekarz znający racjonalną, kartezyjską teorię oraz dysponujący odpowiednimi narzędziami chirurgicznymi diagnozował i eliminował chorobę z organizmu człowieka. Jednak gdy naprawa uszkodzonej maszyny nie przynosiła oczekiwanego przez lekarza skutku, to pacjent zaczął być obwiniany za ową nieskuteczność sztuki lekarskiej względem niego. Od tego momentu pacjent tak naprawdę przestał być pacjentem. Człowiek zmagający się z chorobą zaczął zmagać się także z samotnością, opuszczeniem, odizolowaniem, bezradnością i poniekąd z ubezwłasnowolnieniem. Pojawił się dystans w relacjach lekarz–pacjent. Winę za ten stan rzeczy ponoszą nie tylko lekarze, ale i akademie medyczne, które w znikomy sposób kształcą swoich studentów w zakresie komunikacji interpersonalnej z pacjentem. Należy podkreślić, że pacjent też nie był bez winy. Zaczął oskarżać lekarza o niekompetencję i merytoryczne braki w sztuce diagnozy i lecznictwa. W konsekwencji relacje między lekarzem a pacjentem zostały zaburzone.

Antropologiczny spór w medycynie zachodniej dotyczy skuteczności i działania, wpływu lekarstw na zdrowie i życie człowieka. Środowisko lekarskie zbulwersowała wypowiedź laureata Nagrody Nobla, mikrobiologa René Dubosa, który stwierdził, że „działania toksyczne niektórych leków lub zabiegów ujawnia się pośrednio lub z opóźnieniem. W rezultacie powstają rozmaite zaburzenia w równowadze fizjologicznej i ekologicznej organizmu, które nie podlegają prostej zależności przyczyna–skutek, lecz raczej wywołane są złożonymi, jednoczesnymi reakcjami całego organizmu, łącznie z żyjącymi w nim mikroorganizmami”<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> R. Dubos, J.P. Escande, *Quest: Reflections on Medicine, Science and Humanity*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1980.

René Dubos bardzo ostrożnie podchodził do tzw. innowacji technologicznych, stosowanych w lekarstwach czy sztuce leczenia. Wnikliwe badania nad skutecznością antybiotyków oraz ich wpływem na obniżenie odporności organizmu człowieka zdają się potwierdzać powyższe przypuszczenia.

Medycyna zachodnia nie traktuje w sposób holistyczny ogólnego stanu zdrowia pacjenta. Wydają się słuszne słowa Harriet Beinfeld, która stwierdziła, że „nowoczesna medycyna zapobiega śmierci, ale nie wzbogaca życia”.

Interesującą opinię wyraził Joseph Needham, ekspert w zakresie historii nauki, który uznał, że mechanistyczne widzenie świata nie rozwinęło się w myśli chińskiej, a spojrzenie organiczne, w którym każde zjawisko było powiązane z innymi, było powszechne wśród chińskich myślicieli. Żaden nadrzędny autorytet nie nakazał harmonijnej współpracy między wszystkimi istotami, wszystkie one są częścią tworzącą kosmiczną i organiczną całość podporządkowaną własnej naturze.

Tradycyjna medycyna chińska w odróżnieniu od medycyny zachodniej, w której pacjenci zgłaszają się czasem z chorobą w zaawansowanym stadium, głosi, iż najskuteczniejszą metodą leczenia jest zapobieganie rozwojowi różnych chorób. Tradycyjna medycyna chińska stawia także na umiarkowanie w dbaniu o swoje zdrowie fizyczne i psychiczne. Wszelkie formy fanatyzmu w ochronie zdrowia i życia są niewskazane. Medycyna zachodu diagnozuje zazwyczaj chorobę u pacjenta na poziomie fizycznym. Sfera psychiczna z duchową nie zajmuje właściwego miejsca w medycynie zachodniej.

Medycyna zachodnia opiera się na lekarzach specjalistach leczących określone choroby człowieka. W medycynie chińskiej lekarzy posiadających specjalizacje nie ma, gdyż traktują oni organizm jako jedną całość, w której energia powinna się równoważyć (*jang-jin*). Jeśli owa równowaga między *jang* i *jin* zostanie zaburzona, wówczas pojawia się choroba. Mądrość chińska stanowi, że „żywe należy leczyć żywym”<sup>6</sup>. Lekarz zachodni może zalecać pacjentowi zażywanie lekarstw, czyli substancji chemicznych, które czasem nie są w stanie zwalczyć przyczyny choroby. Zwalczają jedynie objawy chorobowe.

Mądrość chińska brzmi: „(...) wy macie dziwną mentalność, zaczynacie leczyć ludzi trzy dni przed śmiercią, my leczymy trzy lata przed chorobą”<sup>7</sup>. To swego rodzaju zarzut wobec medycyny zachodniej, która leczy tylko i wyłącznie poszczególne organy i ma problemy z leczeniem chorób przewlekłych.

Długość życia jest związana z technikami i sposobami leczenia w medycynie, która jest inna w różnych kulturach. Hanna Saryusz-Wolska uważa, iż „zasady deontologiczne regulujące funkcjonowanie medycyny mają ścisły związek z doktrynami filozoficznymi funkcjonującymi w danej kulturze”<sup>8</sup>.

Podsumowując, fundamentem medycyny Zachodu jest koncepcja racjonalnej i analitycznej kartezjańskiej doktryny. Doktryna Kartezjusza traktuje przyrodę w sposób całościowy jako zachodzące zjawiska mechaniczne i geometryczne. Kartezjusz traktował życie jako proces mechaniczny. Bodźcami mogły być materialne, zewnętrzne im-

<sup>6</sup> C.A. Moore, *The Chinese Mind, Essentials of Chinese Philosophy and culture*, Hawaii 1967, s. 78.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> D. Walczak-Duraj, *Etyczne dylematy medycyny w Chinach i w Polsce*, Wyd. UŁ, Łódź 1998, s. 19.

pulsy. Dlatego organizmy i ich zachowania w tej doktrynie są traktowane jak maszyny. Niewątpliwie medycyna zachodnia w przeciwieństwie do medycyny wschodniej oddzieliła duszę od ciała. Było to uwarunkowane przede wszystkim przejrzystością prowadzenia badań.

Również Hanna Saryusz-Wolska porównuje lekarza z Zachodu do mechanika, którego zadaniem jest naprawa bądź wymiana zepsutej części ciała. Ciało jest traktowane jak maszyna. Autorka podnosi zarzut, iż lekarze z Zachodu nie widzą w pacjentach ludzi, lecz chore narządy, które należy wymienić. Bardzo często we współczesnym świecie więcej uwagi poświęca się chorobie niż samemu człowiekowi. Podczas leczenia choroby, a nie człowieka należy jedynie usunąć czynnik sprawczy, aby choroba ustała.

Hanna Saryusz-Wolska nie neguje samej metody usuwania bólu i cierpienia, ale przeszkadza jej przedmiotowe traktowanie człowieka. Nowoczesne metody leczenia są również bardzo często wykorzystywane w krajach wschodnich, gdyż są one skuteczne. Jednak zaczyna się obserwować kryzys zaufania w stosunku do mechanicznej medycyny Zachodu. Bierze się to z tego, iż samo podanie leku czy też wykonanie zabiegu operacyjnego może być niewystarczające. Zastosowanie tych technik nie usuwa przyczyny choroby. Zwalczenie choroby często nie przejawia się w powrocie pacjenta do dobrego samopoczucia i normalnego funkcjonowania. Oprócz tego wielu chorób nie da się całkowicie wyleczyć, można tylko łagodzić ich objawy, tak więc medycyna Zachodu nie zawsze jest skuteczna.

Przeciwnicy medycyny zachodniej podkreślają, że nie uczy ona żyć z chorobą, a człowiek przewlekle chory musi się dostosować do nowej sytuacji, do ograniczeń w normalnym funkcjonowaniu w związku ze swoją chorobą.

W medycynie wschodniej zarówno dusza, jak i ciało stanowią całość, podobnie jak człowiek z przyrodą stanowi całość. *Qi* jest energią, która mobilizuje człowieka do życia. *Qi* jest symbolem życia, istnienia organizmów.

Próby porównania medycyny zachodniej i chińskiej są skomplikowane, gdyż zarówno medycyna Zachodu, jak i medycyna chińska wzajemnie się przenikają. Wzrost znaczenia medycyny chińskiej wynika przede wszystkim z nieskuteczności efektów leczenia i terapii medycyny Zachodu.

Złotym środkiem byłoby stosowanie medycyny zachodniej i medycyny chińskiej, wzajemnie się uzupełniających. Aby do tego doszło, trzeba poznać dobrze obie medycyny. Już dziś w niektórych szpitalach onkologicznych, które wykorzystują chemioterapię oraz radioterapię, uzupełniająco stosuje się także akupunkturę w celu efektywniejszej walki z chorobą lub złagodzenia dotkliwych skutków choroby nowotworowej u pacjentów terminalnie chorych.

Medycyna chińska to najstarsza medycyna w historii świata. Zawiera wiele informacji i pożytecznych wskazówek, w jaki sposób skutecznie diagnozować i leczyć.

Podstawowy cel medycyny chińskiej to nade wszystko ochrona życia ludzkiego. Jest to możliwe dzięki ochronie warunków życia, w których egzystuje człowiek. Bowiemy gdy życie będzie właściwie chronione, będzie się prawidłowo rozwijać.

Tradycyjna medycyna chińska to nauka, która stara się zachować lub przywrócić równowagę sił w człowieku. Księga *Nei Ing* z II wieku p.n.e. stanowi, że „zachowanie

porządku, a nie jego przywracanie, jest głównym źródłem mądrości. Leczenie drażącej nas choroby jest jak kopanie studni, kiedy czujemy pragnienie, i jak wykuwanie broni, gdy wojna się już rozpoczęła”<sup>9</sup>.

Tradycyjna medycyna chińska kładzie duży nacisk na pielęgnację zdrowia, gdy człowiek nie choruje. W przypadku choroby niezbędna jest pomoc. Interesujące w tradycyjnej medycynie chińskiej jest to, że obejmuje swym zakresem nie tylko zdrowie człowieka, ale także różne aspekty jego życia.

Lekarz chiński opiekuje się swoim pacjentem poprzez pielęgnację jego ciała i duszy. W literaturze można spotkać się z określeniem lekarza jako ogrodnika. To lekarz wskazuje pacjentowi, jak umiejętnie korzystać z życia, jak wykorzystywać swoją energię. Wskazuje także, jak żyć w zgodzie ze sobą, ale i z otaczającym światem, naturą. Ogród w ujęciu antropologicznym to system, w którym następuje samoregulacja. Aby ogród mógł funkcjonować, niezbędna jest energia słoneczna, czyli *jang*, oraz woda, czyli *jin*. Przemiany w ogrodzie zachodzą w związku z cykliczną zmianą pór. Jest okres wzrostania, dojrzewania czy kompostowania. Ogród może się rozwijać pod warunkiem, że istnieje równowaga pomiędzy danymi elementami, tj. światłem słonecznym oraz wilgotnością wody. Ogród to ekosystem, który jest w stanie się odbudować po zagrożeniu. Zagrożeniem mogą być burze czy plagi insektów. Ogródnik ma za zadanie doglądać ogrodu i opiekować się nim. Jest pomocnikiem. Ogród w filozofii Wschodu to metafora ciała ludzkiego. Zachodzące cykle i procesy można śledzić również w życiu człowieka<sup>10</sup>.

Filozofia chińska podkreśla, że ciało człowieka tak samo jak ogród podlega nieustannym cyklom oraz rytmom. Można je traktować jako system, który jest złożony z szeregu wzajemnie łączących się i przenikających podsystemów. Ciało człowieka w ujęciu medycyny zachodniej składa się z komórek i tkanek. W medycynie i filozofii chińskiej ciało człowieka to krew, wilgoć i *qi*. Jednocześnie *qi* stanowi całość krwi i wilgoci. Krew jest odpowiedzialna za tkanki, czyli strukturę ciała człowieka, wilgoć natomiast za wewnętrzne aspekty ciała człowieka. *Qi* odpowiada za właściwe zarządzanie całym kształtem oraz aktywnością organizmu ludzkiego, a także za proces organizacyjny samego siebie.

Procesy, które mają miejsce w organizmie człowieka, są wynikiem współpracy krwi, wilgoci oraz *qi*. Pomiedzy tymi poszczególnymi składnikami, podsystemami organizmu ludzkiego musi zachodzić równowaga. W przeciwnym razie dojdzie do rozwoju choroby. Co istotne, każdy ze składników, podsystemów cechuje indywidualność, jednak wszystkie są zależne od największego systemu, jakim jest ciało człowieka. Krew, wilgoć i *qi* to trzy elementy nakładające się na siłę życia. Krew jest materią, wilgoć nie ma postaci, zaś *qi* to niewidzialna oraz niematerialna siła. Krew pełni funkcję odżywczą dla ciała człowieka, wilgoć – nawilżającą, natomiast *qi* odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie organizmu.

Zgodnie z teorią zgodności powstałą w Chinach „aby zachować równowagę w większym systemie, każdy mniejszy system, będący jego częścią, musi być w równowadze”. Oprócz tego chińska teoria zgodności podkreśla znaczenie poszczególnych wydarzeń,

<sup>9</sup> Księga Nei Ing.

<sup>10</sup> P. Tsui-Po, *Tajemnice chińskiej sztuki uzdrawiania*, Bis, Warszawa 1998, s. 26.

które następują po sobie, jednocześnie wiążąc się z innymi, poprzednimi i przyszłymi. Działa tu niewidzialna siła, czyli *qi*, która spaja wszystkie wydarzenia w całość. *Qi* jest łącznikiem poszczególnych wydarzeń, niezależnie od czasu ich wystąpienia, a także miejsca, przestrzeni, w której się wydarzyły.

Zadaniem chińskich lekarzy winna być przede wszystkim ochrona *qi*, bo to ona jest odpowiedzialna za siły witalne, zdrowie i życie człowieka. Pojawia się tu uwarunkowanie w postaci możliwości adaptacyjnych człowieka. Lekarz tak jak ogrodnik dogładający i pielęgnujący uprawy w swym ogrodzie powinien obserwować i diagnozować swojego pacjenta. Ciało człowieka podobnie jak ogród jest zagrożone wpływem niebezpiecznych czynników z zewnątrz. Brak właściwego poziomu wilgoci, krwi czy też *qi* w organizmie jest zagrożeniem takim samym jak dla ogrodu susza, zimno i wiatr<sup>11</sup>.

Chiński lekarz powinien bacznie obserwować zmiany zachodzące na ciele człowieka, które mogą być objawem niedoboru krwi, wilgoci czy *qi*, a co za tym idzie przyczyną choroby. W ciele człowieka brak wilgoci będzie objawiał się poprzez wysychanie oraz pęknięcie skóry. Wpływa ponadto na zmniejszenie ilości oddawanego moczu. Zadaniem chińskiego lekarza jest rozpoznanie braku wilgoci oraz odpowiednie nawodnienie, tak aby gospodarka płynami powróciła do równowagi i stanu harmonii. Tradycyjna medycyna chińska za skrajną formę braku wilgoci w ciele człowieka, jego wysuszenia uznaje cukrzycę.

Przeciwnicy tradycyjnej medycyny chińskiej twierdzą, że takie metody leczenia i diagnozowania są nieracjonalne. Wielu ludzi nauki uważa chińską medycynę za niebezpieczną dla zdrowia i życia człowieka, ponieważ brakuje wystarczających badań i danych, które pozwoliłyby określić jej skuteczność. Cywilizacja zachodnia domaga się przedstawiania skuteczności stosowania akupunktury i ziół, tak jak ma to miejsce w przypadku zabiegów chirurgicznych czy stosowania antybiotyków.

Tradycyjna medycyna chińska oparta jest na stosowaniu naturalnych metod leczenia, jednak w przypadku niektórych pacjentów jest nieskuteczna, a proces leczenia długotrwały, co może negatywnie wpływać na organizm człowieka.

Na rynku pojawia się coraz więcej suplementów diety i leków na bazie ziół, których skuteczność bardzo często nie została w pełni zweryfikowana. Produkty takie mogą również powodować skutki uboczne, w niektórych przypadkach zagrażające zdrowiu człowieka. Ziołolecznictwo i dieta wymagają od człowieka cierpliwości i systematyczności. Istnieje zagrożenie, że we współczesnym świecie, w którym człowiek pochłonięty jest pracą zawodową, nauką, życiem prywatnym, nie będzie regularnie stosował ziół i diety, co automatycznie przekreśla szansę na skuteczność pozytywnego oddziaływania ziołolecznictwa na jego zdrowie. Aby tradycyjna medycyna chińska pozytywnie wpływała na leczenie i rehabilitację pacjenta, niezbędne są jego automotywacja i samozaparcie, których często nie ma. Złe oddziałuje to na proces leczenia i osłabia skuteczność metod naturalnych.

Medycyna chińska stosuje różne metody leczenia, w tym akupunkturę. Do stosowania tej metody niezbędna jest nie tylko wiedza, ale i umiejętności. Istnieje zagrożenie, że zabieg będzie wykonywała osoba nieprzygotowana, która może doprowadzić do nieodwracalnego okaleczenia, na przykład porażenia mięśni i trwałego uszkodzenia.

<sup>11</sup> Ibidem.

Prowadzenie skutecznej profilaktyki, diagnostyki i terapii w oparciu o wybrane metody zapewnia specjalistyczny gabinet, w którym koszty zabiegów są niestety wyższe. Tradycyjna medycyna chińska nie jest doskonała, nie umie zapobiegać i skutecznie leczyć pojawiających się nowych chorób, takich jak AIDS czy choroby cywilizacyjne typu alkoholizm, narkomania, schorzenia układu krążenia<sup>12</sup>.

## Bibliografia

Dubos R., Escande J.P., *Quest: Reflections on Medicine, Science and Humanity*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1980.

Lin A.K.M., *Traditional Chinese Medical Beliefs and Their Relevance For Mental Illness And Psychiatry*, [w:] A. Kleiman, T.Y. Lin (eds.), *Normal and Abnormal Behaviour in Chinese Culture*, Holland 1981.

Moore C.A., *The Chinese Mind, Essentials of Chinese Philosophy and culture*, Hawaii 1967.

Palos S., *Medycyna chińska*, Astrum, Wrocław 1996.

Roczeń J., *Akupunktura – medycyna tysiącleci*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.

Stopińska W., *Medycyna między Wschodem a Zachodem, czyli Sztuka leczenia: przewodnik dla pacjentów i lekarzy*, Luna, Wrocław 1993.

Tsui-Po P., *Tajemnice chińskiej sztuki uzdrawiania*, Bis, Warszawa 1998.

Walczak-Duraj D., *Etyczne dylematy medycyny w Chinach i w Polsce*, Wyd. UŁ, Łódź 1998.

## Abstract

### **The search for new treatments against the risks of civilization – Traditional Chinese medicine**

This article considers the growing interest in traditional Chinese medicine. It includes, among other things: acupuncture, meditation, exercise health, diet, herbal medicine, massage, astrology and geomancy. The World Health Organization recommends limiting medication and surgery and the use of natural methods. They are used in traditional Chinese medicine because they are less invasive and harmful. The foundation of traditional Chinese medicine is a system of thought – Taoist and Confucian philosophy – which is based on the *yin-yang*, a concept vital *qi* and the five elements and phase transformations. It depends on the inseparable connection of mind and body, mental and physical actions and emotions to the internal and external environment. Chinese medicine, in the West is controversial and resisted by the medical community. Reluctance to accept oriental medicine may be surprising, since its main feature is the treatment of man as a psychophysical harmonious whole.

**Keywords:** treatment, illness, philosophy of medicine, Chinese medicine, the risks of civilization.

---

<sup>12</sup> J. Roczeń, *Akupunktura – medycyna tysiącleci*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 12.

Katarzyna Tłuczek

## **Ruch, taniec, symbolika ciała jako formy transgresji konstruktywnej „ku sobie”**

### **Streszczenie**

Drogą do samorozwoju, autokreacji poprzez zmianę postaw i zachowań w stosunku do siebie i świata może stać się praca z ciałem. Nasze doświadczenia ruchowe pozwalają wydobyć na światło dzienne zagubione emocje, a tym samym zwiększyć wiedzę na temat samego siebie. Im bardziej wszechstronne jest postrzeganie naszego ciała, tym więcej pojawia się możliwości rozwoju. Ruch, praca z ciałem pozwala człowiekowi na działania transgresyjne czyli przekraczanie własnych granic w celu rozwoju osobistego. W powyższym opracowaniu zostaną zaprezentowane metody pracy z ciałem, które są wykorzystywane zarówno w terapii jak i warsztatach rozwojowych. Ukierunkowane są one na wywoływanie zmian zarówno na poziomie ciała jak i psychiki.

**Słowa kluczowe:** transgresja, ruch, taniec, symbolika ciała, emocje.

Zmiany są nieodłączną częścią naszego życia. Mogą wynikać z chęci rozwoju własnych ideałów, ale także odbywać się pod wpływem nacisków innych osób. Z jednej strony sami prowokujemy zmiany, gdyż potrzebujemy ich do samorozwoju. Z drugiej strony boimy się ich, gdyż odczuwamy lęk przed nieznanym. Ta dwoistość naszej osobowości powoduje różne reakcje na sam proces zmiany. Mogą to być: obojętność, bierny lub czynny opór lub akceptacja. Jak pisze Spencer Johnson<sup>1</sup>, w zależności od tego,

<sup>1</sup> S. Johnson, *Kto zabrał mój ser*, Studio EMKA, Warszawa 2000.

jaki aspekt naszej osobowości dopuścimy do głosu, taką przyjmujemy postawę względem zmiany. Bohaterowie Spencera personifikują proste, ale paradoksalnie również skomplikowane aspekty naszej osobowości, które drzemią w nas niezależnie od wieku, płci, rasy czy narodowości. Możemy zachowywać się jak jeden z bohaterów – Nos, który szybko wyczuwa zmiany, lub jak Pędziwiatr, który działa bez zastanowienia, albo jak Zastałek, który usiłuje ignorować zmiany, gdyż uważa je za coś złego, czy też jak Bojek, który z kolei stara się przystosować do zmian pomimo tego, że się ich boi, ale wierzy jednocześnie, że prowadzą ku lepszemu. Każda zmiana jest procesem wychodzenia z własnej sfery komfortu, co może wywoływać skrajne emocje. Jesteśmy jednak naznaczeni zmianą, a uwieńczeniem tego procesu może być rozwój. Co by było gdybyśmy się nie zmieniali? Jak pisze Koziński: „Człowiek przyszłości albo będzie transgresyjny, albo nie będzie go wcale”<sup>2</sup>. W tym krótkim cytacie zawarta jest istota zmiany. Samo pojęcie działań transgresyjnych będziemy rozumieć jako działania polegające na świadomym przekraczaniu dotychczasowych granic materialnych, symbolicznych – intelektualnych, społecznych, kulturowych, technologicznych, prowadzących do szeroko rozumianego rozwoju jednostki i otoczenia<sup>3</sup>. Człowiek, który ucieka przed zmianami, nie może doświadczać sytuacji granicznych, a co za tym idzie w pełni się rozwijać. Stoi w miejscu. Tylko ruch w nowym kierunku pomaga nam poznawać samych siebie. Transgresje konstruktywne („ku sobie”), o których pisze Koziński, związane są właśnie z procesem autokreacji, samorozwojem, samodoskonaleniem. Polegają na programowaniu własnego rozwoju i realizacji sformułowanych celów rozwojowych<sup>4</sup>. Są ważne z jednostkowego punktu widzenia, gdyż zaspokajają potrzeby, budzą ciekawość poznawczą, kształtują osobowość oraz mają wartość psychoterapeutyczną.

Drogą do samorozwoju, autokreacji poprzez zmianę postaw i zachowań w stosunku do siebie i świata może stać się praca z ciałem. Każda zmiana związana jest z określonym ruchem. Z kolei ruch i uczucia wzajemnie na siebie oddziałują. Nasze doświadczenia ruchowe pozwalają wydobyć na światło dzienne zagubione emocje, a tym samym zwiększyć wiedzę na temat samego siebie. Im bardziej wszechstronne jest postrzeganie naszego ciała, tym więcej pojawia się możliwości rozwoju. Ruch, praca z ciałem pozwala człowiekowi na działania transgresyjne, autokreacyjne, gdzie przekraczając ograniczenia, wznosi się on „ponad siebie”.

## **Praca z ciałem, ruch drogą do kreacji samego siebie i autoterapii**

Już od czasów starożytnych we wszystkich kulturach prawidłowe funkcjonowanie ciała zapewniało równowagę psychiczną. Często mawiamy: „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Nowoczesne społeczeństwa przemysłowe będące w ciągłym biegu zapominają o tym mądrym porzekadle i marginalizują potrzeby ciała. Współczesny człowiek żyje pod silną presją wysokich oczekiwań, co może doprowadzić do zaburzeń rytmów zwią-

<sup>2</sup> J. Koziński, *Humanistyka przelomu wieków*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999, s. 241.

<sup>3</sup> J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997, s. 39–44.

<sup>4</sup> J. Koziński, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, PWN, Warszawa 1987, s. 50–52.



zanych z jego ciałem i emocjami. Poza tym obecnie możemy zaobserwować, iż istotna staje się powłoka zewnętrzna, czyli to, jak wyglądamy, natomiast nie koncentrujemy się na informacjach płynących z naszego ciała. Wszelkie zmiany zachodzące w postawie ciała odzwierciedlają zmiany zachodzące w ośrodkowym układzie nerwowym. Postawa ciała zdradza nasze genetyczne i społeczne dziedzictwo oraz cielesne i psychiczne nawyki<sup>5</sup>. Poza tym ruch i emocje są biologicznie powiązane z powodu szczególnych połączeń systemu limbicznego, szczególnie ciała migdałowatego i jąder podstawowych. Niewyrażone emocje prowadzą do usztywnienia mięśni, a także do pojawienia się różnych zaburzeń psychosomatycznych, jak na przykład bóle głowy czy zmęczenie. Nasze ciało jest więc kopalnią wiedzy o nas samych. Z tego powodu praca z ciałem staje się ważnym elementem rozwoju osobistego, ale przede wszystkim terapii, gdzie poprzez ruch uświadamiamy sobie swoje emocje oraz próbujemy nowych wzorców zachowania. Dokonując zmiany własnej postawy, wpływamy na zmianę stanu naszej psychiki. Jako że głównym zadaniem psychoterapii jest polepszenie jakości życia jednostki poprzez wspólną pracę nad uzyskaniem jakościowej zmiany w zakresie jej stanu psychopatologicznego, w kolejnej części artykułu omówię dwa nurty terapeutyczne ukierunkowane na wywoływanie tej zmiany poprzez ruch i pracę z ciałem.

## Choreoterapia a DMT

W toku kształtowania się terapii tańcem wyłoniły się w jej obrębie dwa główne nurty: taniec terapeutyczny (choreoterapia) oraz psychoterapia tańcem i ruchem (DMT – *Dance Movement Therapy*). Obie metody nakierowane są na pracę z ciałem i twórcze wykorzystanie tańca i ruchu w pracy z jednostką lub grupą. Zuzanna Pędzich i Małgorzata Wiśniewska<sup>6</sup> dokonały precyzyjnego porównania psychoterapii tańcem i ruchem z choreoterapią. Według autorek to, co różni te dwie formy pracy, to przede wszystkim głębokość zachodzących zmian. Psychoterapia tańcem i ruchem w przeciwieństwie do choreoterapii opiera się na procesie (psychoterapia zorientowana na działanie), a jej cel jest uzależniony i określony przez pacjenta. Natomiast w przypadku choreoterapii cel może mieć charakter terapeutyczny, ale również ogólnorozwojowy, edukacyjny, artystyczny czy profilaktyczny. Czynnikiem leczącym w DMT jest relacja terapeutyczna, natomiast w tańcu terapeutycznym – sam taniec. W skład choreoterapii wchodzi: taniec, ćwiczenia muzyczno-ruchowe oraz improwizacje ruchowe. Dzięki temu taniec terapeutyczny pozwala na poszerzenie słownika ruchów, ujawnianie i odbiór stanów psychicznych człowieka, odreagowanie napięć, świadomość własnego ciała, swobodną ekspresję, a także podnosi poziom naszej samooceny. Psychoterapia tańcem z kolei, jak podkreśla D. Kozięło, pomaga jednostce rozwinąć bardziej użyteczny sposób obrony przed lękiem i bólem emocjonalnym na poziomie niewerbalnym oraz pozwala przepra-

<sup>5</sup> E.N. Franklin, *Świadomość ciała*, Kined, Warszawa 2007, s. 34.

<sup>6</sup> M. Wiśniewska, Z. Pędzich, *Psychoterapia tańcem i ruchem. Podstawowe założenia, czynniki leczące i zastosowania*, [w:] Z. Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014, s. 20.

cować trudne emocje za pomocą symboli<sup>7</sup>. Leczenie problemów emocjonalnych odbywa się poprzez interwencje na poziomie ciała z wykorzystaniem różnych metod pracy, takich jak system ruchów Labana czy ruch autentyczny. Poza tym jedno z podstawowych założeń DMT mówi, że ruch jest wykorzystywany do budowania relacji z pacjentem jako sposób wprowadzania zmian, które przyczyniają się do integracji sfery fizycznej, emocjonalnej, poznawczej i społecznej jednostki<sup>8</sup>. Celem oddziaływań terapeuty tańcem i ruchem jest zatem pogłębienie świadomości pacjenta, a także uzyskanie przez niego odczucia katharsis poprzez wyrażenie nieprzyjemnych emocji i uwolnienie energii przynoszącej ulgę.

Powyższy tekst nie wyczerpuje w pełni tematu charakterystyki powyższych podejść do pracy z ciałem. Jednak ze względu na ograniczenia wynikające z charakteru opracowania chciałabym przejść do głównego tematu i zaprezentować różne formy pracy z ciałem, które są stosowane z powodzeniem w DMT, ale także w choreoterapii. Skoncentrowane są one na wywołaniu określonych zmian zarówno w myśleniu, jak i ciele pacjenta poprzez ruch oraz taniec.

## **Metody wykorzystywane w choreoterapii i psychoterapii tańcem i ruchem – podejścia ukierunkowane na pracę z ciałem**

Bazową metodą głównie stosowaną w pracy terapeuty tańca i ruchu jest opracowany na początku XX wieku przez wybitnego choreografa Rudolfa Labana zwarty system analizy i obserwacji ruchu (**LMA** – *Laban Movement Analysis*). LMA opiera się na czterech głównych kategoriach ruchów, które są ze sobą powiązane i podlegają analizie terapeutycznej<sup>9</sup>:

1. Ciało, czyli jego organizacja i połączenie (części ciała, które są wykorzystywane w ruchu, oraz te, które są nieruchome).
2. Wysiłek, na który składają się:
  - ciężar związany z intencją (silny – związany z ugruntowaniem, z wykorzystaniem wsparcia podłoża lub lekki – związany z dryfowaniem nad ziemią, oderwaniem od ziemi);
  - przestrzeń związana z uważnością (ukierunkowana – skupienie na obiekcie lub wielokierunkowa – gdzie uwaga jest rozproszona);
  - czas związany z podejmowaniem decyzji (przyspieszony bądź zwolniony w zależności od tempa ruchu);
  - przepływ dotyczący emocji i relacji, a widoczny w oddychaniu i napięciu mięśniowym (zwarty – związany z kontrolowaniem ruchu, napięciem, a swobodny z rozluźnieniem).
3. Kształt, jaki przybiera ciało, jak się zmienia, czynniki wpływające na jego zmianę.

<sup>7</sup> D. Koziello, *Taniec i psychoterapia*, KMK, Poznań 2002, s. 73.

<sup>8</sup> M. Wiśniewska, Z. Pędzich, *Psychoterapia...*, op. cit., s. 15.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 25–26.

#### 4. Przestrzeń – zakres kinesfery, formy ruchu:

- ruch skierowany na cel w stronę środowiska zewnętrznego;
- ruch w płaszczyźnie wertykalnej – rośnięcie/kurczenie się;
- ruch w płaszczyźnie horyzontalnej – rozszerzanie się/zawężanie;
- ruch w płaszczyźnie strzałkowej – zbliżanie się/wycofywanie.

LMA w psychoterapii tańcem i ruchem, jak zaznaczają Pędzich i Wiśniewska<sup>10</sup>, daje możliwość pozbawionego oceny, opisowego sposobu obserwacji i notowania ruchu pacjenta. Metoda ta dostarcza informacji diagnostycznych, pozwala doprecyzować cele terapii, a w konsekwencji dobrać interwencje ruchowe, które pozwolą jednostce wprowadzać zmiany w pierwszej kolejności na poziomie ciała, a następnie przenieść je do realnego życia.

Kolejną interesującą i mającą wymiar terapeutyczny metodą pracy łączącą koncepcje Junga z improwizacją ruchową jest **ruch autentyczny**. Został on zapoczątkowany przez Mary Whitehouse, tancerkę oraz pionierkę terapii tańcem i ruchem. Istotą tej metody jest otwarcie się na nieświadomość poprzez intuicyjny, płynący z wnętrza ciała ruch. Podstawową formą RA jest diada polegająca na tym, iż jedna osoba porusza się, a druga jest świadkiem tego ruchu i poświęca całą uwagę partnerowi oraz buduje wokół niego bezpieczną przestrzeń<sup>11</sup>. Osoba poruszająca się podąża za swoimi wewnętrznymi impulsami płynącymi z ciała. Poszukuje ruchu, który będzie wypływał z jej wnętrza, samoistnie, bez inspiracji muzycznej. Wówczas osobiste doświadczenia, skrywane emocje, myśli mają ujście w postaci spontanicznego ruchu. Jak podkreśla Z. Pędzich, poprzez RA możemy przypomnieć sobie naszą przeszłość, odkrywając gest po geście w procesie podążania za impulsem z ciała, w celu uzyskania poczucia zintegrowania i autentyczności<sup>12</sup>.

Ruch autentyczny może być więc formą medytacji, terapii. Zwiększa kreatywność, świadomość poprzez wgląd w to, co nieznanne w sobie, a w konsekwencji staje się drogą prowadzącą do poznania siebie, rozwoju osobistego i impulsem do wprowadzania zmian.

Kolejną ciekawą propozycją pracy z ciałem jest **metoda terapeutycznego teatru tańca** opracowana przez tancerkę **Anne Halprin**. Podczas pracy z obrazem Halprin narysowała swój autoportret, którego nie była w stanie wytańczyć. Był to dla niej sygnał, iż coś niedobrego dzieje się z jej organizmem. Dodatkowo w narysowanym autoportrecie pojawiła się czarna kula w obszarze miednicy. Zaniepokojona udała się do lekarzy, którzy zdiagnozowali nowotwór właśnie w tej okolicy ciała. Halprin poddała się operacji, jednak po kilku latach nastąpił nawrót choroby. Postanowiła leczyć się poprzez taniec i twórczą pracę z uczuciami, co zaowocowało rozwojem jej koncepcji. Halprin wychodzi z założenia, iż nasze nastawienie i emocje mają wpływ na stan naszego zdrowia. Jak sama przyznaje: „Ruch wpływa na to, jak się czujemy, a to, jak się czujemy, wpływa na sposób, w jaki się poruszamy, a to z kolei – na obrazy, jakie w nas powstają”<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>11</sup> A. Glińska-Lachowicz, *Choreoterapia – materiały szkoleniowe*.

<sup>12</sup> Z. Pędzich, *W oczach psychoterapeuty ruchem. Zastosowanie ruchu autentycznego w DMT*, [w:] Z. Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014, s. 166.

<sup>13</sup> A. Halprin, *Taniec jako sztuka uzdrawiania*, Kined, Warszawa 2010, s. 27.

Halprin podkreśla, jak silne jest oddziaływanie pomiędzy ruchem i emocjami. Wyrażając uczucia za pomocą ruchu, wspomagamy proces zmiany nastawienia i zdrowienia. Tłumione uczucia hamują aktywność naszego układu odpornościowego, powodując ból, chorobę. Poprzez pracę z ciałem nasze emocje znajdują ujście. W koncepcji Halprin ważną rolę odgrywają cztery elementy, które składają się na sesję uzdrawiającą<sup>14</sup>:

- odczuwanie (świadomość sensoryczna pozwala dobrze się poczuć we własnym ciele),
- ruch (zasoby ruchu),
- uczucia, emocje,
- wyrażanie siebie za pomocą rysunku (wizualne wyobrażenia).

Powyższe komponenty mają na celu wywołanie zmiany postawy pacjenta wobec choroby przez wyrażanie uczuć zarówno poprzez swobodny, intuicyjny taniec, jak i działania z zakresu arteterapii.

Detlef Kappert, psycholog, tancerz, kierownik Instytutu Dynamiki Tańca i Ruchu w Essen, opracował innowacyjną metodę pracy z ciałem, która jest oparta na połączeniu symboliki ciała i improwizacji ruchowej. Trening odczuwania, obrazy wewnętrzne, kontrola ciała i ekspresja są uważane za istotne komponenty tej koncepcji<sup>15</sup>. Kappert wychodzi z założenia, iż podstawowa część naszej wiedzy jest nieświadoma, dopiero poprzez trening ruchowy i ukierunkowany trening odczuwania możemy przenieść ten nieświadomy materiał do świadomości i uzyskać dostęp do wewnętrznej wiedzy, a co za tym idzie dokonać zmiany związanej ze wzmocnieniem sił samoregulacji i samouzdrawiania<sup>16</sup>. Stosując improwizację ruchową, jednostka może przekroczyć uprzedzenia przywiązanej do ego świadomości i doświadczyć świadomego kontaktu z własną naturą. Pomocny w tym procesie, jak zaznacza Kappert, jest trening techniczny, który pomaga w „wymazaniu klisz, kalk ruchowych związanych z ruchem”<sup>17</sup>. Istotna w tej koncepcji jest również symbolika ciała, czyli odczuwanie własnego ciała wraz z relaksacją i zastosowaniem symbolicznych obrazów wewnętrznych. Emocje wywołane podczas treningu odczuwania stają się wyraźne dzięki obrazom, których treść z kolei jest związana z określonym zakłóceniem, pojawiającym się podczas treningu odczuwania. Obrazy wewnętrzne wywoływane poprzez relaksację to nasze wyparte wspomnienia, doświadczenia, które są także powiązane z symbolizmem ciała. To one pozwalają nam na dokonanie introspekcji i wprowadzenie zmian na podstawie zdobytej wiedzy o nas samych.

Mało znaną w Polsce, ale godną uwagi metodą łączącą pracę z ciałem i działania z pogranicza hipnozy jest **metoda somatycznego kształcenia** opracowana przez Moshego Feldenkraisa, który zainteresował się naukowo poprawą ruchu, kiedy sam uległ wypadkowi. Według jego koncepcji najlepszym sposobem na doskonalenie siebie jest korekta ruchów<sup>18</sup>. Ruch z kolei jest podstawą naszej świadomości. Jak zaznacza Feldenkrais, przeciętny człowiek nie ma świadomości tego, co się dzieje w jego ośrodkowym układzie nerwowym, dopóki nie zauważy zmian, jakie zaszły w jego postawie ciała, rów-

<sup>14</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>15</sup> D. Kappert, *Taniec jako terapia*, skrypt niepublikowany, s. 21.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>18</sup> M. Feldenkrais, *Świadomość poprzez ruch*, Virgo, Warszawa 2010, s. 34.

nowadze i nastawieniu<sup>19</sup>. Wykorzystuje on ćwiczenia ruchowe, aby zmienić wzorzec ruchowy i utrzymać poprawną postawę ciała przy minimalnym wysiłku mięśni. Jak zaznacza I. Woźniakowska<sup>20</sup>, najważniejszym celem metody Feldenkraisa jest udoskonalenie jakości ruchów poprzez:

- uważność – czyli świadome wykonywanie precyzyjnych sekwencji ruchowych, gdzie przenosimy uwagę na nieświadome części ciała; zmiana w sposobie poruszania następuje poprzez stopniowe zastępowanie starego wzorca nowym zachowaniem;
- przyjemne wrażenia podczas wykonywania ruchów, gdyż ważny jest tu komfort fizyczny, tak aby wykonywane ruchy nie sprawiały bólu;
- zwracanie uwagi na różnice w odczuciach pojawiające się w trakcie wykonywania ruchów;
- rozłożenie ruchów w czasie tak, aby układ nerwowy i mózg przyzwyczyły się do zmian;
- nowe rozwiązania;
- równomierny wysiłek;
- kompleksowo przekazywaną wiedzę na temat stanu ciała i sposobu, w jaki ono funkcjonuje, oraz możliwości wprowadzania zmian w sposób myślenia, odczuwania.

Na zakończenie chciałabym zaprezentować metodę pracy z ciałem, która niedawno pojawiła się w Polsce, zyskując wielu zwolenników: **gyrotonic i gyrokinesis**<sup>21</sup>. Są to metody komplementarnych ćwiczeń, które wchodzi w skład Gyrotonic Expansion System. Obie metody zostały opracowane w latach 70. XX wieku przez profesjonalnego tancerza Juliu Horvatha. Po zakończeniu kariery cierpiał on z powodu stawów przeciążeniowych. Wówczas narodziła się potrzeba pomocy sobie w celu odzyskania siły i zwinności. Obie metody ćwiczeń opierają się na ruchach spiralnych, okrężnych, które płyną razem w rytmicznych powtórzeniach wraz z odpowiednią pracą z oddechem poprzez siedem naturalnych elementów ruchu kręgosłupa. Każdy ruch płynnie przechodzi w kolejny, co nie powoduje obciążania stawów, a ruch staje się naturalny. Te starannie wykonane sekwencje ruchowe wprowadzają równowagę, sprawność fizyczną, siłę, elastyczność. Gyrokinesis to metoda, która działa na cały organizm, otwiera przepływ energii w ciele, stymuluje pracę układu nerwowego, zwiększa zakres ruchu, siłę funkcjonalną poprzez rytmiczne, płynne sekwencje ruchowe. Jest to niezwykle oryginalna i unikatowa praktyka ruchowa, która swoje korzenie czerpie z elementów jogi, tai-chi, gimnastyki i tańca. Pierwsza część polega na wykonaniu podczas siedzenia na krześle delikatnej sekwencji rozgrzewkowej pobudzającej zmysły i stymulującej układ nerwowy. Po tym następuje szereg płynnych ruchów w obrębie kręgosłupa, których celem jest zwiększenie zakresu ruchu, zbadanie sprawności, przygotowanie ciała do bardziej złożonej pracy. Kolejnym etapem są ćwiczenia odbywające się na podłodze. Rozszerzają się one na ruchy kręgosłupa, stopniowo dodaje się bardziej złożone sekwencje, zawierające więcej ruchów bioder, ramion, rąk i stóp. We wszystkich ruchach nacisk położony jest na kręgosłup

<sup>19</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>20</sup> I. Woźniakowska, *Metoda dr. Moshe Feldenkraisa. Świadomość ruchu*, „Psychoterapia”, 4 (119), 2001, s. 66–68.

<sup>21</sup> <https://www.gyrotonic.com/>, [dostęp 5.06.2014].

w celu uruchomienia całego łańcucha mięśniowego. Dodatkowo odpowiednie rytmy oddechowe stymulują układ nerwowy, otwierają łańcuchy przepływu energii, pomagają usprawnić pracę całego organizmu. Nie jest to metoda stosowna w pracy terapeutycznej, jednak może przyczynić się do pobudzenia tych części ciała, które do tej pory pozostały bierne, a w konsekwencji spowodować zmiany na poziomie zarówno cielesnym (poszerzenie jakości własnych ruchów), jak i psychicznym (lepsze samopoczucie).

Zaprezentowane metody pracy z ciałem są wykorzystywane z dużym powodzeniem i w terapii, i w ogólnorozwojowych zajęciach warsztatowych. Główną ich zaletą jest rozwój osobisty jednostki poprzez zmianę zarówno na poziomie ciała, jak i psychiki, jaka dokonuje się podczas ruchu. W konsekwencji doświadczamy transgresji, czyli intencjonalnego wychodzenia poza to, kim jesteśmy i co posiadamy. Jest to oczywiście transgresja o charakterze autokreacyjnym („ku sobie”), gdzie jednostka uzyskuje świadomość i rozwija się, a poprzez to może dokonywać zmian i przebudowy dotychczasowego życia. Możliwe jest to dzięki metodom stosowanym zarówno przez terapeutów DMT, jak i choreoterapeutów czy trenerów rozwoju osobistego. Pozwalają one przy wykorzystaniu ruchu zwiększyć gotowość do zmiany. Ruch, praca z ciałem inicjuje zmiany w naszym ciele, ale także w naszym życiu. Poza walorami terapeutycznymi przyczynia się do zwiększania wydzielania endorfin, w związku z czym poprawia nastrój i działa witalizująco, o czym warto pamiętać.

## Bibliografia

- Feldenkrais M., *Świadomość poprzez ruch*, Virgo, Warszawa 2010.
- Franklin E.N., *Świadomość ciała*, Kined, Warszawa 2007.
- Glińska-Lachowicz A., *Choreoterapia*, materiały szkoleniowe.
- Halprin A., *Taniec jako sztuka uzdrawiania*, Kined, Warszawa 2010.
- Johnson S., *Kto zabrał mój ser*, Studio EMKA, Warszawa 2000.
- Kappert D., *Taniec jako terapia*, skrypt niepublikowany.
- Kozielecki J., *Humanistyka przełomu wieków*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999.
- Kozielecki J., *Koncepcja transgresyjna człowieka*, PWN, Warszawa 1987.
- Kozielecki J., *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1997.
- Koziełło D., *Taniec i psychoterapia*, KMK, Poznań 2002.
- Pędzich Z. (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014.
- Pędzich Z., *W oczach psychoterapeuty ruchem. Zastosowanie ruchu autentycznego w DMT*, [w:] Z. Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014.
- Wiśniewska M., Pędzich Z., *Psychoterapia tańcem i ruchem. Podstawowe założenia, czynniki leczące i zastosowania*, [w:] Z. Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014.

Woźniakowska I., *Metoda dr. Moshe Feldenkraisa. Świadomość ruchu*, „Psychoterapia”, nr 4 (119), 2001.

<https://www.gyrotonic.com/> [dostęp 5.06.2014].

## **Abstract**

### **Movement, dance, symbolism of the body as a form of constructive transgression “towards each others”**

The way to self-development and self-creation by changing attitudes and behaviour in relation to others and to the world may be a work with the body. Our experiences of movement allow us to bring to light lost emotions, and thereby increase the knowledge of ourselves. The more comprehensive the perception of our body, the more possibilities we have for our self-development. Movement – working with the body – allows a person to undertake transgressive actions which extend our own limitations to personal development. In this article I present a few methods of body working which are used both in therapy and development workshops. These methods are targeted to cause changes in a person’s body and mentality .

**Keywords:** transgression, movement, dance, body symbolism, emotions.

Janusz Ostrowski

## Komercjalizacja społecznych wartości demokracji

### Streszczenie

Niniejszy artykuł to próba zasygnalizowania zjawiska wyhamowania i ograniczania globalnej demokracji świata nazwanej przez profesora Samuela P. Huntingtona: falami demokracji. Autor zauważa, iż Demokracja zatrzymała się na III jej fali, gdzieś na skrajach wschodnich granic Europy, Południa Afryki i części Azji. Wypierana jest przez systemy o ograniczonych demokracjach, których potencjał gospodarczy jest duży ale wartości demokratycznego współżycia znikome.

W zglobalizowanym świecie gro państw jako międzynarodowi gracze adoptuje swoje systemy polityczne do zasad wolnorynkowych, jednak otwartość ta nie przedkłada się na reformę wewnątrzpaństwowych struktur politycznych i społecznych, do w pełni demokratycznych. Zasady budowania kapitalistycznej gospodarki na bazie państw demokratycznych, szeroko stosowane w okresie wczesnej transformacji uległy przeobrażeniu w kierunku umacniania państwowości o ograniczonych demokracjach. Wchłaniają one minimalistyczną wartość demokracji, którą jest: wolny wybór, nie sprostując jednocześnie drugiej jej minimalistycznej odsonie: uczciwości wyboru.

**Słowa kluczowe:** demokracja, globalizacja, społeczeństwo, wolny rynek, kapitalizm.

Zjawisko demokracji należy do jednych z ważnych determinantów ładu międzynarodowego obrazującego przekształcenia polityczno-ustrojowe u schyłku XX wieku. Nazywane one były przez profesora Samuela P. Huntingtona falami demokracji i uznane przez niego za zjawisko trzyetapowe. Ostatnia – trzecia fala demokracji według pro-



fesora objęła okres od roku 1974 niemal do początku XXI wieku. Za symboliczny jej początek profesor uważa wydarzenia z 1974 roku w Lizbonie<sup>1</sup>. Zamach stanu w stolicy Portugalii zapoczątkował to zjawisko w skali globalnej, dając początek demokratyzacji wielu systemów politycznych. Tak oto z około 30 krajów niedemokratycznych powstały ustroje państwowe, które w swych podstawach uznały system demokratyczny za legalny.

Demokracja jako czysta idea polityczna ma swoje korzenie w starożytnej Grecji, gdzie traktowana była jako ustrój praktyczny, uznawany za sprawiedliwy. Pierwsze najprostsze demokracje powstawały w starożytności, przede wszystkim w Atenach<sup>2</sup>, w której to idea ta była najskrupulatniej przestrzegana. Pamiętać należy, iż starożytne demokracje z nowożytnymi nie miały wiele wspólnego oprócz powszechności wyborów i kolektywnego podejmowania decyzji. Rozumienie kolektywnego i powszechnego wyboru w starożytności też było nieco odmienne. Odnosiło się bowiem jedynie do klasy tak zwanych obywateli, gdyż jedynie im przysługiwały pełne prawa obywatelskie. Nie dotyczyło natomiast pozostałych warstw społecznych, także kobiet. W stosunku do dzisiejszego rozumienia demokracji państwowej starożytne państwo demokratyczne było w zakresie powszechności poważnie ograniczone, gdyż nie obejmowało całej społeczności. Nic więc dziwnego, iż demokracja w owym czasie miała swoich poważanych przeciwników, takich jak Sokrates czy Platon. Ujęli oni pojęcie demokracji w pewien charakterystyczny sposób, który wyróżniał w zbiorowości różne anomalie i nieporozumienia mające wpływ na nieobiektywny wybór, a tym samym na podejmowane decyzje polityczne. Zresztą sam Sokrates padł ofiarą takiej demokracji, pokazując jej podstawowe wady, które przybliżały ją bardziej do oligarchii sprawującej władzę z powszechnego wyboru.

Ograniczenia klasycznych idei demokracji uwidaczniają się również w dzisiejszych ustrojach państwowych. Sama globalizacja przyczynia się skutecznie do jej komercjalizacji. Podstawowe założenia demokratycznego współżycia, takie jak wolność, niezależność, równość społeczna, a także suwerenność narodowa w dobie globalnych przemian gospodarczo-ustrojowych dotyczą już dużo szerszych przestrzeni, aniżeli tylko pojęcia państwa narodowego.

Prof. Huntington, ustosunkowując się do niedoskonałości demokracji praktycznej, wspomina o Josephie Schumpeterze, który przedstawił bodajże najistotniejszą wykładnię demokracji<sup>3</sup>. Określił on bowiem tak zwaną klasyczną niedoskonałość demokracji jako pozorność w ideach roszczeniowych, które ujawniają się w ramach „woli ludu” czy „dobra ogółu”. Sprecyzował idee demokracji jako „inną teorię demokracji” i uznał ją jako jedną z instytucjonalnych metod „dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców”<sup>4</sup>. Taka odsłona demokracji jako obecnego systemu politycznego skraca jej wymiar filozoficzny i nadaje cechy wolnorynkowe podlegające ocenie społecznej. Bo cóż, jak nie konkurencja i opinia o niej jest podstawą wolnej rywalizacji? Demokracja widziana jako konkurencyjna i nieograniczona żadnym czynnikiem zewnętrznym (ideologicz-

<sup>1</sup> S.P. Huntington, *Trzecia fala demokracji*, PWN, Warszawa 2009, s. 13.

<sup>2</sup> Więcej o demokracji klasycznej: J. Davies, *Demokracja w Grecji klasycznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> S.P. Huntington, *Trzecia fala...*, op. cit., s. 16.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 16.

nym) walka o władzę bardzo dobrze komponuje się z globalną przestrzenią wolnorynkową. Dlatego też łatwość przyswajania sobie założeń takiej „wolnorynkowej” demokracji wraz z elementami wolnej konkurencji powoduje wpasowanie się systemu politycznego w potrzeby globalnego rynku gospodarczego.

Nic więc dziwnego, że na globalnej arenie politycznej powstały w państwach o tradycjach odmiennych od cywilizacji Zachodu systemy polityczne o „pozornej demokracji” lub rozumiejące demokrację w sposób zgoła odmienny. Odejście od zasad demokracji w strukturach wewnętrznych państwa i brak jej zgodnej akceptacji w społeczeństwie, a także przyjęcie przez rządzących jedynie zasad wolnorynkowych w strukturze gospodarczej powoduje spłycenie wartości takiej organizacji państwowej w rozumieniu państwa demokratycznego. W takich „parademokracjach” wolnorynkowych klasyczne idee społeczeństwa demokratycznego podlegają ograniczeniom. Nie są to na pewno państwa postępowe, ale ich wartość gospodarcza i polityczna na arenie globalnej wzrasta proporcjonalnie do unicestwiających się w globalnym świecie autorytarnych reżimów. Popularność takich państw rośnie wśród społeczeństw wyzwających się z autorytarnego jarzma, gdyż są alternatywną nadzieją dla ich obecnego statusu materialno-społecznego. Alternatywne są też dla ich przywódców, gdyż takie zhybrydowane systemy polityczne nie sygnalizują zapotrzebowań na pełną demokratyzację struktur społecznych, a przede wszystkim z rzadka, na skutek gwałtownego wzrostu gospodarczego i dostępu do dóbr, wykazują chęć rozliczenia przywódców. Integrują się z globalnym systemem gospodarczym, rozwijają swoją infrastrukturę, ale systemowo nie spełniają warunków państwa demokratycznego. Dlatego nazywając je parademokracjami, należy zauważyć, iż w ich przypadku rozwój gospodarczy nie oznacza nowoczesnej demokratyzacji ani struktur politycznych czy społecznych.

Podstawowa teoria demokracji podlega pewnemu minimalistycznemu kryterium. Według S.P. Huntingtona są nim wolne i uczciwe wybory. Jeśli takie kryterium przyjmujemy za podstawowe, to wiele państw, które uważają się za demokratyczne, demokratycznymi w rzeczywistości nie będą. Można je jedynie uznać za demokracje nie w pełni wykształcone lub za opisane wyżej parademokracje. S.P. Huntington w swej pracy nazywa upraszczająco wszystkie systemy niedemokratyczne: autorytarnymi. W przypadku rozliczenia systemów w stosunku do globalnej integracji ekonomicznej aż takie uproszczenie w wypadku parademokracji nie będzie miało zastosowania. Rozróżnienie bowiem stopnia i sposobu demokracji w stosunku do pojęcia systemu państwa jako międzynarodowego agenta staje się mało istotne. Nie polega to również na porównywaniu ustrojów i wnioskowaniu, który jest bardziej lub mniej demokratyczny, ale na gotowości całego systemu państwa bez względu na kondycję kulturowo-społeczną do ekonomicznej integracji.

Wolne i uczciwe wybory świadczą także o stopniu demokratyzacji. Jednak w działaniach praktycznych następuje ich zakłócanie poprzez manipulację i niekompetencję z jednej strony samych wyborców, z drugiej zaś wybieranych. Gdy niestabilność rządów demokratycznych wynika z niekompetencji wyborców i wybieranych, mamy do czynienia z „syndromem Sokratesa”. Sokrates właśnie takie niekompetencje systemu demokratycznego wykpiwał. Jeśli natomiast wybory wygrywają osoby nimi manipu-

lujące poprzez oszustwa lub celowe i perfidne wprowadzanie w błąd opinii publicznej, to już o praktycznej „nacionalizacji” systemu demokratycznego w takim państwie mówić nie możemy. Dlatego w systemie stabilnej, współczesnej demokracji bardzo ważna jest skuteczna kontrola obywateli nad polityką<sup>5</sup>. Bez odpowiednio wykształconej opinii publicznej system demokratyczny działa wadliwie. Aby to kryterium zostało należycie spełnione, niezbędny jest powszechny dostęp do wolnych mediów i wewnętrzna potrzeba rozwoju i samokształcenia społeczności, czyli tworzenia struktur społeczeństwa nowoczesnego. Niestety wszystkie wymienione powyżej cechy świadczące o postępie struktur społecznych w parademokracjach są skutecznie ograniczane.

Spopularyzowanie wartości demokracji i myśli liberalnych w zachowaniach społecznych, przekładających się na odpowiednie reakcje polityczne, a także konieczność rozumienia globalnych zmian stworzyły zapotrzebowanie na taki system państwowy, który wszystkie te wartości uwzględni. Okazał się nim system liberalnej gospodarki równoległy z rozwojem demokratycznych przemian społecznych. W początkowej fazie kapitalizm był mało demokratyczny, a tym bardziej nie uwzględniał równości i sprawiedliwości. Jednakże rozwój demokratycznej myśli społecznej i politycznej przy równoległym intensywnym rozwoju gospodarki wpłótł w jego ekonomiczne podstawy filozoficzne idee liberalne, tworząc ustrój polityczno-gospodarczy potrafiący się modyfikować, dzięki czemu z powodzeniem funkcjonuje w ogromnej większości państw w obecnej globalnej rzeczywistości. Jeśli nie jest w nim zakłócana podstawowa jego wartość, jaką jest wolnorynkowa gospodarka, potrafi on modyfikować się i integrować z innymi systemami politycznymi. Właściwości modyfikacyjne systemu demokratycznego i wolnorynkowego państwa nie zawsze zmierzają ku bardziej demokratycznym przemianom, a niekiedy wręcz przeciwnie. Widzimy to na przykładzie gospodarek i systemów państw, które opierają się dalszej demokracji, pozostając na etapie stagnacji w rozwoju społeczeństwa nowoczesnego. Dlatego też jedną z przyczyn zahamowania trzeciej fali demokracji mogły być możliwości adaptacyjne gospodarek kapitalistycznych do systemów politycznych innych niż demokratyczne. Globalny dostęp do wolnego rynku pozwala korzystać z systemu kapitalistycznej gospodarki niemalże każdemu ustrojowi politycznemu. Ustroje polityczne uproszczone jedynie do wymiaru ekonomicznego oddziałują hamująco na rozpowszechnianie globalnej demokracji.

Kusząca wizja demokracji globalnej może zostać skutecznie zastąpiona alternatywnymi systemami politycznymi upodabniającymi się jedynie w założeniach do wartości liberalno-demokratycznych. Powstały i powstają państwa o ustrojach mocno zintegrowanych ze światowym systemem gospodarczym, w których wzrost stopy życiowej staje się odwrotnie proporcjonalny do wzrostu świadomości i poziomu integracji społecznej. Zatem grozi nam wizja globalnej rzeczywistości, gdzie zintegrowana gospodarka stwarza alternatywę opóźniającą integrację społeczności globalnej, spłaszczając systemy polityczne i wartości demokratyczne jedynie do wymiaru okołoeconomicznego. Impulsem dla rozwinięcia takich systemów jest konkurencja wolnorynkowa, a zróżnicowania wynikające z nierówności dystrybucji dóbr stają się podstawowym motorem napędzającym globalny rynek.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 19.

## **Bibliografia**

Davies J., *Demokracja w Grecji klasycznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.

Elliot A., *Współczesna teoria społeczna*, PWN, Warszawa 2011.

Filipowicz S., *Demokracja o władzy iluzji w królestwie rozumu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

Huntington S.P., *Trzecia fala demokracji*, PWN, Warszawa 2009.

Nye J.S., *Przyszłość siły*, PWN, Warszawa 2012.

Payne A., Phillip N., *Rozwój*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2011.

Strauss L., Cropsey J., *Historia filozofii politycznej*, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego: Fronda Pl, Warszawa 2010.

## **Abstract**

### **Commercialisation of democracy**

This article discusses the phenomenon of the global slowdown and the limiting of democratization theorised by Professor Samuel P. Huntington (waves of democratization). The author notes that democratization stopped on its third wave, somewhere on the edge of the eastern borders of Europe, North Africa and parts of Asia.

In a globalized world, some states as international actors adopt their political systems to free-market principles, but openness does not lead to the intra-reform of political and social structures, to a fully democratic state. The rules built into the capitalist economy based on democratic states widely used in the early transition period, have been transformed in the direction of strengthening the state of limited democracies.

**Keywords:** democracy, globalization, society, free market, capitalism.

Aleksandra Kanclerz

## **Sprawozdanie z konferencji UŁ *Jak uczyć o gender? Gender studies, ścieżki kształcenia i specjalizacje***

Dnia 23 marca 2014 roku na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się konferencja dydaktyczna zatytułowana *Jak uczyć o gender? Gender studies, ścieżki kształcenia i specjalizacje*. Organizatorami konferencji była Katedra Socjologii Polityki i Moralności UŁ wraz z uczestniczkami Interdyscyplinarnego Seminarium Gender.

Konferencja miała na celu przedstawienie osiągnięć poszczególnych jednostek naukowo-dydaktycznych łódzkich uczelni w zakresie upowszechniania wiedzy z dziedziny *gender studies*, jak również prezentację dorobku naukowego uczestniczek konferencji w tej dziedzinie. W obradach wzięły udział przedstawicielki trzech łódzkich uczelni: Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Konferencję otworzyła kierowniczka Katedry Socjologii Polityki i Moralności UŁ, prof. Danuta Walczak-Duraj. W swoim wystąpieniu podkreśliła ważność wymiaru płci w naukach społecznych oraz wynikającą z tego faktu konieczność upowszechniania rzeczowej, merytorycznej wiedzy w tym zakresie. Na tym skończyła się część wstępna i przystąpiono do obrad.

Jako pierwsza głos zabrała prof. dr hab. Elżbieta Oleksy z Ośrodka Naukowo-Badawczego Problematyki Kobiet UŁ. Przedstawiła historię tej jednostki, sięgającą 1992 roku, podkreślając, że od samego początku działalność dydaktyczna ośrodka, a więc upowszechnianie wiedzy z zakresu *women's studies* oraz *gender studies* poprzez kursy uniwersyteckie, seminaria czy konferencje naukowe była nie mniej ważna od prac naukowo-badawczych. Następnie głos zabrała dr Dorota Golańska z tego samego ośrodka, która przedstawiła

jego bieżącą działalność oraz osiągnięcia. Za najważniejsze z nich uznała wprowadzenie bezpłatnych podyplomowych studiów oraz kursów dla nauczycieli z zakresu *gender studies*. Zdaniem dr Golańskiej program ten ma doniosłe znaczenie, ponieważ nauczyciele – w związku ze swoją wyjątkową funkcją – powinni być szczególnie uwrażliwieni na tę problematykę. Kolejnym ważnym osiągnięciem ośrodka jest utworzenie programu GEMMA, który daje możliwość uzyskania tytułu magistra w zakresie *women's studies* oraz *gender studies*. Dr Golańska podkreśliła, że program ten, realizowany w języku angielskim, wraz z partnerskimi ośrodkami w Europie i USA jest przedsięwzięciem unikalnym na skalę europejską.

Następnie głos zabrały prof. Ewa Malinowska oraz dr Krystyna Dzwonkowska-Godula z Zakładu Socjologii Płci i Ruchów Społecznych Instytutu Socjologii UŁ. Prof. Malinowska, podobnie jak prof. Oleksy, należąca do pionierskiej grupy uczonych zajmujących się tematyką gender opowiadała o swojej drodze naukowej; o tym, jak w trakcie odbywania stypendiów zagranicznych zainteresowała się tą dziedziną oraz jak upowszechniała ją w Polsce. Następnie obie badaczki przedstawiły przedsięwzięcia badawcze realizowane przez swoją macierzystą jednostkę. Szczególnie interesujący okazał się projekt szczegółowej analizy ilościowej oraz jakościowej programów studiów oraz kursów odbywających się w Instytucie Socjologii. Celem analizy było zbadanie, jaki udział w programie studiów socjologicznych ma problematyka ról społecznych związanych z płcią oraz na ile programy te propagują postawy egalitarne i prodemokratyczne, sprzyjające równości płci. Wyniki badań ujawniły, że treści te – choć obecne w programach nauczania od kilkudziesięciu lat – są nadal niedostatecznie reprezentowane.

Drugą część obrad stanowiły wystąpienia uczestniczek Interdyscyplinarnego Seminarium Gender, które skupia badaczki z różnych łódzkich uczelni oraz jednostek naukowych. Wystąpienia dotyczyły zarówno ich badań teoretycznych, jak i działalności na rzecz upowszechniania idei związanych z *gender studies*, a więc prowadzonych przez nie warsztatów czy grup dyskusyjnych.

Jako pierwsza głos zabrała dr Ewa Hyży z Katedry Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Medycznego, która przedstawiła referat zatytułowany *O zawilosciach problematyki tożsamości/podmiotowości w studiach genderowych i queerowych*. Dr Hyży, koncentrując się głównie na ewolucji myśli twórczyni teorii *queer*, Judith Butler, wskazała na szczególne skomplikowanie i wyjątkową niejednoznaczność ustaleń dotyczących kwestii tożsamości, a zwłaszcza tożsamości seksualnej. Odnosząc się do wyrażanej publicznej krytyki wobec „ideologii gender”, podkreśliła, że w tej sytuacji szczególnie istotne jest upowszechnianie rzetelnej wiedzy dotyczącej koncepcji, które narodziły się na gruncie *gender studies*.

Kolejnym wystąpieniem był referat dr Ingi B. Kuźmy z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ pod tytułem *Polska recepcja potoczna i naukowa pism B. Malinowskiego i M. Mead na temat gender i seksualności*. Autorka przedstawiła wyniki swoich badań, w których analizowała polską recepcję klasycznych już prac Bronisława Malinowskiego, takich jak *Seks i stłumienie*, *Życie seksualne dzikich*, oraz cyklu Margaret Mead *Trzy studia*. Recepcja tych właśnie pozycji interesowała badaczkę ze względu na fakt, że ujawniał się w nich relatywizm dotyczący problematyki płci i seksualności. Jak

się okazało w wyniku przeglądu wybranych tytułów z piśmiennictwa naukowego i popularnego z lat, kiedy ukazywały się wspomniane dzieła lub ich przekłady („Polityka”, „Kobieta i Życie”, „Przegląd Socjologiczny”, „Lud” i inne), problematyka ta była albo pomijana, albo traktowana w sposób niezbyt poważny, a niekiedy nawet anegdotyczny (relacje miały często charakter ciekawostek). W polskiej recepcji naukowej wymienionych dzieł dało się dostrzec zjawisko „niezauważania” problematyki relatywizmu społeczno-kulturowych ról płci. Zdaniem autorki można się zastanawiać, czy zjawiska te były efektem programowej *gender blindness* czy może braku świadomości wagi tych opracowań. Wedle autorki zjawisko „niezauważania” mogło także wynikać ze stereotypów i uprzedzeń, wynikających z wiedzy potocznej, która stoi za przed-sądami naukowymi. Podsumowując swoje wystąpienie, dr Inga Kuźma zaznaczyła, że warto przyglądać się współczesnemu „niezauważaniu” problematyki gender (a więc *gender blindness*) i próbować temu przeciwdziałać, na przykład poprzez uwrażliwianie młodych etnologów i antropologów kultury na problematykę gender, a więc poprzez edukację w tym zakresie.

Kolejny referat, zatytułowany „*Płeć*” *resocjalizacji w kształceniu akademickim* wygłosiła dr Renata Szczepanik z pracowni Pedagogiki Specjalnej UŁ. Nawiązując do swoich doświadczeń pracy dydaktycznej na macierzystym wydziale, jak i przeprowadzonych badań, zauważyła, że studenci i studentki nie są w pełni świadomi wagi czynnika płci oraz ról i stereotypów z nią związanych w procesie resocjalizacji. Jako przykład tego zjawiska podała drogę resocjalizacji poprzez zyskanie nowej tożsamości postdewianta, a więc człowieka, który zerwał ze swoimi aspołecznymi czy przestępczymi zachowaniami i zyskał nową tożsamość. Przykładem takich postdewiantów mogą być byli gangsterzy czy handlarze narkotyków, którzy zostali uznanymi sportowcami bądź działaczami społecznymi. Jak jednak zauważyła badaczka, taka strategia resocjalizacji słabo sprawdza się w przypadku kobiet. Wystąpienie dr Szczepanik wzbudziło krótką, ale gorącą dyskusję. Uczestniczki i uczestnicy konferencji zaczęli zastanawiać się, dlaczego kobiety nie przyjmują tożsamości postdewiantek tak chętnie jak mężczyźni. Jedna z uczestniczek postawiła tezę, że o ile sylwetka postdewianta mężczyzny dobrze wpisuje się w stereotypową męskość, związaną z siłą i agresją, a mroczna przeszłość może przydawać mu atrakcyjności, to figura postdewiantki nie stanowi atrakcyjnego wzorca osobowego dla kobiet, ponieważ nie wpisuje się w stereotypową kobiecość.

Następnie głos zabrała dr Edyta Pietrzak z Katedry Teorii Polityki i Myśli Politycznej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W swoim wystąpieniu pt. *Grupy poszerzenia świadomości jako przykład zajęć o tematyce gender* zaprezentowała realizowany przez siebie od lat projekt polegający na prowadzeniu takich grup. Przedstawiła jego założenia i powiązanie z drugą falą feminizmu, a następnie, chcąc pokazać, czym są takie grupy, zaproponowała krótki warsztat. Rzucając kłębkami wełny, zachęcała uczestniczki konferencji, by przedstawiały się „po kądzieli”, a więc wymieniając imiona swoich matek i babek. Uczestniczki i uczestnicy chętnie podjęli się tego zadania, a wspomnienia przywołane podczas warsztatu stworzyły ciepłą, rodzinną atmosferę. Podsumowując swoją prezentację, dr Pietrzak podkreśliła, że jednym z celów warsztatów jest przywracanie pamięci o kobietach-przodkach oraz uświadomienie ich roli w budowaniu kobiecej tożsamości.

Kolejną referentką była dr Anna Kronenberg z Wydziału Filologicznego UŁ, która zaprezentowała swój projekt zatytułowany *Dżenderyści i dżenderystki do piór! Warsztaty twórczego pisania jako narzędzie nauczania i praktyki perspektywy gender*. Zdaniem badaczki jednym z najważniejszych elementów teorii gender jest myślenie krytyczne, dające możliwość kwestionowania zastanych paradygmatów, podważania ich oraz w konsekwencji ich zmiany. Myślenie krytyczne jest szczególnie ważne przy czytaniu, jak i pisaniu, dlatego też autorka zaproponowała ponowne, krytyczne odczytanie kanonu literatury polskiej XIX i pierwszej połowy XX wieku. Jak się okazało, w dziełach tych postaci kobiece ograniczają się do kilku typów (takich jak femme fatale czy kobieta-dziecko), którym przypada ograniczona liczba ról narzuconych przez patriarchalną kulturę. Jako antidotum na tak stereotypowe traktowanie postaci kobiecych autorka proponuje warsztaty krytycznego pisania, a więc tworzenie nowych, alternatywnych historii bohaterek klasycznych dzieł literatury polskiej. W swoim wystąpieniu autorka przedstawiła dorobek prowadzonych przez siebie warsztatów, a więc historie bohaterek znanych z lektur szkolnych napisane na nowo przez uczestniczki. Zdaniem badaczki tworzenie alternatywnych historii głównych bohaterek literatury polskiej ma także wymiar terapeutyczny – powoduje, że uczestniczki warsztatów, przywracając podmiotowość i samodzielność bohaterkom lektur, przywracają je także samym sobie.

Jako ostatnia głos zabrała dr Iza Desperak z Katedry Socjologii Polityki i Moralności Instytutu Socjologii UŁ z wystąpieniem zatytułowanym *Warsztaty wrażliwości genderowej – sojusz akademicko-aktywistyczny*. Badaczka przypomniała ponaddziesięcioletnią historię Nieformalnej Grupy Łódź Gender, która skupia zarówno działaczy społecznych, jak i badaczki uniwersyteckie. Taka współpraca pozwala na szeroki zakres działań – grupa organizuje zarówno demonstracje, na przykład te z okazji 8 marca, jak i konferencje oraz sesje naukowe. Przez kilka lat grupa regularnie organizowała Wolną Wszechnicę Genderowo-Queerową – rodzaj nieformalnego kursu *gender studies* oraz warsztaty dla młodzieży i dorosłych, mające na celu uwrażliwienie na problemy związane z dyskryminacją i przemocą ze względu na płeć. Obecnie inicjatywy te przekształciły się w szkołę zimową, która odbywa się na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ. Dr Iza Desperak podkreśliła, że działalność grupy stanowi unikalny przykład współpracy społeczników z akademią, wartościowy ze względu na liczne, wieloletnie sukcesy w propagowaniu idei równościowych i antydyskryminacyjnych związanych z *gender studies*.

W ten sposób obrady dobiegły końca. W czasie nieformalnej dyskusji po obradach uczestniczki i uczestnicy przyznali, że temat konferencji był istotny, bowiem upowszechnianie wiedzy z zakresu *gender studies* staje się wyzwaniem, szczególnie w kontekście debaty publicznej dotyczącej tego tematu. Wyrażono również nadzieję, że konferencja będzie miała charakter cykliczny.



**Call for Papers**  
**zaproszenie do nadsyłania zgłoszeń**  
**na ogólnopolską konferencję**  
***Niepokorne - buntowniczkę - reformatorkę - aktywistkę,***  
***czyli kobiety dokonujące transformacji rzeczywistości,***  
**która odbędzie się w dniach 21 i 22 maja 2015 r. w Łodzi**  
**w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym UŁ**  
**(ul. Kopcińskiego 16/18)**

Konferencja o interdyscyplinarnym charakterze poświęcona będzie kobietom z przeszłości i współczesności, które kierowane różnymi pobudkami, odważały się i decydowały (w pojedynkę i w grupach) przystępować do różnie rozumianej i różnie też prowadzonej walki i działalności o uznawane przez siebie idee.

Zapraszamy referentki i referentów reprezentujących wszystkie dziedziny nauk społecznych i humanistycznych, także historyków rozwoju wszelkich dyscyplin naukowych (w tym ścisłych, nauk o życiu, eksperymentalnych, technicznych), którzy zechcieliby podzielić się swoją wiedzą i refleksją na temat:

- sylwetek wybranych kobiet bądź kobiecych grup i środowisk, które wykazały się tytułowym brakiem pokory, buntownictwem i wojowniczością, stały się reformatorkami i aktywistkami na wszelkich polach życia społecznego, przy tym:
- jaką cenę za to płaciły i jakie korzyści osiągały, czyli jak wygląda(ł) „kobiecy” sukces i „kobieca” porażka,
- jakie przyjmowały taktyki.

Proponujemy także, by zastanowić się nad problemami metodologicznymi związanymi z badaniami pozostającymi w perspektywie *herstory* oraz metodologią feministyczną.

**INFORMACJE ORGANIZACYJNE**

**Oplata konferencyjna** wynosi:

- 250 zł dla pracowników nauki,
- 150 zł dla doktorantów i studentów.

Plonem konferencji będzie recenzowana publikacja monograficzna.

Na propozycje referatów (zawierające tytuł, abstrakt i informację o afiliacji autorek i autorów) czekamy do **31 stycznia 2015** roku pod adresem: **niepokorne\_konferencja@yahoo.com**

O zaakceptowaniu propozycji poinformujemy po 15 lutym 2015 roku.

**Opłatę konferencyjną** (po otrzymaniu zwrotnej informacji o akceptacji) prosimy wpłacać na konto nr **07 1240 3028 1111 0010 2943 4436**, z dopiskiem NIEPOKORNE, do **15 kwietnia 2015 roku**.

Na konferencję zapraszają: kolektyw **Interdyscyplinarnego Seminarium Gender**, Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych nad Wielokulturową i Wielonarodową Łodzią i Regionem UŁ, Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Zakład Nauki o Rodzinie w Katedrze Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Medycznego.

Kierownictwo naukowe konferencji:  
dr Iza Desperak

Sekretarz konferencji:  
dr Inga B. Kuźma

Konferencja odbywa się w ramach obchodów 70-lecia Uniwersytetu Łódzkiego.



## Informacja o projekcie **FLAME** - **Family Learning and Migrant** **Engagement**



Akademia  
Humanistyczno-  
Ekonomiczna  
w Łodzi

Projekt **FLAME – Family Learning and Migrant Engagement** (nr 539839-LLP-1-2013-1-UK-GRUNDTVIG-GMP) jest realizowany przez międzynarodowe konsorcjum w ramach programu **Uczenie się przez Całe Życie – Grundtvig Multilateral**.

W skład konsorcjum partnerów realizujących projekt wchodzi:

- Wandsworth Council, Wielka Brytania (koordynator projektu), [www.wandsworth.gov.uk](http://www.wandsworth.gov.uk),
- Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, [www.ahe.lodz.pl](http://www.ahe.lodz.pl),
- Hellenic Regional Development Centre, Grecja, [www.hrdc.org.gr](http://www.hrdc.org.gr),
- Folkuniversitetet Kristianstad, Szwecja, [www.folkuniversitetet.se](http://www.folkuniversitetet.se),
- Oxfam Italia, Włochy, [www.oxfamitalia.org](http://www.oxfamitalia.org).

Celem projektu jest zwiększenie uczestnictwa imigrantów i mniejszości narodowych w życiu społecznym oraz zwiększenie ich szans na zatrudnienie. Ma się to dokonać poprzez opracowanie i pilotażowe zastosowanie zestawu narzędzi opartych na metodologii Nauczania Rodzinnego służących do kształcenia grupy docelowej i możliwego

do zaadaptowania we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Przyczyni się to do zredukowania barier w aktywnym włączeniu się imigrantów do społeczeństwa i procesu kształcenia, takich jak brak znajomości języka, umiejętności społecznych czy dostępu do wiedzy i sieci społecznych. Ponadto zostanie opracowany zestaw strategii i dobrych praktyk mających na celu szersze dotarcie do imigrantów i mniejszości etnicznych oraz ich zaangażowanie w życie społeczne. Podczas trwania projektu zostaną zorganizowane liczne spotkania z przedstawicielami grupy docelowej, które umożliwią bieżącą weryfikację obranych metod i środków, a tym samym stworzenie efektywnych produktów dopasowanych do potrzeb tej defaworyzowanej grupy społecznej.

Efektami projektu będą: zestaw materiałów dydaktycznych dla imigrantów i mniejszości etnicznych opartych na metodzie Nauczania Rodzinnego, raport z analizy potrzeb imigrantów i mniejszości etnicznych w zakresie kształcenia oraz porównanie wykorzystania Nauczania Rodzinnego w krajach partnerskich projektu, międzynarodowa sieć kontaktów instytucji zajmujących się podobną tematyką, baza danych dobrych praktyk oraz strategii włączenia grupy docelowej oraz strona internetowa <http://familylearning-flame.eu>.

**Kontakt:**

Marta Chruściel  
Dział Projektów Międzynarodowych  
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi  
ul. Sterlinga 26  
90–212 Łódź

tel. 42 299 55 37

e-mail: [mchrusciel@ahelodz.pl](mailto:mchrusciel@ahelodz.pl)

Marek Cwojdzński

## **Rada Żydowska i struktury społeczne getta warszawskiego wobec polityki okupanta<sup>1</sup>**

Getto warszawskie było największym gettem pod względem obszaru i liczby ludności spośród 400 utworzonych w czasach III Rzeszy na terytorium okupowanej Polski. Na obszarze 3 km<sup>2</sup>, stanowiącym zaledwie 2,4% powierzchni miasta, odizolowano ponad 400 tys. Żydów, ponad 30% populacji Warszawy<sup>2</sup>. Liczba mieszkańców getta zwiększyła się w wyniku napływu uchodźców oraz deportacji, osiągając w marcu 1941 roku 460 tys. Jednocześnie powierzchnię getta sukcesywnie redukowano: w październiku 1941 roku, po wyłączeniu obszaru na zachód od ul. Żelaznej, leżącego między ulicami Leszno i Grzybowską, getto podzielono na tzw. duże (część północna) i małe (część południowa), połączone od stycznia 1942 roku drewnianą kładką, przebiegającą nad ulicą Chłodną. Gęstość zaludnienia wynosiła do momentu podziału getta 128 tys., a następnie 146 tys. na km<sup>2</sup>. Na jedną izbę mieszkalną przypadało 6–7 osób.

### **Judenrat - władza bez władzy**

Administrowanie gettem okupant powierzył, zgodnie z instrukcją Reinharda Heydricha z 21 września 1939 roku, Radzie Żydowskiej odpowiedzialnej za wykonywanie poleceń komisarza do spraw żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, podporządkowanego gubernatorowi. Według propagandy hitlerowskiej getto pozwalało ludności żydowskiej

<sup>1</sup> Fragment pracy magisterskiej Marka Cwojdzńskiego napisanej pod kierunkiem dr Edyty Pietrzak na kierunku politologia, na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

<sup>2</sup> A. Grubińska, J. Jagielski, P. Szapiro, *Warsaw ghetto. Getto warszawskie*, Parma Press, Marki 2009, s. 8.

stanowić o własnych sprawach. Juergen Stroop pisał: „Żydzi mieli samorząd, do którego nadzór niemiecki wtrącał się tylko wtedy, gdy wchodziły w grę interesy niemieckie”<sup>3</sup>. W wywiadzie udzielonym po wojnie Claudowi Lanzmannowi zastępca komisarza żydowskiej dzielnicy żydowskiej Franz Grassler stwierdził, że celem urzędu komisarza było utrzymanie getta przy życiu, zaś sam „samorząd żydowski świetnie funkcjonował”<sup>4</sup>.

Mniemanie o realnych możliwościach decyzyjnych Rady Żydowskiej było w getcie szeroko rozpowszechnione, a wobec wszechobecnej nędzy wpływało na postrzeganie tej instytucji jako skorumpowanej, nepotycznej i kolaboracyjnej. W rzeczywistości władza Judenratu miała charakter iluzoryczny. Przede wszystkim podstawowym, egzekwowanym za pomocą terroru i odpowiedzialności zbiorowej zadaniem Rady było wykonywanie zarządzeń okupanta, realizującego politykę zniszczenia ludności głodem, chorobami, przymusową pracą, konfiskatą mienia czy nakładaniem obciążeń finansowych. Ponadto kierownictwo żydowskiej administracji pozostawało ograniczone samą strukturą władzy okupacyjnej w Warszawie, której poszczególne wydziały funkcjonujące w ramach polskiego Zarządu Miejskiego pokrywały się z kompetencjami wydziałów Rady Żydowskiej. Chociaż Rada podlegała bezpośrednio jedynie komisarzowi żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, w praktyce wszystkie sygnowane przez niego decyzje zapadały na posiedzeniach z udziałem niemieckich kierowników stosownych wydziałów Zarządu Miejskiego. Dodatkowo wyżsi rangą oficjele z Urzędu Szefa Dystryktu również zwykli formułować żądania pod adresem getta. Rada Żydowska stała się ofiarą owej sieci koterii, interesów i ambicji władz hitlerowskich oraz policji. Lawirowanie pomiędzy poszczególnymi ośrodkami władzy niemieckiej, wszystkich razem zajętych „sprawami żydowskimi” wypełniało większość czasu przewodniczącego Rady, który w tej sytuacji ledwie kontrolował swój liczący ponad 5 tys. osób aparat urzędniczy. W tych warunkach wykonywanie żydowskiej „władzy” nad gettem sprowadzało się do dramatycznej polityki redukcji szkód, polegającej głównie na interwencjach w celu złagodzenia lub przesunięcia terminu realizacji najbardziej dolegliwych zarządzeń.

## Elity getta warszawskiego wobec zagłady

Wiosną 1942 roku Rada Żydowska dysponowała raportami o obozach zagłady, dostarczonymi przez działaczy politycznych<sup>5</sup>. Wiedza ta nie wpłynęła na zmianę strategii wobec polityki okupanta. Rada Żydowska, opierając się na doświadczeniach historycznych, stała na gruncie racjonalnej analizy posunięć władzy niemieckiej, w której interesie leżało zachowanie żydowskiej siły roboczej na potrzeby wysiłku zbrojnego na froncie wschodnim. Urzędnicy Rady jako instytucji o charakterze centralnym, odpowiedzialnej za wszystkich mieszkańców dzielnicy, w tym warstwy najsłabsze, niezdolne do stawienia oporu, skłonni byli utrzymywać ludność getta w bierności i posłuszeństwie z obawy, że bunt bądź wybuch paniki sprowadzą masowe represje o nieobliczalnych skutkach.

<sup>3</sup> J. Stroop, *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!*, IPN, ŻIH, Warszawa 2009, s. 32.

<sup>4</sup> Por. C. Lanzmann, *Shoah*, Oficyna Wydawnicza „Novex”, Koszalin 1993, s. 202–203, 208–209.

<sup>5</sup> A. Czerniaków, *Dziennik z getta warszawskiego*, PWN, Warszawa 1983, s. 28–29.

Przewodniczący Rady Żydowskiej Adam Czerniaków zakładał, że ocalenie większej części ludności getta jest możliwe. Przekonanie to opierało się na racjonalnych podstawach. Jeżeli Niemcy ograniczyliby swą politykę do eliminacji Żydów za pomocą stosowanych w dzielnicy metod, czyli głodu, chorób i terroru, wówczas – przy uwzględnieniu poziomu śmiertelności w getcie, końca wojny doczekaliby nawet 235 tys. osób, 51% ogółu (z 460 tys.). Według Czerniakowa zgładzenie setek tysięcy darmowych robotników przynoszących okupantowi ogromny dochód było nieprawdopodobne. Dla ocalenia dzielnicy gotów był negocjować, zabiegać o złagodzenie zarządzeń, wykonywać te, których nie dało się uniknąć, zaś w wypadku innych perswadować, przekupywać, zwlekać i stosować ograniczony opór<sup>6</sup>. Uważał, że chociaż Rada Żydowska jest narzędziem w rękach okupanta, to jednak chroni ludność od bezpośredniego zetknięcia z Niemcami<sup>7</sup>. Nawet jeżeli przyjąć, że ukrywał przed ludnością prawdę o niemieckich zamiarach wobec getta, czynił to w nadziei na doczekanie przynajmniej części ludności jakiegoś przełomu, spodziewanego już od klęski niemieckiej w bitwie pod Moskwą<sup>8</sup>.

Rada Żydowska była najważniejszą, lecz nie jedyną strukturą organizacyjną w getcie. Obok niej jako niezależny pion organizacyjny funkcjonował sektor samopomocy społecznej, powstały na bazie przedwojennych stowarzyszeń dobroczynnych. Stowarzyszenia realizowały funkcje pomocowe w obszarze opieki społecznej, a ponadto wypełniały przestrzeń, w której administracja żydowska ze swej istoty nie mogła działać – w szczególności konspirację i ruch oporu.

Podczas gdy władza administracji żydowskiej wspierała się na paradygmacie przetrwania za wszelką cenę, siła stowarzyszeń społecznych oraz partii politycznych w getcie miała swoje źródło w oporze cywilnym. Zaznaczyć należy, że oba stanowiska posiadały zakorzenienie w historii i tradycji Żydów: zdolność do adaptacji do najtrudniejszych warunków – w światopoglądzie religijnym i wielowiekowym doświadczeniu prześladowań, oddolna inicjatywa – w instytucji kahału. Działacze polityczni nie podzielali wiary Czerniakowa w przetrwanie getta, dlatego też prowadzili działalność konspiracyjną (prasa, akcje plakatowe, seminaria, szkolenia, archiwum, łączność kurierska z gettami na obszarze całego kraju, współpraca z polskim podziemiem), a od marca 1942 roku tworzyli już pierwsze porozumienia polityczne dążące do zdobycia broni i utworzenia organizacji zbrojnej.

Wiosną 1942 roku szanse na wybuch powstania w getcie były znikome. Ludność znajdowała się w stanie apatii wywołanej głodem i wyczerpującymi się zasobami własnymi, których wyprzedaż stanowiła podstawę utrzymania. Konspiratorzy, którym udało się zdobyć jedynie jeden pistolet, nie mogli liczyć ani na masy, ani tym bardziej na lojalną wobec Rady Żydowskiej Służbę Porządkową, nie wspominając o agentach gestapo i warstwie bogaczy, którzy dorobili się na szmuglu i interesach z Niemcami<sup>9</sup>. Akcja terroru, prowadzona przez okupanta od kwietnia do lipca 1942 roku została przedstawiona

<sup>6</sup> B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2013, s. 171.

<sup>7</sup> A. Czerniaków, *Dziennik...*, op. cit., s. 34.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 307.

<sup>9</sup> B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 646.

przez propagandę niemiecką jako odwet za działania organizacji podziemnych. W rzeczywistości terror w getcie stanowił preludium do jego likwidacji. W lipcu 1942 roku żydowska konspiracja nie zdobyła się na przystąpienie do oporu zbrojnego. Na bierności podziemia zaważył brak zorganizowanych struktur (kierownictwa łączącego poszczególne partie, sztabu wojskowego), brak uzbrojenia oraz niezdolność do podjęcia decyzji w warunkach zaskoczenia, niedowierzania i chaosu.

## Powstanie w getcie a rozkład struktur politycznych i społecznych

Warunki umożliwiające wybuch powstania w getcie zaistniały dopiero wówczas, gdy dokonał się całkowity rozkład dotychczasowych struktur politycznych i społecznych. Przewodniczący Rady Żydowskiej Adam Czerniaków odebrał sobie życie 23 lipca 1942 roku, w drugim dniu wielkiej akcji likwidacyjnej, gdy jego gorączkowe zabiegi o uchronienie sierot przed deportacją okazały się bezskuteczne. Wkrótce Rada Żydowska, naczelny organ utrzymujący masy w bezwładzie, uległa całkowitej marginalizacji, a tym samym ustał jej demobilizujący wpływ na ludność. Jednocześnie wzrosło znaczenie dynamicznych ośrodków politycznych powstających w oparciu o mechanizmy oddolne – przede wszystkim partie i ich sojusze, które oddziaływały na społeczność getta w sposób aktywizujący. W strukturach politycznych nastąpiła zmiana pokoleniowa na korzyść młodszej generacji, która zdecydowanie dążyła do walki zbrojnej. Według Izraela Gutmana podstawową cechą wyróżniającą młodzież skupioną w ruchach politycznych była jej łączność z wolnym światem i przynależność do uniwersalnego systemu wartości<sup>10</sup>. Na dominującą siłę, wokół której organizowała się ludność getta, wyrosła Żydowska Organizacja Bojowa. Marek Edelman podkreślał znaczenie bliskich związków sąsiedzkich i przyjacielskich łączących młodzież należącą do ŻOB oraz rolę wychowania w szkołach i organizacjach młodzieżowych finansowanych przez Bund, gdzie wpajano ideały braterstwa, sprawiedliwości społecznej, wolności i obrony najsłabszych<sup>11</sup>.

Wybuch powstania w getcie nie byłby możliwy bez całościowego przeobrażenia struktury demograficznej dzielnicy. W lipcu 1942 roku znaczną część liczącej ok. 380 tys. ludności getta stanowili chorzy, starcy i dzieci. Po zakończeniu akcji likwidacyjnej w getcie pozostało 35 tys. przebywających legalnie oraz 25 tys. ukrywających się. 75,5% pozostałych w getcie stanowiły osoby w wieku 20–50 lat. Na stu mężczyzn przypadła 78 kobiet. Osób powyżej 60. roku życia było zaledwie 1,5%, dzieci do lat 9 – 1,4%<sup>12</sup>. Wraz ze zniknięciem elementu najsłabszego została usunięta jedna z podstawowych przyczyn lipcowej bierności elit politycznych – obawa przed sprowadzeniem na getto masowego odwetu. W dzielnicy dominowali odtąd ludzie samotni, ogarnięci pragnieniem zemsty, niemający nic do stracenia.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 643.

<sup>11</sup> Zob. W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Agora, Warszawa 2013.

<sup>12</sup> B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 648–650.



Decydujący wpływ na wydarzenia stycznia i kwietnia 1943 roku wywarł przełom świadomości – zmiana moralnej postawy mieszkańców getta, wynikająca z traumy lipcowej akcji likwidacyjnej. Przed 22 lipca 1942 roku ludność odnajdywała analogie pomiędzy swym położeniem a wydarzeniami znanymi z historii: Żydzi są prześladowani, lecz przetrwają, jak zawsze. Dopiero likwidacja getta unaoczniała masom, że mają do czynienia z wydarzeniem bez precedensu: z fizyczną eliminacją całego narodu<sup>13</sup>. Istota owego przełomu myśli i postaw zawierała się w interpretacji zdarzeń Akcji w świetle docierających do getta relacji o losach wywiezionych, weryfikowanych i nagłaśnianych przez ŻOB.

Żydowska Organizacja Bojowa, będąc partyzantką miejską, której skuteczne działanie zależało od poparcia ze strony ludności, korzystała z kapitału zaufania zgromadzonego przez partie polityczne i organizacje społeczne nie tylko w getcie, ale i przed wojną. Swój autorytet ŻOB budowała również radykalnymi metodami egzekwowania posłuchu wśród elementów niesubordynowanych – wykonywaniem wyroków na kolaborantach oraz wymuszeniami funduszy niezbędnych na zakup broni. Po samoobronie styczniowej ludność cywilna z polecenia ŻOB sposobiała się do stawienia biernego oporu. Budowano bunkry i schrony oraz wyposażano je w instalacje wentylacyjne, elektryczne i wodociągowe. Ponieważ bojownicy w zasadzie nie przygotowywali bunkrów, bez aktywności mieszkańców długotrwałe walki w getcie nie byłyby możliwe<sup>14</sup>. Ludność cywilna była zdyscyplinowana i solidarna z bojownikami. Dzięki jej postawie zaistniały warunki pozwalające na wyeliminowanie ryzyka denuncjacji w trakcie przygotowań do powstania, a następnie na długotrwałe stawianie oporu druzgocącej sile militarnej okupanta.

## Podsumowanie

Rada Żydowska z racji swojego usytuowania w strukturze administracji okupacyjnej nie posiadała realnego wpływu na losy getta. Polityka Judenratu sprowadzała się do minimalizowania szkód wywołanych zarządzeniami okupanta. Więzy instytucjonalne Rady Żydowskiej z władzą okupacyjną, odpowiedzialność za ludność, w tym warstwy niezdolne do walki, oraz nadzieja na przetrwanie getta ze względu na przydatność jego siły roboczej zaważyły na biernej postawie elit podczas wielkiej akcji likwidacyjnej w lipcu 1942 roku. Rozpad w następstwie Akcji istniejących struktur politycznych i społecznych umożliwił wyodrębnienie się ośrodka przywódczego w postaci Żydowskiej Organizacji Bojowej. Zmiana struktury demograficznej getta oraz determinacja wynikająca zarówno ze zbiorowej traumy, jak i rozwiązania złudzeń co do intencji okupanta, wpłynęły na podporządkowanie nowej organizacji życia społecznego celom walki zbrojnej.

<sup>13</sup> T. Urzykowski, J. S. Majewski, *Czy getto warszawskie wiedziało, że czeka je zagłada?*, [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy\\_getto\\_warszawskie\\_wiedziało\\_ze\\_czeka\\_je\\_zagłada\\_html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy_getto_warszawskie_wiedziało_ze_czeka_je_zagłada_html), [dostęp 18.05.2014].

<sup>14</sup> B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie...*, op. cit., s. 726.

## **Bibliografia**

Bereś W., Burnetko K., *Marek Edelman. Życie. Do końca*, Agora, Warszawa 2013.

Czerniaków A., *Dziennik z getta warszawskiego*, PWN, Warszawa 1983.

Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa 2013.

Grupińska A., Jagielski J., Szapiro P., *Warsaw ghetto. Getto warszawskie*, Parma Press, Marki 2009.

Lanzmann C., *Shoah*, Oficyna Wydawnicza „Novex”, Koszalin 1993.

Stroop J., *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!*, IPN, ŻIH, Warszawa 2009.

Urzykowski T., Majewski J. S., *Czy getto warszawskie wiedziało, że czeka je zagłada?*, [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy\\_getto\\_warszawskie\\_wiedziało\\_ze\\_czeka\\_je\\_zaglada\\_.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,12167061,Czy_getto_warszawskie_wiedziało_ze_czeka_je_zaglada_.html), [dostęp 18.05.2014].

Jarosław Wnuk

## **Starzejące się społeczeństwo. Polityka Niemiec w przededniu kryzysu demograficznego<sup>1</sup>**

W 1932 roku znany demograf republiki weimarskiej Friedrich Burgdörfer w swojej książce *Naród bez młodzieży*<sup>2</sup> przewidywał powolne wymieranie narodu niemieckiego i wynikające z tego zjawiska konsekwencje. Jak pisze we wstępie: „Kto ma młodzież, ma przyszłość. Jeżeli to prawda, to dotyczy to nie tylko stowarzyszeń i partii, ale również życia i egzystencji całych narodów. Naród bez ludzi młodych nie ma przyszłości. Naród bez dzieci i młodzieży jest narodem bez nadziei, narodem bez możliwości przeżycia. To nie klęski wojenne, decyzje polityczne decydują o przyszłości narodu, ale siła jego biologicznej woli życia”<sup>3</sup>.

W 1953 roku Konrad Adenauer również prognozował, analizując dane demograficzne, że „Niemcy wymrą”.

Obecnie, szczególnie na kontynencie europejskim, można zaobserwować negatywne zmiany demograficzne, które spowodowane są przede wszystkim stale postępującym zjawiskiem starzenia się ludności oraz spadkiem przyrostu naturalnego. Imigracja staje się warunkiem normalnego funkcjonowania państwa, systemów socjalnych, emerytalnych, rynku pracy itp. W ostatnim okresie mówi się o powolnym upadku cywilizacji zachodniej oraz o załamaniu się stabilności rozwoju gospodarczego państw europejskich.

<sup>1</sup> Fragment pracy magisterskiej Jarosława Wnuka napisanej pod kierunkiem dr Edyty Pietrzak na kierunku Politologia, na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

<sup>2</sup> F. Burgdörfer, *Volk ohne Jugend: Geburtenschwund und Überalterung des deutschen Volkkörpers: ein Problem der Volkswirtschaft, der Sozialpolitik, der nationalen Zukunft*, Vowinckel, Berlin 1934, s. 15. Jeśli nie podano inaczej, teksty obcojęzyczne w tłumaczeniu autora.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 3.

W roku 2005 ludność Niemiec stanowiła 1,3% ludności świata. Prognozy wykazują, że do 2050 roku procent ludności tego państwa w skali ogólnoswiatowej zmniejszy się do 0,8%. Liczba mieszkańców Niemiec jest w skali światowej tak znikoma, że teoretycznie zniknięcie Niemiec z mapy świata, z punktu widzenia demograficznego, nie zostałyby prawdopodobnie zauważone. Państwo niemieckie jest jednak o wiele ważniejsze pod względem gospodarczym niż demograficznym. Udział gospodarki Niemiec w światowym PKB wyniósł w 2012 roku 3,86%<sup>4</sup>, natomiast w 2006 roku 4,6%<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę wzrost liczby ludności świata i wiążący się z tym szybki wzrost gospodarczy wielu państw, szczególnie w regionach gęsto zaludnionych, jak Indie czy Chiny, można spodziewać się, że do roku 2050 nastąpi spadek w udziale globalnego PKB niemieckiej gospodarki do 2,8%<sup>6</sup>. Jednak porównując zmiany pomiędzy latami 2006 i 2012, można zauważyć, że prognozy z 2006 roku są dość optymistyczne i należy oczekiwać szybszych negatywnych zmian. Systematyczny wzrost ludności świata przyczyni się do zepchnięcia Niemiec, jak również innych państw europejskich na margines polityki światowej zdominowanej przez wielomilionowe lub wielomiliardowe narody. Również w Europie są narody o rosnącej liczbie ludności. Przed drugą wojną światową Turcja liczyła około 17 milionów ludzi, obecnie liczba ludności wynosi ponad 75 milionów<sup>7</sup>. Dla porównania liczba ludności w Niemczech na początku minionego stulecia wynosiła około 63, obecnie 81 milionów<sup>8</sup>.

Według danych opublikowanych przez Federalny Instytut Badan Ludności z 27 listopada 2013 roku Niemcy są najstarszym społeczeństwem w Europie i drugim po Japonii na świecie. Prawie połowa ludności jest w wieku powyżej 45 lat. Oznacza to, że społeczeństwo niemieckie jest o 3,5 roku starsze od średniej europejskiej wynoszącej 41,5 lat (dane statystyczne obejmują 28 państw UE). Pomiędzy latami 1990 i 2012 średnia wieku zwiększyła się w Niemczech o 7,4 lata. Transformacja demograficzna objęła swoim zasięgiem praktycznie całą Unię Europejską. Z tego powodu nie ma obecnie bezpośredniego zagrożenia, aby Niemcy zostały w najbliższym czasie zdominowane przez swoich sąsiadów. Jest jednak sprawą matematycznie oczywistą, że przy zachowaniu obecnych trendów Niemcy jako naród powinni zniknąć z powierzchni ziemi.

W Niemczech ze względu na duży napływ obcokrajowców z biegiem czasu dojdzie do wzrostu ich wpływów w różnych dziedzinach życia społecznego i politycznego. W urzędach państwowych, organizacjach, partiach politycznych zasiada coraz więcej imigrantów lub ich dzieci. Posiadają oni obywatelstwo niemieckie, ich rodziny żyją często od pokoleń w Niemczech, jednak są oni w wielu przypadkach silnie związani ze swoją tradycją, a ich działania służą wspieraniu i szerzeniu wartości i kultury wyniesionej z domu rodzinnego. Mimo starań państwa niemieckiego mających na celu inte-

<sup>4</sup> Niemiecki Urząd Statystyczny, BIP, <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/166229/umfrage/ranking-der-20-laender-mit-dem-groessten-anteil-am-weltweiten-bruttoinlandsprodukt>, [dostęp 28.03.2014].

<sup>5</sup> H. Birg, *Die ausgefallene Generation, was die Demographie über unsere Zukunft sagt.*, C.H. Beck, München 2005.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>7</sup> Niemiecki Urząd Statystyczny, *Bevölkerung der Türkei*, <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/19318/umfrage/gesamtbevoelkerung-in-der-tuerkei/>, [dostęp 22.02.2014].

<sup>8</sup> Niemiecki Urząd Statystyczny, *Bevölkerung...*, op. cit., s. 2.

grację i asymilację obcokrajowców i ich rodzin w liberalnych strukturach społecznych państw Europy zachodniej większość imigrantów pozostaje przez wiele pokoleń wierna zasadom i przekonaniom odmiennym od pożądanym. Głównym ogniwem ich łączącym i dającym siłę jest religia islamu, która postrzegana jest jako zagrożenie dla kultury zachodniej. Najlepszym przykładem emigranta w polityce może być były przewodniczący partii Zielonych w Niemczech Cem Özdemir pochodzący z rodziny tureckich gasterbeiterów przybyłych do Niemiec na początku lat 60.

Polityka prorodzinna w Niemczech jest bardzo kosztowna. W chwili obecnej państwo niemieckie stać na wydatki związane z polityką rodzinną w wysokości 200 miliardów euro<sup>9</sup>. Ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych, niedawno wprowadzone w życie prawnie do miejsc w przedszkolach<sup>10</sup> mają ułatwić młodym rodzinom wychowanie i utrzymanie dzieci. Reforma systemu emerytalnego, czyli wprowadzenie wieku emerytalnego od 67. roku życia ma na celu wsparcie kas emerytalnych w przyszłości<sup>11</sup>. Otwieranie rynków pracy dla obcokrajowców, w przypadku Niemiec selektywna imigracja, mają zapewnić nowe ręce do pracy oraz zapełnić kasy emerytalne.

Utrzymanie przez państwo starszego pokolenia, osób niepełnosprawnych wymaga w przyszłości trudnych obecnie do przewidzenia nakładów finansowych. Politykę gospodarczą Niemiec, realizowaną od lat niezależnie od umów międzynarodowych, unijnych, cechuje protekcjonizm i bezwzględna dbałość o swoje interesy. UE, globalizacja otworzyły nowe możliwości ekspansji niemieckiej gospodarki. Brakujący kapitał ludzki pozyskiwany jest poprzez selektywną imigrację, a wzrost potencjału gospodarczego możliwy jest dzięki rosnącym możliwościom nabywania przez kapitał niemiecki fabryk, placówek naukowych, technologii w innych państwach, szczególnie byłego bloku wschodniego, oraz korzystania z taniej siły roboczej np. Rumunii. Dzięki temu państwo niemieckie się bogaci i kumuluje kapitał na dalszą ekspansję oraz na łagodzenie skutków transformacji demograficznej i związanych z nią kosztów.

Na stronie rządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RFN<sup>12</sup> czytamy, że zmiany demograficzne oraz związane z nimi problemy stanowią jedno z kluczowych wyzwań politycznych na najbliższe lata. Rząd niemiecki jest świadom tego, że zmiany demograficzne podobnie jak globalizacja przyczyniają się w znacznym stopniu do przekształceń społecznych o niezbadanych jeszcze do końca konsekwencjach. W celu lepszego zrozumienia zmian, ich konsekwencji, jak również podejmowania odpowiednich, skoordynowanych i skutecznych przeciwdziałań postanowiono organizować regularnie tzw. szczyt demograficzny. Ma on być oparty na dialogu między resortami, landami, grupami społecznymi oraz ma się przyczynić do kompensacji sił na wszystkich szczeblach społecznych i politycznych w celu zapobiegania kryzysowi demograficznemu. W 2009 roku

<sup>9</sup> Tygodnik „Die Zeit”, *Familie*, <http://www.zeit.de/gesellschaft/familie/2013-02/familienpolitik-leistungen-sinn-und-unsinn> [dostęp 22.03.2014].

<sup>10</sup> Kinderförderungsgesetz (KiföG).

<sup>11</sup> Strona Rządowa RFN, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2014/12/2014-12-02-merkel-gesetzliche-rentenversicherung.html> [dostęp 22.03.2014].

<sup>12</sup> Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec, *Demografiestrategie*, [http://www.bmi.bund.de/DE/Themen/Gesellschaft-Verfassung/Demografie/Demografiestrategie/demografiestrategie\\_node.html](http://www.bmi.bund.de/DE/Themen/Gesellschaft-Verfassung/Demografie/Demografiestrategie/demografiestrategie_node.html), [dostęp 15.01.2014].

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na poziomie federalnym rozpoczęło współpracę międzyresortową mającą na celu koordynację polityki demograficznej we wszystkich landach. W 2011 roku został sporządzony kompleksowy raport o sytuacji demograficznej Niemiec. Na podstawie tych badań ustalono plan działania na najbliższe lata w celu zabezpieczenia funkcjonowania prywatnych i publicznych struktur, szczególnie w regionach, w których zagrożenie wynikające ze zmian demograficznych jest największe, czyli obszarach wiejskich oraz byłego NRD. Na podstawie tych badań 25 kwietnia 2012 roku rząd Niemiec przedstawił ponadresortowy program strategiczny pod nazwą *Jedes Alter zählt* (pol. – każdy wiek się liczy). Działania zaproponowane w raporcie mają charakter dynamiczny i koordynowany międzyresortowym i międzyregionalnym dialogiem wszystkich partnerów ze wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego.

Na pierwszym rządowym szczycie demograficznym, który zebrał się w październiku 2012 roku ustalono i utworzono rządowe grupy robocze. Na drugim szczycie demograficznym 14 maja 2013 roku przedstawiono po raz pierwszy wyniki ich pracy oraz sformułowano główne pola działania oraz cele strategii demograficznej rządu niemieckiego na najbliższe lata.

Bardzo pozytywne jest życzenie środowisk rządowych zawarte w strategii demograficznej zmierzające do zmian w świadomości obywateli, powrotu do tradycyjnego modelu rodziny, grupy, czyli odejście od wizji liberalnego, zatomizowanego, egoistycznego społeczeństwa, którego głównym celem jest zaspokajanie partykularnych interesów jednostki. Solidarność i pomoc sąsiedzka nie generowała PKB. Usługi sąsiedzkie nie wymagają pisania rachunków oraz odprowadzania podatków, co niekorzystnie odciska się na bilansie finansowym państwa. Przez ostatnie dziesięciolecia polityka aktywnie wpływała na ograniczenie bezpodatkowych umów barterowych między ludźmi głównie poprzez różnego rodzaju regulacje oraz normy prawne<sup>13</sup>.

Powrót do klasycznych zasad polegających na większej odpowiedzialności za bliźnich, polepszeniu jakości kontaktów międzyludzkich, szerzeniu zasady solidarności i pomocniczości, podniesieniu roli rodziny i wspólnoty może przyczynić się w przyszłości do złagodzenia problemów demograficznych. Może dobrym rozwiązaniem w tym kierunku byłoby również ponowne postawienie ławek na wyludnionych ulicach niemieckich miast i wsi. Większość zawartych w obecnych programach rządowych planów na przyszłość związanych z kryzysem demograficznym teoretycznie może skutecznie zapobiegać jego skutkom, ale czy będzie w stanie zniwelować jego przyczyny? Tego nie da się obecnie przewidzieć.

## Bibliografia

Birg H., *Die ausgefallene Generation, was die Demographie über unsere Zukunft sagt.*, C. H. Beck, München 2005.

Burgdörfer F., *Volk ohne Jugend: Geburtenschwund und Überalterung des deutschen Volkskörpers: ein Problem der Volkswirtschaft, der Sozialpolitik, der nationalen Zukunft*, Vowinckel, Berlin 1934.

<sup>13</sup> Wywiad z radcą podatkowym Thomasem Frankem, Hannover, 12.03.2014.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Niemiec, Demografiestrategie, [http://www.bmi.bund.de/DE/Themen/Gesellschaft-Verfassung/Demografie/Demografiestrategie/demografiestrategie\\_node.html](http://www.bmi.bund.de/DE/Themen/Gesellschaft-Verfassung/Demografie/Demografiestrategie/demografiestrategie_node.html), [dostęp 15.01.2014].

Niemiecki Urząd Statystyczny, *Bevölkerung der Türkei*, <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/19318/umfrage/gesamtbevoelkerung-in-der-tuerkei/>, [dostęp 22.02.2014].

Niemiecki Urząd Statystyczny, *BIP*, <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/166229/umfrage/ranking-der-20-laender-mit-dem-groessten-anteil-am-weltweiten-bruttoinlandsprodukt>, [dostęp 28.03.2014].

Strona rządowa RFN, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2014/12/2014-12-02-merkel-gesetzliche-rentenversicherung.html> [dostęp 22.03.2014].

Tygodnik „Die Zeit”, *Familie*, <http://www.zeit.de/gesellschaft/familie/2013-02/familienpolitik-leistungen-sinn-und-unsinn> [dostęp 22.03.2014].

Maria Engler

**Susanne Schröter (red.),  
*Geschlechtergerechtigkeit  
durch Demokratisierung?  
Transformationen und Restaurationen  
von Genderverhältnissen  
in der islamischen Welt***

„Arabska wiosna” miała bez wątpienia kobiece oblicze. Media pokazywały demonstrujące islamskie kobiety, rozbudzając nadzieję na przemiany społeczne w krajach od dawna zdominowanych i rządzonych przez mężczyzn. Dzisiejsze przekazy telewizyjne to głównie dramatyczne obrazy zniszczenia i śmierci, niewiele mające wspólnego z wcześniejszym, niemalże świątecznym nastrojem rodzącej się wolności, poczucia bezpieczeństwa i długo wyczekiwanych zmian.

Trzy lata od rozpoczęcia „arabskiej wiosny” pojawiła się na niemieckim rynku wydawniczym interesująca książka *Równouprawnienie płci poprzez demokratyzację? Transformacja i restauracja stosunków w świecie islamskim*<sup>1</sup>, będąca zbiorem dziesięciu referatów dotyczących przemian w świecie islamskim. Świat zachodni ciągle jeszcze z niepokojem obserwuje rozwój sytuacji w Tunezji czy Egipcie. Postawione w tytule pytanie o możliwość równouprawnienia płci poprzez demokratyzację stanowi osnowę dla każdej z części książki. Tytuł świetnie oddaje treść tej zbiorowej pracy, na którą składają się krótkie analizy zróżnicowanej sytuacji kobiet w krajach islamskich, gdzie o demokratyzacji życia niewiele pozytywnego można napisać, a o równouprawnieniu płci właściwie nic.

<sup>1</sup> Wszystkie tłumaczenia są tłumaczeniami własnymi autorki.



Redaktorka pracy we wprowadzeniu stawia pytanie, czy aktywny udział kobiet w islamskiej rewolucji oznacza także poprawę ich sytuacji społecznej. „Historia nader często pokazuje, że demokratyzacja życia publicznego niekoniecznie musi prowadzić do poprawy warunków życia kobiet, do sprawiedliwego i równego traktowania płci”, konstatuje ze smutkiem Susanne Schröter. Poszczególne rozdziały pracy stanowią swego rodzaju geograficzny przegląd krajów Islamu, od Azji Południowej do północno-zachodniej Afryki. Tak jak w świecie zachodnim, tak i tutaj temat praw kobiet stoi w centrum politycznej i społecznej debaty.

Rozdział pierwszy nosi znamienity tytuł *Od państwowego feminizmu do rewolucyjnego islamizmu*. Redaktorka publikacji zajmuje się w nim wspólnie z Sanią Zayed krajem, który zainicjował proces przemian w krajach arabskich. Tunezja jest jaskrawym przykładem pokazującym, że proces demokratyzacji i wolne wybory, których zwycięzcami są islamisci, niekoniecznie muszą iść w parze z poprawą sytuacji społecznej kobiet. Zaskakujące stwierdzenie, gdyż właśnie Tunezja postrzegana była w świecie zachodnim w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat jako państwo wprawdzie islamskie, niezbyt jednak radykalne, gdzie ograniczenia praw kobiet zdawały się odchodzić w przeszłość. Na pewno swoboda, którą mogły cieszyć się tunezyjskie kobiety była nieporównywalna ze standardami zachodnimi, jednak znacznie odróżniała Tunezję od innych państw islamskich. Dopiero zwycięstwo radykalnych islamistów w demokratycznych bądź co bądź wyborach spowodowało, że nawet ugruntowane już prawa kobiet zostały zniesione. Autorki stosują tu określenie „Tunezja wrzuciła wsteczny bieg” i porównują nie tylko przedrewolucyjną przeszłość z dniem dzisiejszym, przedstawiają też ciekawe studium historii Tunezji sięgające początków XX wieku. W pierwszej połowie tego stulecia status kobiet ograniczał się do ich wartości, jak określają to Schröter i Zayed, „rozplodowej” i przedmiotowego traktowania ich jako „zła koniecznego” mającego wartość jedynie w przypadku korzystnego wydania ich za mąż. Trwający od 1881 roku protektorat Francji nie przyniósł Tunezji francuskiej europejskich obyczajów i kultury, o prawach nie wspominając. Dopiero po ogłoszeniu niepodległości Tunezji w 1956 roku pierwszy jej prezydent Habib Burguiba wprowadził śmiało jak na kraj islamski podstawowe prawa, przyczyniające się do znacznej poprawy losu kobiet w tym kraju. Do 1973 roku nawet aborcja była legalna. Świadczy to o niespotykanej w innych krajach swoistej odgórnej rewolucji kulturalnej i prawnej. Próba laicyzacji tego państwa sprawiła jednak, że czador z symbolu zniewolenia kobiet stał się symbolem religijnego oporu, i doprowadziła w 1987 roku do obalenia postępowego prezydenta. Jego następca Zine El-Abine Ben Ali szybko jednak powrócił do starych porządków. Dziś w porewolucyjnej Tunezji rządząca partia Ennahda najwyraźniej kontynuuje kurs islamizacji społeczeństwa. Co ciekawe, dzieje się tak nie tylko ze względu na działania partii rządzącej, będącej pod coraz większym wpływem ekstremalnych salafitów, ale również ze względu na oddolną potrzebę „powrotu do tradycji”, widoczną wśród ludności, w większości ubogiej i niewykształconej. Autorki tego rozdziału z prerażeniem podkreślają, że taką tendencję zaobserwować można także wśród młodych i wykształconych Tunezyjek. Czy oznacza to kompletne odwrócenie kierunku rozwoju Tunezji, cofnięcie się do stosunków sprzed kilkudziesięciu lat? – zastanawiają się Susanne Schröter i Sonia Zayed<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Etnolożki, Uniwersytet Goethego we Frankfurcie nad Menem.

Z drugiego rozdziału *Wiosna kobiet nad Nilem*, autorstwa Julii Gerlach<sup>3</sup>, wieje pesymizmem. Mimo optymistycznego tytułu tego artykułu, autorka nie ma wątpliwości, że tendencja do islamizacji społeczeństwa nie daje nadziei, że w najbliższym czasie zmieni się cokolwiek w kwestii praw kobiet, nawet jeśli obecni rządzący wiele zawdzięczają właśnie egipskim kobietom. Tu dość ironicznie nazywa Julia Gerlach znaną egipską aktywistkę Hadir Faruk „cheerliderką rewolucji”.

W kolejnym rozdziale *Prawa kobiet w Jemenie? Potencjalna dynamika ruchów socjalnych* Roswitha Badry<sup>4</sup> przenosi nas na Półwysep Arabski. Zastanawia się, czy aktywny udział Jemek w wydarzeniach z 2011 roku oznacza przynajmniej w pojedynczych przypadkach zmianę statusu tych kobiet, czy też zmiana struktur politycznych nie wpłynie znacząco na stosunki społeczne. Autorka skłania się tu raczej ku wariantowi pesymistycznemu i stwierdza, że zmiany społecznego, socjalnego i prawnego statusu kobiet „długo jeszcze przyjdzie wyglądać”. Warto byłoby w tym miejscu zmienić kolejność rozdziałów, dlatego że to dopiero w szóstym zostaniemy skonfrontowani z tezą zgoła odmienną: *Arabskie państwo i polityka przeżycia. Przykład Kuwejtu*<sup>5</sup>. Diametralnie odmienny pogląd wyraża Elham Manea<sup>5</sup>, uważając, że w państwach arabskich polityka społeczna nie jest ani patriarchalna, ani liberalna, a raczej oportunistyczna i makiaweliczna, gdyż temat emancypacji i praw kobiet podnoszony jest głównie wtedy, kiedy jest to wygodne, a udział kobiet potrzebny aktualnej władzy. Trzeba przyznać, że to interesujący punkt widzenia i pewnie sporo w nim racji.

Ciekawe stanowisko zajmuje w rozdziale czwartym zatytułowanym *Stanowimy połowę ludności Iranu. Kobiety w ruchach demokratycznych* Katajun Amirpur<sup>6</sup>, twierdząc, że „rewolucja islamska” miała wręcz dobroczynny wpływ na kwestię uprawnień kobiet. Wprawdzie odebrano im przyznane wcześniej prawa, ale przyczyniło się to do wzrostu samoświadomości irańskich kobiet, które mogą teraz walczyć o swoje prawa, stosując „argumenty islamskie”. Trochę przewrotny to pogląd i trudno oprzeć się wrażeniu, że pobrzmiwa tu echo dobrze nam znanego stwierdzenia „musi być gorzej, żeby mogło być lepiej”. Świetnie wpasowuje się tutaj analiza autorstwa Moniki Arnez<sup>7</sup> pt. *Dynamika transformacji praw płci w Indonezji. Aktywistki w świetle politycznego, religijnego i kulturalnego rozwoju*, prezentująca obraz raczej kontrastowy do rozdziału poprzedniego. Wnioski warto tu więc pozostawić czytelnikowi.

Interesująco prezentuje się też artykuł Sebastiana Sonsa<sup>8</sup>, jedynego mężczyzny w żeńskim gronie autorek, zatytułowany *Egalitarny porządek płci w Arabii Saudyjskiej? Kobiety głównymi aktorkami zmian*. Uważa on, że „to kobiety predestynują coraz bardziej do roli głównych aktorek politycznych, gospodarczych i kulturowych reform”. Podkreśla, że Arabia Saudyjska przechodzi właśnie czas gruntownych przemian, których głównym motorem są często właśnie kobiety. Nauczyły się one dostosowywać się do panującego

<sup>3</sup> Mieszkająca w Kairze dziennikarka, autorka książki *Wir wollten Freiheit. Der Aufstand der arabischen Jugend* (2011).

<sup>4</sup> Studia Islamskie, Uniwersytet we Freiburgu.

<sup>5</sup> Politolożka, Uniwersytet Zürich.

<sup>6</sup> Studia Islamskie, Teologia Islamska, profesor Uniwersytetu w Hamburgu.

<sup>7</sup> Językoznawczyni, Uniwersytet w Hamburgu.

<sup>8</sup> Redaktor naczelny pisma „Orient”, kierownik Niemieckiego Instytutu Orientalistyki (NUMOV) w Berlinie.

patriarchalnego porządku i czerpać wręcz z niego korzyści, a główny problem tkwi nie w odmiennych prawach kobiet i mężczyzn, lecz w ogólnym braku poszanowania praw człowieka jako jednostki, który dotyka jednakowo obie płcie. W podobnym tonie wypowiada się Andrea Fischer-Tachir<sup>9</sup> w kolejnym rozdziale pt. *Konkurencja, kooperacja i ruch powstańczy. Możliwości działań kobiet irackich na polu politycznym*, natomiast autorka następnego rozdziału Andrea Fleschenberg dos Ramos Pineau<sup>10</sup> zastanawia się, czy możliwa jest demokratyzacja poprzez interwencję. Znamienny jest zresztą sam tytuł *Afganistan plus 10 – Demokratyzacja poprzez interwencję? Refleksje nad demokratyzacją w kontekście konfliktu i interwencji*. W świetle rozwoju sytuacji w Afganistanie tu również czytelnik może pokusić się o własne wnioski i ocenę.

Nieco zaskakujący jest ostatni rozdział książki zatytułowany *Islam i gender w Indiach. Perspektywy praw płci w sytuacji mniejszości* autorstwa Nadji-Christiny Schneider<sup>11</sup>, gdyż Indie raczej nie są kojarzone z islamem, a wyznawcy Allaha są tu religijną mniejszością. Tymczasem mniejszość ta to co najmniej 145 milionów muzułmanek, których aktywne działania na polu politycznym, kulturalnym i społecznym w tej „największej demokracji świata” dają promyk nadziei na zrównywanie praw płci poprzez demokratyzację.

Książkę zamykają krótkie noty biograficzne autorek (i jedyne w tym gronie autora), co można zresztą dodać do zalet tej publikacji, nad którą pracował zespół fachowców. Jest ona pokłosiem prowadzonego przez Susanne Schröter na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem dużego projektu badawczego poświęconego sytuacji kobiet w krajach islamskich oraz wieńczącej ten projekt konferencji w Kolegium Nauk Humanistycznych w Bad Homburg w 2011 roku.

Na pytanie postawione w tytule publikacji nie znajdzie się jednoznaczna odpowiedź. I chyba nie o to chodzi w tej książce. Różnorodność artykułów w niej zawartych powinna raczej skłaniać do refleksji. Czy demokratyzacja życia politycznego przekłada się na zrównanie praw płci? Po lekturze czytelnik sam powinien umieć znaleźć odpowiedź. Książka na pewno warta jest uwagi i godna polecenia: lektura wręcz obowiązkowa dla socjologów, politologów i wszystkich zainteresowanych zarówno tematyką praw kobiet, jak i praw człowieka w ogóle.

---

<sup>9</sup> Centrum Współczesnego Orientu w Berlinie.

<sup>10</sup> Uniwersytet Qaid-i-Azam w Islamabadzie.

<sup>11</sup> Uniwersytet Humboldta w Berlinie.

Katarzyna Tłuczek

## **Zuzanna Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka, tom I***

Proces zmiany jest ściśle wpisany w pracę terapeutyczną. Pacjent dzięki oddziaływaniom terapeutycznym zyskuje świadomość w to, co do tej pory było poza zasięgiem jego świadomości. To z kolei pozwala mu na zmianę perspektywy postrzegania własnej osoby i otoczenia. Każda zmiana związana jest z pojawieniem się silnych emocji, a rolą terapeuty jest przeprowadzenie klienta przez ten często trudny i bolesny moment. Różne są metody pracy, które mają wspierać pacjenta w dochodzeniu do zmiany. W związku z powyższym możemy wyróżnić odmienne formy psychoterapii, takie jak określone orientacje teoretyczne, na kanwie których stosuje się: behawioralną, poznawczą, psychodynamiczną (analityczną), humanistyczną, systemową czy choćby terapię Gestalt lub terapię zorientowaną na proces. Rodzajem terapii w niewielkim stopniu rozpowszechnionym w Polsce, choć na świecie rozwijanym i stosowanym z powodzeniem od lat 70., jest psychoterapia tańcem i ruchem. Od wieków taniec i ruch były wykorzystywane w celach terapeutycznych. Z tego doświadczenia czerpie DMT (*Dance Movement Therapy*), metoda bazująca na założeniu, że nasze przeżycia wewnętrzne są ściśle powiązane z ekspresją ruchową. Wspomnienia, konflikty, przykre emocje, które często wypieramy lub o których mówienie sprawia nam trudność, mają szansę na ujawnienie się właśnie podczas sesji terapeutyczno-ruchowych. Podczas takich sesji docieramy do tego, co nieświadome, do wiedzy płynącej z naszego ciała w celu zmiany jakości życia. Z racji, iż psychoterapia tańcem i ruchem jest stosunkowo mało znana w naszym kraju, niewiele jest również pozycji bibliograficznych opisujących to zagadnienie. Na polskim rynku wydawniczym ukazały się jak do tej pory dwie książki dotyczące stricte zagadnień psychoterapii tańcem i ruchem. Pierwszą z nich jest *Taniec i psychoterapia* Danuty

Koziello, książka wydana w roku 2002. Druga to *Psychoterapia tańcem i ruchem – teoria i praktyka w terapii grupowej* pod redakcją Zuzanny Pędzich, wydana w 2009 roku. Jest ona traktowana jako pierwsza w Polsce pozycja, w której zostały zebrane doświadczenia absolwentek Instytutu DMT. Po 12 latach ukazuje się książka *Psychoterapia tańcem i ruchem* (tom I i II), w której czytelnik otrzymuje już pełny opis psychoterapii wykorzystującej ruch i taniec wraz z licznymi przykładami z praktyki klinicznej autorów zarówno z zakresu terapii indywidualnej, jak i grupowej.

*Psychoterapia tańcem i ruchem* została napisana przez certyfikowane psychoterapeutki tańcem i ruchem Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Tańcem i Ruchem, które w sposób bardzo obrazowy dzielą się z czytelnikami swoim wieloletnim doświadczeniem. Autorki, opierając się na dorobku literatury światowej, opisują wybrane koncepcje i narzędzia pracy stosowane w psychoterapii tańcem i ruchem. Czerpią przy tym wiedzę ze swojego doświadczenia i posługują się przykładami z własnej praktyki klinicznej. Redaktorem pracy jest Zuzanna Pędzich, jedna z pionierek i współzałożycielek DMT w Polsce. Bardzo istotne jest to, że zawarta w książce wiedza teoretyczna wzbogacona jest o liczne przykłady z praktyki, co stanowi swego rodzaju dowód na skuteczność prezentowanej terapii. Dzięki lekturze czytelnik będzie miał okazję poznać główne założenia, najważniejsze koncepcje, jak również podstawowe narzędzia stosowane w DMT. Adresatami książki mogą być psychoterapeuci, psycholodzy, chcący poznać sposoby wykorzystywania w procesie terapii odczuć z ciała, ucieleśniania i ruchu kreatywnego. Będzie ona również wspaniałą inspiracją do wzbogacania warsztatu pracy dla tancerzy, choreografów oraz pedagogów i nauczycieli.

Książka ukazała się w dwóch tomach. Pierwszy tom zawiera prezentację teorii, ogólnych zasad oraz metod i narzędzi pracy terapeuty tańcem i ruchem. Natomiast na drugi tom składają się opisy terapii indywidualnych i grupowych osób cierpiących na depresję, fobie, uzależnionych, po traumatycznych przeżyciach, gdzie metoda psychoterapii tańcem i ruchem może mieć szerokie zastosowanie.

W pierwszym tomie czytelnik znajdzie historię rozwoju metody zarówno w Polsce, jak i na świecie, główne założenia teoretyczne, czynniki leczące, opis przebiegu terapii czy zastosowanie DMT w praktyce terapeutycznej. W celu przybliżenia specyfiki pracy terapeuty DMT zaprezentowane zostały informacje z zakresu szkoleń i certyfikacji psychoterapeutów tańcem i ruchem. Ponadto w pozycji tej zawarte są cenne opisy metod i narzędzi stosowanych w psychoterapii tańcem i ruchem wraz z ilustrującymi je przykładami z sesji terapeutycznej.

W celu pełnego zrozumienia istoty DMT zasadne jest przytoczenie w pierwszej kolejności jej podstawowych założeń teoretycznych. Koncentrują się one na tym, że nasze ciało i umysł pozostają ze sobą w stałej wzajemnej interakcji, ruch odzwierciedla osobowość i może być wyrazem nieświadomych treści, improwizacja w ruchu i tańcu ma działanie terapeutyczne, a relacja terapeutyczna jest kluczowa dla efektywności terapii DMT<sup>1</sup>. Kluczowe dla psychoterapii tańcem i ruchem będzie zatem zachęcenie pacjenta do dostrzegania i rozwijania spójności między myślami, obrazami, emocjami i wraże-

<sup>1</sup> Z. Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, GWP, Gdańsk 2014, s. 32–33.

niami płynącymi z ciała<sup>2</sup>. To właśnie ruch ma pomóc pacjentowi wydobyć na światło dzienne jego doświadczenia i umożliwić mu wyrażenie siebie, przyczyniając się do integracji sfery fizycznej, emocjonalnej, poznawczej i społecznej. Głównym celem terapii tańcem i ruchem jest więc pogłębienie świadomości jednostki, wgląd oraz osiągnięcie przez nią stanu katharsis, które stanowią podstawowe procesy prowadzące do zmiany.

Istotnym elementem i zasadniczym czynnikiem leczącym w pracy metodą DMT jest relacja terapeutyczna, której poświęcony jest jeden z rozdziałów książki. Psychoterapia tańcem i ruchem opiera się przede wszystkim na relacji terapeutycznej, gdzie wykorzystujemy koncepcję m.in. holdingu, ucieleśnienia oraz odzwierciedlenia. Niezbędna jest przy tym także wiedza z zakresu neuronów lustrzanych i empatii kinestetycznej. O tym wszystkim wspomina autorka rozdziału *Wzajemne poruszenie* Justyna Torłop-Bajew. Dzięki temu, jak zaznacza, możliwa jest synchronizacja terapeuty z klientem, gdzie ten pierwszy ma dużo większy dostęp do świadomych i nieświadomych procesów psychofizycznych pacjenta, a działając z tego poziomu może inicjować zmiany<sup>3</sup>. Poza tym w rozdziale opisane zostały główne sposoby nawiązywania, budowania i rozwijania relacji oraz interwencji terapeutycznych, jak również procesy zachodzące w relacji, takie jak zjawisko przeniesienia czy przeciwprzeniesienia. Jest to niezwykle ważny aspekt pracy każdego terapeuty, zwłaszcza terapeuty tańcem i ruchem.

Podstawowym narzędziem wykorzystywanym w pracy metodą DMT, a opisanym szczegółowo przez Agnieszkę Sokołowską jest analiza ruchu Labana. W rozdziale zatytułowanym *Zastosowanie analizy ruchu w interwencjach terapeutycznych i rozumieniu pacjenta*, znajdziemy przykłady z praktyki klinicznej ilustrujące poszczególne komponenty ruchu według koncepcji Rudolfa Labana. Analiza ruchu, jak zaznacza Sokołowska, może poszerzać świadomość i ułatwiać zmianę nawyków klienta. Stanowi również niezbędne narzędzie terapeutyczne.

Innym narzędziem stosowanym z powodzeniem przez terapeutów tańca i ruchu jest ruch autentyczny. Rozdział *W oczach psychoterapeuty ruchem. Zastosowanie ruchu autentycznego w DMT* zawiera dokładny opis metody oraz jej kliniczne zastosowanie. Pędzich z niezwykłą wnikliwością prezentuje możliwości wykorzystania elementów ruchu autentycznego w celu zmiany sposobu postrzegania samego siebie u pacjenta borykającego się m.in. z poczuciem lęku przed byciem widzianym czy spełniającym potrzeby innych osób w pogoni za ich akceptacją.

Zuzanna Pędzich dzieli się również informacjami na temat tańców w kręgu (ludowych i etnicznych) jako kolejnego narzędzia stosowanego w terapii grupowej. Pozwalają one przede wszystkim uwolnić napięcie i poruszać się w określonej strukturze. Terapeutka omawia zjawisko centrowersji, odwołując się do koncepcji Junga. Podkreśla przy tym, jak ważny jest ruch wokół centrum i jakie korzyści płyną ze wspólnego tańca dla uczestników terapii. Rozdział zawiera wiele ciekawych i praktycznych przykładów zastosowania takiej formy pracy z osobami o słabo rozwiniętym ego czy neurotycznymi, a także w pracy z osobami borykającymi się z trudnymi emocjami.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 53.

Kolejnym godnym uwagi zagadnieniem poruszonym w książce jest wykorzystanie metafory jako jednego z kluczowych czynników wywołujących zmianę podczas pracy metodą DMT. Postawa ciała i ruch pacjenta niosą metaforyczny przekaz i wiele mówi o jego osobie. Autorka rozdziału Justyna Torlop-Bajew przedstawia wybrane formy i przykłady zastosowania metafory oraz prezentuje wieloaspektowe jej użycie jako źródła twórczej komunikacji i improwizacji. Zwraca przy tym uwagę na wykorzystanie metaforycznych przedmiotów podczas sesji terapeutycznej.

Dla mnie niezwykle intrygującym tematem jest praca ze snami, mająca zastosowanie w DMT. Izabela Guzek w rozdziale *Ucieleśniony świat snów* próbuje znaleźć wspólny mianownik pomiędzy symboliką snów a funkcjami ciała. Jak przyznaje: „Język snu daje się przełożyć na język ciała, a w gestach i wrażeniach z ciała zapisana jest dalsza część snu. Praca z ciałem i ruchem pomaga zrozumieć rzeczywistość snu i poszerzyć świadomość”<sup>4</sup>. Psychoterapeuci tańcem i ruchem, wykorzystując materiał z marzeń sennych, mają możliwość wpływać na procesy ciała. Autorka nawiązuje do teorii Junga, mówiącej o wykorzystaniu improwizacji ruchowej w celu eksplorowania zjawiska snu, fantazji, wczesnych wspomnień zapisanych w ciele. Wyjątkowo cenne jest zaprezentowanie przez Guzek konkretnych technik, pomocnych w pogłębieniu i zintegrowaniu treści marzeń sennych oraz zilustrowanie ich przykładami z własnej praktyki klinicznej. Narzędzia wykorzystywane w DMT, takie jak ucieleśnienie, eksplorowanie tematu w improwizacji taneczno-ruchowej czy wspomniany wcześniej ruch autentyczny, jak zaznacza terapeutka, mogą pomóc w świadomym przeżyciu, zrozumieniu i zintegrowaniu marzeń sennych<sup>5</sup>.

Kolejną bardzo interesującą kwestią poruszoną przez Aleksandrę Rayską jest współistnienie ruchu i rysunku w terapii DMT. W rozdziale *Poruszony obraz* autorka zwraca uwagę na wykorzystanie rysunku w terapii tańcem i ruchem. Już samo rysowanie jest ruchem. Ruch jest ulotny natomiast rysunek pozwala nam uchwycić i zatrzymać element doświadczenia ruchowego, a co za tym idzie umożliwia kontaktowanie się z pacjentem na płaszczyźnie werbalnej i niewerbalnej. Rysunek staje się uzupełnieniem sesji terapeutycznej i swoistego rodzaju mostem łączącym to, co nieuchwytnie, z tym, co poznawalne i nazwane. Jak podkreśla Rayska „... może być krokiem pośrednim pomiędzy ruchem, który daje odczucie i przeżycie, a pełną werbalizacją, która nadaje temu doświadczeniu kontekst poznawczy”<sup>6</sup>. Użycie ruchu po doświadczeniu rysowania, jak zaznacza terapeutka, zwiększa zakres ruchów pacjenta i staje się dla niego inspiracją czerpaną z powstałego obrazu.

Problemami często spotykanymi podczas terapii są: praca z trudnymi emocjami, myślenie dwubiegunowe czy też zaburzenia postrzegania własnego ciała. Tym zagadnieniom poświęcone są osobne rozdziały książki, w których poszczególne autorki dzielą się swoim doświadczeniem i licznymi przykładami z własnej praktyki tak, aby czytelnik w pełni zrozumiał omawiane zagadnienie. Drugi tom z kolei koncentruje się na szerszym spektrum analizy różnych zaburzeń natury psychicznej. Zawiera szczegółowy opis rela-

<sup>4</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 206.

cji terapeutycznej i procesu leczenia jednostki (terapia indywidualna dorosłych i dzieci) lub grupy osób (terapia grupowa) cierpiących m.in. na depresje, fobie, uzależnionych czy po traumatycznych przeżyciach.

Praca terapeutyczna z wykorzystaniem tańca i ruchu zawiera wiele istotnych zagadnień, które nie sposób opisać w tak krótkim opracowaniu. Na tych kilku stronach starałam się zwrócić uwagę na te aspekty, które według mnie pokazują specyfikę pracy metodą DMT. Książka może stanowić wspaniałą inspirację dla terapeutów, psychologów, pedagogów, nauczycieli, jak również trenerów. Skłania do zwrócenia uwagi na przekazy płynące z ciała i możliwość włączenia wybranych elementów DMT do własnej praktyki. Przeciętny czytelnik niezajmujący się profesjonalnie terapią dzięki licznym przykładom z praktyki klinicznej jest w stanie zrozumieć poruszane kwestie. Autorki w sposób bardzo przystępny i obrazowy przedstawiają tajniki terapii DMT. Możemy dzięki temu przyjrzeć się „od kuchni” pracy terapeuty tańcem i ruchem.



Łukasz Zaorski-Sikora

## **Edyta Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei***

Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014

Tytuł *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei* sugerować może, że książka jest poświęcona idei nieziszczonej, ku której można jedynie podążać. Jednak jak zauważa Edyta Pietrzak, nawet jeśli przyjmiemy, że mamy tutaj do czynienia ze swoistą wirtualnością, to nie sposób nie dostrzec, że globalne społeczeństwo obywatelskie jest przedmiotem dyskusji toczącej się już od pewnego czasu w ramach nauk o polityce. Pierwszy człon tytułu jest zresztą nawiązaniem do głośnej monografii *Toward a Global Civil Society*<sup>1</sup> pod redakcją Michaela Walzera i to właśnie owemu dyskursowi, a nie konkretnym przejawom globalnego społeczeństwa obywatelskiego poświęcona jest książka będąca przedmiotem poniższej recenzji.

Analizowana w pracy literatura to głównie źródła z zakresu filozofii polityki, w których podjęto szeroko rozumiane zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego. Pietrzak przywołuje klasyczne teksty, począwszy od autorów antycznych jak Arystoteles czy Cyceeron, poprzez myślicieli takich jak Jean Bodin, James Harrington, Georg Friedrich Hegel, Thomas Hobbes, Michel Foucault, Niccolò Machiavelli, Marsyliusz z Padwy, John Locke, Karol Marks, John Stuart Mill, Immanuel Kant, Alexis de Tocqueville, Richard Rorty czy Jean-Jacques Rousseau, kończąc na autorach współczesnych, jak: Ulrich Beck, Norberto Bobbio, Manuel Castells, Amitai Etzioni, John Keane, Mary Kaldor, Alasdair MacIntyre, John Rawls, Charles Taylor, Andrew Arato, Hannah Arendt, Seyla Benhabib, Paweł Dybel, Jürgen Habermas, Reinhart Koselleck, Will Kymlicka, Karl Löwith, Dorothea Pietrzyk-Reeves, Michael Sandel czy wymieniony wcześniej Walzer. A zatem mamy

<sup>1</sup> M. Walzer, *Toward a Global Civil Society*, Berghahn Books, New York 1995.

tutaj do czynienia z obszernym przeglądem najważniejszych stanowisk, wykładni i perspektyw. Wbrew pozorom nie jest to jednak po prostu kolejny wykład z cyklu „dzieje i współczesność pojęcia”. Pietrzak stosuje bowiem w sposób udany i twórczy metodę hermeneutyczną (metodę koła hermeneutycznego Hansa-Georga Gadamera). Najkrócej rzecz ujmując: rozpoczyna od przywołania tezy zawierającej jakiś rodzaj rozumienia wstępnego, które następnie poddawane jest interpretacji, a w dalszym procesie rozumienia zostaje poszerzone i pogłębione za sprawą wydobycia z niego treści, będących w nim zawartych, ale zarazem dotąd nieuświadomianych. Takie podejście jawi się jako szczególnie wartościowe w rzeczywistości zdominowanej przez usystematyzowaną i dążącą przede wszystkim do efektywności wiedzę techniczną.

Obok metody hermeneutycznej Pietrzak stosuje także metody porównawczą i historyczną. Szczególnie interesujące jest w tym przypadku zastosowanie semantyki historycznej Reinharta Kosellecka, który zakładał, że pojęcia mają swoją historię, ale w obrębie ich znaczeń odbywa się nieustanny ruch. Perspektywa ta wyrosła z tradycji niemieckiej historiografii oraz prac mediewistów próbujących odtworzyć znaczenia średniowiecznych pojęć odnoszonych wyraźnie do ich historycznego i społecznego kontekstu. Ponadto podstawowym założeniem semantyki historycznej jest konstatacja, że pojęcia nie tylko oznaczają rzeczywistość, ale także dokumentują ewolucję odniesień do rzeczywistości i jej pojmowania. Dlatego też historia pojęć może spełniać rolę medium między dziejami faktycznymi a dziejami świadomości. Innymi słowy, jej celem jest badanie rozpadu dawnego i powstanie nowoczesnego świata.

Dopełnieniem metodologicznym w książce *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei* są teorie antropologiczne związane z zagadnieniami czasu i przestrzeni oraz *sacrum* i *profanum* Mircei Eliadego, jak też obrzędami przejścia Arnolda van Gennepa. Dzięki nim rozważania o polityce przeniesione zostają na szerszy grunt namysłu nad kulturą. Co więcej, perspektywa kulturowa stanowi doskonały punkt wyjścia dla rozważań dotyczących procesów globalizacji (a tym samym globalnego społeczeństwa obywatelskiego).

Z kolei teoretyczną podstawą potraktowania przemian idei społeczeństwa obywatelskiego w perspektywie transgresyjnej są dla Pietrzak prace Józefa Kozielskiego, twórcy psychologicznej teorii transgresji. Optyka ta doskonale odpowiada aktywności poszukiwania, konstruowania i reformowania. Wszak transgresje mogą być ujęte jako proces i tak też są potraktowane w tej pracy – obrazują proces przemian i transformacji samej idei oraz przelamywania kolejnych barier na jej drodze, czego najlepszym przykładem jest omawiana tutaj szerzej transgresja emancypacyjna.

Czym zatem jest (będzie?) globalne społeczeństwo obywatelskie? Gdzie szukać form jego materializacji? Niewątpliwie przejawia się ono współcześnie w sferze publicznej i działaniach mieszczących się na przecięciu sfery państwa, sfery prywatnej i sfery gospodarczej. Ziszcza się natomiast w działaniach zbiorowych, których celem nie jest zdobycie i utrzymanie władzy w państwie ani też osiągnięcie zysku ekonomicznego, lecz wpływ na władzę i jej monitorowanie. Innymi słowy, staje się efektem delegitymizacji panowania państwa i kapitału, które straciły swą wiarygodność. Trwałe struktury zastępowane są tutaj przez luźne koalicje i spontaniczne ruchy nieformalne. Dzieje się

tak, gdyż uczestnicy globalnego społeczeństwa obywatelskiego jednocześnie zdani są na państwa i są głównymi przeciwnikami państw oraz koncernów ekonomicznych (jako przeciwwładza rozporządzają siłą „globalnego klienta”).

Środowiskiem sprzyjającym mobilizacji globalnego społeczeństwa obywatelskiego jest Internet umożliwiający swobodny przepływ informacji poza „mediami głównego nurtu”. Dzięki temu ruch ten może być gęsto utkaną siecią relacji społecznych i organizacji pozarządowych. Co istotne, cechuje go pokojowy charakter, sprzyjanie postawom wolnościowym oraz tolerancji i solidarności. Jak konstatuje Pietrzak: „Można nawet zaryzykować twierdzenie, że powraca do Arystotelesowskiego dobra wspólnego, rozumianego teraz jednak nie w perspektywie *polis*, ale w perspektywie *kosmos*”<sup>2</sup>.

Następujące po sobie kryzysy współczesności, w tym kryzys demokracji, zmiana w podejściu do pojęcia granic, otwartość ekonomiczna i kulturowa, masowa migracja, ale też poszerzenie rzeczywistości o przestrzeń wirtualną implikują potrzebę ponownego odczytania znaczenia pojęcia *społeczeństwo obywatelskie*. Książka Edyty Pietrzak *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei* jest niewątpliwie udanym wprowadzeniem do takiej reinterpretacji.

## **Bibliografia**

Pietrzak E., *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014.

Walzer M., *Toward a Global Civil Society*, Berghahn Books, New York 1995.

---

<sup>2</sup> E. Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, s. 262.

## ARTYKUŁY – Dyskusje – eseje

**Marek. J. Malinowski** Przemiany współczesnego świata. Charakterystyka, dynamika, kierunki i perspektywy. (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)

**Ilona Balcerczyk** Zmiana paradygmatu, czyli Tocqueville'owskie spojrzenie na społeczeństwo amerykańskie

**Anna Kronenberg** Polityka reprezentacji: związki ideologii, władzy i płci

**Małgorzata Joanna Bielecka** Polityka rozwoju a rozwój obszarów wiejskich

**Bogdan Ekstowicz** Dynamika stosunków politycznych między Polską a Ukrainą na przełomie XX i XXI wieku

**Radosławi Kamiński** Organizacja terytorialna państwa a zdolność jednostek samorządowych do wykonywania zadań publicznych. Błędy, wnioski, niezbędne korekty, potrzebne zmiany

**Anna Liisa Westman** The Development of Finnish Welfare Society and Business Life

**Karol Kierzkowski** Poszukiwanie nowych sposobów leczenia wobec zagrożeń cywilizacyjnych. O współczesnej wartości tradycyjnej medycyny chińskiej

**Katarzyna Tłuczek** Ruch, taniec, symbolika ciała jako formy transgresji konstruktywnej „ku sobie”

**Janusz Ostrowski** Komerccjalizacja społecznych wartości demokracji

## Konferencje – debaty – wywiady

**Aleksandra Kanclerz** Sprawozdanie z konferencji UŁ: „JAK uczyć o Gender? Ścieżki kształcenia i specjalizacje”

Zaproszenie na konferencję

Informacja o projekcie FLAME – Family Learning and Migrant Engagement

## FRAGMENTY NAJLEPSZYCH PRAC MAGISTERSKICH NA KIERUNKU POLITOLOGIA

**Marek Cwojdzński** *Rada Żydowska i struktury społeczne getta warszawskiego wobec polityki okupanta*

**Jarosław Wnuk** *Starzejące się społeczeństwo. Polityka Niemiec w przededniu kryzysu demograficznego*



## RECENZJE – omówienia – streszczenia

**Maria Engler** Susanne Schröter (red.), *Geschlechtergerechtigkeit durch Demokratisierung? Transformationen und Restaurationen von Genderverhältnissen in der islamischen Welt*

**Katarzyna Tłuczek** Zuzanna Pędzich (red.), *Psychoterapia tańcem i ruchem. Teoria i praktyka*, Tom I

**Łukasz Zaorski Sikora** Edyta Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*

